

KOMITET ORGANIZACYJNY  
uroczystości nadania  
imienia Jana III Sobieskiego  
Zespołowi Szkół Zawodowych Nr 2  
w Świdnicy  
w dniu 13. 10. 1984 r.



**ROCZNIK  
ŚWIDNICKI**

**1983**



TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ROCZNIK  
ŚWIDNICKI  
1983

---

ŚWIDNICA

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Bartela, Franciszek Jarzyna, Janina Kocemba,  
Stanisław Kotelko, Danuta Sajdak

KOREKTA — Anna Kukuła

ZDJĘCIA — dostarczone przez autorów prac

OPRACOWANIE TECHNICZNE — Władysław Lange

Cena egz. 50,— zł

MUZEUM DAWNEGO  
KUPIECTWA W ŚWIDNICY  
JAKO OŚRODEK INFORMACJI  
O REGIONIE

SPIS TREŚCI

	Str.
KRYSTYNA MATUSZKIEWICZ	
Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy jako ośrodek informacji o regionie . . . . .	5
RYSZARD LEN	
Izba Rajców świdnickiego ratusza . . . . .	37
WOLFGANG BRYLLA	
O świdnickich organach . . . . .	52
LEON BYLICA	
Historia Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Świdnicy . . . . .	73
MARIAN KUSAJ	
Historia Koła Polskiego Związku Niewidomych w Świdnicy . . . . .	114
JANUARY SKÓRSKI	
Dom Technika . . . . .	135
DANUTA SAJDAK	
Kronika roku 1982 . . . . .	141
Utwory poetów świdnickich . . . . .	168





# MUZEUM DAWNEGO KUPIECTWA W ŚWIDNICY JAKO OŚRODEK INFORMACJI O REGIONIE

KRYSTYNA MATUSZKIEWICZ

## 1. Zasięg terytorialny regionu

Sprawa regionu świdnickiego, określanego często w mowie potocznej i wydawnictwach popularnych mianem ziemi świdnickiej, jako terytorium, na którym zaznacza się dominujące oddziaływanie Świdnicy — administracyjne, gospodarcze, kulturalne — nie jest właściwie rozwiązana. Nie zostały przeprowadzone rzeczywiście naukowe badania wszechstronnego zasięgu promieniowania Świdnicy. W literaturze regionalnej ostatnich kilkunastu lat autorzy utożsamiają region bądź ziemię świdnicką z obszarem istniejącego do roku 1975 powiatu. „Pojęcie „ziemia świdnicka” ma charakter historyczny, obecnie jest umownym określeniem byłego powiatu świdnickiego”.

Tymczasem np. w dziedzinie kultury zasięg promieniowania miasta był zawsze szerszy od granic powiatu. Szczególnie widoczne było to w latach 1945—1952, czyli w okresie istnienia świdnickiego teatru. „Był on bowiem placówką objazdową, docierającą do kilkudziesięciu miejscowości. Poza swoją siedzibą stale obsługiwał Wałbrzych, Jawor, Dzierżoniów, Ząbkowice, Strzelin, Kłodzko, Nową Rudę, Bystrzycę Kłodzką, Legnicę i Kamienną Górę, żeby wymienić tylko miasta powiatowe.

Z punktu widzenia geograficznego pojęcie regionu świdnickiego jest kwestią całkowicie umowną. Nie istnieje wokół miasta — w przeciwieństwie do Kotliny Kłodzkiej, czy Kotliny Jeleniogórskiej — naturalny region geograficzny o odpowiedniej skali. Leżąca w najbliższym sąsiedztwie Równina Świdnicka, ze względu na niewielki obszar, nie zakreślała współcześnie — ani nie zakreślała nigdy w czasach historycznych — granic oddziaływania Świdnicy.

Trudno byłoby założyć, że w wiekach XIV—XV najpotężniejsze po Wrocławiu miasto na Śląsku nie rozciągało

swych wpływów na przykład na wioskę Bystrzycę Górną leżącą odeń w linii prostej, w odległości około 10 km i w dodatku nad tą samą rzeką, jakkolwiek jest to już geograficznie odmienna kraina, mianowicie wciśnięte między góry Obniżenie Dolnej Bystrzycy. Współcześnie najpopularniejszy chyba dla spacerowych wypadów świdniczan teren, to lasy pokrywające zbocza południowej krawędzi środkowych Sudetów — Gór Wałbrzyskich. Zresztą nawet bez owych spacerów nie sposób byłoby uznać, że obszar leżący w odległości 6 km od rynku sześćdziesięciotysięcznego miasta a około 4 km od jego rogatek, to obszar owemu miastu obcy lub obojętny.

Pod względem turystyczno-krajoznawczym również nie udaje się zamknąć świdnickiego regionu w granicach powiatu. S. Kotelko opracowując informator „Ziemia Świdnicka” poszerza omawiany teren o pewne obszary powiatów wałbrzyskiego i dzierzoniowskiego<sup>1</sup>. W jednej ze swoich następnych prac ten sam autor pisze: „... cały ciężar ruchu rekreacyjnego, przede wszystkim dla aglomeracji miejskiej Świdnicy, musi przejąć strefa koncentracji wypoczynku świątecznego bardziej odległa (w granicach kilkudziesięciu minut jazdy). Strefa ta jednak mieści się już poza obszarem właściwego regionu świdnickiego, obejmując północno-wschodnią część Gór Wałbrzyskich i Sowich, Obniżenie Górnej Bystrzycy oraz w mniejszym stopniu masyw Ślęży ze Wzgórzami Kiełczyńskimi. **Musimy zatem omawiać tak poszerzony region** (podkreślenie autorki), chcąc otrzymać pełny obraz obszaru związanego swą funkcją wypoczynkową z zespołami miejskimi.”<sup>2</sup>

Tak więc przyjmowanie jakichkolwiek ścisłych granic terytorialnych regionu świdnickiego (lub ziemi świdnickiej) jest ze względu na złożoność zjawiska i brak specjalistycznych badań — zbyt daleko idącym uproszczeniem.

Na użytek tego opracowania poprzestaniemy na pojęciu regionu świdnickiego jako zmiennego terytorium, na którym zachodziły lub zachodzą zjawiska mające swe odniesienie do miasta Świdnicy.

### Spoleczne zapotrzebowanie na informację o regionie

Miasto było zasobne w zabytki i posiadało chlubną, godną trwałego upamiętnienia kartę piastowskiej historii. Z drugiej strony skala wielkości miasta, nagromadzenie młodzieży szkolnej, w tym również napływowej, skupienie inteligencji

zatrudnionej w rozbudowanym szkolnictwie, w upowszechnianiu kultury i w przemyśle stwarzało o wiele liczniejszą niż gdzie indziej grupę osób zainteresowanych tą historią. Trzecim czynnikiem, niewymiernym co prawda ilościowo, ale istotnym był stan opinii społecznej „Mieszkańcy bardzo często odwołują się do dokonań, które miały miejsce zaraz po zakończeniu działań wojennych (teatr, gazeta, kluby inteligencji itp.). Obecne dokonania stanowią część stale niezaspokojonych rosnących potrzeb. Jest to prawidłowość stymulująca klimat miasta”<sup>4</sup>. Ta opinia zapisana w roku 1983 o wiele bardziej aktualna była w pierwszych dziesięcioleciach powojennych. Lata 1947—52 bowiem wśród innych błędów i wypaczeń zapisały się w Świdnicy likwidacją dwu najbardziej dla miasta istotnych instytucji kulturotwórczych — Państwowego Teatru i „Wiadomości Świdnickich”. Różne zabiegi dokonywane po roku 1956 wokół zorganizowania w mieście życia teatralnego w oparciu o inne sceny dolnośląskie nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Reaktywowanie własnego pisma („Życie Świdnickie”, 1954—57) też okazało się nietrwałe. Istniał więc społeczny klimat dla powołania nowej instytucji kulturalnej, która z natury swojej byłaby związana i z ową chwalebą tradycją sprzed sześciu wieków i z tą nieco młodszą sprzed lat kilkunastu czy dwudziestu, która samym swoim istnieniem podnosiłaby prestiż miasta. Warunki takie mogło spełnić właśnie muzeum.

Oczywiście opisany powyżej mechanizm społecznej frustracji i kompensacji nie był zjawiskiem masowym, ogarniającym wszystkie warstwy społeczne, jednak na tyle znaczącym, dzięki temu, że był udziałem najbardziej aktywnych kulturalnie jednostek i środowisk, iż można tu mówić o istnieniu pewnej presji społecznej.

Przedstawione wyżej zapotrzebowanie na własne muzeum w zasadzie było również wyrazem ukrytego zapotrzebowania ludzi na pewien, ściśle określony typ regionalnej informacji. Dlatego zjawisko to występowało pomimo istnienia w Świdnicy przez wszystkie te lata innych instytucji przekazujących wiedzę o przeszłości i teraźniejszości miasta i jego okolicy (np. bibliotek, Oddziału PTTK) a nawet nie zanikło po powołaniu Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Żadna inna placówka nie operowała bowiem charakterystycznym dla muzealnictwa, silnie działającym emocjonalnie typem przekazu — informacją przy pomocy oryginalnego zabytkowego obiektu, z natury swej poprzestając na komunikacie słownym.

Po 15 latach istnienia, Muzeum nie straciło nic ze swej społecznej atrakcyjności. Wciąż potrzebne jest, zwłaszcza kształcącej się młodzieży. I tak na przykład abiturientki Studium Wychowania Przedszkolnego stosunkowo często jako temat pracy dyplomowej wybierają dzieje regionu i opracowują je, korzystając z informacji dostarczanych przez Muzeum. W ten sposób powstały w ostatnich latach takie na przykład prace jak: „Świdnica w okresie 1945—1946 w oczach pionierów polskiego osadnictwa”, „Rola Piastów Świdnicko-Jaworskich w dziejach Śląska”, „Dzieje zamku świdnickiego w oparciu o dokumentację konserwatorską”<sup>5</sup>.

Także samo Muzeum stało się już tematem jednej z takich prac<sup>6</sup>.

### **Powstanie Muzeum**

Tęsknoty i nadzieje świdniczan uzyskały szansę realizacji w latach sześćdziesiątych, kiedy to kierownikiem miejscowego Wydziału Kultury został zdolny i bardzo ambitny człowiek Jerzy Michalski. Osobą, która miała podjąć trud zorganizowania muzeum był mgr Leon Szwak, profesor historii w jednym z liceów, gorliwy badacz przeszłości miasta, autor pracy o księżnej Agnieszce<sup>7</sup>. Po jego przedwczesnej śmierci w roku 1965 sprawę realizacji świdnickiego Muzeum powierzono mgr Franciszkowi Jarzynie. Był to bardzo trafny wybór, jako że F. Jarzyna właśnie, był w swoim czasie redaktorem „Wiadomości Świdnickich”, a później dyrektorem Państwowego Teatru, a więc człowiekiem uosabiającym, zwłaszcza w oczach starszego pokolenia, ciągłość tradycji świdnickiej kultury. 1 marca 1966 r. został on zatrudniony na pół etatu, a od 1 lipca tegoż roku na cały etat kierownika Muzeum.

Już w roku poprzednim przy współpracy mgr Józefa Piątka z Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, które sprawowało wówczas opiekę merytoryczną nad całym muzealnictwem dolnośląskim, opracowany został statut świdnickiego Muzeum, zgodnie z którym miała to być placówka specjalistyczna — Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego. Był to rezultat bardzo modnej w ówczesnym muzealnictwie polskim tendencji, szczególnie precyzyjnie i gorliwie realizowanej na Dolnym Śląsku. Wystarczy przypomnieć Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, Muzeum Miedzi w Legnicy, Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze, czy Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego w Ziębicach. Sprawa zatwierdzenia statutu przez Ministra Kultury i Sztuki przeciągnęła się aż do roku

1967, ze względu na zgłoszone przez Ministerstwo drobne poprawki.

Na siedzibę powstającej instytucji przeznaczono parter ratusza. Remont lokalu trwał przez cały rok 1966. Przeszość w pracach powodowały kilkakrotne przesuwanie terminu otwarcia Muzeum. Między innymi nie udało się otworzyć go w listopadzie tegoż roku. Oddano wówczas do użytku jedynie pomieszczenia biurowe, dzięki czemu dwuosobowa już wówczas obsada placówki (w sierpniu rozpoczął pracę mgr Jerzy Kuligowski) mogła zrezygnować z trwającej już kilka miesięcy gościny w lokalu Stronnictwa Demokratycznego. Równolegle przygotowywany był sprzęt ekspozycyjny. Pięćdziesiąt, specjalnie dla Muzeum zaprojektowanych gablot wykonywała Spółdzielnia Rzemieślnicza. Zabiegano o odpowiednie szyby, o sprzęt elektryczny, lampy, pantofle dla zwiedzających itp.

W tym samym czasie rozpoczęła się akcja gromadzenia eksponatów. Muzea Dolnośląskie otrzymały z Muzeum Śląskiego nakaz spisania, a następnie przekazania w bezterminowy depozyt do Świdnicy wszystkich przedmiotów związanych z handlem. Najwięcej przekazały Muzea w Wałbrzychu, Kamiennej Górze i Ziębicach. Sporo eksponatów użyczyło także samo Muzeum Śląskie. Uruchomiono też zakupy w salonach „Desy” we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie. 11.06.1966 r. we wrocławskiej „Desie” nabyto pierwszy eksponat — wagę jednoramienną (bezmian). Kupowano także od osób prywatnych. Na początku roku 1967 zakupiono znaczną część najbogatszej w Polsce kolekcji metrologicznej Józefa Arentowicza z Włocławka. Kierownictwo Muzeum za pośrednictwem Wojewódzkiego Związku Prywatnego Handlu i Usług we Wrocławiu zaapelowało do dolnośląskich kupców o przekazywanie na rzecz Muzeum zabytków dawnego handlu. Przy współdziałaniu władz szkolnych z podobnym apelem zwrócono się do świdnickiej młodzieży. Wszystkie eksponaty trafiały naprzód do pracowni konserwatorskiej Muzeum Śląskiego a stamtąd przewieziono je do Świdnicy dopiero w czasie budowy ekspozycji. Scenariusz wystawy stałej — dawne miary i wagi kupieckie — opracował Józef Piątek.

W roku 1966 zapoczątkowano też bibliotekę muzealną. Niektóre cenne pozycje otrzymano w darze od Świdniczan. Towarzystwo Regionalne zakupiło księgozbiór fachowy po L. Szwaku i przekazało Muzeum. Jako przekaz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Muzeum otrzymało kilkadziesiąt tomów przedwojennego czasopisma historycznego „Zeit-

schrift des Vereins für Gesichte Schlesiens". Kierownictwo Muzeum nawiązało także kontakty z wybitnymi specjalistami historii handlu i metrologii z całego kraju.

W roku 1966 Muzeum korzystało z budżetu Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy, dotacji Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, Wojewódzkiego Związku Prywatnego Handlu i Usług we Wrocławiu i takiego samego Związku w Katowicach oraz Zarządu Głównego „Społem”. Pod koniec roku zaangażowano dwie pierwsze osoby personelu pomocniczego.

Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy zostało uroczyście otwarte dla zwiedzających w dniu 13 maja 1967 roku. W ciągu sześciu pierwszych tygodni istnienia zwiedziło Muzeum ponad 10 000 osób.

### **Organizacja i zmiany struktury Muzeum**

Organizację i szczegółowe zadania nowego Muzeum określił statut, który z początkiem roku 1967 powrócił z Warszawy z podpisem ministra i nic już nie stało na przeszkodzie podjęciu przez Miejską Radę Narodową w Świdnicy (2 lutego tegoż roku) uchwały nr 77/256/67 zatwierdzającej ów dokument. Przytoczony poniżej obszerny wyciąg ze statutu w sposób najprostszy i najdokładniejszy pozwala zaznajomić się z wewnętrzną strukturą instytucji i z zadaniami jakie przed nią stawiano.

„§ 1. Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy... jest instytucją o charakterze badawczo-dokumentacyjnym i oświatowym. Muzeum ma swoją siedzibę w Świdnicy.

§ 2. 1) Naczelną nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Sztuki. 2) Bezpośredni nadzór nad Muzeum sprawuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy. 3) Nadzór nad działalnością merytoryczną Muzeum sprawuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu — Wydział Kultury, współdziałając z Muzeum Śląskim we Wrocławiu oraz zainteresowanymi muzeami specjalistycznymi. 4) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy zapewnia Muzeum środki potrzebne dla jego utrzymania i rozwoju.

§ 3. Muzeum działa na podstawie przepisów ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach (Dz. U. nr 10, poz. 48 z 1962 r.) i przepisów niniejszego statutu.

§ 5. W celu spełnienia swych zadań Muzeum: 1) gromadzi, opracowuje, przechowuje, konserwuje i udoskonala: a) dobra kultury w zakresie historii śląskiego kupiectwa, handlu oraz systemów pomiarowych, stosowanych w dawnym kupiectwie

i rzemiośle na Śląsku, b) dobra kultury związane z przeszłością miasta Świdnicy na tle dziejów dawnego, piastowskiego Księstwa Świdnickiego oraz współczesnych przemian zachodzących w tym regionie, 2) prowadzi działalność wystawieniczo-oświatową związaną z wymienionymi dyscyplinami muzealnymi, 3) współpracuje w zakresie swej specjalności z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach.

§ 6. Dla wykonania zadań określonych w § 5 Muzeum w szczególności: 1) gromadzi wszelkie dobra z zakresu archeologii, historii, numizmatyki, sfragistyki, sztuki, etnografii, rzemiosła artystycznego, dzieła twórców dawnych i współczesnych, prace ikonograficzne i dokumentacyjne wiążące się z głównymi kierunkami zainteresowań Muzeum, ze szczególnym uwzględnieniem terenu Śląska i regionu świdnickiego, 2) stale i systematycznie uzupełnia zbiory przez nowe nabytki uzyskane drogą zakupu, przydziału, badań terenowych, darowizn, zapisów, zakupów i przyjmowania w depozyt, 3) inwentaryzuje, kataloguje i naukowo opracowuje gromadzone muzealia, materiały i dokumentacje badań prowadzonych w zakresie swojej specjalności, 4) przechowuje gromadzone muzealia w warunkach zapewniających im pełne bezpieczeństwo i magazynuje je w sposób dostępny dla badań naukowych, 5) zabezpiecza i konserwuje muzealia oraz w miarę możliwości zabezpiecza stanowiska archeologiczne, a także opiekuje się w porozumieniu i zakresie zleconym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków kolekcjami i zabytkami ruchomymi znajdującymi się poza Muzeum, 6) udostępnia zbiory przez organizowanie wystaw stałych, czasowych, objazdowych itp., 7) opracowuje i publikuje inwentarze, katalogi i przewodniki po wystawach, wydaje prace popularnonaukowe w formie roczników, albumów itp. oraz informatory z zakresu swej pracy i zbiorów w postaci ulotek, folderów, składek, widokówek itp., 7) współdziała ze społecznymi opiekunami zabytków udzielając im instrukcji i pomocy.

§ 7. Muzeum posiada następujące działy i pracownie:

- I Dział Dawnego Kupiectwa Śląskiego — gromadzi, opracowuje i udostępnia dobra kultury, o których mowa w § 5, pkt 1a,
- II. Dział Historii Regionu — gromadzi, opracowuje i udostępnia dobra kultury, o których jest mowa w § 5 pkt 1b,
- III. Dział Naukowo-Oświatowy — prowadzi działalność oświatową i popularyzatorską Muzeum oraz gromadzi: 1) repro-

dukcje malarstwa polskiego i obcego, 2) przezrocza dotyczące sztuki polskiej, wydarzeń historycznych, sztuki ludowej, kostiumologii, zwyczajów, obrzędów itp., 3) fotogramy do wystaw oświatowych i prelekcji, 4) filmy oświatowe itp.

- IV. Biblioteka: a) gromadzi książki pomocnicze z zakresu działania Muzeum, b) gromadzi literaturę kronikarską i historyczną oraz dokumentację fotograficzną i ikonograficzną swojego regionu, c) w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków prowadzi ewidencję użytkowania obiektów zabytkowych oraz dokonujących się w nich zmian.

§ 8. Tworzenie nowych działów, oddziałów lub ich likwidacja może nastąpić na podstawie decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy, zaopiniowanej przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu i uzgodnionej z Ministerstwem Kultury i Sztuki”.

W roku 1976 kierownictwo Muzeum podjęło starania o zmianę powyższego statutu. Przyczyny były dwie. Pierwsza wyłoniła się niejako organicznie w toku kilkuletniej działalności Muzeum. Na podstawie dotychczas zgromadzonych zbiorów ustalono, że w zakresie specjalizacji handlowej trafiło do Muzeum (i wszystko wskazywało, że będzie trafiać nadal) wiele zabytków spoza terenu Śląska, których odrzucanie znacznie zubożyłoby, a w niektórych wypadkach wręcz uniemożliwiłoby zilustrowanie postępu technicznego zachodzącego w przeszłości w dziedzinie metrologii. Jednocześnie właściwie już sama ilość owych „pozastatutowych” eksponatów przesądzała praktycznie sprawę i dawała rękojmię, iż Muzeum stać na poszerzenie obszaru działania. Okolicznością sprzyjającą było i to, iż nie istniała w Polsce druga instytucja, która zgłaszałaby podobne pretensje. Muzeum świdnickie było jedynym polskim muzeum o profilu handlowym. Co prawda, w pewnym zakresie dublowało zbiory Głównego Urzędu Miar w Warszawie, jednak zbiory warszawskie były gromadzone pod innym nieco kątem i nie posiadały statusu muzeum państwowego, podległego Ministerstwu Kultury i Sztuki, lecz muzeum resortowego.

Druga przyczyna, to inicjatywa ówczesnego kierownika świdnickiej placówki Antoniego Matuszkiewicza, zorganizowania na terenie zabytkowego cmentarza przy Kościele Pokoju Muzeum sztuki Nagrobnej, w oparciu o zabytki zachowane in situ oraz stosunkowo bardzo liczne na Dolnym Śląsku przedmioty z dawnych, likwidowanych cmentarzy, zwa-

szcza wiejskich (żeliwne krzyże, kraty, detale architektoniczne, rzeźby, inskrypcje itp.). Ekspozycji plenerowej miałyby towarzyszyć wystawy w kaplicach cmentarnych i otaczających cmentarz budynkach dawnej gminy ewangelickiej poświęcone cmentarnictwu i obrzędowości pogrzebowej. Obszar cmentarza miał się stać również — ze względu na liczne zabytki przyrody i egzemplarze rzadkiej flory — terenem parku dendrologicznego. W połączeniu z samym Kościołem Pokoju powstałyby w ten sposób jedyny w swoim rodzaju zespół historyczno-przyrodniczy o wielkich walorach turystycznych, a znajdujące się tam dotychczas zabytki zyskałyby nową funkcję i zabezpieczenie. Jednak stworzenie odrębnego muzeum było nierealne, mogło ono powstać jedynie jako filia (oddział) istniejącej już w Świdnicy placówki. Sprawa ta uzyskała poparcie w samym mieście a także ze strony Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu. Zgodnie z cytowanym § 8 statutu konieczna była w tej kwestii, podobnie zresztą jak i w sprawie poszerzenia obszaru działania w zakresie kupiectwa, aprobatą Warszawy. Sprawa została załatwiona w roku 1978 i zarządzenie Prezydenta miasta Świdnicy nr 9/78 zmieniło nazwę Muzeum na Muzeum Dawnego Kupiectwa i nadało mu nowy statut.

Przy tej okazji statut został nieco przebudowany stylistycznie, usunięto lub uaktualniono sformułowania nawiązujące do stanu prawno-administracyjnego sprzed reformy 1975 roku, a stanowisko kierownika Muzeum zastąpiono stanowiskiem dyrektora — analogicznie do zmian przeprowadzonych już uprzednio w innych instytucjach upowszechniania kultury. Obowiązujący po dziś dzień statut postanawia więc między innymi co następuje:

„3. Muzeum obejmuje swoją działalnością teren Świdnicy a w okresie gromadzenia zbiorów specjalistycznych związanych z historią handlu — teren całego kraju.

§ 4. Naczelny nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Sztuki a bezpośrednio Prezydent miasta Świdnicy, który zapewnia Muzeum środki potrzebne do jego utrzymania i rozwoju.

§ 7. W celu pełnienia swych zadań Muzeum gromadzi, przechowuje, konserwuje, opracowuje, udostępnia dobra kultury w zakresie historii miasta i regionu świdnickiego (ze szczególnym uwzględnieniem piastowskich tradycji Księstwa Świdnickiego), dziejów polskiego handlu, realiów kupieckich, dawnych systemów mierniczych oraz sztuki nagrobnej; prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie wy-

mienionych dyscyplin, a także współdziałała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach.

§ 8. Dla wykonania zadań określonych w § 7 Muzeum w szczególności: 1) gromadzi dobra kultury i materiały dokumentacyjne w zakresie dyscyplin w nim reprezentowanych drogą zakupów, przydziałów, darowizn i zapisów oraz przez przyjmowanie depozytów i uzyskiwanie obiektów drogą badań terenowych; 2) naukowo opracowuje, inwentaryzuje i kataloguje zgromadzone muzealia i materiały dokumentacyjne; 3) przechowuje zgromadzone muzealia w warunkach zapewniających im pełne bezpieczeństwo i magazynuje je w sposób umożliwiający badania naukowe; 4) zabezpiecza i konserwuje muzealia, a także opiekuje się kolekcjami i zabytkami ruchomymi spoza Muzeum wpisanymi na wniosek ich właścicieli do rejestru zabytków; 5) organizuje i prowadzi badania naukowe w zakresie dyscyplin w nim reprezentowanych; 6) organizuje wystawy stałe, czasowe i objazdowe; 7) prowadzi działalność społeczno-oświatową; 8) udostępnia zbiory dla celów naukowych i oświatowych; 9) opracowuje i publikuje katalogi, przewodniki po wystawach i wyniki badań oraz wydaje prace naukowe i popularno-naukowe w formie roczników, albumów itp., a także informatory z zakresu swej pracy i zbiorów w postaci ulotek, folderów, składanek, widokówek itp.; 10) prowadzi bibliotekę posiadającą księgozbiór z zakresu reprezentowanych w nim dyscyplin oraz muzealnictwa i nauk pomocniczych, dostępną dla pracowników naukowych, studiującej młodzieży i nauczycielstwa.

§ 9. 1) muzeum posiada następujące komórki organizacyjne: Dział Dawnego Kupiectwa — gromadzi i opracowuje zbiory z dziedziny historii handlu, realiów kupieckich i metrologii, Dział Historii Świdnicy — gromadzi i opracowuje zbiory z dziedziny dziejów Świdnicy i regionu świdnickiego, Dział Naukowo-Oświatowy — prowadzi działalność wychowawczo-propagandową i gromadzi odpowiednie pomoce naukowe. 2) Muzeum posiada oddział pod nazwą Oddział Sztuki Nagrobnej (położony na Placu Pokoju w Świdnicy).

### **Specyfika informacji muzealnej**

O ile informację na temat bieżącego życia społecznego lub niezbyt odległej, kilkuletniej przeszłości można uzyskać w instytucjach, organizacjach czy stowarzyszeniach działających aktualnie w poszczególnych dziedzinach tego życia, to

informację dotyczącą bardziej odległej przeszłości można otrzymać już tylko w instytucjach specjalistycznych takich jak: archiwa, wyższe uczelnie, odpowiednie działy bibliotek oraz muzea.

Specyfika informacji muzealnej polega przede wszystkim na możliwości bezpośredniego kontaktu z oryginalnym przedmiotem, stanowiącym źródło informacji, przedmiotem najczęściej już o znamionach historyczności. Wszystkie inne instytucje informują o przedmiotach, zdarzeniach itp., z reguły jedynie za pośrednictwem przekazu werbalnego, bez możliwości odesłania do desygnatu.

Istotną cechą informacji muzealnej stanowi jej wielopoziomowość. Możemy rozróżnić:

- a) sam obiekt jako źródło informacji,
- b) informacja o obiekcie sformułowana przez pracownika muzealnego opracowującego kartę katalogu naukowego, a jeszcze wcześniej dokonującego wpisu do księgi wpływów i księgi inwentarzowej (istotą tych dwu ostatnich wpisów jest wydobycie najistotniejszych cech danego przedmiotu),
- c) obiekt muzealny w ekspozycji, czyli eksponat i jego wzajemną relacją z opisem w gablocie jako źródło informacji,
- d) zbiór eksponatów jako źródło informacji
  - zestaw eksponatów jednorodnych lub różnorodnych w jednej gablocie,
  - sala ekspozycyjna (sale) jako zbiór eksponatów jednorodnych lub różnorodnych,
  - muzeum jako suma informacji z wszystkich sal ekspozycyjnych.

Kryteria podziału informacji muzealnej mogą być różne. Możemy tą informację podzielić na:

- 1) informację czynną, to znaczy sformułowaną przez pracowników muzeum,
- 2) informację bierną, to znaczy zawartą w samym obiekcie muzealnym.

Z kolei informację czynną można podzielić na: oświatową (kierowaną do tzw. przeciętnego zwiedzającego) i naukową (przeznaczoną dla specjalistów).

Kryterium podziału informacji muzealnej może stanowić również forma etnograficzna obiektów muzealnych (dzieło sztuki, obiekt techniczny, wytwór rzemiosła, okaz geologiczny, botaniczny itd.). Dlatego możemy mówić o muzealnej informacji artystycznej, technicznej, przyrodniczej i innych.

## Zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy i ich charakterystyka

Świdnickie Muzeum posiada aktualnie (I kwartał 1983) 5027 muzealiów, z czego 4459 to zabytki techniki<sup>18</sup>. Stosując ontologiczne kryterium podziału możemy wyróżnić wśród zbiorów Muzeum jeszcze dzieła sztuki i zabytki związane z historią.

Oto jak zgodnie z tym podziałem wzrastała ilość muzealiów:

Rok	technika	sztuka	historia	ogółem
1967	609	13	—	622
1975	1596	24	222	1842
1983	4459	115	453	5027

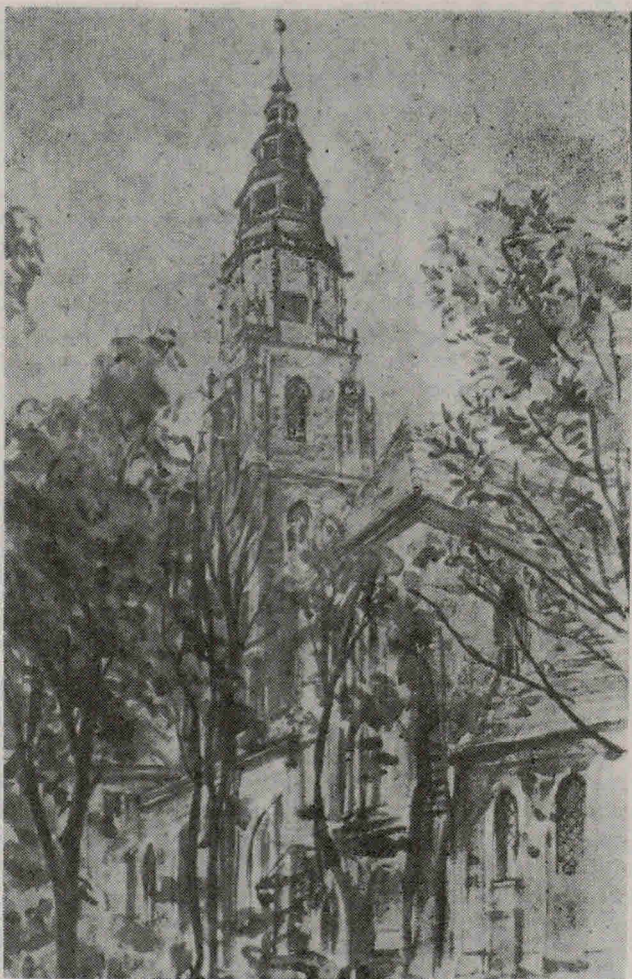
(31.III)

Tak niski udział muzealiów historycznych w zasobach Muzeum nie jest wynikiem preferowania przez administrację Muzeum specjalizacji kupieckiej, ale w głównej mierze konsekwencją spóźnionego o lat 20 rozpoczęcia gromadzenia zbiorów. Prawie cały zbiór przedwojennego, niemieckiego Muzeum (ewakuowanego w czasie wojny do Strzelec Świdnickich) uległ rozproszoniu — zaginął bądź różnymi drogami trafił do innych muzeów. Zniszczeniu lub wywiezieniu, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, uległo wiele innych zabytków ruchomych znajdujących się w mieście.

Gromadzenie kolekcji dzieł sztuki nie było (patrz statut) zamierzonym kierunkiem działalności Muzeum. Zebrane zabytki z zakresu sztuki trafiły do Muzeum ze względu na swój związek bądź z dziedziną kupiectwa, bądź z regionem.

Muzealia techniczne to dwie duże kolekcje — metrologia (dawne urządzenia miernicze) oraz realia kupieckie (przedmoty związane z uprawianiem handlu).

W pierwszej kolekcji znajdujemy miary długości służące do odmierzania tkanin, wśród nich różnych wielkości tak zwane łokcie (wrocławskie, saskie, pruskie itd). Są to drewniane pręty od bardzo prostych, prymitywnych z wrytym np. tylko nazwiskiem właściciela kramu i podziałką calową, do eleganckich intarsjowanych, o misternie rzeźbionej ręczce, następnie dawne składane calówki i taśmy miernicze. Kolejną grupą miar są miary objętości — przeznaczone do odmierzania produktów suchych (mąki, grochu, kaszy a przede wszystkim zboża) miary tak zwane nasypne z łu bu drewnianego okutego blachą — miedziane konwie, cynowe,



*Roman Łysakowski. Widok kościoła śś. Wacława i Stanisława  
w Świdnicy od pld.-wsch. Akwarela ze zbiorów Muzeum Dawnego  
Kupiectwa*

mosiężne i blaszane kwaterki, a także metryczne już litry, półlitry itd. — pojemniki gorzelniane do odmierzania alkoholu.

Bardzo bogaty i różnorodny jest zbiór wag — od sięgających średniowiecza wag dwuramiennych prostych (tu wy-

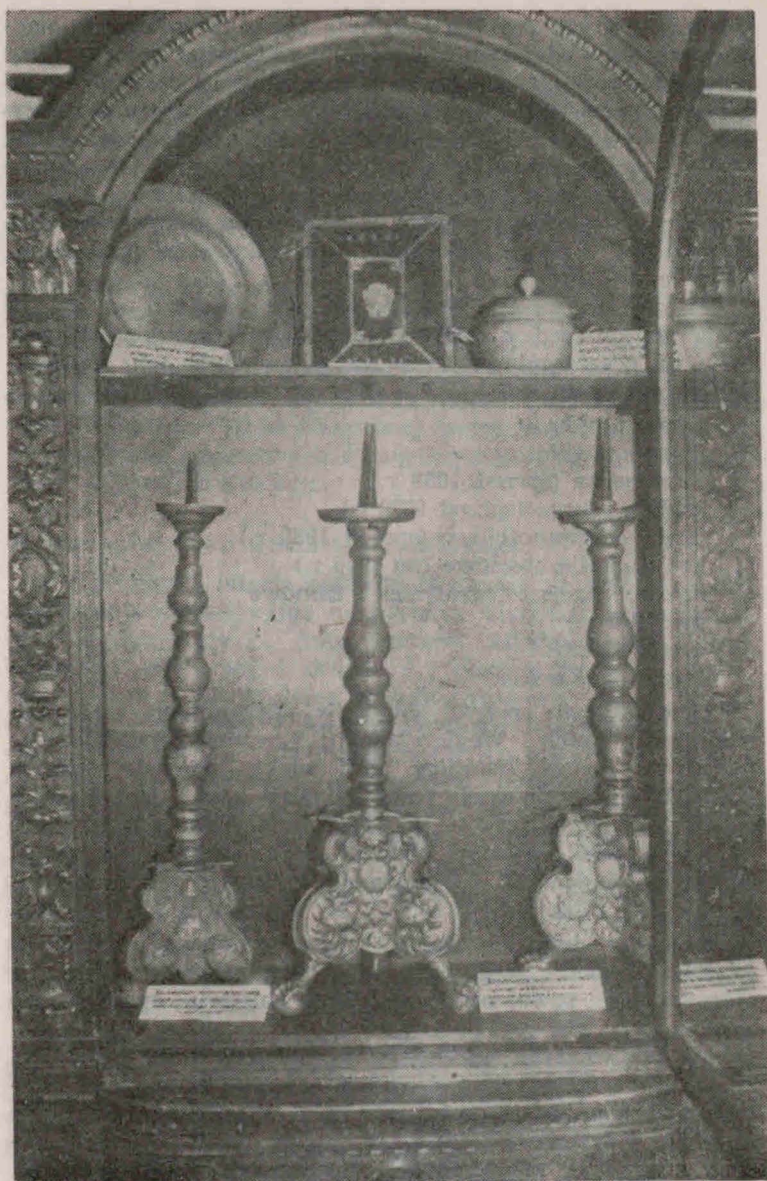


mienić trzeba najbardziej okazałą, wielką wagę miejską pochodzącą z Bolkowa), przez wagi jednoramienne (bezmiany), wagi sprężynowe różnych typów (kantarki), rozpowszechnione w XIX i XX wieku wagi sklepowe typu robervall i be-ranger, wagi specjalne pocztowe, monetarne, złotnicze, aptekarskie itp. Wagom towarzyszą odważniki — najstarsze, kamienne, pamiętające jeszcze czasy Piastów, dalej żelazne, mosiężne, niklowe różnych kształtów, o różnym przekroju i wielkości, pojedyncze i w zestawach nieraz zamykane w ozdobnych pudełkach, skalowane w różnych jednostkach. Bardzo efektownym rodzajem odważników, rozpowszechnionym na Śląsku w XVII—XIX wieku są tzw. odważniki składane w formie miseczek wkładanych jedna w drugą i zamykanych w ozdobnej puszcze.

Dopełnieniem kolekcji metrologicznej są przyrządy kontrolne i wzorce służące do sprawdzania przez właściwe urzędy używanych na danym terenie miar, wag i odważników, a także pojedyncze lub nieliczne egzemplarze miar specjalistycznych służących na przykład do mierzenia średnicy pni drzew, średnicy naczyń, określania długości stopy, suwmiarki i głębokościomierze zbożowe.

Wśród realiów kupieckich, największą grupą są opakowania, w pierwszym rzędzie butelki — szklane, fajansowe, porcelanowe, kamionkowe, różnej wielkości i o bardzo nieraz wymyślnych, nawet figuralnych kształtach, przeznaczone do przechowywania alkoholi, wód mineralnych, kosmetyków, leków, chemikaliów itd. Spotykamy tu także pojemniki ceramiczne (na ocet, tytoń), puszki przeważnie bogato malowane, torebki i koperty. Mniej liczne są elementy wyposażenia sklepowego: kasy, maszyny liczące, kasety na bilon, tabliczki kredytowe, wywieszki reklamowe, maszynki do preparowania bądź dzielenia różnych towarów.

Zdecydowana większość zgromadzonych w Muzeum zabytków techniki, to przedmioty pochodzące z okresu: koniec XVIII — początek XX wieku. Jakkolwiek rzeczy te były gromadzone ze względu na swój rodzaj a nie miejsce powstania czy używania, to bardzo wiele z nich jest pochodzenia miejscowego — dolnośląskiego lub wręcz świdnickiego, co można nieraz bardzo łatwo rozpoznać po tłoczonych, wycinanych bądź wypalanych nazwach miejscowości, czy cechach urzędów kontrolnych. Poza tym niektóre typy narzędzi mierniczych, na przykład wag, z okresu upowszechnienia się przemysłowej produkcji seryjnej używane były jednocześnie w całej prawie Europie i mimo pochodzenia z fabryki w



Wyroby cynowe i statut cechu cynowników świdnickich z 1727 roku. Ze zbiorów Muzeum Dawnego Kupiectwa

Wiedniu, Paryżu czy Berlinie dają obraz metrologii kupieckiej także w odniesieniu do regionu. Chociaż więc relikty dawnego handlu gromadzono od początku istnienia Muzeum z bardzo szerokiego terenu (zgodnie z pierwotnym statutem miał to być cały, Górny i Dolny Śląsk) a potem zrezygnowano wręcz z zakreślania jakichkolwiek granic, to jednak i one, nieraz pośrednio odzwierciedlają przeszłość Świdnicy i okolic we właściwym sobie, dość wąskim zakresie kultury materialnej — mogą więc także być traktowane jako regionalne źródła informacji.

Źródłami informacyjnymi dotyczącymi regionu są jednak w pierwszym rzędzie zbiory Działu Historii Świdnicy. W rozbiściu na poszczególne rodzaje zabytków zbiór ten przedstawia się następująco:

numizmatyka	6
dawne rzemiosło	22
dokumenty (sprzed 1939 r.)	25
widoki miasta (sprzed 1939 r.)	4
druki okolicznościowe (sprzed 1939 r.)	3
druki okolicznościowe (po 1945 r.)	101
dokumentacja fotograficzna i filmowa (po 1945 r.)	713*)
dzieła sztuki	32
klisze drukarskie	32

Najciekawszym spośród zabytków regionalnych są: dokument króla Czech i Węgier Macieja Korwina zatwierdzający przywileje miasta Świdnicy (XV wiek), przywilej księcia Bolka II dla świdnickich piekarzy (XIV wiek), statut cechu świdnickich konwiarzy — pergamin w oprawie z kurdybanu — XVIII wiek, wyroby konwiarskie, zwłaszcza wspañale, barokowe świeczniki trumienne, kolorowany miedzioryt z widokiem Kościoła Pokoju F. B. Wernera z XVII wieku.

Omawiany zbiór nie daje całościowego obrazu przeszłości miasta i regionu, stosunkowo najlepiej odzwierciedlone są pierwsze lata powojenne, szczególnie historia świdnickiego Teatru.

Poza omówionymi uprzednio dwoma głównymi rodzajami źródeł informacyjnych (odpowiadającymi dwu działom Muzeum) istnieje pewna grupa zabytków, które bądź trafiły do Muzeum przypadkowo (np. jako dary), bądź zakupione zostały z myślą o wyposażeniu lub dekoracji sal muzealnych,

\*) W liczbie tej znajdują się komplety zdjęć mające w księdze inwentarzowej Muzeum jedn numer.

albo też jako ewentualne rekwizyty pomocne przy urządzeniu wystaw czasowych i imprez. Są to: meble, świeczniki, drobne wyroby rzemieślnicze (np. zamki, klamki itp.) fortepian wiedeński, a także kilka obrazów.

Osobną grupę stanowią pierwsze zabytki ruchome gromadzone z myślą o Muzeum Sztuki Nagrobnej i kolekcja dzwońów zebrana w celu umieszczenia w jednej z kaplic na Placu Pokoju. W tym miejscu należy zauważyć, że większość przedmiotów, które mają się złożyć na planowaną na Placu Pokoju ekspozycję cmentarną wciąż znajduje się jeszcze w terenie, a jeśli nawet w pojedynczych wypadkach przewieziona została już na miejsce przeznaczenia, to jednak nie znalazło to odbicia w inwentarzu muzealnym. Stopień organizacji Muzeum Sztuki Nagrobnej wciąż jeszcze nie pozwala (ze względów finansowych i kadrowych) na należyte opracowanie przyszłych kolekcji.

### **Wystawiennictwo i działania towarzyszące**

W pierwszych latach istnienia Muzeum, posiadało ono pomieszczenia ekspozycyjne na parterze budynku, które w całości przeznaczono na stałą wystawę „Dawne miary i wagi kupieckie” oraz mogło korzystać z obszernego hallu pierwszego piętra na ewentualne wystawy czasowe, jednak wspólna klatka schodowa z innymi lokatorami budynku wykluczała eksponowanie tam przedmiotów wartościowych. W lipcu 1968 r. po gruntownym remoncie udostępniona została zwiedzającym gotycka sala fresków na pierwszym piętrze. Początkowo, zgodnie z zaleceniami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu miała być ona sama w sobie ekspozycją średniowiecznej architektury, jednak z czasem Muzeum nie posiadające należytej powierzchni wystawowej (w międzyczasie hall został przeznaczony na poczekalnię Urzędu Stanu Cywilnego) zmuszone zostało do przeznaczenia owej sali na ekspozycje zmienne.

Wystawa stała — „Dawne miary i wagi kupieckie” — przetrwała w niezminionej formie ogólnej aż do remontu lokalu w roku 1980. W międzyczasie zwrócono niektóre depozyty domagającym się tego właścicielom, uzupełniono gabloty nowymi nabytkami, przeniesiono pewne eksponaty na inne miejsce, nie naruszając jednak ogólnej koncepcji informacyjnej. Wystawa miała charakter kolekcjonerski — ukazywała zestawy zgromadzonych zabytków według ich rodzajów, starając się w miarę możliwości objąć jak największą

liczbę przedmiotów. Zajmowała dwie duże sale, w których wystawiano miary długości i wagi oraz kilka (siedem) mniejszych pomieszczeń, gdzie znajdowały się kolejno: narzędzia kontrolne, dziewiętnastowieczne wagi sklepowe, wagi mone-tarne, miary pojemności oraz miary nasypowe.

W ramach poszczególnych rodzajów, zabytki były układane chronologicznie, przy czym podkreślano cezurę wprowadzenia systemu metrycznego. Wystawa ilustrowana była reprodukcjami dawnej grafiki oraz dawnymi widokami miasta.

Stała ekspozycja uległa gruntownej przebudowie po remoncie w roku 1982. Odtąd ma ona wierniej ukazywać różnorodność posiadanych przez Muzeum zbiorów. Największym novum było umieszczenie w pierwszej dużej sali symbolicznej wystawy poświęconej historii regionalnej. Jej głównym akcentem są naturalnej wielkości polichromowane kopie gipsowe bogato rzeźbionych, figuralnych płyt nagrobkowych Bolka I i Bolka II, wykonane według oryginałów znajdujących się w Muzeum Świdnickich Piastów w Krzeszowie (województwo jeleniogórskie). Poza tym w sali tej znajdują się krzyże pokutne z okolic Świdnicy, fragmenty gotyckiej kamieniarki, gabloty z wykopaliskami i znaleziskami z terenu miasta i okolicy (ceramika, narzędzia, numizmaty) oraz kopie pieczęci książęcych i pieczęci miasta (ich oryginały znajdują się we Wrocławiu). Ekspozycję wzbogacają informacyjnie plansze graficzne ukazujące zasięg terytorialny państwa Bolka II, plany Świdnicy z lat 1242 i 1477 oraz drzewo genealogiczne świdnickich książąt.

Dalsza część ekspozycji to metrologia kupiecka, czyli pozostałości dawnej wystawy stałej. Dokonano sporej selekcji, zrezygnowano z pokazywania kolekcji na rzecz przedstawiania przedmiotów reprezentowanych. W największej sali pokazano wszystkie rodzaje zgromadzonych w Muzeum wag, w następnej, miary pojemności. Miary długości nie są już ekspozowane.

Następne pomieszczenia w ciągu ekspozycyjnym to opakowania handlowe, zwłaszcza bogata kolekcja butelek, reklama i elementy wyposażenia sklepów. Wystawę kończy niewielka salka urządzona na podobieństwo sklepu kolonialnego z końca ubiegłego stulecia.

Tradycją Muzeum zapoczątkowaną przez jego pierwszego kierownika, a kontynuowaną przez jego następców, stało się opracowywanie we własnym zakresie ekspozycji zmiennych, przy czym zwracano uwagę, aby jak najwięcej z nich miało związek z regionem. Nie było to tylko konsekwencją tego, że

przez szereg lat ekspozycja stała była poświęcona wyłącznie zbiorom kupieckim, ale także wynikało to z ambicji uczestniczenia w bieżącym, kulturalnym życiu środowiska. Wspomniany związek z regionem rozumiany był dwojako — merytorycznie, kiedy temat wystawy dotyczył zagadnień związanych z miastem czy jego otoczeniem, albo autorsko, gdy ekspozycja poświęcona była twórczości lub działalności (najczęściej kolekcjonerskiej) osób mieszkających na tym terenie. Ten ostatni rodzaj wystaw miał chyba największe znaczenie informacyjne, gdyż pozwalał niejednokrotnie odkryć dla publiczności anonimowe dotąd jednostki twórcze (zwłaszcza, że wystawom z reguły towarzyszyły wydawnictwa okolicznościowe, pozostające jako trwałe ślad przedsięwzięcia) zaś jednostkom tym dawało poczucie społecznej przydatności, uznania oraz zachętę do dalszego wysiłku. Wystawy przekrojowe miały natomiast ten walor, że uaktywniały całe grupy społeczne, czy środowiska (na przykład wystawa „Pionierskie lata” — środowisko pierwszych osadników, „Wojenne losy świdniczan” — kombatantów). Dzięki tym wystawom, Muzeum pozyskiwało także zazwyczaj pewną ilość nowych eksponatów.

Wystaw czasowych nie wznawiano — z jednym wyjątkiem wystawy „Z dziejów Świdnicy”, która jako namiastka stałej ekspozycji regionalnej powracała w latach 1969—1976 czterokrotnie, przede wszystkim ze względu na zapotrzebowanie młodzieży na ten rodzaj informacji.

#### Wystawy czasowe Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy w latach 1969—1983

Lp.	Rok	Nazwa wystawy	Symbol	Uwagi
1.	1968	Przemysł i eksport ziemi świdnickiej	W, R	
2.	1969	Z dziejów Świdnicy	W, R	
3.	1970	Pionierskie lata	W, R	pamiętki z lat 1945—47
4.		Plakat muzealny na Dolnym Śląsku		wystawa Muzeum Śląskiego z Wrocławia eksponowana poza Muzeum — w hallu teatru
5.	1971	Z dziejów Świdnicy		wznowienie
6.		Architektura na etykietkach zapalczanych	W, R	wybór z kolekcji F. Jarzyny

Lp.	Rok	Nazwa wystawy	Symbol	Uwagi
7.	1972	Wojenne losy świdniczan		
8.		Z dziejów Świdnicy		wznowienie
9.		Dzieci oskarżają		
10.	1973	Droga do gwiazd	W, R	wystawa filatelistyczno-filumeniczna N. Wicharego i F. Jarzyny
11.		Ekslibrisy świdnickie	W, R	prace A. Andrzejewskiego i J. Marciniaka
12.		Zabytki Ziemi Świdnickiej	W, R	zdjęcia Z. Kolcza
13.		Żaglowce świata	W	modele J. Gretsche-la z Legnicy
14.	1974	Świdnica jutra	W, R	plany i makiety
15.		Malarstwo Marka Kosiby	W, R	
16.		Przemysł śląski w grafice XVIII—XIX wieku	W	wystawa Muzeum Narodowego we Wrocławiu
17.	1975	Dawne zegary	W, R	z kolekcji A. Horodyskiej, Gromka i innych
18.		Życie kulturalne Świdnicy 1945—1975	W, R	
19.		Porcelana ZPC „Karolina” w Jaworzynie Śl.	W, R	
20.		Krajobrazy w twórczości malarzy polskich XIX i XX wieku		wystawa Muzeum Narodowego z Wrocławia
21.		Rzeźby leśne Jana Lubiatowskiego	W, R	radykoplastyka
22.	1976	Z dziejów Świdnicy		wznowienie
23.		Zabytki w plastyce	W, R	wystawa pokonkursowa
24.		Sport w filumenistyce	W, R	ze zbiorów F. Jarzyny
25.		Lampy naftowe	W, R	z kolekcji Z. Rabczuka
26.		Rzeźby Józefa Lurki	W, R	prace jednego z najwybitniejszych, powojennych artystów ludowych z Bystrzycy Górnej k/Świdnicy

Lp.	Rok	Nazwa wystawy	Symbol	Uwagi
27.	1977	Malarstwo portretowe z Kościoła Pokoju w Świdnicy	W, R	
28.		Twórczość Mariana Ruszkiewicza	W, R	
29.		Eklibrisy bibliotek polskich		ze zbiorów J. Czornyki, wystawa Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
30.		Artyści zakładom pracy	W, R	projekty plac plastycznych
31.		Safari — egzotyczne trofea myśliwskie	W	
32.		Milczące dźwięki		dzwonki z Muzeum Etnograficznego w Warszawie
33.		Ceramika Bronisława Wolanina		wystawa Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
34.		Kolorowy świat	W, R	widokówki B. Bednarczuka
35.	1978	Stare szkło i porcelana	W, R	ze zbiorów M. i F. Kowalskich, ekspozycja jednodniowa
36.		Architektura w grafice		wystawa Muzeum Architektury we Wrocławiu
37.		Galeria jednego obrazu	W, R	cykl prezentacji prac plastyków amatorów
38.		Rzeczywistość nr 24	W, R	fotografia M. Sośnickiego i T. Tryzny
39.		Rok 1918		według scenariusza „Ossolineum”
40.		Modele redukcyjne i latające	W, R	prace modelarzy świdnickich
41.	1979	Dawne prawo w kamieniu zapisane	W, R	dokumentacja krzyży pokutnych A. Scheera
42.		Malarstwo Alicji Stoksik	W	
43.		Malarstwo Mirosława Soltysa	W	poza lokalem Muzeum w Klubie Fabryki Wagonów

Lp.	Rok	Nazwa wystawy	Symbol	Uwagi
44.		Plac Pokoju — rewaloryzacja i adaptacja na Muzeum Sztuki Nagrobnej	W, R	
45.		Kobiety z czterech stron świata		wystawa fotograficzna organizowana przez Świdnicki Ośrodek Kultury
46.		Opakowania szklane i ceramiczne	W, R	
47.		Ekslibrisy ze zbiorów C. Rodziewicza	W	
48.		Grafika portretowa XIX wieku		wystawa Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu
49.		Dary i przekazy dla Muzeum Dawnego Kupiectwa	W, R	
50.	1980	Twórczość Romana Łysakowskiego	W, R	
51.	1981	Z dziejów odlewnictwa cynowego na Śląsku	W, R	
52.		Motywy patriotyczny w ekslibrisie polskim		ze zbiorów J. Czosnyki
53.	1982	Orły białe		metaloplastyka T. Czaplińskiego
54.		Przedmioty dawne i zapomniane	W	
55.		Kamienie szlachetne i ozdobne	W, R	zbiory świdnickich kolekcjonerów
56.	1982	Dawna Świdnica w grafice i fotografii	W, R	
57.		Architektura i zabytki Świdnicy	W, R	poplenerowa wystawa fotograficzna
58.		Tradycje Bożonarodzeniowe	W	
59.	1983	Wystawa jubileuszowa w 25-lecie twórczości Mariana Ruszkiewicza	W, R	
60.		Architektura i zabytki Świdnicy	W, R	poplenerowa wystawa fotograficzna

**Uwaga!** Symbole oznaczają: W — wystawa własna, organizowana lub współorganizowana przez Muzeum, R — wystawa regionalna ze względu na treść lub autorstwo.

Z reguły wystawie czasowej towarzyszyło spotkanie z autorem prac (kolekcjonerem), wykład na temat, który był przedmiotem wystawy, albo impreza artystyczna. Niekiedy wystawa bywała planowana jako część zakrojonego szerzej przedsięwzięcia. Na przykład wystawa „Malarstwo portretowe z Kościoła Pokoju w Świdnicy” w roku 1977 związana była ściśle z konferencją prasową, na której przedstawiciele Ewangelicko-Augsburskiej parafii Świętej Trójcy oraz reprezentanci organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości wyjaśniali bardzo głośną wówczas w mieście sprawę kradzieży obrazów z Kościoła Pokoju.

Z okazji każdej prawie wystawy wydawano druki informacyjne. Należy jeszcze zaznaczyć, że nie przeznaczone do upowszechniania, a przechowywane w muzealnej dokumentacji scenariusze, rewersy, wykazy eksponatów, czy korespondencja związana z przygotowaniem wystaw pozostają interesującym źródłem informacji (w tym także oczywiście regionalnej) dla badaczy zainteresowanych tematem danej wystawy. Pozwalają one dotrzeć do odpowiednich osób, dokumentów i przedmiotów.

Eksponaty będące własnością Muzeum bywały również wypożyczane na wystawy organizowane przez inne instytucje. Na przykład w roku 1979 świdnickie Muzeum wypożyczyło zabytki na wystwę osobliwości techniki i rękodzieła do Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz na organizowaną w Świebodzicach, z okazji 700-lecia tego miasta, wystawę czasową.

Należy podkreślić rolę plastycznego opracowania wystaw (plansz tytułowych, napisów, ornamentów, rekwizytów), które nieraz w sposób istotny poszerzało nośność informacyjną ekspozycji.

Najważniejszą imprezą artystyczną organizowaną przez Muzeum i posiadającą najszerszy zasięg, były Ogólnopolskie Przeglądy Filmów Amatorskich o Zabytkach przeprowadzane — przy współudziale szeregu instytucji i organizacji centralnych i regionalnych — co dwa lata od roku 1968 do 1978, a od roku 1974 wzbogacone o Konkursy Przewroczny o Tematyce Zabytkowej. Inicjatorem imprezy był mgr Jerzy Kuligowski. Publiczne pokazy nagrodzonych prac odbywały się poza murami Muzeum, ponieważ instytucja ta nie posiadała i nie posiada do dzisiaj odpowiedniej sali imprezowo-odczytowej. Konkursy te na pewno przyczyniły się (mimo stosunkowo niewielkiej liczby ich uczestników w poszczególnych latach) do spopularyzowania idei ochrony zabytków, i wiedzy o zabytkach. w środowisku filmowo-fotograficznym, były

również bardzo oryginalną i skuteczną formą reklamy miasta i samego Muzeum.

W Muzeum odbywały się koncerty instrumentalne, występy wokalistów, recytatorów, zespołów teatralnych, awangardowe działania artystyczne (te ostatnie w dniu otwarcia wystawy „Rzeczywistość nr 24”) pozwalające zaprezentować się również wielu miejscowym adeptom sztuki. W drugiej połowie 1978 roku wokół Muzeum skupiła się grupa młodych twórców i wykonawców, wyłoniona spontanicznie w wyniku dotychczasowej współpracy z placówką. Przygotowała ona spektakl poetycko-muzyczny poświęcony miłości („Garść wszystkiego” — tekst M. Zalewska i P. Messer, muzyka I. Kowalczyk, scenografia B. Krupiński).

Przedsięwzięciem zupełnie innego rodzaju była sesja naukowa „Śląskie cmentarze i pomniki nagrobne”, która odbyła się w czerwcu 1981 roku i służyła popularyzacji w kręgach konserwatorów i historyków sztuki idei organizacji Muzeum Sztuki Nagrobnej.

Bywało Muzeum wreszcie także miejscem spotkań i charakterze oficjalnym, jubileuszowym (w tym miejscu należy wspomnieć własny jubileusz Muzeum — dziesięciolecie obchodzone w roku 1977, Muzeum zostało z tej okazji odznaczone medalem „Za zasługi dla miasta Świdnicy”), obchodów „Dni Świdnicy”, Dnia Działacza Kultury itd.

Aby uzupełnić wyłaniający się z powyższych rozważań obraz Muzeum, także jako jednego z centrów życia kulturalnego Świdnicy, należy tu dodać, iż w Muzeum odbywały się także spotkania robocze, których znaczenie wykraczało poza zakreśloną statutem działalność. Jedną z osób ankietowanych pisze: „Były lata wznoszenia, lata sześćdziesiąte, kiedy Muzeum stanowiło centrum kulturalne. Tu odbywały się wszystkie ważne spotkania dające początek inicjatywom kulturalnym o twórczym charakterze. Muzeum było centralnym ośrodkiem dyspozycji”. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był osobisty, nieformalny prestiż pierwszego kierownika instytucji.

## **Edytorstwo**

Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy rozwijało przez cały okres swojego istnienia ożywioną działalność informacyjną za pośrednictwem wydawnictw.

Patrząc całościowo trzeba stwierdzić, że nie była to jedynie ściśle muzealna informacja, to jest oparta na zgromadzonym

przez Muzeum zasobie zabytków, ale również informacja dotycząca ogólnie przeszłości i kultury miasta.

Wydano zaproszenia na ogromną większość wystaw, towarzyszących im spotkań i imprez, starając się zawsze wzbogacić działanie informacyjne takiego zaproszenia przez urozmaiconą typografię, cytaty literackie, reprodukcje. Dodatkowo, niektórym wystawom towarzyszyły druki ulotne z omówieniem ekspozycji, biografią twórcy, wykazem eksponatów, reprodukcjami wybranych dzieł. Przykładowo wymienimy tu następujące, ściśle związane z regionem: malarstwo Marka Kosiby, informator alfabetyczny „Od A do Z — życie kulturalne Świdnicy w latach 1945—1977”, „Rzeźby leśne Jana Lubiатовskiego”, „Rzeźby Józefa Lurki”, dwa katalogi wystaw Mariana Ruszkiewicza (1977 i 1983), „Dawne prawo w kamieniu zapisane”, niezwykle interesujący „Informator — Plac Pokoju, rewaloryzacja i adaptacja na Muzeum Sztuki Nagrobnej”, „Twórczość Romana Łysakowskiego”. Tomik reprodukcji dokumentujący wystawę „Rzeczywistość nr 24” wydany został, ze względów finansowych, nakładem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej, a towarzyszący tej samej wystawie plakat, nakładem Spółdzielni Mieszkaniowej.

Drukowane programy wydawane z okazji kolejnych przeglądów filmowych. Oprócz regulaminu, wykazu laureatów poprzednich przeglądów, zawierały one krótkie teksty na temat ochrony zabytków. Program wydany w roku 1978 zawierał reprodukcję świdnickiej grafiki. Piątemu przeglądowi (1976) poświęcono plakat z siedemnastowieczną panoramą miasta.

Nakłady wymienionych wydawnictw nie przekraczały z reguły kilkuset egzemplarzy.

Kolejnym rodzajem wydawnictw były druki informacyjno-reklamowe dotyczące Muzeum jako całości. Ilustrowane informatory: „Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy” (tekst A. Matuszkiewicz, tekst niemiecki E. Nawrocki), dziesięciostronicową składankę A-6 wydaną w 1974 roku w nakładzie 3000 egz. i „Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy” A. Matuszkiewicza liczącą 16 stron broszurę A-6 (nakład: 5000 w języku polskim i 3000 w języku niemieckim) z 1977 roku oraz adresowana do firm i instytucji handlowych ulotka z tekstem polskim, angielskim i niemieckim (1979), a także dwa plakaty (1971 i 1977) i koperty firmowe.

Specjalny rodzaj wydawnictw to wydawnictwa regionalne, popularyzujące przeszłość Świdnicy. Pierwsze z nich to

„Ścieżką wśród wieków. Zabytki Świdnicy w rysunkach Romana Łysakowskiego” (16 stron A-5, nakład 1000 egz., rok wydania 1978), a następnie sprzedawane pojedynczo cztery grafiki, również R. Łysakowskiego, przedstawiające świdnickie zabytki, wreszcie „Poeci o Świdnicy” — wydana w 1982, przy współdziałaniu Towarzystwa Regionalnego antologia wierszy o mieście, dawnych i współczesnych twórców niemieckich i polskich, liczących 64 strony, formatu A-5, mająca nakład 2000 egzemplarzy. Ostatni z wymienionych druków otwiera zaplanowaną przez Muzeum serię pod ogólnym tytułem „Antiquitatis swidnicensis”.

### **Księgozbiór muzealny**

Księgozbiór świdnickiego Muzeum był gromadzony sukcesywnie od pierwszych lat istnienia placówki, od początku także był on ukierunkowany zgodnie ze specjalizacją Muzeum. Zatem oprócz pewnej liczby dzieł o charakterze podręcznym, ogólnym (słowniki, wykaz miejscowości PRL, encyklopedie) z reguły gromadzono książki z zakresu szeroko pojętego kupiectwa, historii Polski, a zwłaszcza historii regionu, a także dzieła traktujące o muzealnictwie i dyscyplinach pokrewnych.

W księgozbiórze znajduje się szereg prac w języku niemieckim, wydanych przed 1945 rokiem a odnoszących się przeważnie do dziejów Śląska i Świdnicy, wśród nich podstawowe dla poznania miejscowych dziejów kroniki: Juliusa Schmidta z połowy XIX wieku oraz H. Schuberta i H. Schirmanna z lat przed pierwszą wojną światową. Była już w tej pracy mowa o sprowadzonych z Wrocławia rocznikach „Zeitschrift des Vereins des Geschichte Schlesiens”.

Wśród polskojęzycznej literatury fachowej można wymienić wydaną w okresie międzywojennym w Poznaniu trzytomową „Podręczną encyklopedię handlu” oraz bardzo obszerną, pozostającą w maszynopisie pracę B. Sikorskiego „Historia handlu na ziemiach polskich”.

Muzeum posiada niewielką ilość starodruków (kilkanaście sztuk), wymienimy dzieło „Silesia numismatica” z roku 1711, czy pracę Kolberga „Porównanie terażniejszych i dawniejszych miar i wag w Królestwie Polskim używanych” (1819).

Muzeum otrzymuje regularnie wydawaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki serię wydawniczą „Biblioteka muzealnictwa i ochrony zabytków”. Zgromadziło także szereg pozycji drogą wymiany druków z innymi instytucjami muzealnymi w kraju.

Wszystkie książki są na bieżąco katalogowane, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Istnieje katalog alfabetyczny i rzeczowy.

Biblioteka świdnickiego Muzeum jest źródłem informacyjnym nie w pełni wykorzystanym. Większość prac — ze względu na ich wartość nie może być wypożyczana, natomiast Muzeum nie posiada pomieszczenia na zorganizowanie czytelnicy, ani nie ma po temu możliwości kadrowych. W praktyce z księgozbioru Muzeum, poza pracownikami instytucji, korzystają tylko naukowcy, sporadycznie studenci i kolekcjonerzy.

### Charakterystyka zwiedzających

Frekwencja w Muzeum przedstawiała się następująco:

Rok	Liczba zwiedzających w tys.
1967	23
1968	20
1969	21
1970	21
1971	21
1972	23
1973	17
1974	25
1975	20
1976	17
1977	20
1978	16
1979	16
1980	4
1981	3
1982	14

Na wahania liczby zwiedzających w poszczególnych latach miały wpływ różne czynniki — ilość i atrakcyjność wystaw czasowych w danym roku, zmiany cen biletów, okresowe zamknięcia Muzeum z powodu bieżących remontów itd. Gwałtowny spadek w latach 1980—81 to wynik wyłączenia ze zwiedzania wystawy stałej, spowodowanego remontem kapitalnym lokalu. Ponad 50% zwiedzających to ucząca się młodzież. Często przybywa ona do Muzeum w zorganizowanej grupie z nauczycielem. Dzieci indywidualnie odwiedzają Muzeum przeważnie w dni wolnego wstępu (dawniej wtorek od kilku lat sobota). Śledząc ich wpisy do książki wejść,

można stwierdzić, że istnieje spora grupa dzieci, które odwiedzają Muzeum regularnie 2—3 razy w miesiącu. Specjalną formą pracy z młodzieżą są organizowane przez pracowników Muzeum tak zwane lekcje muzealne, które pracownicy tej placówki prowadzą w salach wystawowych dla młodzieży poszczególnych szkół. Wśród innych zorganizowanych grup zwiedzających można wymienić poborowych, wycieczki PTTK i wczasowiczów z pobliskiego Szczawna Zdroju.

Największą ilościowo grupę wśród zwiedzających stanowią rzecz jasna mieszkańcy Świdnicy i okolic, jednak przeglądając księgę pamiątkową Muzeum spotykamy w niej wpisy przybyszów z całego kraju. Do napływu przybyszów z zewnątrz przyczyniała się unikalna kupiecka specjalizacja placówki. Muzeum miało poza tym szczęście do stosunkowo licznych notatek na łamach prasy centralnej i dolnośląskiej oraz doczekało się kilku omówień w radiu i telewizji.

Muzeum odwiedzili również cudzoziemcy, co z reguły znajdowało odbicie w księdze pamiątkowej.

Najwięcej wpisów pozostawili po sobie obywatele Związku Radzieckiego, następnie mieszkańcy NRD, RFN, Francji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych, po kilka wpisów przypada na Włochów, Węgrów, Brytyjczyków, Bułgarów, Greków, Rumunów i Jugosłowian. Spotykamy także pojedyncze wpisy z Kuby, Kanady, Argentyny, Indii, Syrii, Iranu i Szwajcarii.

O tym, że świdnickie Muzeum zdobyło sobie prawdziwych przyjaciół wśród młodego pokolenia świadczą cytaty ze wstępu do poświęconej tej placówce pracy maturalnej Jolanty Waligóry, w których tak uzasadnia ona wybór tematu:

„Pamiętam, gdy w pierwszej klasie szkoły podstawowej wraz z wychowawczynią poszliśmy do Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy, W pamięci utkwiły mi chwile spędzone w cichych, pełnych tajemniczości salach, wypełnionych dużymi, szklanymi gablotami, w których poukładane były eksponaty zupełnie mi wówczas nieznane i obce (...)

Następne wycieczki do Muzeum, które odbywałam już sama, pozwoliły mi poszerzyć wiadomości o dawnych przyrządach kupieckich, których różnorodność budziła we mnie zdziwienie, a jednocześnie podziw. Moja wiedza na ich temat była jednak wciąż bardzo mała.

Egzamin dojrzałości jest więc dla mnie okazją do poszerzenia wiadomości o Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy, która jest moim rodzinnym miastem”<sup>8</sup>.

## **Współpraca Muzeum z placówkami naukowymi**

Najściślejse kontakty utrzymywała świdnicka placówka z innymi dolnośląskimi muzeami, w szczególności z Muzeum Narodowym we Wrocławiu i Muzeum Okręgowym w Wałbrzychu, które kolejno sprawowały nad nią nadzór merytoryczny. Kontakty te dotyczyły wymiany informacji, wypożyczenia wystaw lub pojedynczych eksponatów, wymiany literatury, a także osobistego uczestnictwa w imprezach, sesjach naukowych, naradach itp.

W związku ze swoją specjalizacją kupiecką, Muzeum współpracowało z Głównym Urzędem Miar w Warszawie oraz z Wydziałem Historii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Muzeum korzystało w swojej działalności ze zbiorów wielu bibliotek, szczególnie największych dolnośląskich księżnic naukowych: Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i „Ossolineum”.

Ze zbiorów Muzeum świdnickiego lub z dostarczanych przezeń informacji korzystali studenci i naukowcy szeregu wyższych uczelni. Szczególnie blisko współpracowali z Muzeum: prof. M. Wolański z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. W. Maisel z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (przy opracowywaniu dzieła „Archeologia prawa Polski”, doc. R. Kukier z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Przed kilku laty kontakt z Muzeum w Świdnicy nawiązał dr V. Volff z Trutnova (Czechosłowacja) a ostatnio dr L. Radler z Harzburga (RFN).

Patrząc na działalność świdnickiego Muzeum z perspektywy lat piętnastu trzeba stwierdzić, że odegrało ono bardzo istotną rolę w kulturalnym życiu Świdnicy. Co roku przez jego sale przechodziło tysiące zwiedzających, do wielu innych docierała informacja muzealna za pomocą różnorodnych druków wydawanych przez tę placówkę, pracownicy Muzeum służyli swoją pomocą zdobywającej wiedzę młodzieży, od szkoły podstawowej (a nieraz nawet przedszkola) poczynając, a na studiach wyższych kończąc. Żadna statystyka nie jest w stanie oddać wzruszeń i przeżyć estetycznych, które stały się udziałem odwiedzających Muzeum ludzi. Na pewno przyczyniło się do ściślejzego życia się świdniczan z ich własną historią.

Muzeum stanowiło również istotne źródło informacji regionie dla przybywających do miasta.

Przyjmując kryterium podziału informacji muzealnej na bierną i czynną należy stwierdzić, iż w odniesieniu do historii regionalnej zdecydowanie górowała informacja czynna będąca efektem koncepcyjnej i organizacyjnej pracy personelu instytucji. Wynikało to przede wszystkim z niewielkiej ilości zgromadzonych zabytków związanych z przeszłością Świdnicy (co wynikało ze zubożenia miasta w tym zakresie w rezultacie wypadków wojennych, a także błędów w polityce kulturalnej okresu powojennego).

W swoim działaniu Muzeum napotykało na różnego rodzaju przeciwności. Najbardziej uciążliwy był i jest brak odpowiedniego lokalu. Prawidłowe z komunikacyjnego punktu widzenia usytuowanie placówki w centrum miasta oraz w odpowiadającym jej charakterowi zabytkowym budynku nie rekompensuje ciasnoty pomieszczeń. Wykorzystując magazynowane zbiory Muzeum mogłoby w chwili obecnej posiadać wystawę stałą z zakresu specjalizacji kupieckiej na dwukrotnie większej powierzchni ekspozycyjnej, mogłoby również przygotować wystawę stałą informującą o losach regionu po roku 1945. Z kolei powierzchnia i specyficzny charakter sali fresków, która jest jedynym pomieszczeniem, gdzie Muzeum może pokazywać swoje wystawy czasowe — ogranicza możliwości instytucji w tym zakresie.

Nie zostało dotychczas włączone do obiegu informacji Muzeum Sztuki Nagrobnej będące oddziałem świdnickiej placówki. Stało się tak z przyczyn od Muzeum niezależnych (konieczność przeprowadzania skomplikowanych badań specjalistycznych, brak odpowiednich funduszy, trudności z wykonawstwem prac budowlanych i konserwatorskich).

Jakkolwiek Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy mogłoby pełnić swoją rolę ośrodka upowszechniającego wiedzę o regionie w sposób znacznie szerszy, bardziej wszechstronny i lepiej odpowiadający społecznemu zapotrzebowaniu na ten rodzaj informacji, to jednak przedstawione wyżej trudności uniemożliwiają zrealizowanie tych zadań.

## PRZYPISY

- 1 S. Kotelko — „Ziemia Świdnicka” — Wrocław, 1974. WAG, str. 3.
- 2 S. Kotelko — „Walory turystyczno-krajoznawcze Ziemi Świdnickiej” w „Roczniku Świdnickim” — 1975, Świdnica, Tow. Reg. Ziemi Świdnickiej, str. 58.
- 3 Cytat za D. Hanulanką „Świdnica” — Wrocław 1973, „Ossolineum”, str. 17.
- 4 Ankieta S. Marciniaka, Świdnica, 1983.
- 5 Ankieta S. i D. Kotelków, Świdnica, 1983.
- 6 J. Waliłóra — „Powstanie i działalność Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy” — praca maturalna Studium Wychowania Przeszkolnego, Świdnica, 1981. str. 2.
- 7 L. Szwak — „Świdnica za panowania Bolka II i Agnieszki” w „Roczniku Świdnickim” 1974, Świdnica, Tow. Reg. Ziemi Świdnickiej, str. 7—20.
- 8 J. Waliłóra — op. cit., str. 31.

## BIBLIOGRAFIA

1. Brzostek S., Orysiak S. — „Muzea w Polsce”, Wyd. CRZZ, Warszawa, 1971.
2. „Dziesięciolecie wyzwolonej Świdnicy”, Miejski Komitet Frontu Narodowego, Świdnica, 1955.
3. Glużyński W. — „U podstaw muzeologii”, PWN, Warszawa, 1980.
4. Hanulanka D. — „Świdnica”, „Ossolineum”, Wrocław, 1973.
5. Kotelko S. — „Świdnica i okolice”. Sport i Turystyka, Warszawa, 1962.
6. Kucharzewski L. — „Świdnica”, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj”, Warszawa, 1953.
7. Lorentz S. — Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce”, Interpress, 1973.
8. Łazarowicz S., Sieroszewski W. — „Przepisy prawne dotyczące ochrony dóbr kultury oraz muzeów”, Min. Kult. i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa, 1967.
9. „Muzealnictwo” — praca zbiorowa, PWN, Kraków, 1947.
10. „Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy”, Muzeum w Świdnicy, 1977.
11. „Od A do Z, życie kulturalne Świdnicy w latach 1945—1975”, Muzeum w Świdnicy, 1975.
12. „Poeci o Świdnicy”, Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy i Towarzystwo Regionalne w Świdnicy, Świdnica 1982.
13. „Rocznik Świdnicki” 1973, Tow. Reg. Ziemi Świdnickiej, Świdnica, 1973—1982.
14. „Świdnica miasto staropolskiej architektury”, Sp-nia Wydawnicza „Wałbrzych”, Wałbrzych, 1948.
15. „Świdnica ziemia Bolków”, Wyd. Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Świdnicy, Świdnica, 1970.
16. Żygulski S. junior — „Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa” PWN, Warszawa, 1982.

## A N E K S

- I. Wydawnictwa informacyjno-reklamowe dotyczące Muzeum.
  1. Koperta firmowa z 1970.r.
  2. Wydawnictwo jubileuszowe w dziesięciolecie powstania Muzeum. „Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy” 1977 r.
  3. Ulotka reklamowa w języku polskim, angielskim i niemieckim, 1979.
- II. Zaproszenia na wystawy i imprezy
  1. Spotkanie z Bogusławem Bednarczukiem autorem wystawy „Kolorowy świat” od 17.XI—15.XII.1977.
  2. Spektakl teatralny „Co za, co przed nami” 22.I.1978.
  3. Wystawa starego szkła i porcelany z kolekcji Marty i Feliksa Kowalskich w dniu 26.II.1978.
  4. Wystawa „Rok 1918” w dniu 17.X.1978.
  5. Opakowania szklane i ceramiczne w zbiorach Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy od dnia 14.VIII—14.IX. 1979.
  6. Twórczość Romana Łysakowskiego, 6.IX.1980.
  7. Sesja naukowa „Śląskie cmentarze i pomniki nagrobne” 15—16.VI.1981.
  8. Wystawa „Dawna Świdnica w grafice i fotografii wrzesień—październik 1982.
  9. Wykład Edwarda Nawrockiego „Obraz Świdnicy we współczesnych opracowaniach historycznych”, 1.X.1982 r.
  10. III poplenerowa wystawa fotografii „Architektura i zabytki Świdnicy”, 12.XI.1982.
- III. Wydawnictwa okolicznościowe dotyczące wystaw i imprez
  1. Regulamin IV Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów amatorskich o Zabytkach, Świdnica 14—15.V.1975.
  2. Twórczość Mariana Ruszkiewicza, maj-czerwiec 1977.
  3. Galeria Jednego Obrazu, luty—czerwiec 1978.
  4. Regulamin VI Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich o Zabytkach, maj 1978.
  5. „Ścieżką wśród wieków” — zabytki Świdnicy w rysunkach Romana Łysakowskiego, Świdnica 1978.
  6. Informator. Plac Pokoju. Rewaloryzacja i adaptacja na Muzeum Sztuki Nagrobnej, Świdnica, czerwiec 1979.
  7. Roman Łysakowski — twórczość, Świdnica 1980.
  8. III poplenerowa wystawa fotografii „Architektura i zabytki Świdnicy”, Świdnica listopad—grudzień 1982.
  9. Marian Ruszkiewicz. Wystawa jubileuszowa w XXV-lecie twórczości. Malarstwo, grafika, akwarela, kwiecień—maj 1983.
- IV. Trzy wrywkowe ankiety wypełnione i zwrócone przez respondentów na temat roli Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy jako ośrodka informacji o regionie.

# IZBA RAJCÓW ŚWIDNICKIEGO RATUSZA

RYSZARD LEN

Wśród lasu wież na nowożytnych rycinach przedstawiających widoki miast europejskich, wyróżniają się zazwyczaj dwie przewyższające pozostałe wysokością i pięknem architektury — wieża głównego kościoła oraz wieża ratusza. Również w widokach Świdnicy, która jak większość znacznie większych miast śląskich uwieczniona została w grafice, dominuje wieża kościoła śś. Stanisława i Wacława i korespondująca z nią formalnie, choć niższa wieża siedziby władz miejskich. W 1967 roku z powodu rozbiórki przylegających do niej budynków bloku śródmiejowego wieża świdnickiego ratusza runęła i tym sposobem wspaniała stolica księstwa Bolków doznała niepowetowanej straty. Od tamtej chwili nad miastem panuje niepodzielnie monumentalna, potężna wieża kościoła parafialnego — widoczna z odległości wielu kilometrów i nie zagrożona przez smukłe kominy licznych fabryk — estetyczna dominanta. Choć kościół śś. Stanisława i Wacława pełni dziś niemal te same funkcje co przed wiekami, wieża nie stanowi symbolu panowania ideologii katolickiej; jest świadectwem wspaniałej niegdyś kultury architektonicznej.

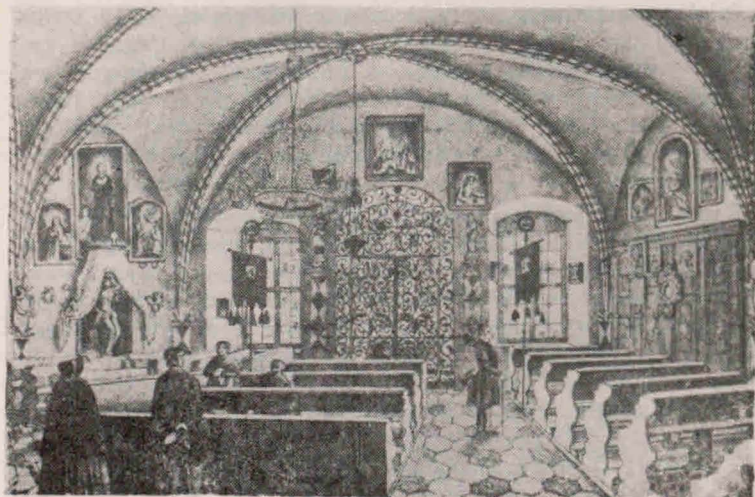
Ratusz świdnicki nie pełni już swoich pierwotnych funkcji, gdyż te przejęły instytucje współczesnego, nowoczesnego państwa; pozbawiony wieży symbolizuje niejako schyłek dawnego domu rady miejskiej, która decydowała o losach stanu mieszczańskiego. Zwiedzający świdnickie Muzeum Dawnego Kupiectwa, mające swą siedzibę w ratuszu, pytają o możliwość odbudowy i rekonstrukcji wieży, niektórzy deklarują społeczną pomoc. Troska mieszkańców przemysłowego miasta o jego estetykę i chęć wskrzeszenia pionowej dominanty rynku, będącej niegdyś symbolem potęgi mieszczaństwa, a do niedawna chlubą miłośników Świdnicy, jest widoczna. Niewielu jednak świdniczan wie, że ratusz staromiejski kryje w sobie interesujące i cenne pod względem historycznym

i artystycznym wnętrzu. Otóż właśnie w owym feralnym roku 1967, kiedy nastąpiła tragedia wieży, konserwatorzy dokonali odsłonięcia odkrytych w 1960 roku fragmentów wspaniałej polichromii na ścianach gotyckiej Izby Rajców — najstarszego pomieszczenia w siedzibie władz miejskich.

### Dzieje Izby Rajców

Ratusz świdnicki był na przestrzeni wieków kilkakrotnie przebudowywany i uzupełniany, szczególnie w okresie baroku, trudno dziś zatem odczytać wszystkie jego funkcje i połączyć je z odpowiednimi pomieszczeniami budynku. Szczęśliwie zachowała się Izba Rajców, której funkcja w okresie średniowiecznym i nowożytnym była jasna — tu obradowała Rada Miejska z burmistrzem na czele, tu decydowały się losy społeczeństwa Świdnicy, tu mieścił się mózg miasta. O jego roztropności świadczyć miały słowa umieszczone niegdyś w nadprożu portalu prowadzącego do Izby: „FELIX CIVITAS Q(uae) T(em) P(or) E PAC(is) TI(m) ET BELLA” (Szczęśliwe miasto, które w czasie pokoju obawia się wojen)<sup>1</sup>.

Geneza Izby Rajców i całego świdnickiego ratusza jest niejasna, a skąpe dane na ten temat nie pozbawione są sprzeczności. Już w roku 1291 na początku panowania pierwszego



*Wnętrze kaplicy ratusza świdnickiego dawnej Izby Rajców, w 1 poł. XIX w.*

suwerennego władcy księstwa świdnicko-jaworskiego Bolka I wzmiankowany był świdnicki dom kupców („theatrum mercatorium”), który stał się załączkiem późniejszego bloku śród-kowego<sup>2</sup>. W domu tym sprzedawali swe towary kupcy hurtownicy, a także odbywał się handel detaliczny prowadzony przez tzw. krojowników sukna wyłącznie uprawnionych do sprzedaży sukna na łokcie.

Rozwój ekonomiczny miasta osiągnięty dzięki rzemiosłu, browarnictwu i handlowi wyprzedził znacznie powstanie samorządu miejskiego. W okresie przynależności Świdnicy do księstwa wrocławskiego, a nawet jeszcze za panowania ostatniego suwerennego władcy Świdnicy Bolka II, miastem rządził w imieniu księcia wójt. Taki stan rzeczy nie mógł odpowiadać bogacącemu się szybko patrycjatowi miejskiemu, którego członkowie wywodzili się głównie z rodów kupieckich. Wymieniana już w 1290 roku Rada Miejska nie była jeszcze samodzielna, gdyż dopiero w 1321 nastąpiło częściowe wykupienie wójtostwa<sup>3</sup>. Do tego czasu nie mógł zatem powstać ratusz, który oznaczałby całkowitą władzę Rady w mieście. Funkcje ratusza pełnił wtedy wspomniany wyżej Dom Kupiecki, posiadający na piętrze reprezentacyjne pomieszczenie, w którym odbywały się posiedzenia tej Rady. Pierwsza wzmianka o takim posiedzeniu pochodzi z roku 1318<sup>4</sup>. W 1329 wymieniona jest murowana piwnica ratuszowa — przechowalnia wina, a w 1331 sam budynek ratusza („praetorium”)<sup>5</sup>. W świetle tych faktów dziwić może wiadomość, że jeszcze w 1336 roku świdnicki Dom Kupców udostępnia swą salę na piętrze na posiedzenie sądu<sup>6</sup>. Zazwyczaj w miastach średniej wielkości, do których należała Świdnica właśnie budynek ratusza spełniał różnorodne funkcje, łącząc podstawowe elementy życia miasta: władzę, handel i rozrywkę. Tu odwrotnie — podstawową funkcję ratusza — wymiaru sprawiedliwości, przynajmniej w tym jednym wypadku pełnił dom handlowy, ale musiało to nastąpić w wyniku szczególnych, choć nie znanych nam okoliczności. W tym samym 1336 roku statuty świdnickich kramarzy mówią o wieży, która mogła być ratuszową.<sup>7</sup> Część badaczy uważa, że wieża powstała w 1377 z okazji całkowitego wykupienia wójtostwa przez miasto<sup>8</sup>, co wydaje się być logicznie uzasadnione, gdyż dopiero ten fakt oznaczał uzyskanie formalnej niezależności władzy miejskiej, a druga co do wysokości w Świdnicy wieża ratusza byłaby tego oczywistym wyrazem.

Licznie nawiedzające miasto pożary nie ominęły ratusza. Jeden z nich w 1393 zniszczył hełm wieży, który odbudowa-

no dopiero w 1450 roku<sup>9</sup>. Rok wcześniej biskup Piotr z Wrocławia dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy ratuszowej na piętrze, nadając jej wezwanie św. Trójcy<sup>10</sup>. Ta pierwotna kaplica istniała już w XIV w. i mieściła się w północno-zachodnim narożniku budynku w miejscu, gdzie dziś stoi figura św. Floriana<sup>11</sup>.

Jeden z największych pożarów ratusza, w 1528 strawił znaczną część obiektu, z którego ocalała w swej XV-wiecznej formie architektonicznej tylko Izba Rajców<sup>12</sup>. Odbudowa trwała 8 lat. Kolejny pożar w 1642 zniszczył Kaplicę. W 1663 Izba Rajców została przystosowana do pełnienia funkcji Kaplicy<sup>13</sup>. Zdaje się, że niewiele lat później dobudowano do niej barokowy wykusz od północy. Wiemy dziś dokładnie jak wyglądała owa Kaplica w 1840 roku<sup>14</sup>. W wykuszu mieścił się ołtarz z oszklonymi szafkami na wota i relikwie. Głównym elementem ołtarza był blaszany wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem w koronach z posrebrzanej blachy cynowej<sup>15</sup>. Również ze srebrzonej cyny wykonane były cztery lichtarze ufundowane przez Bractwo Kaplicy Ratuszowej, o czym informowały umieszczone na nich inskrypcje. Wykusz zamykany był dwuskrzydłową kratą żelazną — wspaniałym wytworem barokowego kowalstwa. Wiadomo również, że nieistniejąca dziś mosiężna tabliczka w posadzce wykusza nosiła datę „1503” i wraz z drugą zachowaną z datą „1728” upamiętniały dwa wielkie pożary miasta i ratusza<sup>16</sup>. Posadzka dawnej Izby Rajców, a wówczas nawy Kaplicy, ułożona była z sześciobocznych płyt kamiennych jak w wykuszu, ściana wschodnia wyłożona boazerią. Na południowej ścianie znajdowała się empora z balustradą. Przy wnikliwej obserwacji tej ściany można zauważyć na jej całej długości pas będący zapewne śladem po tej emporze. Dwa rzędy ławek na wprost wykusza i dwa krótsze rzędy ustawione poprzecznie do nich po stronie zachodniej oraz empora sprawiała, że w sali mogło przebywać jednocześnie dwieście osób. Pomieszczenie za portalem w ścianie południowej, służyło za zakrystię, przechowalnię ratuszowych kosztowności i registratury. Na ścianie zachodniej wisiał krucyfiks. Nie zabrakło też obrazów sztalugowych. Wśród nich wymienić należy „Ukrzyżowanie”, portrety cesarza Leopolda i jego żony — największych dobroczyńców Kościoła na Śląsku oraz śś. Stanisława i Wacława patronów kościoła farnego, któremu podlegała Kaplica. Nie był to cały wystrój wnętrza. Na południowej ścianie tarczowej tuż nad emporą znajdowało się wielkie, półkoliste malowidło, które w monografii kaplicy

ratuszowej określone zostało jako „prawie czterystuletni fresk”<sup>17</sup>. Widoczna dziś odkrywka na tej ścianie wykonana przy okazji odsłaniania późnogotyckiej polichromii Izby Rajców potwierdza istnienie pod cienką warstwą pobiałej i za-prawy malowidła, które być może w niedługim czasie zostanie odsłonięte. Niewielki fragment odsłoniętej polichromii o charakterze ornamentalnym sugeruje rzeczywiście półkolisty kształt malowidła, ale w tym stopniu, w jakim dziś jest widoczny wskazuje, że powstała ona raczej pod koniec XVII lub na początku XVIII wieku. Również pobieżna analiza techniki (tej odkrywki) wyklucza malowidło na wilgotnym tynku („al fresco”), a wskazuje na technikę „al secco”. Biorąc pod uwagę, że informacja o polichromii pochodzi z roku 1840, musiałaby ona powstać ok. poł. XV w., a w tym czasie skomplikowana i pracochłonna technologia fresku należała na Śląsku do rzadkości, choć właśnie w świdnickiej farze, w łękach jarzmowych kaplicy maryjnej odsłonięto dwa niewielkie freski z 2 poł. XV w.

Na rycinie przedstawiającej widok Kaplicy nie widać wprawdzie ściany południowej z malowidłem, ale jego treść jest dokładnie znana<sup>18</sup>. W centrum znajdował się cesarz Zygmunt Luksemburski pośród swych posiadłości i ziem świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego — ukazanych poprzez alegorie oraz wizerunki książąt i elektorów. Po prawej stronie cesarza przedstawieni byli elektorzy duchowni: arcybiskup Kolonii piastujący godność arcykanclerza króla Czech i Cesarstwa oraz arcyopodczaszego Cesarstwa ze swoim herbem jako reprezentant Lombardii, arcybiskup Trewiru z herbem jako przedstawiciel Italii (?) i arcybiskup Moguncji z herbem jako reprezentant Germanii (Niemiec). Po lewej stronie cesarza umieszczeni byli elektorzy świeccy: palatyn reński — szafarz Cesarstwa, książę Saksonii — arcy marszałek i margrabia brandenburski — arcycepcyskarbi. U stóp cesarza wokół orla na tarczy herbowej rozwinięty był częściowo nieczytelny napis: „Aquila Ezechielis sponse... (nieczytelnie) est et actis bolkibius sine maria anno nec actis ut maria evolavie altum”. Pod malowidłem na całej szerokości rozciągał się napis o gotyckim kroju liter: „Anno Domini MCCCCXXXII. in die penthecostes invictissimus nec non illustrissimus princeps Dominus ac Dominus Sigismundus Romanorum imperator, semper Augustus per serenissimus in Christo praemio, ac Dominum Dominium Eugenium Papam maximum Romae apud sanctum Petrum coronam Sacro Sancti Romani Imperii peremii est

adopus. Quater C. semel mille iungas annos decanorum Augustius sedena sit regi". Powyżej mniejszymi literami: „St. Wenceslaus mortis habena. Anno Domini MCCCLXVIII. obiit inclitus dux Bolko, Dominus in Schweidnitz et marche Lusaciae, in die marche tria sexta anno Domini MCCCLXLII in die purificationis mariae obiit inclita princeps Domina Agnes dux Scheidnitzensis conthoralis principis Bolkonis. Anno Domini MCCCLXXVIII. obiit serenissimus Carolus Quartus, Romanorum imperator Primus Rex Bohemiae anno Domini MCCCLXI. robusta est Schweidnitz, in die decalationis Sancti Johannis baptista". Napis upamiętniał koronację cesarza Zygmunta Luksemburskiego (Wielkanoc 1433), śmierć króla Wacława (16 sierpnia 1419), śmierć Bolka II (w dniu św. Marty 1368), śmierć Agnieszki (w dniu Oczyszczenia Marii 1392), śmierć cesarza Karola IV (1378) i pożar Świdnicy (na św. Jana Chrzciciela 1361). Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w XIV i XV wieku, co mogło zasugerować monografiście kaplicy ratuszowej czas powstania malowidła. Gdyby jego geneza okazała się XV-wieczna, co stanowiłoby niewątpliwą rewelację, to związek treściowy przedstawienia z Izbą Rajców byłby oczywisty. Apoteoza Zygmunta Luksemburskiego na ścianie Izby byłaby hołdem złożonym przez mieszczaństwo i Radę Miejską Świdnicy cesarzowi za to, że po wojnach husyckich zwolnił on miasto od podatków celnych i nadał szereg przywilejów. Niezależnie od tego, czy odsłonięcie malowidła potwierdzi sugerowaną obecnie przez małą odkrywkę jego barokową genezę, czy nie, to jego średniowieczna treść mieści się również w XVIII-wiecznej Kaplicy świdnickiego ratusza. Przeniesienie Kaplicy do dawnej Izby Rajców nastąpiło za panowania imperatora monarchii habsburskiej Leopolda I, który wraz z synami i następcami Karolem VI i Józefem I był wielkim dobroczyńcą kościoła katolickiego i zakonu jezuitów w 2 poł. XVII i 1 poł. XVIII wieku. Wszyscy trzej mieli ogromne ambicje polityczne i imperialistyczne zapędy. Doczekali się dużej ilości rzeźbionych posągów, a także licznych, pompatycznych apoteoz malowanych na sklepieniach pałaców magnackich i kolegiów jezuickich na terenie Austrii, Czech i Śląska. Dworscy i zakonni malarze nie szczędzili środków artystycznych dla gloryfikacji swoich mecenasów. Przedstawiali ich niekiedy pod postacią mitycznych bogów w otoczeniu herbów, alegorii ziem posiadanych i utraconych przez Habsburgów, podkreślając przy tym allemańsko-francuską (po kądzieli) genealogię rodu i chęć stworzenia przez nich no-

wego Imperium Romanum<sup>19</sup>. Tu w Kaplicy, wewnątrz sakralnym przedstawienie świeckiego władcy byłoby zbyt śmiałe, ale czyż apoteoza poprzednika Leopolda — wyniesionego przed wiekami na cesarski majestat Zygmunta Luksemburskiego nie była po części gloryfikacją Habsburga?

Kaplice były niezbędnym elementem średniowiecznych i nowożytnych ratuszy. Władze miejskie musiały liczyć się z potęgą kościoła katolickiego, toteż w obiektach nie posiadających specjalnych pomieszczeń na modlitwę, znajdowały się przenośne ołtarzyki wykorzystywane do tego celu.

W XIX wieku ratusz nie pełnił już tych funkcji co w średniowieczu, jego rola malała, a zadania przejęły wyspecjalizowane instytucje i urzędy nowoczesnego miasta. Również Kościół utracił swój dawny wpływ na władzę świecką. W 1852 roku Kaplica świdnickiego ratusza została zlikwidowana<sup>20</sup>. Od tej pory sala służyła celom świeckim, nigdy jednak nie powróciła do pierwotnej funkcji — sali obrad Rady Miejskiej.

### Oblicze architektoniczne

Przytoczona wcześniej sentencja znajdująca się nad wejściem do Izby Rajców dziś już nie istnieje, gdyż górna część nadproża portalu została zamurowana. Pozostały jedynie uszaki przystające do węgarów z namalowanymi znakami Jezusa Chrystusa: „ihs — xps”.

Kamienny portal ma formę typową dla architektury końca XV wieku. Z dolnej partii węgarów w formie szazowanych, kubicznych bloków na  $\frac{1}{3}$  wysokości portalu wyrastają pionowe laski — służki, które przecinają się z poziomymi laskami nadproża. Powyżej  $\frac{2}{3}$  wysokości portalu ze służek wyrastają odnogi skręcające półkuliście ku środkowi portalu, gdzie nagle łamią się i biegną dalej pionowo by skrzyżować się z laskami nadproża. W górnej partii prawego węgara widnieje gmerk czyli znak kamieniarza, który wykuł portal.

Pierwotne żelazne drzwi wzmocnione takimiż listwami tworzącymi sieć złożoną z rombów, zostały zastąpione obecnie drewnianymi.

Obok głównego portalu znajduje się drugi mniejszy o prostym opaskowym wykroju z ornamentem w postaci sznura pereł i datą „1597” w nadprożu.

Po przekroczeniu progu ukazuje się nam w pełni Izba Rajców — przestronna, gotycka, niemal kwadratowa (9,25 m × 8,55 m) sala o dwuprzęsłowym sklepieniu krzyżowo-żebro-

wym. Żebra posiadają profil smukłego trapezu z półokrągłymi wycięciami po bokach. We wschodnim końcu ściany południowej znajduje się mały gotycki portal ostrołuczny z przecinającymi się zmysłnie laskami węgarów, również w kluczu, z zachowanym w dolnej części prawego węgara znakiem kamieniarskim w kształcie odwróconej litery „R”. Na lewo od osi ściany wschodniej umieszczono obramione opaską wejście prowadzące do małego pomieszczenia położonego nieco powyżej poziomu posadzki sali. Ściana północna przebita została dużymi oknami. Środkowa z trzech osi ukazuje barokowy wykusz wsparty od zewnątrz na dwóch czworobocznych filarach opiętych korynckimi żłobkowanymi pilastrami. Okna prześwietlające go z trzech stron są tej samej wielkości co dwa pozostałe w ścianie północnej, lecz ich szyby osadzone w ramach tworzą sieć ośmioboków i rombów. Sklepienie wykusza zdobi stiukowa sztukateria, w której centrum znajduje się popiersie Boga Ojca otoczone złożoną ramą, a w czterech narożnikach — rubaszne główki cherubinów o barwie miedzi. W posadzce wykusza znajdowały się dwie mosiężne tabliczki w kształcie wstęgi. Po jednej z nich zachował się tylko ślepy otwór, druga zawiera datę — 1728.

## **Polichromia**

Zachowane do dziś we fragmentach malowidła Izby Rajców pokrywały niegdyś wszystkie ściany oraz konstrukcyjne elementy sklepienia. Żebra o barwie brunatno-zielonej posiadają czerwone wkłeski. Okrągłe, płaskie zworniki ozdobione są pięciopłatkowymi rozetami — czerwoną w prześle północnym i zieloną w południowym. Ta druga została całkowicie zrekonstruowana w celu zniwelowania kolorystycznego dysonansu na sklepieniu. Na białych wysklepkach wokół zworników i po obu stronach klucza łuku jarzmowego występują ornamenty o symetrycznych motywach roślinnych obwiedzionych wyraźnym czarnym konturem wypełnionym barwą czerwoną, żółtą, niebieską i zieloną.

Zasadniczą polichromię tworzą malowidła figuralne. W dolnej strefie ściany północnej, wschodniej i zachodniej namalował artysta brunatno-żółtą, lekko falującą kotarę, ograniczoną od góry nasyconym, cynobrowym paskiem bordiury szerokości kilku centymetrów, wypełnioną ornamentem roślinnym. Iluzyjnie potraktowana kotara, która w malarstwie często występuje w tle dostojnej osoby, podkreślając

podniosły, uroczysty nastrój, sugeruje, że była tu tłem dla rajców i sędziów zasiadających w ławach ustawionych przy tych trzech ścianach.

Na południowej tarczy ściany zachodniej zachowało się w dużej części malowidło przedstawiające „Sąd nad Jawnogrzesznicą”. We wnętrzu wspartej na kolumnach, utrzymanej w różach i fioleciech świątyni o krzyżowo-żebrowym sklepieniu i posadzce z kwadratowych płyt opartej na niekonsekwentnej perspektywie, rozgrywa się dramat. W centrum, w czerwonej długiej sukni i białym owiniętym chustą czepcu stoi sądzona za cudzołóstwo kobieta. Na drugim planie po lewej stoją słoczeni, żywo rozprawiający faryzeusze o ciemnoróżowych karnacjach twarzy w zróżnicowanych strojach, ukazujący odmienne typy. Grupa ta wypełnia również przestrzeń pod arkadą bocznej nawy świątyni. Po prawej stronie tylko jedna postać — to lekko pochylony, poważny, opanowany Chrystus w aureoli, o jasnej okolonej czarnymi włosami i brodą twarzy, obleczony w szaro-białą szatę. Chrystus wstaje z przykłąku ukończywszy zapewne czynność pisania na posadzce świątyni. Choć malarz nie radził sobie tu z perspektywą, jakże trafnie oddał istotę dramatu, który znamy z ewangelii wg św. Jana. Otóż uczeni w piśmie i faryzeusze przyprowadzili Chrystusowi przed oblicze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie i powołując się na Mojżesza, który kazał takie niewiasty kamieniować, próbując go skusić, aby mieć pretekst do oskarżenia go. Nie zrażając się naciskiem faryzeuszy, Chrystus odpowiada im: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem” (J. 8,7) i pisał spokojnie na posadzce. Sumienie oskarżycieli zostało poruszone i wycofali się. Tu w Izbie Rajców malarz ukazał dramat w najwęższym punkcie napięcia, przeciwstawiając grupie grzesznych ludzi jednego, czystego i zwycięskiego Chrystusa. Prawny i moralny aspekt przedstawienia ilustrują tablice z dziesięciorgiem przykazań umieszczone na ołtarzu na trzecim planie.

Północna tarcza ściany zachodniej ukazuje popularny w średniowieczu i renesansie temat „Sądu Ostatecznego”. W centrum na tarczy siedzi dość sztywno hieratyczny Chrystus w czerwonym płaszczu narzuconym na ramiona, z obnażonym torsem i nieporadnie namalowanymi zgiętymi, uniesionymi do góry rękoma. Ciało poniżej bioder szczelnie osłonięte bogato szrafowaną, zarzuconą na kolana prawą połą płaszczą, a lewą opadającą ku dołowi. Z obu stron okolonej

czarnymi włosami i brodą głowy Chrystusa — Pantokratora wyrastają promieniście: z prawej czarny miecz, z lewej zielona gałązka. Powyżej Chrystusa na intensywnie niebieskim niebie umieszczone są parami, symetrycznie w dwóch strefach anioły, w bogato fałdowanych lekko kolorowanym modelunkiem białych sukniach, oznajmiające trąbami „śąd ostateczny”. Czerwone i zielone pióra skrzydeł oraz szarfy dwóch aniołów u wierzchołka obrazu są pewnym dysonansem na tle bieli i intensywnego błękitu. Twarze aniołów, jak i pozostałych postaci o jasnej karnacji, okolone są jasnymi, drobnymi lokami. Poniżej strefy niebiańskiej strefa ziemi utworzona z poziomych pasów o różnym nasyceniu zieleni. Po lewej stronie Chrystusa klęczy Matka Boska w modlitewnym geście, odziana w błękitną szatę, u dołu znacznie rozpostartą i pofałdowaną oraz białą spodnią suknię. Głowę jej ciasno otula chusta z końcami opadającymi na ramiona. Z ziemi wydostają się małe, nagie postacie kobiece, powstające z grobów i błagające Boga o zbawienie. Po lewej w narożniku skromnie stłoczona grupa znacznie mniejszych od Chrystusa i Marii postaci: to zbawieni, zapewne fundatorzy malowideł — burmistrz w otoczeniu rajców, prowadzeni przez św. Piotra i anioły do bram raju. Po prawej stronie było piekło, z którego zachowały się tylko szczątkowo języki ognia.

Najdojrzałej artystycznie prezentuje się malowidło na północnej tarczy ściany wschodniej ze sceną „Ukrzyżowania”. Na brązowym drewnianym krzyżu rozpięte ciało Jezusa o jasnej karnacji, z głową w aureoli odchyloną i opadającą na prawe ramię, wyrażającą cierpienie. Po prawej stronie krzyża stoi ukochany uczeń Chrystusa św. Jan w czerwonym, drapowanym płaszczu i księgą w rękach. Po lewej nie zachowała się postać Matki Boskiej. W tle rozległy, piękny choć lapidarny krajobraz w odcieniu soczystej zieleni z wąskim pasmem łagodnych gór w kolorze ciemnej zieleni na horyzoncie. Wśród szczytów wyróżnia się charakterystyczna, znakomicie wydobyta dzięki perspektywie powietrznej sylwetka pobliskiej widocznej ze Świdnicy Słęży. Sposób ujęcia krajobrazu — zwrócenie się ku rzeczywiście istniejącej okolicznej przyrodzie świadczy, że Renesans wkroczył już na Śląsk. Kanon kompozycyjny, a także ograniczenie malowidła od góry „oślim grzbietem” i zwieńczenie fragmentem późnogotyckiego maswerku utwierdza nas w przekonaniu, że autor polichromii wierny był jednak późnogotyckiej tradycji stylowej. We wspomnianym maswerku miała się znajdować wy-

malowana data „1537” widziana przez odkrywców malowideł, lecz nie zachowana do chwili obecnej<sup>21</sup>.

Ściana północna z zachowanymi fragmentami polichromii o charakterze ornamentalnym z widocznymi motywami kwiatów, w okresie powstania malowideł, a więc na przełomie gotyku i renesansu, wyglądała inaczej. Były tu niewątpliwie ostrołuczne okna, zapewne mniejsze od obecnie istniejących, a zatem większa była powierzchnia dla dekoracji malarskiej. Nic jednak dzisiaj nie wskazuje, że występowały tu przedstawienia figuralne.

Trudno dziś jednoznacznie ocenić poziom artystyczny twórcy polichromii świdnickiej Izby Rajców, jako że zachowała się ona fragmentarycznie, a to, co oglądamy, zawiera ogromny wkład żmudnej pracy konserwatorów, którzy uzupełnili i scailili kolorystycznie malowidła. Po odsłonięciu prezentowały się one znacznie mniej atrakcyjnie niż obecnie. Malarz był zapewne mistrzem cechowym znającym dobrze późnogotyckie malarstwo niderlandzkie i niemieckie. Trzymał się jeszcze mocno gotyckiej tradycji, co szczególnie widać w dwóch pierwszych scenach. Słusznie zauważyła Danuta Hanulanka analogię „Sądu Ostatecznego” z podobną kompozycją tego przedstawienia w dziele słynnego flamandzkiego mistrza połowy XV w. Rogera van der Weyden<sup>22</sup>. Oczywiście podobieństwo sprowadza się tylko do ogólnego schematu, symetrycznej kompozycji, dążenia do realizmu i nadania dramatycznego wyrazu postaciom, lecz w sumie autor świdnickiej polichromii daleki był od osiągnięcia kunsztu genialnego poprzednika. Najbardziej dojrzała stylistycznie scena „Urzyżowania” posiadająca już znamiona renesansu, choćby w postaci niemal rzeczywistego krajobrazu, przypomina nieco rozwiązanie tego samego tematu przez Łukasza Cranacha Starszego — malarza 1 poł. XVI wieku. Ukazanie realistycznego krajobrazu, ożywienie postaci we wszystkich przedstawieniach to cechy renesansowe, ogólnie jednak polichromia nawiązuje do późnogotyckiej tradycji stylowej 2 połowy XV wieku. Słuszne wydaje się być porównanie mieszczkańskiego stroju „jawnogrzeszniczy” z podobnymi kostiumami niewiast w oltarzu mariackim Wita Stwosza<sup>23</sup>, jednak malowidło świdnickie jest o kilkadziesiąt lat młodsze.

Malarstwo śląskie było znacznie bardziej zachowawcze od zachodnioeuropejskiego i jeszcze przez cały XVI wiek nie pozbyło się całkowicie gotyckich znamion. Istnieją próby datowania polichromii Izby Rajców na pierwsze dwudziestolecie XVI w.<sup>24</sup>, zdaje się jednak, że data „1537” umieszczona nad

„Ukrzyżowaniem” odnosiła się do powstania malowideł, które wieńczyły dzieło odbudowy ratusza po pożarze 1528.

Malowidła świdnickie są najstarszym znanym w Polsce przekładem figuralnego malarstwa ściennego w budowlu municypalnej. Ich sakralny charakter sprawia, że zwiedzający błędnie odczytują funkcję sali biorąc ją za kaplicę. W tej niemal kościelnej scenerii miały miejsce wydarzenia na wskroś świeckie. Nie tylko przytoczony wyżej napis o humanistycznej wymowie umieszczony w portalu o tym świadczył. Również iluzyjna kotara obiegająca salę z trzech stron sugerowała ustawienie ław lub innych siedzisk dla rajców w podkowę, co ułatwiało obradowanie w przeciwnieństwie do dyspozycji wnętrza Kaplicy z wyraźnym ukierunkowaniem ław na ołtarz.

Analizując treść wszystkich trzech przedstawień w aspekcie ich związku z funkcją Izby Rajców, widzimy w każdym z nich Chrystusa: jako sądownego (cierpiący za grzechy ludzi w „Ukrzyżowaniu”) lub sędziego („Sąd Ostateczny” i „Sąd nad Jawnogrzesznicą”). W tym ostatnim Chrystus jest jednocześnie sędzią i sądzonym.

„Ukrzyżowanie” było ostatnią namalowaną sceną, lecz ostatnią w logicznym ciągu treściowym jest „Sąd Ostateczny”. Oba tematy ze względu na rolę Chrystusa są sobie przeciwstawne: ludzie ukrzyżowali Chrystusa, ale on nie mści się i wśród zbawionych, prowadzonych do raju widzimy przedstawicieli patrycjatu, zapewne rajców. Tematy sakralne, lecz poprzez swą wymowę etyczno-moralną są ściśle związane z wydarzeniami w Izbie Rajców, w której nie tylko radzono, ale również ferowano wyroki. Te egzekwowano również na rynku w pobliżu Izby Radnych, gdzie znajdował się przęgierz. Malowidła stanowiły naukę i przestrożę dla rajców i sędziów, którzy mieli być mężami praworządnych i sprawiedliwymi. Choć napis na portalu był świecki, we wnętrzu panowała atmosfera średniowiecznej potęgi kościoła katolickiego, który na początku XVI w. był jeszcze autorytetem w dziedzinie prawa i sądownictwa.

Nie trudno wywnioskować, że również z czwartej — południowej tarczy ściany wschodniej — patrzył na radnych Chrystus, zapewne jako sądzony, w przeciwnieństwie do ściany zachodniej, gdzie występuje jako arbiter. Trudno natomiast przypuszczać, aby największa ściana — południowa — nie posiadała na początkach XVI w. polichromii. Duża tarcza sugeruje możliwość ukazania na niej monumentalnej, panoramicznej sceny w typie „Godów w Kanie” czy „Ostatniej

Wieczerzy". Możliwe, że była nią apoteoza Zygmunta Luksemburskiego znana z czasów funkcjonowania Kaplicy. Na podobnej choć mniejszej ścianie w Izbie Seniora Rady wrocławskiego ratusza umieszczono olejny obraz J. Scholza Mł. z 1668 przedstawiający zbiorowy portret Rady. Takie ukazanie przedstawicieli samorządu miejskiego na wzór malarstwa niderlandzkiego byłoby w pierwszej połowie XVI w. zbyt śmiało, toteż w świdnickiej Izbie Rady jej portret sprowadził się do przedstawienia skromnej grupki świeckich dostojników w scenie „Sądu Ostatecznego”.

Na rycinie przedstawiającej kaplicę ratuszową w początkach XIX w. nie ma śladów znanej nam dzisiaj późnogoetyckiej polichromii, a co dziwniejsze, w istniejących opracowaniach niemieckich nie ma żadnej wzmianki na jej temat. Zdaje się, że malowidła nie długo oglądały światło dzienne i prawdopodobnie zostały zniszczone celowo, a ich resztki przykryto warstwą tynku.

W czasie, kiedy powstała polichromia w Świdnicy, zaostrzyła się walka klasowa. Mieszczanstwo zostało zagrożone przez siły feudalne. Habsburgowie po przejęciu władzy na Śląsku w 1526 dążyli do podporządkowania miast aparatowi biurokratycznemu. Miejskie przywileje gospodarcze podważane były ciągle przez feudalów dążących do pozbawienia miast dotychczasowej roli politycznej. Mieszczanstwo postanowiło się bronić, przystępując w pierwszym rzędzie do ataku na Kościół jako ostoję feudalizmu. Również w samym mieście rozgrywała się walka między poszczególnymi klasami. Średnie mieszczanstwo opowiedziało się za luteranizmem. W 1547 miasto zostało ukarane przez cesarza wysoką grzywną za uchylanie się od udzielania pomocy przeciwko księżętom protestanckim. Ostateczny triumf reformacji i przejście kościoła parafialnego w ręce protestantów nastąpiły w 1561 roku. Czyżby zatem sakralne malowidła w Izbie Rajców, będące symbolem znienawidzonych feudalów kościelnych, którzy wraz z katolickim patrycjatem ograniczali prawa średniego mieszczanstwa i plebsu, zostały zniszczone i zamurowane z woli samych rajców w obliczu triumfującej reformacji? Odpowiedź na to pytanie zdaje się być twierdząca. Dokonać tego mogli oczywiście tylko rajcy protestancy, którzy w krótkich okresach XVI stulecia obejmowali ster rządów w mieście, jako że w dziejach swoich Rada Miejska Świdnicy była poza wyjątkami zawsze katolicka.

Na zakończenie wypada podzielić się istotnym spostrzeżeniem. Przyjęło się tradycyjnie, również wśród historyków

sztuki, nazywać malowidła ściennie freskami. Terminu tego używano też w odniesieniu do polichromii Izby Rajców, uściślając go niekiedy do nazwy „suchy fresk”<sup>25</sup> na określenie techniki malowania na suchym tynku, czyli „al secco”. Nazwa „fresk” pochodząca od włoskiego „al fresco”, oznaczającego malowanie na świeżym, wilgotnym tynku, nie jest równoznaczna z ogólniejszymi pojęciami „malarstwo ścienne” lub „malarstwo monumentalne”. W celu uniknięcia nieporozumień, należałoby określać polichromię w Izbie Rajców malowidłami ściennymi w technice „al secco”.

Świdnica posiada sporo przykładów malarstwa monumentalnego. Fara śś. Stanisława i Wacława ukazuje we wnętrzu właśnie freski z różnych okresów, dominują w niej jednak osiemnastowieczne dzieła dwóch Czechów — Jana Hiebla i Jana Etgensa. Obiekty zabytkowe dawnej stolicy księstwa świdnicko-jaworskiego kryją w sobie jeszcze nieodstronione polichromie ścienne, możliwe, że wśród nich istnieją dzieła autora malowideł w Izbie Rajców.

#### PRZYPISY

- 1 Rycinę z portalem i napisem w jego nadprożu reprodukuje H. Schubert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz, Swidnica 1911*, s. 26.
- 2 D. Hanulanka, *Świdnica*, wyd. II, Wrocław 1973, s. 146.
- 3 G. Balińska, *Rozwój urządzeń handlowych i administracyjnych w blokach śródmiejowych miast śląskich do końca XV w.*, (w:) „*kwartalnik architektury i urbanistyki*”, t. XXVI, z. 2, 1981, s. 153.
- 4 D. Hanulanka, op. cit., s. 147.
- 5 Wł. Dziewulski, *Świdnica*, (w:) *Studia z historii budowy miast polskich*, Warszawa 1957, s. 259.
- 6 G. Balińska, op. cit., s. 144.
- 7 Ibid., s. 153, 154.
- 8 Wł. Dziewulski, op. cit., s. 259; G. Balińska, op. cit., s. 14.
- 9 D. Hanulanka, op. cit., s. 150.
- 10 Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz, (w:) *Schlesische Kirchen = Geschichte*, Świdnica 1840, s. 30; M. Grunow, *Stadt Schweidnitz*, (w:) *Heimatkunde von Schweidnitz und Umgebung*, Świdnica 1925, s. 74, błędnie interpretuje tę wiadomość jako poświęcenie Izby Rady na Kaplicę.
- 11 Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz..., s. 30.
- 12 D. Hanulanka, op. cit., s. 150.
- 13 Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz..., s. 31; D. Hanulanka, op. cit., s. 158, przesuwa tę datę na rok 1717 — czas odbudowy i barokowej przebudowy ratusza; również H. Schubert, op. cit., s. 33, pomija fakty zawarte w monografii Kaplicy podając, że jej powtórne poświęcenie nastąpiło 21 maja 1719.

- 14 Opis Kaplicy zamieszczony w Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz..., s. 30—31, potwierdza rycina reprodukowana przez H. Schuberta, op. cit., s. 32.
- 15 Rycinę ukazującą wnętrze wykusza z ołtarzem i wizerunkiem maryjnym reprodukuje H. Schubert, op. cit., s. 40.
- 16 Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz..., s. 34, podaje, że tabliczki te znajdowały się obok wejścia do sali. Logicznym tego uzasadnieniem jest fakt, że ta partia posadzki wykusza, w której umieszczone są obecnie, była schowana pod antepedium ołtarzowym. Przeniesienie ich do wykusza musiało nastąpić w związku z wymianą posadzki w sali. Autor monografii Kaplicy popełnia błąd określając płyty posadzki jako ośmiokątne.
- 17 Die Rathhaus = Kapelle zu Schweidnitz..., s. 31.
- 18 Ibid., s. 31—32; H. Lutsch, Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlessen, t. II, Breslau 1889, s. 214, informuje, że w Izbie Rady znajdowały się fragmenty malowidła przedstawiające króla Zygmunta Luksemburskiego.
- 19 Por. K. Kalinowski, Gloryfikacja panującego i dynastii w sztuce Śląska XVII i XVIII wieku, Warszawa — Poznań 1973, s. 122—124.
- 20 D. Hanulanka, op. cit., s. 159.
- 21 Ibid., s. 156.
- 22 Ibid., s. 155—156.
- 23 R. Leszczyńska, Konserwacja malowideł ściennych w sali radnych w ratuszu w Świdnicy, „Ochrona Zabytków”, 4, 1968, s. 27.
- 24 Ibid., s. 27.
- 25 D. Hanulanka, op. cit., s. 157.



# O ŚWIDNICKICH ORGANACH

WOLFGANG BRYLLA

## W p r o w a d z e n i e

Organy, zwane „regina instrumentorum” (królową instrumentów), odznaczają się spośród instrumentów największymi rozmiarami, najbogatszą skalą dźwięków i barw. W naszej świadomości organy nierozzerwalnie związane są z kościołami. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż z powodu swoich rozmiarów oraz uniwersalności w naśladownictwie różnych dźwięków, najlepiej nadawały się do dużych pomieszczeń, przy czym należy pamiętać, że instrument ten zaczął również (od XVIII w.) występować w salach koncertowych.

Początki rodowodu organów toną w mrokach. Jedna z najstarszych wzmianek o instrumencie zwanym „organami wodnymi” pochodzi z 150 roku p.n.e. Organy w europejskich kościołach pojawiają się około roku 640 n.e. Aż do XII wieku rozwój techniczny nie spowodował żadnych istotnych udoskonaleń w konstrukcji instrumentu. Dopiero w następnych wiekach zaczynają nad tym intensywnie pracować Włosi i Niemcy. Później dołączają do nich Francuzi, którzy potem wraz z Niemcami, w okresie baroku, doprowadzają konstrukcję organów do apogeum.

Mimo dalszego postępu w rozwoju konstrukcji i technologii, mimo nowych bardzo istotnych ulepszeń, ułatwień czy udogodnień, organy barokowe do dzisiaj są naszym ideałem (wzorem). W szczególności odnosi się to do ich niepowtarzalnego, fantastycznego brzmienia.

Znane są nazwiska Silbermann, Lefèvre, Engler. Ten ostatni był twórcą najlepszych organów na Dolnym Śląsku, znajdowały się one w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, spłonęły w 1976 roku. Do dnia dzisiejszego zachowały się jeszcze jego organy w kościele klasztornym w Krzeszowie koło Kamiennej Góry. Wspomnieć też należy o takich mistrzach jak: Casparini (budował organy we Włoszech i w okolicy Jeleniej

Góry, jego dziełem są też organy w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie) i Hildebrandt (działał na terenie północnych Niemiec, a urodził się w Ziębicach).

Podziwiając organy, zachwycamy się z reguły ich szafą organową rzadko mając możliwość poznać to, co kryje się nieraz za wspaniałą oprawą snycerską. Dopiero poznanie obu tych części pozwoli rzetelnie określić, z jakim to elementem kultury europejskiej mamy styczność. Organy są bowiem trwałym składnikiem kultury, reprezentując jej dwa ważne elementy: rzeźbę i akustykę.

Na koniec chciałbym wyjaśnić kwestię nazewnictwa organowego przytaczając słowa Antoniego Sapalskiego, autora „Przewodnika dla organistów”: „Nazwy te, mające pochodzenie z języków łacińskiego, włoskiego, niemieckiego i francuskiego, tak są już organistom w zwyczajnym użyciu, że wszelka chęć przepolszczenia ich mogłaby tylko zamieszanie stworzyć: musimy więc poprzestać na tym, jakie mamy pod ręką w użyciu”.

Przyjęty układ kompozycyjny szkicu uwzględnia hierarchię wartości instrumentów a zarazem uwarunkowany został przez obszerność materiału źródłowego.

### **Duże organy w Kościele Pokoju**

Ewangelicy świdniccy otrzymali pozwolenie na budowę kościoła w roku 1652. Natychmiast przystąpiono do budowy tymczasowego kościółka o wymiarach 27×14 m. Z wcześniejszych składanych wyposażeń go w najpotrzebniejsze sprzęty. Wśród nich znalazł się instrument będący archaicznym przodkiem organów, nazywany też prafisharmonią. Burgemeister w swojej pracy pod tytułem „Der Orgelbau in Schlesien” („Budownictwo organowe na Śląsku”) podaje, że instrument ten ofiarowany przez wrocławianina Ambrożego Protiusa zbudowany został przez Kacpra Wunderlicha i oddany do użytku 7 marca 1653 roku. Jak pisze autor, pozwalał on jedynie na wybijanie pięściami melodii chorału. Posiadający te wady instrument został niedługo potem zastąpiony przez pozytyw Liebkenmayera.

W roku 1666, po ukończeniu budowy obecnego kościoła, brzeski organmistrz Krzysztof Klose zgodził się przyjąć zlecenie na budowę nowego dużego instrumentu. Rozpoczął ją w roku 1667, a zakończył w 1669 roku, kiedy to 21 września oddał go komisyjnie. W dwa dni później nastąpiło poświęcenie instrumentu, potem zaś koncert. Protokół zdawczo-odbior-

czy sporządzono później i opatrzono datą 17 lutego 1670 roku. Jego treść przytacza w swojej pracy wspomniany już Burge-meister. Z protokołu wynika, że instrument został wykonany zgodnie z zawartą umową, co poświadczają podpisani: Tobiasz Tzantzern — organista z kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, Bernard Horn — organista z kościoła św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy oraz Joachim Feuereisen — organista z Kościoła Pokoju w Świdnicy.

Na podstawie wspomnianego protokołu możemy odtworzyć możliwie pełną dyspozycję (spis głosów w organach z podziałem na manualy i pedały) organów Klozego, (zob. Aneks I).

Instrument posiadał też dodatkowe głosy: Tremolo, Bęben i Vogelgesang. Głos Bęben składał się z dwóch piszczałek „w niskim jakim tonie niedostrojone w ten sposób, że falowanie głosu w pewnych peryodach wzmacnia służąc do naśladowania uderzeń w bęben” (Sapalski). Vogelgesang to głos naśladowający głos ptaków.

Kontuar (stół z klawiaturami) składał się z trzech manualów, każdy po 39 klawiszów obejmujących zakres od C do c<sup>3</sup>, do tego dochodziły jeszcze łączniki sprzęgające ze sobą poszczególne klawisze lub manualy (tzw. „kopulacja”). Pedał



*Duże organy w Kościele Pokoju, Stan z roku 1982*

mieścił się w zakresie od C do c<sup>1</sup>. Powietrze dostarczało sześć miechów typu klinowego (nazwa pochodzi od kształtu napelnionego miecha). Traktura („służy w organach do tego, aby grając na nich, powietrze z kanałów przepuszczać do piszczałek lub zatrzymywać według woli grającego” — Sapsalski) wykorzystuje dźwignie dwuramiennie oraz zasuwy. Organy z takim mechanizmem nazywamy organami mechanicznymi.

Koszt inwestycji zamknął się sumą 2304 talarów, z czego 276 pochodziło z dobrowolnych składek.

Klose w świdnickim instrumencie wprowadził wiele nowych nieznanych w budownictwie organowym głosów. Na jego dyspozycję powołuje się Klotz w pracy pod tytułem „Über die Orgelkunst der Gotik, der Renaissance und des Barock” („O sztuce organowej z okresu gotyku, renesansu i baroku”), podkreślając, że głos Viol 8' spotkał jeszcze w dwóch europejskich instrumentach poza świdnickimi. Najstarszym odnotowanym faktem możliwości stosowania głosu o nazwie Salizett albo Salizional jest traktat Mateusza Herta z roku 1660, zaś brzmienie rejestru po raz pierwszy w Europie usłyszano w Świdnicy. Podobnie jest z zestawem głosów: Prinzipal 8', Flöte-Major 8', i Salizett 8', który według Klotza najwcześniej wystąpił w Świdnicy.

Jak wyglądały organy nic konkretnego nie można powiedzieć. Najprawdopodobniej obraz na suficie nad Halą Słubów tegoż kościoła przedstawia organy będące dziełem Klozego.

W maju 1663 roku członek Kolegium Kościelnego, Krysztian Süssenbach podjął się za sumę 600 talarów pomalowania prospektu organowego jak również najbliższego otoczenia, to jest obydwu empor do pierwszego filaru od organów. Po zakończeniu prac malarskich w 1664 roku okazało się, że rachunek przekroczył znacznie wyasygnowaną kwotę, bowiem opiewał na sumę 1330 talarów i 29 srebrnych groszy.

Z kolei w roku 1699 nieznaną z nazwiska organmistrz przeprowadził remont instrumentu, o czym donosi Worthmann w swoim opracowaniu pod tytułem „Die Friedenskirche zur heiligen Dreifaltigkeit, vor Schweidnitz” („Kościół Pokoju pod wezwaniem św. Trójcy w Świdnicy”).

Około roku 1700 zostały ufundowane dwa nowe bębny umieszczone w górnej części prospektu organowego.

Organy spisywały się cały czas dobrze i nie wymagały większych remontów aż do czasów wojny siedmioletniej, kie-

dy to kościół był kilkakrotnie ostrzeliwany przez artylerię. Ślady tego są zachowane w kościele w postaci wbitych w belki kul. W spokojnych już czasach pomyślano o remontach organów. Zbiórkę pieniędzy na ten cel zapoczątkowała Rozyna Müller z domu Bürgel. W roku 1776 zatrudniono organmistrza z Ząbkowic Śląskich Piotra Zeitziusa do przeprowadzenia koniecznych napraw. Przeznaczono na ten cel 850 talarów. Już w czasie prac remontowych, dzięki ofiarności wiernych, suma ta wzrosła do 1500 talarów. Została ona jeszcze podwyższona przez Konsystorza do 2000 talarów, w następstwie czego w roku 1781 zmieniono umowę i rozszerzono zakres prac remontowych. Gdy w październiku 1784 roku zakończono przebudowę instrumentu okazało się, że Zeitziusowi trzeba było dopłacić jeszcze 100 talarów.

Nowy instrument prezentował się okazale. Został powiększony do 57 głosów. Organy wyposażone były w Tremolo, Bęben i Dzwonki. Jednocześnie został całkowicie odnowiony wystrój szafy organowej (prospektu). Zeitziusowi przypisuje się ruchome niegdyś aniołki przedstawiające niebiańską orkiestrę. Po ukończonej budowie instrumentu należało jeszcze przeprowadzić prace malarskie. Na ten cel Krzysztof Wilhelm Pitscher ofiarował legat w wysokości 100 talarów. Pomalowaniem prospektu zajął się za sumę 500 talarów świdnicki mieszczanin, malarz Jan Daniel Kube, który ukończył pracę w roku 1788.

Gdy w roku 1802 zbliżała się 150 rocznica erygowania parafii św. Trójcy w Świdnicy postanowiono ją uczcić w sposób szczególny. Zgodzono się na przebudowę dużych organów według najnowszych trendów panujących w tej dziedzinie. Zdecydowano się bowiem na opracowany przez zakonniką Jerzego Józefa Voglera system zwany multipleksem, o którym Jan Chwałek w pracy pod tytułem „Budowa organów” tak pisze: „System ten daje oszczędności miejsca, zmniejsza koszty instrumentu. Od strony muzycznej takie organy nie przedstawiają jednak większej wartości, te same piszczałki grają bowiem w kilku głosach, nie można więc uzyskać zróżnicowania kolorystyczno-dynamicznego. Jeżeli dana piszczałka gra już w jednym głosie, nie może się równocześnie odezwać w głosie innym, do którego również należy.”

Przebudowy w tym systemie podjął się w roku 1802 Johann Lieser z Ząbkowic Śląskich. Prace nadzorował osobiście Vogler. Ukończona modernizacja kosztowała parafię 493 talarzy.

Przebudowa organów według pomysłu Voglera miała przynieść tylko same korzyści. Wątpiących miała o tym przekonać anonimowa ulotka drukowana w roku 1802 przez świdniczanina Fryderyka Ludwika Biesterfelda. Autor jej, którym najprawdopodobniej był sam Vogler, pisze między innymi, że stare organy to instrument podobny do młodzieńczo ubranego starca, któremu już żadne nowe i modne ubrania nie przywrócą dawnych pomyslnych lat. Chcąc mieć instrument wysokiej klasy, według autora, należało usunąć wszystko to co przeszkadzało i ograniczało nowoczesność. Dalej czytamy, że z zastanych 3661 piszczałek pozostawiono tylko 1128 wybranych, dających taką samą siłę. Tysiąc osiemset siedemdziesiąt cztery piszczałki jako całkiem zbędne po prostu wyrzuciono. Osiemdziesiąt sztuk zostało przekształconych w nieme, w tym cały Principal stojący w prospekcie. Usunięto wszystkie głosy ostre i syczące oraz Zimbel. Co za oszczędność materiału! Na poparcie swojego systemu Vogler przytacza jeszcze organy wybudowane w Neu Ruppin (obecnie NRD) mające być szczytem doskonałości.

Po ukończeniu przebudowy Vogler miał koncertować na świdnickich organach 23 września 1802 roku. Mimo takiej reklamy Rada Parafialna zbyt późno zorientowała się, że przebudowa była ogromnym niewypałem. Instrument okazał się praktycznie o wiele gorszy niż przedtem, toteż już w roku 1825 organy przechodzą kolejny remont, którego dokonał organmistrz Koded, a w latach 1834—35, za sumę 1330 talarów jaworskich budowniczy organów Krystian Gottlieb Schlag nadaje instrumentowi nowe brzmienie, zachowując mechaniczną trakturę.

Do obchodów dwusetnej rocznicy istnienia Kościoła Pokoju duże organy przygotowuje mistrz Lummert z Wrocławia. On to w roku 1850 zmienia nieznacznie dyspozycję. Również z tej okazji mistrz kotlarski Ruffer wyczyścił oba bębny znajdujące się w prospekcie.

W kwietniu 1880 roku Rada Parafialna przeznaczą na przebudowę dużych organów kwotę 14 200 marek. W roku 1882 mieszkający już w Świdnicy, słynny na całym Śląsku, Schlag przeprowadza gruntowną modernizację instrumentu. Zlikwidowano wtedy ciężką, twardą w graniu trakturę mechaniczną, wprowadzając w jej miejsce trakturę pneumatyczną. Ten rodzaj traktury do sterowania zaworami-stożkami wykorzystuje sprężone powietrze.

Schlag całkowicie zmienił dyspozycję na tę, która zachowała się do dzisiaj i składa się z 54 głosów, 15 dodatkowych re-

gistrów, 4 tzw. stałych kombinacji, 3 wolnych kombinacji i z kilku łączników (zob. Aneks II).

Registry podzielone zostały na trzy manualy (klawiatury ręczne) i pedał (klawiatura nożna). Ze starej dyspozycji wykorzystano jedynie 8 głosów. Koszt przebudowy wyniósł 13 700 marek.

W roku 1909 firma „Schlag i Synowie” zamontowała dmuchawę elektryczną, która dostarcza już bez większych kłopotów powietrze do dwóch dużych miechów horyzontalnych. Jednocześnie postawiono nowy kontuar wolno stojący w odróżnieniu od poprzedniego, który wmontowany był w szafę organową. Do dzisiaj zachowana jest jeszcze po nim wnęka oraz drzwi zamykające ją.

Do czasów drugiej wojny światowej instrumentem opiekował się Bruno Schlag. Okres powojenny jest do roku 1959 bardzo niełaskawym dla instrumentu. Od czasu kiedy zajął się nim Józef Brylla następują coraz lepsze lata dla tego zabytku. W latach 1963—64 wymienił On wszystkie stare zużyte membranki (mieszki) wstawiając w ich miejsce nowe wykonane przez zachodniemiecką firmę organową A. Laufkhuff z Weikersheimu. Bieżące naprawy i strojenia przeprowadzał J. Brylla obowiązkowo przed każdym koncertem, a jeśli takowe się nie odbywały, przynajmniej cztery razy w ciągu roku. Trwało to do roku 1976, kiedy to autor niniejszego szkicu ustąpił ze stanowiska organisty w tymże kościele.

Od tego czasu stan techniczny instrumentu pozostawia wiele do życzenia. Przeprowadzane dorywcze „remonciki” pomagają tylko na krótki czas.

Obecnie organy po różnych przebudowach i przeróbkach przedstawiają instrument o brzmieniu głosów charakterystycznym dla organów z epoki romantyzmu. Górują one jednak nad innymi tego typu instrumentami tym, że pozwalają wytrawnemu organiście grać wszelką muzykę od średnio-wiecznej poczynając a na współczesnej kończąc. Instrument ten posiada możliwości zaskakującego uzyskiwania barw brzmieniowych dysponując zestawem głosów rzadko spotykanych w innych organach.

W organach świdnickich zastosowano głosy o wysokim ciśnieniu powietrza. Normalne ciśnienie wynosi około 100 mm słupa wody i doprowadzane jest do większości piszczałek. Podwyższone do 250 mm słupa wody ciśnienie powietrza doprowadzone jest do piszczałek następujących głosów: w pierwszym manuale — Hohlflöte 8', Octave 4', Stentorphon 8',

Trompeta 8'; w drugim manuale — Flute harm. 8', Geigen Principal 8', Fugara 4', Sifflöte 1', Tuba mirabilis 8'; w trzecim manuale — Viola 4', Flöten Principal 8', Hellflöte 4'; w pedale zaś — Violoncello 8', Octavbass 8', Contrabass 16', Untersatz 32', Posaune 16'.

### Małe organy w Kościele Pokoju

„Drugi instrument, w części wschodniej kościoła, również trzyprzęsłowy, w pięknej snycerskiej oprawie, odznacza się smukłością proporcji i subtelnością kształtów” (D. Hanulanka „Świdnica”). Fundatorem tego instrumentu był książę Zygmunt Ebersbach, który ofiarował w roku 1693 na ten cel 600 talarów. Przeczytać o tym można na pamiątkowej tablicy (w tłumaczeniu): „Samemu Bogu na chwałę ofiarował S. [iegismund] E. [bersbach] a. [nno] 1695”.

Dzieje tego instrumentu nierozzerwalnie związane są z historią pierwszego instrumentu w tutejszym kościele.

Wspomnianą wcześniej prafisharmonię zastąpił подарowany przez Jana Liebkenmayera w kwietniu 1653 roku instrument będący już prawdziwymi organami. Był to tzw. pozytyw, który umożliwiał pełne zaspokojenie muzycznych potrzeb wiernych. Po zbudowaniu nowych dużych i o imponującym prospekcie organów Klozego wspomniany pozytyw został zdemontowany. Przypomniano sobie o nim dopiero w momencie zatwierdzenia budowy nowego mniejszego instrumentu подарowanego przez Ebersbacha. Interesujący nas pozytyw został przypuszczalnie zaanektowany jako drugi manual w tymże instrumentcie.

Porównując oba manualy stwierdzić można, że reprezentują dwie różne koncepcje twórcze. Drugi manual jest o połowę mniejszy od pierwszego. Odmienne rozwiązanie konstrukcyjne wiatrownic (bloku, w którym znajdują się zawory regulujące dopływ powietrza do piszczałek) jest podstawą do wysunięcia tylko jednego słusznego wniosku: wiatrownicę pierwszego manualu wykonał inny mistrz niż wiatrownicę drugiego manualu. Koronnym dowodem na dwie różne myśli twórcze jest ponadto dyspozycja organów.

Instrument posiada 15 głosów (registrów) podzielonych na dwa manualy i pedał. W pierwszym i drugim manuale znajduje się po sześć głosów, w pedale zaś trzy głosy.

Głos Fugara 8' znajdujący się w drugim manuale obejmuje tylko górne, wyższe oktawy klawiatury, tak, że można na tym manuale wygrać cantus firmus (melodię podstawową)

razem z akompaniamentem. Właśnie ta Fugara utwierdza przypuszczenie, że drugi manual jest pozytywem Liebkenmayera.

Sam instrument pierwotnie projektowany był na większą ilość głosów, gdyż wskazują na to trzy wolne kancele (komory, przegródki w wiatrownicy) w pierwszym manuale.

Pedał przedstawia się bardzo problematycznie ze swoim Subbassem 16', Octavbassem 8' i Burdonbassem 16'. Potraktowanie pedału po macoszemu pod względem dyspozycji jak i brak możliwości połączenia którejkolwiek klawiatury ręcznej z pedałem daje podstawę do stwierdzenia, iż został on dobudowany później.

Instrument jest jednym z najbardziej autentycznych instrumentów barokowych zachowanych do dzisiaj, którego cech nie zatary przeprowadzane naprawy i remonty.

Na konserwację organów często przeznaczane były darowizny pieniężne wiernych. Na przykład w roku 1756 Maria Elżbieta Scholz z domu Hahn wpłaciła na ręce Kolegium Kościelnego legat w wysokości 100 talarów. Skorzystano z niego w roku 1762.

W księgach parafialnych często powtarza się nazwisko organmistrza z Ząbkowic Śląskich Piotra Zeitziusa, który remontował małe organy po obłożeniu Świdnicy w roku 1762, a następnie w roku 1776 i 1784.

Przeróbką, która zniekształciła brzmienie tego delikatnego instrumentu na okres około stu lat, kierował w roku 1849 Krystian Gottlieb Schlag. W miejsce Zimbel 2 fach wstawił on Quinte  $1\frac{1}{3}$ , co miało unowocześnić organy w duchu romantyzmu. Dopiero w roku 1963 Józef Brylla zrekonstruował pierwotny głos tak, że od tego czasu organy znowu brzmiały w swojej starej pięknej krasie.

Z okazji dwusetlecia istnienia parafii przeprowadzono w latach 1850—51 drobne naprawy, których podjął się Rinke.

W roku 1964 zamontowano dmuchawę elektryczną dostarczającą powietrze do trzech miechów klinowych, które regulują ciśnienie powietrza do wartości około 64 mm słupa wody.

Cechą charakterystyczną tego instrumentu jest zjawisko tzw. kopulacji rezonansowej. Polega ona na tym, iż brzmienie poszczególnych piszczałek w grze polifonicznej jest pełne i silne. Natomiast brzmienie tych samych piszczałek, ale użytych pojedynczo jest niepełne i słabsze. Organ posiadają trakturę mechaniczną i łącznik pomiędzy drugim manuałem a pierwszym uruchamiany mechanicznie poprzez przesunięcie górnej klawiatury w kierunku szafy organowej. Strój in-

strumentu był kiedyś o pół tonu wyższy od aktualnego. Prze-  
strojono go dla potrzeb organizowanych w kościele koncer-  
tów. Dokonano tego przez przewieszenie listw traktury  
o pół tonu niżej. Dodać tu należy, że oba manualy posiadają  
tzw. łamaną oktawę obecnie bardzo rzadko spotykaną  
w tego rodzaju instrumentach znajdujących się na terenie  
całego kraju. Jej cechą charakterystyczną jest to, że najniż-  
sza oktawa nie posiada wszystkich dźwięków. Klawiatura  
taka zaczyna się od klawisza „e” i zawiera następujące  
dźwięki: c, f, d, e, a, b, h. Zakres klawiatury pierwszego  
i drugiego manualu obejmuje dźwięki od C do c<sup>3</sup>, a pedału  
od C do h. Wszystkie piszczałki prospektu zdobione są od-  
rębnie puncowanym ornamentem, co jest dużą rzadkością.  
Obecna dyspozycja małych organów przedstawiona jest w  
Aneksie III.

\* \* \*

Mówiąc o organach nie sposób nie wspomnieć o tych, któ-  
rzy na nich grali, o organistach i kantorach. Funkcje te  
pełnili gruntownie wykształceni muzycy, którzy o stanowisko  
ubiegali się stając w konkursowe szranki. Najlepszego wy-  
bierała cała społeczność ewangelicka. Zwycięzcą jednego z ta-  
kich konkursów został Krystian Gottlieb Wecker ur. w Bie-  
drzychowicach koło Lubania ok. 1700 r. Od 15 grudnia 1723  
roku studiował na uniwersytecie w Lipsku. Tamże uczył się  
również u Jana Sebastiana Bacha. Do Świdnicy przybył  
23 stycznia 1729 roku i pozostał tu aż do śmierci 20 kwiet-  
nia 1774 roku. Przed wojną w archiwum parafialnym znaj-  
dowały się trzy listy J. S. Bacha do swojego ucznia.

Jeszcze w roku 1905 na ogłoszony wakat organisty zgłosili  
się chętni z pobliskich ośrodków muzycznych i aż z da-  
lekiej Moskwy — Max Peters, z Brna — Otto Burkert,  
z Berlina — Böhmer czy z Delmenhorstu (Oldenburg) — Fry-  
deryk Drohla. Kantorzy i organiści byli inicjatorami  
życia muzycznego w Świdnicy. Organizowali oni najprzeróż-  
niejsze recitale i koncerty. Wielu z nich komponowało. Do  
naszych czasów zachowały się tylko niektóre kompozycje  
i wzmianki o istnieniu innych.

Również w powojennych już czasach w kościele odbywały  
się koncerty na wspaniałych organach. W latach 1964—63  
stałe koncertował w kościele Zespół Muzyki Kameralnej kie-  
rowany przez organistę Józefa Bryllę. W okresie 1967—71  
działał tu również pod batutą wyżej wspomnianego zespół  
Collegium Musicum Svidnicensis. Natomiast rozgłośnia wro-  
cławska Polskiego Radia w latach sześćdziesiątych nagrała

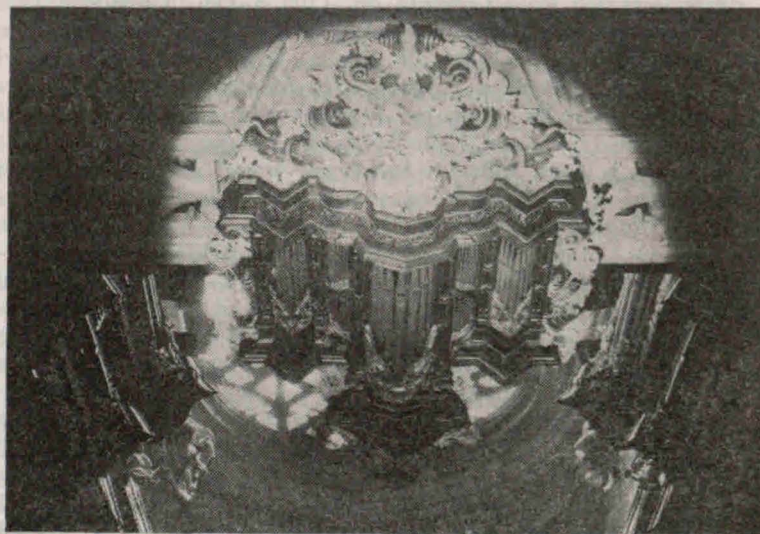
w tutejszym kościele koncert organowy, a w roku 1972 Telewizja Polska wykorzystała tło organów do występu zespołu „Cantores Minores Wratislaviensis” E. Kajdasza. Tym samym utrwalone koncerty przedstawiają niezaprzeczalnie wartość dokumentalną brzmienia organów.

### **Organy w kościele pod wezwaniem św. Stanisława i Wacława**

Świdnickie kościoły od zarania swojego istnienia posiadały instrumenty, których zadaniem było przygrywanie do uroczystości kościelnych. Burgemeister podaje, że najwcześniej w Świdnicy organy zamontowane były w kościele farnym. Miał tego dokonać w roku 1494 Antoni Kustener. W roku 1532, jak głosi napis na marmurowej tablicy koło ołtarza, organy te spłonęły wraz z drugim istniejącym instrumentem, o którym nic poza tym nie wiemy.

Piętnastego grudnia 1582 roku Adam Kunisch podejmuje się za kwotę 200 talarów zbudować nowe organy. Komisyjnie przyjmują je dwaj organiści z Nysy w dniu 20 października 1583 roku.

Następną z kolei wzmianką jest notatka mówiąca, że w sier-



„Rückpositiv” organów w kościele św. św. Stanisława i Wacława.  
Stan z roku 1983

pnio 1680 roku organy stojące w północnej części kościoła, koło ołtarza zostają przeniesione na chór główny. Musiały one być wtedy bardzo zniszczone i wysłużone, skoro w dwa lata później, tj. w roku 1682 organy zostają odrestaurowane przez Adama Tille. Jednak władcy kościoła decydują się na sprawienie nowego instrumentu, godnego tak ogromnego i wspinałego kościoła.

W roku 1705 angażują do budowy organmistrza z Brna — Gottfrieda Siebera. Za 3300 florenów (około 10 000 talarów) postawił on duży instrument czterdziestoczworgłosowy z 2364 piszczałkami, z wyodrębnionym Rückpositivem oraz łamaną oktawą (szczegółowa dyspozycja w Aneksie IV). Kontuar instrumentu posiadał trzy klawiatury. Środkową można było połączyć z górną lub dolną. Powietrza dostarczały cztery miechy klinowe. Każdy długości  $6\frac{1}{4}$  i  $2\frac{3}{8}$  łokcia szeroki.

W tym okresie powstał zachowany do dzisiaj prospekt organowy. Konstrukcja szafy jest autorstwa Zachariasza Horke, rzeźby przedstawiające grających aniołków to wytwór rąk Jerzego Leonarda Webera oraz Tobiasza Stahlmeiera, zaś oprawa malarska — to dzieło Krzysztofa Kalickiego. Dzieło Siebera przez długi czas stanowiło na Śląsku nieosiągalny wzór doskonałości w budownictwie organowym.

W roku 1734 organy poddane zostały remontowi, gdyż uszkodził je poważnie piorun. Koszty remontu zamknęły się sumą około 100 florenów.

W czasach panowania pruskiego kościół przechodził różne koleje losu, częściej służąc za magazyn aniżeli za świątynię. Liczne oblężenia miasta przyczyniły się do zrujnowania instrumentu. Dopiero spokojniejsze czasy dziewiętnastego wieku pozwoliły w roku 1818 na przywrócenie mu poprzedniego brzmienia. Sztuki tej dokonał za 1800 talarów mistrz Koded.

Ostatnią znaczącą przebudową organów zajęła się w latach 1907—1909 firma „Schlag i Synowie”, zmieniając trakturę mechaniczną na pneumatyczną systemu stożkowego oraz dyspozycję. Został również zlikwidowany Rückpositiv, zachowano jednak oryginalny prospekt organowy.

W latach siedemdziesiątych bieżącego wieku organy naprawiał Böhm, który zmienił częściowo dyspozycję (obecna dyspozycja zobacz Aneks V).

Obecnie organy posiadają 43 głosy podzielone na trzy manuala i pedał. Uzupełniają je jeszcze łączniki manualowe, cztery stałe kombinacje oraz dwie wolne. Z urządzeń pomocniczych organy posiadają Tremolo oraz żaluzję trzeciego manuala. Z przekazów ustnych wynika, że w kościele znajdo-

wały się jeszcze drugie organy. Niewielki instrument znajdować się miał do około 1950 roku na chórze brackim (mieszkańskim).

### **Organy w kościele pod wezwaniem św. Józefa**

Obecny kościół pod wezwaniem św. Józefa, to dawny kościół klasztorny ss. urszulanek. Budowę obecnej świątyni rozpoczęto w roku 1754 według projektu Wacława Mattauscha, a zakończono dopiero po wojnie siedmioletniej, w roku 1772.

Organy urszulanek zafundowały sobie stosunkowo wcześniej, jeszcze przed ukończeniem kościoła. Postawienia instrumentu podjął się organmistrz z Jeleniogórskiego Herbst. Oddał je do użytku w roku 1765. Koszt budowy zamknął się kwotą 1100 guldenów. Instrument został poświęcony w dniu św. Urszuli (21 października) tegoż samego roku.

Po wojnach napoleońskich w roku 1813 organy zostały wyremontowane za sumę 50 talarów. Stan instrumentu musiał być nie najlepszy, skoro wymagał on często remontów, finansowanych z różnych źródeł. Niekiedy sami księża ofiarowywali na ten cel pewne kwoty. W roku 1842 kanonik Anders przeznacza na remont organów legat w wysokości 200 talarów, który wykorzystany został w roku 1858. Instrumentem zajął się wrocławski organmistrz Müller, który potrzebował na to trzy tygodnie i 60 talarów.



*Organy w kościele św. Józefa. Stan z roku 1983*

W latach 1851—75 w klasztorze dokonano wielu przeróbek. Wtedy to urszulanki zdecydowały się na usunięcie stale psujących się organów i postawienie nowych. Zadanie to zlecono w roku 1870 świdnickiemu organmistrzowi Krystianowi Gottliebowi Schlagowi. Za nowy mechanizm i nową szafę organową zapłacono mu 1500 talarów.

Kolejną przebudową, była rozbudowa instrumentu przeprowadzona przez firmę „Schlag i Synowie” w roku 1916. Został on wówczas znacznie powiększony. W tym to też czasie miała miejsce rekwizycja wyrobów z metali kolorowych przeprowadzona przez władze wojskowe. Nowo postawiony instrument stracił wszystkie piszczałki wykonane z cyny i ze stopu cyny z ołowiem.

Po pierwszej wojnie światowej uzupełniono i wymieniono metalowe piszczałki. Instrument ten bez większych zmian zachował się do dzisiaj. Posiada dwa manualy i pedał. Dyspozycja Schlaga znajduje się w Aneksie VI.

#### **Organy w kościele pod wezwaniem św. Krzyża**

Kościół pod wezwaniem św. Krzyża (dawniej św. Michała) wzniesiono stosunkowo wcześnie, bo około roku 1257, ale historia nie przekazała nam żadnych informacji o organach w tym klasztorным kościele.



*Organy w kościele św. Krzyża. Stan z roku 1983*

Obecny instrument został postawiony po roku 1867 — prawdopodobnie przez Krystiana Gottlieba Schlaga — gdy zabudowania klasztorne przejęli w swoje użytkowanie oo. jezuici.

Jest to niewielki instrument o trakturze mechanicznej z dwoma klawiaturami i pedałem. Powietrza dostarczają trzy miechy klinowe. Dotychczas nie zainstalowano dmuchawy elektrycznej. Obecna dyspozycja organów zawiera jedynie 11 głosów (zob. Aneks VII).

### Organy w pozostałych kościołach

Zachowały się do dziś jedynie krótkie wzmianki o organach w innych kościołach klasztornych.

I tak Theo Mann w swojej historii klasztoru oo. franciszkanów — który znajdował się na terenie obecnej Szkoły Podstawowej Nr 10 — podaje, że około 1580 roku do organów wstawiono nowe piszczałki oraz przeprowadzono ich renowację, powtórzoną jeszcze dwukrotnie w roku 1614 i 1727.

\* \* \*

Równie mało wiemy o organach w kościele klasztornym oo. dominikanów. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się gmach Prokuratury Wojewódzkiej, wiemy jednak, że w roku 1711 Antoni Kretschmer zbudował nowe trzydziestogłosowe organy z dwoma klawiaturami, które można było łączyć z sobą. Powietrza dostarczało pięć miechów o długości 5 łokci i wysokości 2 łokci. Koszt samego mechanizmu wraz z piszczałkami zamknął się kwotą około 1300 talarów.

\* \* \*

Niejasna jest sytuacja z organami w kościele pod wezwaniem św. Antoniego (w kompleksie poklasztornym oo. kapucynów), obecnie użytkowanym przez parafię Kościoła Polsko-Katolickiego. Były tu organy firmy „Schlag i Synowie” czynne jeszcze do lat sześćdziesiątych. Później z powodu braku skutecznego zabezpieczenia zostały one zniszczone.

\* \* \*

Przed drugą wojną światową Świdnica posiadała jeszcze jeden duży instrument. Znajdował się on w czynnej synagodze, która stała na placyku przy al. Niepodległości naprzeciwko posesji Nr 3—5. Organy te i synagoga zostały zniszczone przez fanatycznych nazistów w nocy z 9 na 10 lutego 1938 roku (tzw. kryształowa noc — nagonka na Żydów, w toku której zniszczono 177 synagog i kilka tysięcy sklepów

semickich). Organy te zbudowała również świdnicka firma „Schlag i Synowie”.

\* \* \*

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o najnowocześniejszym instrumencie, który znajdował się w Świdnicy. Nowoczesność ta objawiała się w zastosowaniu nowej odmiennej traktury: elektrycznej. Organy te zainstalowane były w tzw. Kościele Zimowym (obecnie Klub Zakładowy Mera-Pafal). Instrument został zbudowany przez organmistrza z Żagania Gustawa Heinze w roku 1928 jako jego 167 dzieło. O samych organach wiemy jedynie tyle, że posiadały 32 głosy, dwa manualy i pedał oraz nietypowy kontuar na kółkach pozwalający ustawić go w najdogodniejszym miejscu. Kontuar łączyła z pozostałą częścią instrumentu wiązka nawiniętego na bęben kabla. Organy w latach powojennych zostały zdemontowane i wywiezione.

\* \* \*

W niedalekiej przyszłości przybędzie miastu nowy instrument: organy w budującym się obecnie kościele na Osiedlu Młodych.

\* \* \*

Reasumując, należy z przykrością stwierdzić, że mimo istnienia w Świdnicy kilku wspaniałych organów nie można ich właściwie wykorzystać. W roku 1982 stan techniczny każdego z tych instrumentów budził wiele zastrzeżeń i uwag. Organy nie potrzebują częstych i kosztownych remontów. Raz doprowadzone do dobrego stanu, wymagają potem jedynie tylko drobnych konserwacji i corocznych strojeń. Dowodem na to był bardzo dobry stan organów w Kościele Pokoju w latach 1959—1976, kiedy to zajmował się nimi Józef Brylla. Należałoby sobie życzyć aby w niedalekiej przyszłości wszystkie świdnickie organy były w co najmniej dobrym stanie.

#### Aneks I

##### Organy Klozego w Kościele Pokoju

Oberlade (manual II):

1. Prizipal 8'
2. Octava 4'
3. Quinta 3'
4. Sedecima 2'
5. Flöte-Major 8'
6. Salicet 8'

7. Rausch-Cymbal 6 fach  
(w protokole napisano,  
że na jeden klawisz  
przypadało 6 piszczałek)
8. Canal-Flöte 4'
9. Mixtur
10. Burdun 16'

Oberwerk (manual IV):

1. Prinzipal Aequal Bass 8'
2. Octava 4'
3. Sedecima 2'
4. Mixtur 2' — 7 fach
5. Burdun-Bass 16'
6. Nachthorn 2'

Brustpositiv (manual III):

1. Hemiol-Flöte 8'
2. Prinzipal 4'
3. Octava 2'
4. Sedecima 1'

5. Mixtur 3 fach

6. Burdun 16'

Rückpositiv (manual I):

1. Prinzipal 4'
2. Quintadena 8'
3. Viol 8'

Pedal:

1. Major-Bass 16'
2. Bass Barnbart 16'
3. Posaune-Bass 8'
4. Cornet-Bass 2'

Aneks II

Organy Schlaga w Kościele Pokoju

I manual:

1. Gross Gedeckt 8'
2. Gambe 8'
3. Hohlflöte 4'
4. Rohrflöte 4'
5. Principal 8'
6. Bordun 16'
7. Octave 4'
8. Stentorphon 8'
9. Kornett 1—3 fach
10. Rauschquinte 2<sup>2</sup>/<sub>s</sub>' i 2'
11. Mixtur 4—6 fach
12. Trompete 4'
13. Trompete 8'
14. Principal 16'

II manual:

1. Viola d'amour 8'
2. Gemshorn 8'
3. Doppelflöte 8'
4. Traversflöte 4'
5. Flute-harm. 8'
6. Violine 4'
7. Echo Gambe 8'
8. Quintatön 16'
9. Geigen Principal 8'
10. Fugara 4'
11. Rohrquinte 2<sup>2</sup>/<sub>s</sub>'
12. Terzflöte 1<sup>3</sup>/<sub>5</sub>'
13. Sifflöte 1'
14. Harm. aether 4 fach
15. Orchester Oboe 8'
16. Tuba mirabilis 8'

III manual:

1. Fl. amabile 8'
2. Aeolina 8'
3. Vox coel. 8'
4. Portunal 8'
5. Dolce 4'

6. Salicional 8'

7. Viola 4'
8. Fl. Principal 8'
9. Hellflöte 4'
10. Liebl. Gedeckt 16'
11. Gemshornquinte 2<sup>2</sup>/<sub>s</sub>'
12. Flagolet 2'
13. Cymbel 4 fach
14. Vox humana 8'
15. Klarinette 8'

Pedal:

1. Subbas 16'
2. Bassflöte 8'
3. Dulciana 8'
4. Harm. Bass 16'
5. Violoncello 8'
6. Violon 16'
7. Octavbass 8'
8. Quinte 10<sup>2</sup>/<sub>s</sub>'
9. Octavbass 4'
10. Kornett 3—5 fach
11. Contrabass 16'
12. Untersätz 32'
13. Posaune 16'
14. Trompete 8'
15. Posaune 32'
16. Echo-Pedal
17. Gedeckt 16'
18. Aeoline 8'

Organy posiadają dodatkowo kilka rodzajów kopulacji i kombinacji.

Kopulacje:

1. Pedal zu Man. I
2. Pedal zu Man. II
3. Pedal zu Man. III
4. Man. koppel II/I
5. Man. koppel III/I

6. Man. koppel III/II
7. Super Oct. I/I
8. Super Oct. II/I
9. Sub. Oct. II/I
10. General koppel

Kombinacje:

1. dwie wolne kombinacje
2. trzy kombinacje manualowe

3. jedna kombinacja pedałowa
4. Kombination-koppel
5. pięć stałych kombinacji: Piano, Mezoforte, Forte, Fortissimo, Tutti,

Dodatkowymi urządzeniami są: Tremolo oraz żaluzje drugiego i trzeciego manualu.

Aneks III

**Małe organy w Kościele Pokoju**

I manual:

1. Gedackt 8'
2. Flöte 4'
3. Quinte 3'
4. Octave 2'
5. Principal 4'
6. Mixtur 3 fach

2. Flöte 4'
3. Octave 2'
4. Prinzipal 4'
5. Fugara 8'
6. Zimbel 2 fach

Pedał:

1. Subbass 16'
2. Octavbass 8'
3. Burdonbass 16'

II manual:

1. Gedackt 8'

Aneks IV

**Organy Siebera w kościele farnym**

Hauptwerk (manual II):

1. Prinzipal 8'
2. Quinte 3'
3. Octave 4'
4. Super Octave 2'
5. Mixtur 6 fach
6. Zimbel 3 fach
7. Sesquialtera 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>'
8. Quindezima 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>'
9. Sedezima 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>'
10. Feldflöte 4'
11. Fugara 8'
12. Gama 8'
13. Quintadena 8'
14. Nachthorn 4'
15. Salizional 8'
16. Bordun Flöte 16'

7. Copula Minor 4'
8. Tremulant

Rückpositiv (manual I):

1. Prinzipal 4'
2. Copula Major 8'
3. Copula Minor 4'
4. Quinte 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>'
5. Octave 2'
6. Mixtur 3 fach
7. Tertia <sup>3</sup>/<sub>4</sub>'
8. Sedezima 1'
9. Posaune 8'

Pedał:

1. Prinzipal 16'
  2. Trompete 8'
  3. Cornett 8'
  4. Posaune 16'
  5. Bordun Bass 32'
  6. Octave 8'
  7. Super Octave 4'
  8. Subbas offen 16'
  9. Subbas gedeckt 16'
  10. Quinte 16'
  11. Octave 8'
- oraz Superventil.

Brustwerk (manual III):

1. Prinzipal 2'
2. Rauschquinte 1 fach
3. Zimbel 2 fach
4. Octave 1'
5. Nasat 4'
6. Copula Major 8'

## Aneks V

### Organy Schlaga w kościele farnym

#### I manual:

1. Trompete 8'
2. Mixtur 4—5 fach
3. Cornett 1—3 fach
4. Quinte 2<sup>2</sup>/<sub>3</sub> u. Octave 2'
5. Octave 4'
6. Flöte 4'
7. Gedeckt 8'
8. Hohlflöte 8'
9. Schalmei 8'
10. Gambe 8'
11. Principal 8'
12. Principal 16'

#### II manual:

1. Bordun 16'
2. Geigen Principal 8'
3. Gemshorn 8'
4. Salicet 8'
5. Portunal 8'
6. Flöte 8'
7. Rohrflöte 4'
8. Octave 4'
9. Progress. harm. 2—3 fach
10. Klarinette 8'

#### III manual:

1. Lieblich Gedeckt 16'
2. Flöten Principal 8'
3. Fugara 8' (obecnie 4')
4. Doppelflöte 8'
5. Aeoline 8'

6. Vox coelestis 8'
7. Travers Flöte 4'
8. Gemshorn 4' (obecnie 2')
9. Echo Mixtur 2—4 fach

#### Pedal:

1. Principal Bass 16'
2. Violon 16'
3. Gamben Bass 16'
4. Subbass 16'
5. Violoncello 8'
6. Flautbass 8'
7. Octavbass 8'
8. Quinte 10<sup>2</sup>/<sub>3</sub>
9. Octave 4'
10. Trompete 8'
11. Posaune 16'

#### Kopulacje:

1. Manual koppel II/I
2. Manual koppel III/I
3. Manual koppel III/II
4. Pedal koppel zu I
5. Pedal koppel zu II
6. Pedal koppel zu III
7. Super Oct. koppel I/I
8. Sub Oct. koppel II/I

#### Kombinacje:

1. cztery stałe kombinacje:  
Piano, Mezzoforte, Forte, Tutti
2. dwie wolne kombinacje

## Aneks VI

### Organy Schlaga w kościele p.w. św. Józefa

#### I manual:

1. Bordun 16'
2. Prinzipal 8'
3. Gambe 8'
4. Flöte 8'
5. Dulciana 8'
6. Octave 4'
7. Mixtur 3 fach

#### II manual:

1. Salicional 8'
2. Vox coelestis 8'
3. Portunal 8'
4. Aeoline 8'
5. Travers Flöte 4'

#### Pedal:

1. Octawbass 8'
2. Cello 8'
3. Flautbass 8'
4. Subbass 16'
5. Violon 16'

#### Kopulacje:

1. Manual koppel II/I
2. Pedal koppel zu I
3. Pedal koppel zu II
4. Super Oct. II/I

Kombinacje: jedynie trzy stałe kombinacje: Piano, Mezzoforte, Tutti

Aneks VII  
Organy w kościele p.w. św. Krzyża

- I manual:  
1. Principal 8'  
2. Octave 4'  
3. Flaute 8'  
4. Quinte 2'  
5. Octave 2'  
6. Mixtur 3 fach
2. Portunal 8'  
3. Salicet 8'
- Pedal:  
1. Slbbass 16'  
2. Octavbass 8'
- II manual:  
1. Aeoline 8'
- Kopulacje:  
1. Pedal Coppel  
2. Manual Coppel

BIBLIOGRAFIA

1. Bach-Dokumente. Band I — Schriftstücke von der Hand Johann Sebastian Bachs, Leipzig 1963.
2. Burgemeister L. — „Der Orgelbau in Schlesien“. Strassburg 1925.
3. Chwałek J. — „Budowa organów“, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, tom XXXI, Warszawa 1971.
4. „Die Geschichte der Schweidnitzer Klosterkirche nach der Klosterchronik bearbeitet“, Schweidnitz 1925.
5. Eckert O. — „Denkschrift zum 250 jährigen Jubelfest der evangelischen Friedenskirche „zur heiligen Dreifaltigkeit“ vor Schweidnitz“, Schweidnitz 1902.
6. Gläser E. — „Die Friedenskirche zu Schweidnitz“, Schweidnitz (br).
7. Goguel E. — „Geschichtliche Denkschrift, betreffend die evangelische Friedenskirche „zur heiligen Dreifaltigkeit“ vor Schweidnitz“, Schweidnitz 1852.
8. Głos J. — „Polskie organy i muzyka organowa“, Warszawa 1972.
9. Haacke G. A. — „Das 200 jährige Jubelfest der evangelischen Friedenskirche „zur heiligen Dreifaltigkeit“ vor Schweidnitz“, Schweidnitz 1852.
10. Hanulanka D. — „Swidnica“ z serii „Śląsk w zabytkach sztuki“ Wrocław 1973.
11. Helbing A. — „Kurzgefasste populäre Chronik von Schweidnitz“, Schweidnitz 1869.
12. Hoffmann H. — „Die Jesuiten in Schweidnitz“, Schweidnitz 1930.
13. Kiesel F. — „Geschichte des Klosters der Ursulinen“, Breslau 1878.
14. Klotz H. — „Über die Orgelkunst der Gotik, der Renaissance und des Barock“, Kassel 1934.
15. Langer J. — „Die katholische Pfarrkirche zu Schweidnitz“, Schweidnitz 1909.
16. Mann T. J. — „Die Klöset in Schweidnitz“. Schweidnitz 1935 (?).
17. Sapalski A. — „Przewodnik dla organistów“, Kraków 1880, (Reprint).
18. Schirrmann W. — „Chronik der Stadt Schweidnitz“, Schweidnitz (br).
19. Schmidt F. J. — „Geschichte der Begründung des Protestantismus in Schweidnitz und der Schicksale der daselbst errichteten evangelischen Friedenskirche“, Schweidnitz 1852.
20. Schubert H. — „Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz“, Schweidnitz 1911.

21. W. — „Aus der Geschichte der Schweidnitzer Friedhöfe“ w: Tägliche Rundschau Nr 7—10. April 1956, 74. Jahrgang.
22. Wasner A. — „Die katholische Pfarrkirche“ zu St. Stanislaus und St. Wenzeslaus..., Schweidnitz 1905.
23. Worthmann L. — „Die Friedenskirche zur Heiligen Dreifaltigkeit vor Schweidnitz. Festgabe zur Vierteljahrtausend-Feier am 22 September 1902“, Schweidnitz 1902.
24. Worthmann L. — „Führer durch die Friedenskirche zu Schweidnitz“. Schweidnitz 1929.
25. Wiesenhütter — „Das evangelische Gemeindehaus zu Schweidnitz“. w: Aus der Arbeit der Inneren Mission in Schlesien, Breslau 1929.
26. „Zum 25 jährigen Bestehen der Orgelbauanstalt Gustav Heinze, Sorau N/L“, Sorau 1929.



# HISTORIA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 W ŚWIDNICY

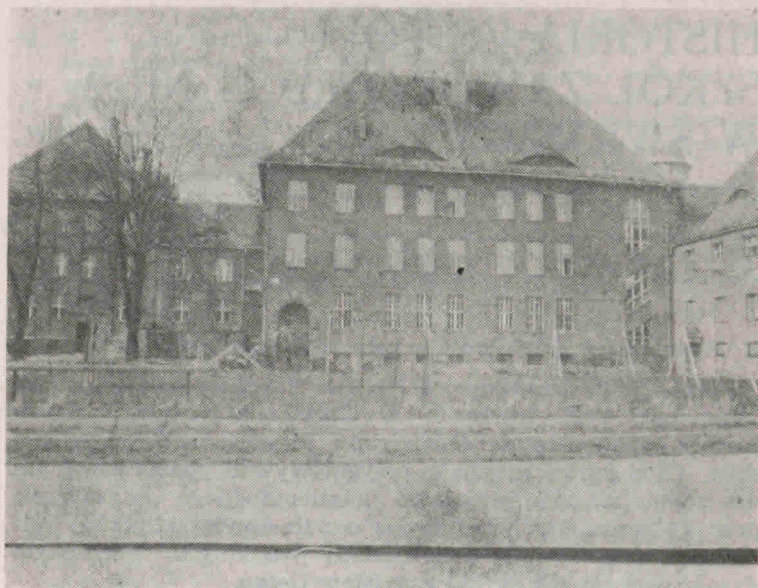
LEON BYLICA

## 1. Powstanie i działalność szkoły w latach 1946—1960

Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy swoją historią sięga roku 1946, kiedy to w Chęcinach na ziemi kieleckiej powstało 3-letnie Gimnazjum Przemysłowo-Kamieniarskie. Gimnazjum to miało przygotowywać podstawową kadrę robotniczą dla przemysłu kamieniarskiego w zakresie prac konserwacyjnych, z myślą o odbudowie zabytków kultury materialnej po zniszczeniach wojennych. Pierwszym dyrektorem tej szkoły był Stanisław Detka.

Po rocznej działalności placówki, na mocy decyzji pełnomocnika rządu na okręg administracyjny Dolnego Śląska (... do społeczeństwa województwa kieleckiego w sprawie osadnictwa na Dolnym Śląsku<sup>1</sup>), Gimnazjum Przemysłowo-Kamieniarskie przeniesiono w 1947 r. na Dolny Śląsk do miejscowości Jawor k/Legnicy woj. wrocławskie. O wyborze miejscowości zapewne zdecydowała bliskość kamieniołomów koło Strzegomia. Początkowo Gimnazjum podlegało Ministerstwu Przemysłu Handlu. Od roku 1949 przeszło pod bezpośredni nadzór Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego (CUSZ). W roku 1950 na podstawie porozumienia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i CUSZ, dotychczasowe 3-letnie Gimnazjum Przemysłowo-Kamieniarskie przemianowano na 2-letnią Zasadniczą Szkołę Przemysłu Kamieniarskiego, z siedzibą w Jaworze. W tej formie przetrwało do roku 1957.

Uczniowie tej szkoły odbywali praktykę zawodową w zakładach kamieniarskich Dolnego Śląska: w Pilawie Górnej (obróbka marmuru), w Strzegomiu (obróbka kamienia budowlanego). Nauka w Gimnazjum kończyła się małą maturą, a wyróżniający się uczniowie byli kierowani do Technikum Kamieniarskiego w Świdnicy (które w 1950 roku zostało przeniesione do Krakowa). Do 1952 roku Gimnazjum opuściło 180 absolwentów. Natomiast Zasadniczą Szkołę Kamie-



*Budynek Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy od strony obiektów sportowych*

niarską uczniowie ukończyli egzaminem kwalifikacyjnym, z zaszeregowaniem do odpowiednich grup pracowniczych. Od 1 września 1954 r. obowiązki dyrektora szkoły objął Jan Hrynyk.

W marcu 1957 roku Zasadnicza Szkoła Kamieniarska w Jaworze została przekazana Ministerstwu Oświaty<sup>2</sup>. Latem 1957 roku szkołę przeniesiono do Piławy Górnej i nadano jej nazwę Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Piławie Górnej. Była to szkoła o 3-letnim cyklu nauczania. Mieściła się w małym zameczku przy ulicy Szkolnej 6, a warsztaty szkolne znajdowały się przy ul. H. Sienkiewicza 46. Obowiązki dyrektora szkoły od września 1958 roku do sierpnia 1960 roku pełnił mgr inż. Jan Glijerski.

W latach 1947—1960 w szkole uczyli następujący nauczyciele: Helena Datka, Jan Tarnawski, Czesław Pilniak, Maryla Zychniewicz, Lewiński, ks. Machowski, Tadeusz Skowron, Mirosław Kułak, Władysław Pasek, Józef Szatkiewicz, Stanisław Walocha, Pelagia Ambroziak, Franciszek Kapłan, Włodzimierz Musiał, Józef Gutkiewicz, Zdzisław Kruk, Jan

Kurbiel, Tadeusz Kowalczyk, J. Osipow, T. Piwowarczyk, Roman Pietrzak, W. Oziębłowski, Polaszczek, J. Ziobrowski, Z. Wołowski, Czesław Ulatowski, Janusz Małek, Ryszard Małek, Leon Matuszewski, Zdzisław Kruk, Barbara Skalmowska, Kazimierz Stanecki, Kiraszańska, S. Ciesielski, Z. Zagrodzki, Franciszek Wójcik, Woźniak, Z. Kaliński, Rado-mira Lobońska, M. Pasicka, S. Płachta, T. Traczyk, Adam Gawroński, Marian Białecki, H. Brzoźniewski, Franciszek Krzyż, Tadeusz Boniak, Wiesław Zawisza, Jan Glijewski, Stefan Kowalski, Józef Tęcza, Eugeniusz Cieśla, Kazimierz Kaczmarek, Eugeniusz Pamuła, Stefan Młynarczyk, Michał Łysak, Adam Dwornik, Paweł Nieżyła, Todeusz Kwas, Jani-na Drozd, Mieczysław Roszka, Adam Lewandowski, E. Pan-kiewicz, Władysław Pasek, Józef Cieślak, Stanisław Frącko-wiak.

Taka ilość nauczycieli uczących w tej szkole tłumaczy się tym, że płynność kadr pedagogicznych była bardzo duża. Nie było takiego roku, w którym nie odeszłoby kilku nauczycieli do innej pracy. Etatowych pracowników pedagogicznych było zaledwie kilku. Szczególnie odczuwano brak nauczycieli do przedmiotów zawodowych. Na pracownikach etatowych skupił się cały ciężar pracy wychowawczej w szkole i w internacie. Dla podniesienia wyników nauczania i wydajności pracy w warsztatach organizowano brygady, które ze sobą współpracowały. Prowadzono szczegółową punktację i dwa razy do roku dokonywano podsumowania. Najlepsze brygady i indywidualnych zwycięzców wyróżniano nagrodami rzeczowymi i dyplomami oraz ukazywano ich jako przodowników w gazecie szkolnej.

Na terenie internatu skupiała się działalność kulturalno-oświatowa. Rozwijano współpracownictwo w czytelnictwie, organizowano zespoły artystyczne, które miały duże osiągnięcia. Występowały z własnym programem na uroczystościach w szkole i w środowisku. Wyróżniony zespół brał udział w Zlocie Młodzieży w Warszawie w 1952 roku. Szkolne koło sportowe wykazało się dużymi osiągnięciami w zdobywaniu SPO i klas sportowych (SPO — sprawny do pracy i obrony). W warsztatach szkolnych rozwijano nawyki dobrej pracy. Każdy uczeń posiadał kartę pracy, w której podawano nazwę przedmiotu do wykonania, czas potrzebny na wykonanie oraz kolejność operacji i ilość sztuk, którą uczeń miał wykonać w odpowiednim czasie. Uczeń odbierał odpowiednie narzędzia i pod nadzorem nauczyciela zawodu wy-

konywał powierzone zadanie. Wyrabiano u ucznia zamiłowanie do zawodu i przyzwyczajano do dobrej roboty.

Absolwenci szkoły byli pracownikami poszukiwanymi nie tylko przez zakłady kamieniarskie, ale i budowlane, toteż nic dziwnego, że niektóre przedsiębiorstwa starały się o przeniesienie szkoły na własny teren, między innymi Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Mikołaj Hankiewicz już w 1959 roku czynił starania o przeniesienie tej szkoły z Piławy Górnej do Świdnicy<sup>3</sup>.

## 2. Działalność szkoły w Świdnicy w latach 1960—1980

11 lipca 1960 roku sporządzono protokół, w którym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy, przekazało Dyrekcji Szkoły Rzemiosł Budowlanych nieruchomości położoną przy ul. Traugutta 7, zapisaną w księdze wieczystej tom 90, kwota 25.060, art. na str. 447, nr ko bud. 1086, Nr parceli 97. Nieruchomość obejmowała:

1. budynek murowany o powierzchni zabudowy 388 m<sup>2</sup>,
2. budynki drewniane (altanki) o powierzchni 5 m<sup>2</sup>,
3. podwórze o powierzchni 831 m<sup>2</sup>,
4. ogród o powierzchni 864 m<sup>2</sup>.

Budynek mieszkalny o trzech kondygnacjach obejmował 16 izb w tym 2 mieszkania, posiadał centralne ogrzewanie wodne. Ze strony przekazującej protokół podpisali z ramienia Wydziału GKIM Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy — Jan Kamiński, z ramienia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy — Kierownik Planowania i Eksploatacji Józef Grochowski oraz Kierownik ADM Rejon IV, Krystyna Narosz. Przyjmującym był dyrektor szkoły, mgr inż. Jan Glijerski.

Budynek na internat przekazano protokołem z dnia 22 września 1960 roku. Były to nieruchomości położone przy ul. Bystrzyckiej Nr 17 o 40 izbach mieszkalnych — budynek gospodarczy dwukondygnacyjny, w którym na parterze znajdowała się kuchnia i jadalnia oraz 14 izb mieszkalnych na I piętrze. Budynek ten pozostawał we wspólnym użytkowaniu z Fabryką Wagonów. Nieruchomości przekazano Szkole Rzemiosł Budowlanych nieodpłatnie<sup>4</sup>.

Była to kolejna, czwarta w historii tej szkoły zmiana miejsca. Zajęcia programowe w Szkole Rzemiosł Budowlanych w Świdnicy rozpoczęły się 1 września 1960 roku, w następujących specjalnościach zawodowych:

- murarz — tynkarz,
- betoniarz — zbrojarz,
- malarz budowlany,
- instalator budowlany.

Wraz ze szkołą zostali przeniesieni: dyrektor szkoły — mgr inż. Jan Glijerski, kierownik warsztatów — Stefan Kowalski, który miał organizować warsztaty pomocnicze przy ul. Spółdzielczej, wg programu Ministra Oświaty PZ-1Z-01/96/58 z dnia 17 maja 1958 r., inż. Mieczysław Roszka — odpowiedzialny za organizację praktycznej nauki zawodu, Czesław Ulatowski — kierownik internatu przy ul. Bystrzyckiej 17.

Zajęcia teoretyczne odbywały się w budynku szkolnym przy ulicy Traugutta, a praktyczna nauka zawodu na budowie. Praktyka zawodowa trwała od 2 maja do 30 czerwca 1961 roku. Nauczyciele przedmiotów zawodowych, którzy przeszli ze szkołą to: inż. Andrzej Lewandowski, inż. Zygmunt Krzyżanowski i nauczyciele zawodu: Mikołaj Bobela, Wiesław Zawisza, Józef Tęcza oraz Edward Świątek. Jedynym nauczycielem przedmiotów humanistycznych był Mieczysław Jasek — nauczyciel j. polskiego, pozostali to zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin.

1. Zbigniew Danielski — kierownik szkoły Nr 3 — nauczyciel j. rosyjskiego,
2. Lesław Stefański — nauczyciel Liceum Pedagogicznego — uczył matematyki,
3. Tadeusz Grześkowiak — nauczyciel Zakładu Wychowawczego — uczył fizyki,
4. Maria Filowa, nauczycielka Zakładu Wychowawczego — uczyła chemii.

W roku szkolnym 1960/61 uczyło się w szkole 108 uczniów, w dwu klasach pierwszych, o specjalności murarz, w jednej klasie drugiej o specjalności murarz-tynkarz i jednej klasie trzeciej murarz-tynkarz.

Już w roku szkolnym 1961/62 w szkole uczyło się 404 uczniów, utworzono siedem klas pierwszych o specjalnościach: murarskiej, dwie klasy o specjalności betoniarskiej, dwie klasy o specjalności malarskiej (dla dziewcząt), jedna klasa — instalator hydraulik, dwie klasy drugie o specjalności — murarz i jedna klasa trzecia o specjalności murarz-tynkarz. Szkoła liczyła więc 10 oddziałów, uczyło 20 nauczycieli na

pełnym etacie i dwóch kontraktowych. Zajęcia praktyczne odbywały się na budowie przy ul. K. Marksa 4. Nastąpił szybki rozwój szkoły, wynikało to z planowanych potrzeb gospodarczego rozwoju miasta i okolic oraz z nadchodzącego wyższego demograficznego. W roku szkolnym 1962/63 w szkole było już 16 oddziałów, w tym 6 klas pierwszych:

- 2 o specjalności malarz — bud. (dla dziewcząt),
- 3 klasy o specjalności murarz,
- 1 klasa o specjalności ogólnobudowl. dla chłopców i dziewcząt,
- 7 klas drugich:
  - 3 klasy o specjalności malarz budowlany (dla dziewcząt),
  - 2 klasy o specjalności murarz-tylnikarz,
  - 1 klasa o specjalności betoniarsko-zbrojarz,
  - 1 klasa o specjalności instalator,
- 2 klasy trzecie o specjalności murarz.

Od 1 września 1962 r. powstała pierwsza klasa technikum o specjalności — budownictwo ogólne. Uczyło już w szkole 36 nauczycieli, w tym 7 dochodzących. Zajęcia lekcyjne odbywały się w dwóch budynkach, w jednym przy ulicy Traugutta i w drugim przy ulicy Spółdzielczej. Przechodzenie nauczycieli podczas przerwy z jednego budynku do drugiego, było uciążliwe ze względu na znaczną odległość.

W roku szkolnym 1964/65 liczba oddziałów wzrosła do 21 razem z klasami technikum budowlanego. Nabór do klas pierwszych Szkoły Rzemiosł Budowlanych wyniósł 249 uczniów, w tym 62 dziewcząt. Wraz z rozwojem wzrastały trudności lokalowe szkoły, szczególnie w budynku poklasztornym przy ul. Spółdzielczej 16. Był to budynek o grubych murach, ogrzewany piecami kaflowymi. Trudności w utrzymaniu odpowiedniej temperatury w salach jak i na korytarzach wpływały nie najlepiej na samopoczucie i zdrowie uczniów i nauczycieli. Na wniosek POP i Rady Pedagogicznej, Dyrekcja Szkoły wystąpiła do PMRN w Świdnicy o przeznaczenie innego obiektu szkolnego w zamian za dotychczasowe dwa. 17 grudnia 1964 r. przyjęto budynek przy ulicy H. Sawickiej Nr 37/39. Przyjęli: Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej J. Kamiński, Inspektor Wydziału Oświaty A. Masternak,

kierownik Wydziału Architektury J. Wojtaczka. Remont budynku prowadzono pod nadzorem dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kasprówicza — Józefa Wilczaka, który miał przyjąć obowiązki dyrektora Technikum Budowlanego.

W Szkole Rzemiosł Budowlanych, a następnie Technikum Budowlanym od 17 stycznia 1960 r. do końca sierpnia 1965 r. pełnił obowiązki dyrektora szkoły — Edward Świątek, zastępcą był Marian Torbus, a od 1 września 1964 inż. Adam Leszczyński. W roku przejściowym tj. 1965/66 dyrektorem Szkoły Rzemiosł Budowlanych był inż. Florian Grabiec (od 1.V.1965—30.X.1966), ponieważ Technikum Budowlane od 1.IX.1965 przeniesiono do budynku przy ulicy H. Sawickiej 37/39.

W wyniku wprowadzenia reformy szkolnej w 1961 roku (ośmioletni cykl nauczania w szkole podstawowej) od 1976 r. wprowadzono nazwę — Zasadnicza Szkoła Budowlana z 2-letnim cyklem nauczania opartym na nowych programach nauczania. W roku 1969 ostatnia klasa opuściła 3-letnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych oraz pierwsi absolwenci 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Szkoła Rzemiosł Budowlanych w znacznym stopniu zasilila budownictwo jak i komórki budowlane, w kadre wykwalifikowanych pracowników w różnych zawodach budowlanych. Przyrost tej kadry przedstawia się ilością absolwentów, którzy ukończyli tę szkołę w poszczególnych latach, co przedstawiono w poniższej tabeli:

Rok szkolny	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64	1964/65	1965/66	1966/67	1967/68	Razem
absolwenci	61	62	63	64	65	66	67	68	939

Ponieważ w tych latach naukę w Szkole Rzemiosł podejmowało wiele dziewcząt, więc z roku na rok wzrastał problem z ich zatrudnieniem zgodnie z kierunkiem zdobytego zawodu; wiele z nich podejmowało pracę biurową w różnych urzędach.

### 3. Od roku 1967 datuje się rozwój Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Siedzibą szkoły był budynek Technikum Budowlanego przy ulicy H. Sawickiej 37/39. W roku szkolnym 1967/68 przyjęto 154 uczniów do pięciu oddziałów klasy pierwszej. W roku następnym było już 9 oddziałów, w tym cztery klasy pierw-

sze. W szkole było już 284 uczniów. Największą liczbę uczniów w tej szkole odnotowano w roku szkolnym 1974/75, bo aż 400 osób, uczyli się oni w 10-ciu oddziałach. Od roku 1976 stopniowo liczba uczniów spada, a w roku 1978/79 wyraźnie odczuwa się niż demograficzny, zamiast planowanych czterech oddziałów klas pierwszych, dokonano naboru jedynie do dwu klas, a klasy drugie połączono i utworzono jeden oddział. W latach 1977/1980 szkołę opuściło 1218 absolwentów.

#### **4. Szkoła przysposabiająca do zawodu**

Dla zapewnienia możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych młodzieży, która z różnych powodów nie ukończyła szkoły podstawowej, a była w wieku od 15 do 17 lat zorganizowano, zgodnie z Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 1968 r., szkołę przysposabiającą do zawodu w branży budowlanej. Tego typu szkoły powstały w Oleśnicy, Strzelinie, Oławie, Trzebnicy, Wałbrzychu, Ząbkowicach Śl., Zgorzelcu, Wrocławiu, Bystrzycy Kłodzkiej, Bolesławcu, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Lwówku Śląskim, Miliczu i w Nowej Rudzie. Świadcetwo ukończenia tej szkoły stwierdza przysposobienie absolwenta do wykonywania określonego zawodu oraz jest dowodem ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej.

W roku szkolnym 1972/73 zorganizowano dwa oddziały klasy pierwszej z ilością 87 uczniów w wieku od lat 15 do 17. Przyuczono ich do takich zawodów jak: murarz-tylnkarz, malarz budowlany, sztukator, cieśla-stolarz. Szkołę tę ukończyło w roku 1973/74—91 uczniów, 1974/75—66, 1975/76—136, 1976/77 — 70, 1977/78 — 74, 1978/79 — 44, 1979/80 — 44 uczniów, w sumie w tym okresie zdobyło zawód i podjęło pracę w budownictwie 525 uczniów. Przedsiębiorstwo Budowlane i komórki budowlane przy zakładach przemysłowych wyrażały opinię, iż są to dobrzy pracownicy.

#### **5. Technikum Budowlane**

W mieście Świdnicy i w powiecie świdnickim potrzeby mieszkaniowe stały się coraz większą bolączką. Stara substancja mieszkaniowa ulegała rozpadowi, wiele budynków od roku 1945 nie było remontowanych. Powstawały więc przedsiębiorstwa budowlane, ale brakowało rąk do pracy i fachowców.

Po przeniesieniu Szkoły Rzemiosł Budowlanych z Piławy Górnej do Świdnicy, nastąpiła wyraźna poprawa w zatrudnieniu pracowników budowlanych na świdnickich budowach, ale brakowało fachowców ze średnim wykształceniem budowlanym do nadzoru i kierowania budową. Należy nadmienić, iż w tym czasie rozwijało się również budownictwo w zakładach przemysłowych.

Władze miejskie Świdnicy podjęły starania, by w Szkole Rzemiosł Budowlanych otworzyć Technikum Budowlane. Kuratorium Wrocławskie wyraziło zgodę i w roku szkolnym 1962/63 powstała pierwsza klasa Technikum Budowlanego (5-letnie) na podbudowie szkoły podstawowej, o kierunku ogólnobudowlanym oraz Technikum dla Pracujących — o 3-letnim programie nauczania. Nabór do technikum odbywał się na podstawie egzaminu wstępnego. Rozwój technikum młodzieżowego do 1971 roku był znaczny, od 1 oddziału w 1962 roku do 9 oddziałów w 1971 roku. W latach następnych liczba oddziałów maleje i w roku szkolnym 1978/79 ostatnia klasa opuszcza mury tej szkoły. Pozostało Technikum Budowlane Wieczorowe.

Rozwój klas technikum był podyktowany względami gospodarczymi, do tych potrzeb dostosowane były specjalności szkolne. Od 1962 roku wyłącznie utrzymywał się kierunek — budownictwo ogólne na podbudowie 3-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych i 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Od 1965 roku wprowadzono specjalność: architektura wnętrz o 5-letnim cyklu nauczania oraz specjalność: gospodarka budynkami miejskimi. W 1966 roku wprowadzono kierunek: dokumentacja budowlana o 5-letnim programie nauczania. Ostatnie trzy kierunki szkolenia po zaspokojeniu potrzeb kadrowych, od 1975 roku nie były kontynuowane.

Technikum Budowlane w latach 1962—1969 ukończyło 728 absolwentów, w tym 312 dziewcząt. W poszczególnych latach wyglądało to następująco:

Lata	1964/ 65	1965/ 66	1966/ 67	1967/ 68	1968/ 69	1969/ 70	1970/ 71	1971/ 72
Liczba absolwentów	30	35	36	35	33	94	54	85

Lata	1972/ 73	1973/ 74	1974/ 75	1975/ 76	1976/ 77	1977/ 78	1978/ 79
Liczba absolwentów	61	62	79	34	26	25	34

## **6. Technikum Budowlane Wieczorowe**

Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju, a więc i naszego regionu świdnickiego wzrosło zapotrzebowanie społeczeństwa na wiedzę ogólną i zawodową. W roku szkolnym 1962/63 zorganizowano technikum wieczorowe dla pracujących o kierunku budownictwo ogólne (3-letni cykl nauczania), dla absolwentów szkół zawodowych o kierunku pokrewnym z budownictwem. Do szkoły tej uczeszczali pracownicy o niepełnym średnim wykształceniu, z różnych przedsiębiorstw. Rozpiętość wieku tych uczniów była bardzo duża, od rocznika 1917 do 1944. W latach 1961—1980 ukończyło szkołę wieczorową 555 absolwentów, w tym 194 kobiety.

## **7. Państwowa Szkoła Techniczna — później Policealne Studium Zawodowe**

W latach 1961—1965 zaczęły się rozwijać dwu i pół-letnie oraz trzyletnie państwowe szkoły techniczne dla pracujących, wieczorowe i zaoczne dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Wzrost absolwentów szkół ogólnokształcących w rejonie Świdnicy i w mieście sprawił, że dla nich utworzono Państwową Szkołę Techniczną przy Technikum Budowlanym w Świdnicy. W roku szkolnym 1966/67 otwarto jedną klasę Państwowej Szkoły Architektury z 50 słuchaczami. Opiekunem tej grupy był mgr inż. Kazimierz Kukułka. Nauka trwała 3 lata. Szkołę tę ukończyło 86 absolwentów, w tym 53 kobiety.

W roku szkolnym 1969/70 w miejsce Państwowej Szkoły Technicznej, wprowadzono Policealne Studium Zawodowe o kierunku budownictwo ogólne. W latach 1979/80 ukończyło naukę 257 słuchaczy.

## **8. Połączenie Technikum Elektrycznego z Technikum Budowlanym**

Decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, do Technikum Budowlanego przyłączono w roku szkolnym 1972/73 pięć klas Technikum Elektrycznego Młodzieżowego oraz 3 klasy Technikum Elektrycznego dla Pracujących, które do tej pory było zlokalizowane przy ulicy Przyjaciół Żołnierza w Świdnicy<sup>5</sup>.

W Technikum Elektrycznym dla Pracujących, w latach następnych organizowano klasy o specjalnościach: elektrotechnika przemysłowa oraz technika w przemyśle maszyno-

wym i elektromaszynowym, bo takie były potrzeby kadrowe przemysłu elektrycznego i elektrotechnicznego w Świdnicy. Liczba oddziałów również i w tej szkole rosła od trzech w 1972 roku do 6-ciu oddziałów w 1977—1978 i 5 oddziałów w 1980 roku. Technikum Elektryczne w latach 1973—1980 opuściło 272 absolwentów, w tym 61 dziewcząt, a Technikum Elektryczne Wieczorowe dla Pracujących opuściło 194 absolwentów, w tym 81 dziewcząt.

## 9. Szkoła Przodujących Robotników

Ministerstwo Oświaty od roku 1972 wprowadziło 2-letnie szkoły techniczne dla pracujących robotników. Zorganizowano więc przy tej szkole 20 lutego 1972 r.<sup>6</sup> jeden oddział o specjalności technik w przemyśle elektromaszynowym. Szkoła ta swoim zasięgiem obejmowała takie powiaty jak: Świdnica, z której rekrutowało się 29 kandydatów, Ząbkowice Śl. — 2 kandydatów, Wrocław powiat — 2 kandydatów, Jelenia Góra — 2 kandydatów, Góra — 1 kandydat, Lubań — 2 kandydatów. Werbunek do szkoły przeprowadził KW PZPR i KOS we Wrocławiu. W zakładach pracy kandydatów wytypowały Podstawowe Organizacje Partyjne, w celu uzupełnienia i podwyższenia kwalifikacji zawodowych i umożliwienia im uzupełnienia wykształcenia średniego.

Najwięcej skierowań było z Zakładów Radiowych „Diora” w Dzierżoniowie, bo aż 12 osób, po kilka osób z innych zakładów: PBK Lubin, ZG „Polkowice”, DZPB „Silesiana” Dzierżoniów, WKB „Turów”, Pięńskie Huty Szkła, Fabryka Narzędzi — Jelenia Góra, „Fael” Ząbkowice Śl., „Mera-Refa” Świebodzice. Łącznie zgłoszono 39 osób. Pierwsza grupa ukończyła naukę w roku 1974, a od lutego 1975 rozpoczęła zajęcia druga grupa przodujących robotników w ilości 39 osób. Podzielono ją na dwie specjalności: elektromechanika i mechanika.

W 1977 roku zajęcia zakończyły się egzaminem maturalnym. W tych latach 1972—1977 szkołę opuściło 68 absolwentów. Rok 1977 był ostatnim rokiem istnienia tej szkoły.

## 10. Przyłączenie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej dla młodocianych pracujących

W roku szkolnym 1976/77 przyłączono do Technikum Budowlanego jeszcze Zasadniczą Szkołę Elektryczną dla młodocianych. Nabór do tej szkoły prowadzony był przez zakład „Mera-Pafal” w Świdnicy. Zakład zawiera z kan-

dydatem umowę o pracę w charakterze ucznia, który w ciągu roku szkolnego odbywa praktykę zawodową. Utworzono trzy oddziały klas pierwszych, do których przyjęto 97 uczniów. W roku szkolnym 1977/78 było już 5 oddziałów, w tym dwie klasy pierwsze. Nauka w tej szkole trwała 3 lata. Pierwsi absolwenci opuścili szkołę w roku szkolnym 1978/79 w ilości 92, a w roku 1979/80 było 65 absolwentów.

## 11 Powstanie Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy

W kwietniu 1975 roku, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego powołało Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy<sup>7</sup>. W skład zespołu weszły:

1. Technikum Budowlane
2. Technikum Elektryczne
3. Policealne Studium Zawodowe
4. Zasadnicza Szkoła Budowlana z wydziałem doksztalającym
5. Technikum dla Pracujących Robotników
6. Technikum Budowlane dla Pracujących
7. Technikum Elektryczne dla Pracujących
8. Szkoła Przystosowania do Zawodu

W skład zespołu kierowniczego wchodził:

1. Dyrektor, mgr Konstanty Zajac
2. Z-ca Dyrektora d.s. pedagogicznych, mgr Halina Dzikowska
3. Z-ca dyrektora d.s. zawodowych, inż. Leon Bylica
4. Kierownik warsztatów, Czesław Ulatowski
5. Kierownik internatu, mgr Anna Sękowska
6. Sekretarz POP tow. Bogdan Kędziński
7. Prezes Ogniska ZNP Nr 7, mgr Roman Kosmala

Szkoła liczyła wówczas 36 oddziałów, a uczyło 51 nauczycieli, w tym 13 nauczycieli praktycznej nauki zawodu, a w niepełnym wymiarze godzin uczyło w szkole 36 nauczycieli. W tym okresie kształcono w następujących zawodach: W pionie szkół zasadniczych:

1. murarz-tylnkarz,
2. betoniarz-zbrojarz,
3. posadzkarz,
4. sztukator,
5. sztukator — malarz,
6. malarz — tapicer,
7. cieśla budowlany,
8. monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

W pionie technikum budowlanego:

1. budownictwo ogólne,
2. prefabrykacja budowlana,
3. dokumentacja budowlana,
4. gospodarka budynkami miejskimi,
5. architektura wnętrz.

W pionie przysposobienia do zawodu:

1. murarz-tylnkarz,
2. betoniarz-zbrojarz,
3. malarz budowlany.

W latach 1961—1980 mury szkolne opuściło 5.249 absolwentów, w tym 939 Szkołę Rzemiosł Budowlanych, 1218 Zasadniczą Szkołę Zawodową Budowl., 157 Zasadniczą Szkołę Elektryczną, 525 Szkołę Przeposobienia do Zawodu, 728 Technikum Budowlane, 275 — Technikum Elektryczne, 555 — Technikum Budowlane dla Pracujących, 272 — Technikum Elektryczne dla Pracujących, 676 Policealne Studium Zawodowe Budowlane i Elektryczne, 68 — Technikum dla Przetwarzających Robotników.

Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju zakładów przemysłowych nie tylko w mieście, ale i na terenie byłego powiatu świdnickiego, zasilając w niezbędną kadrę pracowników w branży budowlanej i elektromechanicznej. W roku 1976 Zespół Szkół Zawodowych został wyróżniony pamiątkowym medalem za zasługi dla miasta i powiatu świdnickiego.

## 12. Kadra pedagogiczna (po 1960 roku)

W latach 1960—1980 uczyło w tej szkole 926 nauczycieli. Obowiązki dyrektorów i zastępców w latach 1960—1980 pełnili: do lutego 1961 — mgr inż. Jan Glijerski, od lutego 1961 do lutego 1965 — Edward Świątek, a jego zastępcami byli od września 1962 do września 1964 — Marian Torbus, a od 1 września 1965 inż. Adam Leszczyński. Od lutego 1965 do stycznia 1967 obowiązki dyrektora pełnił inż. Florian Grabiec. Ponieważ od września 1966 roku Technikum Budowlane oddzielono od Szkoły Rzemiosł Budowlanych, dyrektorem Technikum Budowlanego, a następnie Zespołu Szkół Zawodowych był od 1 września 1966 mgr Konstanty Zajac. Funkcję tę pełnił aż do 30 sierpnia 1977 r. Jego zastępcami byli kolejno: inż. Jan Zajac, mgr Roman Kosmala, inż. Mieczysław Brzozowski, mgr Halina Dzikowska i inż. Leon Bylica. Od września 1977 roku obowiązki dyrektora Szkoły, Kuratorium

Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu powierzyło mgr inż. Józefowi Bekerowi. Jego zastępcami byli: mgr Tadeusz Werner, mgr H. Dzikomska, po jej odejściu przyjęła obowiązki zastępcy dyrektora mgr Lucja Zegarłowska.

Wraz z rozwojem szkoły zmieniała się kadra nauczycieli. Stosunkowo największą stabilizację wykazywała grupa nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących. Z zatrudnionych nauczycieli na pełnym etacie najdłużej w tej szkole pracują: od roku 1952 Czesław Ulatowski, od 1961 roku Stefania Wierzbicka i Leon Bylica. Od 1962 roku Lidia Karpińska-Dworkin-Nowińska i Bolesław Kaczor. Od 1963 roku Liliana Jędrzejewska. Od 1964 roku Mirosława Predkel, Barbara Woyczyńska.

Nauczyciele praktycznej nauki zawodu: od 1963 roku Bronisław Sobota, Jan Ciborowski. Od 1964 roku Józef Kardynał, i Józef Szewczyk.

Z zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, tzw. dochodzących nauczycieli pozostał Roman Skąpski (1962—1980). Niewątpliwie największe zasługi w działalności dydaktyczno-wychowawczej i społecznej w szkole i w środowisku, mają nauczyciele pracujący najdłużej w tej szkole. Np. Stefania Wierzbicka — wspaniała wychowawca klasy, uczynna i życzliwa koleżanka, oddany pracownik biblioteki szkolnej, długoletni v-ce prezes Ogniska ZNP Nr 7 w Świdnicy, społecznik, członek zarządu koleżeńskiej kasy zapomogowo-pożyczkowej. W czasie okupacji prowadziła tajne komplety nauczania na kielecczyźnie. Została wyróżniona w 1972 r. Złotą Odznaką ZNP, Złotym Krzyżem Zasługi w 1975 roku i nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w 1973, 1974 oraz w 1979 roku. Czesław Ulatowski długoletni nauczyciel tej szkoły, przeżywał wszystkie jej wzloty i upadki od 1974 roku, początkowo jako uczeń Gimnazjum Kamieniarskiego, a od 1952 roku jako nauczyciel zawodu. Przez wiele lat pełnił obowiązki kierownika internatu, a następnie kierownika warsztatów szkolnych. Został wyróżniony Złotym Krzyżem Zasługi w 1975 roku oraz nagrodą Kuratora Oświaty i Wychowania w 1973 roku i medalem za zasługi dla Miasta Świdnicy, Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w 1979 r. Leon Bylica w latach 1961—1979 pełnił wiele funkcji społecznych na terenie szkoły i w środowisku. Ma duże osiągnięcia w pracy z młodzieżą w takich organizacjach jak: LOK i PCK. Młodzież brała udział w różnych konkursach organizowanych przez te organizacje zajmując czołowe miejsca nie tylko na eliminacjach środowiskowych ale i wojewódzkich.

Drużyna sanitarna przez wiele lat zajmowała w środowisku pierwsze miejsce. Brał udział w szkoleniu kandydatów do podoficerskich szkół zasadniczej służby wojskowej w latach 1973—1980. Otrzymał wiele wyróżnień za pracę w PCK: Odznakę z okazji 50-lecia PCK w 1969 roku, Odznakę honorową PCK IV stopnia w 1972 roku, drugiego stopnia w 1976 roku. Medal pamiątkowy z okazji 70-lecia PCK, Erazowy i srebrny medal za zasługi dla Obronności Kraju. Złotą odznakę Lok i LOK-KOR za działalność w Klubie Oficerów Rezerwy. Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania w 1974 roku. Nagrodę Ministra Obrony Narodowej w 1979 roku, Złotą Odznakę ZNP w 1974 roku, Odznakę za Zasługi dla Śląskiego Okręgu Wojskowego. Złoty Krzyż Zasługi w 1975 roku. W 1976 roku zorganizował w szkole Izbę Pamięci Narodowej, którą przekazano dla Miejskiego Koła ZBoWiD w Świdnicy.

Lidia Karpińska-Nowińska opiekowała się Samorządem Szkolnym w latach 1962-78. Za tę działalność otrzymała nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania w 1975 roku.

Halina Jędrzejewska otrzymała wyróżnienie w postaci nagrody Kuratora w 1973 roku za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej, szczególnie za opiekę nad grupą przodujących robotników, a w roku 1980 Złotą Odznakę ZNP za pracę w Ognisku Nr 7.

Za osiągnięcia w przygotowaniu młodzieży do zawodu, otrzymali nagrodę Kuratora w 1974 roku Józef Szewczyk, a w 1975 roku Bronisław Sobala i Józef Kardynał oraz nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, Lucyna Skórska za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i społecznej w Ognisku Nr 7 ZNP, a w roku 1980 Złotą Odznakę ZNP.

Mirosława Predkel w 1976 roku otrzymała nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, Bolesław Śaczor — nauczyciel przedmiotów zawodowych od 1962 r., odznaczony medalem X-lecia PRL w 1955 za zasługi w odrodzeniu kraju. Krzyż Partyzancki w 1973 r. za udział w walkach w czasie okupacji na ziemi rzeszowskiej. Za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i za bardzo dobre przygotowanie młodzieży do konkursu „Złota Kielnia” otrzymał nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w 1975 roku, a w roku 1980 Srebrny Krzyż Zasługi.

Stanisław Bandziak, wieloletni opiekun Szkolnego Koła TPPR — za rozwijanie i utrwalanie przyjaźni polsko-radzieckiej otrzymał Złotą Odznakę TPPR w 1962 roku, a za pracę w Szkolnym Kole LOK otrzymał odznakę — Zasłużony Działacz

LOK. Za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej i redakcyjnej otrzymał w roku 1975 Medal Komisji Edukacji Narodowej, nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania i w 1978 roku nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu, a w roku 1980 Złoty Krzyż Zasługi.

Za rozwój budownictwa, Mieczysław Brzozowski otrzymał w roku 1968 Srebrny Krzyż Zasługi, a w roku 1977 nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania.

Roman Kosmala za 20-letnią nienaganną pracę dydaktyczno-wychowawczą, w roku 1975 otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz nagrodę Ministra Oświaty za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, a w roku 1977 Złotą Odznakę ZNP za pracę społeczną w Ognisku Nr 7.

Za długoletnią pracę pedagogiczną Lucyna Szapier otrzymała Złoty Krzyż Zasługi w roku 1975.

Tadeusz Werner w roku 1971 został odznaczony Odznaką Brązową im. Janka Krasickiego za pracę w ZMS na terenie szkoły oraz nagrodą Ministra Oświaty w roku 1977 za pracę dydaktyczno-wychowawczą.

Łucja Zegarłowska, za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i związkowej otrzymała nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w roku 1973 i Złoty Krzyż Zasługi w 1975 roku.

Jan Lizak Złoty Krzyż Zasługi otrzymał w 1976 roku, natomiast w 1977 roku Halina Dzikomska i Stanisława Winiarz za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Anna Bałazy w roku 1976 otrzymała nagrodę Ministra Oświaty.

W roku 1977 Barbara Woyczyńska-Sagan, za pracę w zespole samokształceniowym i opracowanie projektów programów nauczania przedmiotów zawodowych, dla Policealnego Studium Zawodowego, otrzymała nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, zaś za udział w organizowaniu i przeprowadzeniu wojewódzkich eliminacji „Złota Kielnia”, otrzymała Srebrną Odznakę Janka Krasickiego.

Wieloletni dyrektor szkoły, Konstanty Zajac w roku 1971 otrzymał Odznakę Srebrną im. Janka Krasickiego, a w 1972 roku honorową odznakę Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, za udział w pracach społecznych dla ZHP, w 1975 roku — za zasługi dla miasta i powiatu Swidnica, złotą odznakę „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, złotą odznakę ZNP, brązowy medal za zasługi dla Obronności Kraju i Złoty Krzyż Zasługi, w roku 1973 nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze szkoły.

## Zestawienie nauczycieli uczących w szkole w latach 1960—1980<sup>3</sup>

Rok szkolny	Zatrudnienie nauczycieli				Razem
	na pełnym etacie z przedm. ogólnokształc.	na pełnym etacie z przedm. zawod.	na pełnym etacie z praktycznej nauki zawodu	w niepełnym wymiarze godzin	
1960/61	1	6	4	3	14
1961/62	9	7	4	2	22
1962/63	9	12	3	9	33
1963/64	14	11	6	15	33
1964/65	10	8	7	18	43
1965/66	14	13	9	16	52
1966/67	18	13	12	18	61
1967/68	25	10	12	20	67
1968/69	19	10	14	15	58
1969/70	18	9	11	12	50
1971/72	18	6	9	15	48
1972/73	21	9	16	14	60
1973/74	29	9	17	16	71
1974/75	27	12	9	17	65
1975/76	29	10	9	19	67
1976/77	28	12	6	14	60
1977/78	28	14	6	14	62
1978/79	30	15	12	5	62
1979/80	30	15	12	5	62

### 13. Baza dydaktyczna

Rozwój szkoły szedł w parze z rozwojem bazy dydaktycznej. Dyrekcja Szkoły i Rada Pedagogiczna zabiegały o możliwie szybkie zgromadzenie niezbędnych pomocy naukowych i modernizację sal lekcyjnych, czyli przejście na klaso-pracownię i pracownię. W obecnym budynku szkolnym przy ulicy Hanki Sawickiej, powstawały od roku 1965 kolejno takie pracownie jak:

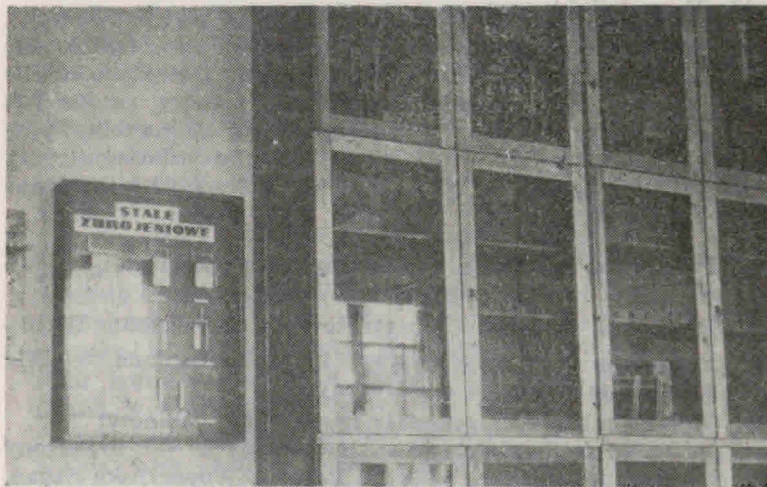
1. Pracownia fizyczna z zapleczem, którą opiekowali się Leon Bylica i następnie Tadeusz Werner,
2. Pracownia chemiczna, zorganizowana przez Lilianę Derbis,
3. Pracownia maszynoznawstwa, którą zamieniono w 1972 roku na salę maszyn elektrycznych,
4. W latach 1972—77 powstały następujące gabinety:
  - konstrukcji materiałów budowlanych — urządzony przez Mirosławę Predkel i Barbarę Woyczyńską-Sagan,
  - materiałów budowlanych pod opieką Bolesława Kaczora,

- sala rysunku technicznego zorganizowana przez Kazimierza Kukułkę,
- 5. W roku 1975—76 zorganizowano pracownię do podstaw elektrotechniki,
- 6. Salę ćwiczeń z elektrotechniki i laboratorium wysokich napięć.

Wypożyczenie do tych pracowni w dużej mierze przekazały Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy. Powstały również pracownie:

- polonistyczna, języków obcych, przysposobienia obronnego, matematyczna.

W szkole mieści się sala gimnastyczna z zapleczem i boiskiem sportowym. Pracownie techniczne są wyposażone w pomoce naukowe w dużej mierze wykonane przez uczniów w ramach prac końcowych, wykorzystywane w procesie dydaktycznym. W ten sposób przeprowadzono również radiofonizację szkoły, a ostatnio przygotowano instalację do wprowadzenia telewizji przemysłowej, w tej dziedzinie wiele wysiłku włożył Józef Beker. Przy szkole istnieje biblioteka, z której korzystają uczniowie i grono pedagogiczne. W okresie 20 lat wzrósł stan księgozbioru od 4.780 woluminów do 14.800 w 1980 roku, a liczba wypożyczeń wzrosła od 1470 w 1962 roku do 15.800 w 1980 roku.



*Gabinet konstrukcji materiałów budowlanych*

#### 14. Działalność warsztatów szkolnych w latach 1960—1980

Warsztaty szkolne wraz ze szkołą przechodziły kolejne przemiany. Po przeniesieniu Szkoły Rzemiosł Budowlanych z Piławy Górnej do Świdnicy, warsztaty zlokalizowano w budynku przy ul. Spółdzielczej Nr 16. W roku szkolnym 1961/62 urządzono tu stolarnię, spawalnię oraz kuźnię. Stolarnia początkowo posiadała cztery stanowiska pracy, a w roku następnym zajęcia prowadzono już z grupą 30-osobową z klas pierwszych, według wymagań programowych. Do końca roku 1969 warsztaty pomocnicze nie tylko realizowały zadania programowe, ale wykonywały prace zlecone przez spółdzielnie i zakłady pracy oraz przedsiębiorstwa budowlane. Wykonywano okucia budowlane, elementy ogrodzeń, metaloplastykę i stolarkę budowlaną. W roku szkolnym 1962/63 zorganizowano pracownię instalacyjną dla drugiej i trzeciej klasy instalatorskiej. Powstała również pracownia betoniar-ska, murarska i malarska.

Od roku 1960 do 1964 obowiązywała uczniów klas drugich i trzecich dziesięcioletniowa praktyka na budowie. Klasę dzielono na dwie grupy — prowadzone przez nauczyciela zawodu, całość nadzorował nauczyciel głównych przedmiotów zawodowych: Zajęcia rozpoczynały się o godzinie 7.00, a kończyły o godz. 14.55. W latach 1965—1969 uczniowie klas drugich i trzecich odbywali zajęcia praktyczne na budowie przez dwa dni w tygodniu, a częściowo w pracowniach warsztatów szkolnych. Praktykę zawodową odbywali jak poprzednio od 2 maja do 28 czerwca każdego roku. Klasy pierwsze miały zajęcia warsztatowe raz w tygodniu z przejściem przez poszczególne działy (stolarnia, spawalnia, ślusarnia i kuźnia). Uczniowie Technikum Budowlanego na podbudowie 3-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych odbywali po klasie pierwszej, 4-tygodniową praktykę produkcyjną na budowie, a w klasie drugiej praktykę organizacyjno-techniczną<sup>10</sup>. Warsztaty szkolne od 1 stycznia 1963 roku decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego z dnia 20 grudnia 1962 roku zostały wyodrębnione w samodzielnie bilansującą się jednostkę gospodarczą, tzn. w gospodarstwo pomocnicze typ „C”<sup>11</sup>. Dochód ogólny warsztatów w 1963 roku wyniósł 396.918 złotych, tym samym wykonano wyznaczone planem zadania.

Od roku 1966, kiedy to w miejsce Szkoły Rzemiosł Budowlanych wprowadzono Zasadniczą Szkołę Budowlaną z 2-letnim programem nauczania, uległ również zmianie program

zajęć praktycznej nauki zawodu. Uczniowie tej szkoły w klasie pierwszej odbywali dwa dni zajęć praktycznej nauki zawodu, a w klasie drugiej trzy dni tygodniowo. Zajęcia odbywano na budowie po 6 godzin dziennie pod opieką nauczyciela praktycznej nauki zawodu. Wprowadzono również 4-tygodniową praktykę zawodową dla klas pierwszych.

Na zajęciach praktycznych klasę dzielono na grupy od 8—15 uczniów. W jednej klasie zajęcia praktyczne prowadziło więc trzech nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Wzrost liczby klas i zawodów przyczynił się do podejmowania różnorodnych prac przez warsztaty szkolne. Tylko w roku 1967 wykonano prace w 37 jednostkach państwowych, społecznych i dla osób prywatnych w takim zakresie jak: roboty budowlane, instalacyjne, remontowe, murarskie, malarzskie, ślusarskie, stolarskie, kowalskie, naprawa sprzętu.

Od roku 1969 wprowadzono w warsztatach nowe formy oceny współzawodnictwa międzywarsztatowego<sup>12</sup>.

Zadania szkoleniowo-produkcyjne opracowywano zgodnie z obowiązującą instrukcją<sup>13</sup>.

Mimo prowadzonego współzawodnictwa pracy w warsztatach szkolnych, w roku szkolnym 1971/72 nie wykonano zadań planowych. Przyczyną tego była nie najlepsza organizacja pracy, co stwierdziła wizytacja frontalna przeprowadzona w tym okresie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego. Kierownik warsztatów w wyjaśnieniu uzasadnił to brakiem frontu robót do realizacji tematów zgodnie z programem, nie miały one pokrycia w planie szkoleniowo-produkcyjnym, w klasach pierwszych nie zrealizowano 165 godzin programowych w specjalnościach: malarz budowlany i betoniarz-zbrojarz. W latach następnych aż do 1980 roku przekraczano wyraźnie wzrastające założenia planowe. Dla przykładu podaje się wyniki produkcyjne z lat 1975—1976.

W 1975 roku grupa malarzy przerobiła	1.646.530 zł
„ betoniarz-zbrojarz i murarstwo	1.244.463 zł
a w roku 1976 wykonano zadania w grupie malarzy na kwotę	1.961.744 zł
w grupie betoniarz-zbrojarz-murarz	„ 1.183.147 zł

W latach następnych aż do roku 1980 wydajność pracy ciągle rosła i należy stwierdzić, że było to wynikiem coraz lepszej organizacji pracy i szkolenia, ponieważ wyższa wydajność jest osiągnięta przy zmniejszonej liczbie uczniów w Zasadniczej Szkole Zawodowej Przyposabiającej do Zawodu.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Elektrycznej odbywa praktykę w zakładzie „Mera-Pafal” ZWAP i tu realizuje zadania szkoleniowo-produkcyjne. Nie ma to wpływu na wzrost dochodu warsztatów szkolnych.

Dla potwierdzenia prawidłowo rozwijającej się działalności warsztatów podano w zestawieniu przykładowo z lat 1972—1978 liczbę uczniów pobierających praktyczną naukę zawodu na warsztatach, ich wydajność z 1974—78 w porównaniu do 1974 roku i zysku w latach 1975—1978. W zestawieniu tabelarycznym wygląda to następująco:

Wyszczególnienie	1972	1973	1974	1975	1976	1977	1978
liczba uczniów	352	320	225	275	263	144	175
wydajność %				29,0	30,9	20,2	31,6
zyski w zł	—	—	—	208.000	313.000	1.072.000	1.209.000

Te osiągnięcia mogą budzić pewien niepokój, by na plan pierwszy nie wysuwać spraw produkcyjnych, a na drugi przenieść plan szkolenia. Dyrekcja szkoły czuwa nad realizacją programu szkoleniowego, mając na uwadze wzrost poziomu szkolenia, który powinien mieć wpływ nie tylko na wydajność pracy ale i na jakość wykonania, na technologię pracy. Część wypracowanego funduszu socjalnego przypada do podziału na nagrody dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu i pracowników warsztatów — część na nagrody indywidualne dla najlepszych uczniów na zajęciach praktycznych, wreszcie część funduszu na akcję socjalną dla młodzieży tj. na wycieczki, obozy. Tak np. w roku szkolnym 1979—80 podzielono wypracowane przez warsztaty nadwyżki z 1979 roku, które wyniosły 71 tys. złotych. Na nagrody dla nauczycieli zawodu przyznano 20 tys. złotych, na nagrody dla pracowników warsztatowych 20 tys. złotych, na nagrody dla uczniów 15 tys. złotych i na akcję socjalną dla uczniów 16 tys. złotych. Nagrody rozdzielane corocznie i zatwierdzane przez Radę Pedagogiczną były czynnikiem mobilizującym, co wpływało na realizację zadań i współzawodnictwo w warsztatach szkolnych<sup>14</sup>.

## 15. Praca dydaktyczno-wychowawcza

Głównym zadaniem szkoły zawodowej było i jest przygotowanie uczniów do przyszłej pracy zawodowej. W programach szkoły zawodowej uwzględniono wiele czasu na przygotowa-

nie przyszłego pracownika do realizacji potrzeb gospodarczych kraju. Wyrabianie socjalistycznego stosunku do pracy — to zasadniczy cel wychowawczy szkoły zawodowej<sup>15</sup>.

Działalność w zakresie przygotowania do życia zawodowego polegała na rozwijaniu zainteresowań i uzdolnień oraz umiejętności do dalszego doskonalenia. W opisanej szkole realizowano te główne założenia dydaktyczno-wychowawcze z dużym powodzeniem, o czym będzie mowa w dalszej części.

Po przeniesieniu szkoły do Świdnicy w 1960 roku dyrekcja szkoły w pierwszej kolejności starała się stworzyć młodzieży odpowiednie warunki do nauki. Zamierzenia te prowadzono zgodnie z opracowanym planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły i warsztatów. Pierwszy plan był opracowany 17 lutego 1961 roku. Wychowawcy klasy prowadzili obserwacje, celem opracowania odpowiednich metod pozytywnego oddziaływania na młodzież. W zeszytach tych były odnotowywane następujące dane:

- I. 1. Wola (silna, słaba, zdecydowana, wahająca). Stanowisko w pracy zbiorowej i społeczności szkolnej (organizator, wychowawca).
- II. 2. Uwaga (skupiona, podzielna, pobudliwość).  
Właściwość-przydatność do zawodu (do działalności praktycznej, pracy umysłowej).
- III. Współzycie w grupie, nawyki, przewodzenie, posłuszeństwo, obojętność.

Wychowawcy klas na Radzie Pedagogicznej dwa razy do roku dokonywali analizy przydatności uczniów do zawodu, wyciągano odpowiednie wnioski, które były pomocne w prowadzeniu naboru do tej szkoły jak i do dalszej pracy w nowym roku szkolnym. Od 1965 roku praktyki tej zaniechano, wpłynęły na to warunki reorganizacji szkoły, oddzielenie Technikum Budowlanego itp.

Już w roku 1961/62 12 kwietnia była przeprowadzona druga wizytacja szkoły przez wizytatora KOS we Wrocławiu inż. Romana Borsuka i Kierownika Sekcji Szkół Zawodowych budowlanych przy Ośrodku Metodycznym we Wrocławiu mgr inż. Jana Błaszczyńskiego<sup>16</sup>. Stwierdzono:

— wszystkie zalecenia z 1960 roku zostały wykonane, dokumentacja szkoły prowadzona jest na bieżąco, prowadzone są hospitacje w szkole i na budowie, lekcje i zajęcia prowadzone są dobrze,

- plan dydaktyczno-wychowawczy rzeczowy i szczegółowy,
- widoczny duży postęp w organizacji pracy szkoły, mimo ciężkich jeszcze warunków lokalowych,
- duża dyscyplina wśród nauczycieli, co wpływa na dobrą pracę, zajęcia dydaktyczne są prowadzone wyjątkowo systematycznie, wyniki nauczania są zadowalające, ilość ocen niedostatecznych z okresu na okres maleje (obowiązywały wówczas 4 okresy nauki w roku szkolnym).

O pracy grona nauczycielskiego wizytator tak mówił: „nauczyciele wkładają wiele serca i wysiłku do pracy z uczniami, nie idą po najmniejszej linii oporu, świadczy o tym nikły odsiew i odpływ młodzieży ze szkoły. W porównaniu z innymi wizytowanymi szkołami wyniki tej szkoły są wysokie. Grono pedagogiczne składa się z nauczycieli doświadczonych i młodych, jest dynamiczne i na wysokim poziomie. Atmosfera wśród grona do naśladowania, wyczuwa się wzajemną dużą życzliwość, właściwe zrozumienie swoich obowiązków. Dyrekcja szkoły energiczna, umie koordynować wysiłek wszystkich pracowników szkoły, dba o właściwą atmosferę pracy. Te wszystkie czynniki wpłynęły na to, że w roku szkolnym 1962/63 zezwolono na otwarcie pierwszej klasy Technikum Budowlanego”. Jednocześnie wizytator stwierdził, „że z wizytowanych do tej pory szkół — tej szkole daje najwyższą ocenę z wyróżnieniem”<sup>17</sup>.

Wyniki nauczania w roku szkolnym 1961/62 rzeczywiście były wysokie, bo na 365 uczniów klasyfikowanych — 347 otrzymało promocje do klasy wyższej, a 32 uczniów ukończyło szkołę. Odeszło ze szkoły w ciągu roku 48 uczniów, a pozostało na rok następny w tej samej klasie 9 uczniów.

Rok szkolny 1967/68 był ostatnim rokiem Szkoły Rzemiosł Budowlanych (uczyło się w tej szkole 592 uczniów, w tym 226 dziewcząt, w ciągu roku ubyło 32, do egzaminu poprawkowego dopuszczono 31, nie promowano 14, poprawkowy egzamin zdało 29 uczniów, do klasy programowo wyższej promowano więc 490 uczniów, a Szkołę Rzemiosł opuściło 56 absolwentów<sup>18</sup>.

Nasi najlepsi uczniowie tej szkoły podejmowali naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym, toteż nic dziwnego, że wyniki nauczania były wysokie.

Na podstawie opinii pracowników z zakładów budowlanych i komórek budowlanych przy zakładach przemysłowych należy stwierdzić, iż absolwenci tej szkoły tj. Technikum Budowlanego to dobrzy fachowcy, znali się na pracy budowlanej

więc szybko awansowali na kierowników budów i na inspektorów nadzoru budowlanego.

Najtrudniejszym okresem w pracy dydaktyczno-wychowawczej w tej szkole były lata 1965/66, kiedy to Technikum Budowlane oddzielono od Szkoły Rzemiosł Budowlanych i przeniesiono do budynku przy ulicy Hanki Sawickiej 37/39.

Część nauczycieli uczyła w Technikum jako dochodzący. Przy Technikum otwarto jeden oddział Szkoły Rzemiosł Budowlanych z ulicy Spółdzielczej 16, do Technikum Budowlanego (odległość ponad 1 kilometr). Dla nauczycieli pracujących w obu szkołach było to duże obciążenie, miało też pewien wpływ na pracę dydaktyczno-wychowawczą.

Warsztaty szkolne organizowały szkolenie praktycznej nauki zawodu dla obu szkół, podlegały dwu dyrektorom. W koordynowaniu współpracy dużą rolę w tym okresie odgrywało POP i Ognisko ZNP Nr 7 przy Szkole Rzemiosł Budowlanych.

Od roku 1967 warunki pracy były już inne, szkoły zostały połączone i znajdowały się w jednym budynku — Technikum Budowlanego — tu warunki pracy dydaktycznej i wychowawczej wyraźnie się poprawiły, ponieważ i warunki lokalowe były sprzyjające.

W roku szkolnym 1968/69 Szkołę Rzemiosł Budowlanych opuścili ostatni absolwenci, a Zasadniczą Szkołę Budowlaną pierwsi absolwenci. W Zasadniczej Szkole Budowlanej — po jej wprowadzeniu w roku szkolnym 1967/68 o 2-letnim cyklu nauczania otwarto 2 oddziały o specjalności murarz-tylnkarz — 55 chłopców, 2 oddziały malarz budowlany — 61 dziewcząt, 1 oddział betoniarz-zbrojarz — 29 chłopców. Zajęcia szkolne odbywały się przez cztery dni, a zajęcia warsztatowe dwa dni w tygodniu. Jako przedmiot nadobowiązkowy w tym roku wprowadzono 1 godzinę śpiewu. Do Szkoły Przysposabiającej do zawodu, która powstała w roku szkolnym 1972/73, przyjęto 87 uczniów w wieku 15—17 lat.

Plan nauczania w tej szkole obejmował następujące przedmioty: j. polski, historia, geografia, matematyka, fizyka, chemia, teoretyczne przedmioty zawodowe i zajęcia praktyczne. Ponadto nadobowiązkowo 2 godziny dla chłopców i dziewcząt — przysposobienie sportowe, po 1 godzinie w klasie pierwszej i drugiej zajęcia z wychowania obywatelskiego<sup>19</sup>.

Praca dydaktyczno-wychowawcza z tymi uczniami była bardzo trudna. Nauczycielom sprawiało dużą trudność prze-

stawienie się z pracy z uczniami technikum, zasadniczej szkoły budowlanej, na pracę z młodzieżą w szkole przysposabiającej do zawodu. Uczniowie tej szkoły mieli duże braki w materiale nauczania nie tylko z zakresu klasy szóstej i siódmej, ale nawet klasy piątej i czwartej szkoły podstawowej, sprawiali dość duże trudności wychowawcze, zaznaczał się brak zdyscyplinowania i nawyków uczenia się, często zaniedbania przez dom rodzinny. Wielu uczniów było w kolizji z prawem.

Komisja Wychowawcza i wychowawcy byli zmuszeni utrzymywać ścisły kontakt z Wydziałem dla Nieletnich i Komendą MO. Wielu uczniów miało kuratorów, którzy utrzymywali kontakt ze szkołą i wspólnie ustalano odpowiednie metody postępowania. Natomiast większość rodziców nie utrzymywała kontaktu ze szkołą. Frekwencja tych uczniów w szkole na zajęciach teoretycznych, była zawsze niższa niż na zajęciach praktycznych. Widoczna była chęć szybkiego usamodzielnienia się.

Wychowawcy klas musieli wkładać wiele wysiłku i serca oraz cierpliwości do pracy z tą młodzieżą. Toteż dyrekcja szkoły wychowawstwo w tych klasach powierzała najlepszym pedagogom. Najważniejszym zadaniem było włączenie uczniów w nurt życia szkoły. By nie wyczuwali różnicy w ich traktowaniu wśród równieśników z innych klas, Dyrekcja szkoły zezwoliła im na noszenie tarcz szkoły budowlanej.

Na podstawie kilkuletniej obserwacji można powiedzieć, że uczniowie ci zostali zaakceptowani przez pozostałą społeczność uczniowską, która traktuje ich jako równorzędnych kolegów. Można bez przeszkody powiedzieć, że tą drogą został w pewnym stopniu rozwiązany problem społeczny tej młodzieży. Dano jej szansę ukończenia szkoły podstawowej, zdobycia zawodu i możliwość znalezienia swego miejsca w życiu społecznym.

Zakłady, w których absolwenci podejmowali pracę po ukończeniu szkoły, wypowiadają się pozytywnie o ich pracy. Są dobrymi robotnikami budowlanymi, chociaż bywają przypadki częstej zmiany pracy. W tego typu szkole, mimo usilnych starań całej Rady Pedagogicznej, odpływ młodzieży w okresie dwu lat nauki jest duży. Np. w roku szkolnym 1972/73 na 117 uczniów odpadło i odeszło ze szkoły 25, a w roku szkolnym 1977/78 na 186 odeszło 60 uczniów. Takich problemów nie było z młodzieżą innych typów szkół.

Do Technikum Budowlanego 3-letniego przyjmowano młodzież po pewnej selekcji, na podstawie egzaminów wstępnych, a od 1974 roku Rada Pedagogiczna typowała najlepszych absolwentów Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

Do Technikum 5-letniego przyjmowano absolwentów szkoły podstawowej również na podstawie egzaminu wstępnego. Po wprowadzeniu reformy systemu oświaty z roku 1961 absolwenci szkół podstawowych po klasie ósmej byli lepiej przygotowani do podjęcia dalszej nauki, starsi o rok, lepiej rozwinięci fizycznie i umysłowo<sup>20</sup>.

Młodzież ze szkół technicznych i zasadniczych wykazywała duże zaangażowanie w życie szkoły. Trochę inaczej traktowali swoje obowiązki słuchacze Policealnego Studium Zawodowego i Technikum Wieczorowego.

W pierwszych latach działalności Policealnego Studium Zawodowego było wiele trudności wychowawczych. Początkowo słuchacze nie mogli się pogodzić z traktowaniem ich jako uczniów — uważali, że są studentami. Zresztą szumna nazwa — „Studium Architektury” — podnosiła rangę słuchacza. W roku 1968, po wprowadzeniu nowego regulaminu i zmian organizacyjnych, zmienił się stosunek słuchaczy Pomaturalnego Studium Zawodowego do szkoły i formy prac Rady Pedagogicznej z nimi, a w r. 1970 zmieniono nazwę na — Policealne Studium Zawodowe. Praca z tą młodzieżą wcale nie jest łatwa, ponieważ młodzież podejmująca naukę w tej szkole to absolwenci Liceum Ogólnokształcącego. Jedni przychodzą z chęcią zdobycia zawodu, inni dlatego, że nie dostali się na studia. Ponieważ różna była ich motywacja więc były i różne problemy dydaktyczno-wychowawcze.

Jednym z podstawowych kierunków pracy szkolnej, po rozszerzeniu profilu przez zorganizowanie kierunków elektrycznych — było zintegrowanie społeczności szkolnej. Przy usilnej pracy całego grona nauczycielskiego i samorządu szkolnego, udało się w ciągu dwu lat ukształtować jednolity organizm szkolny.

Technikum Elektryczne cieszyło się dużym powodzeniem wśród absolwentów szkół podstawowych. Liczba kandydatów do klas pierwszych kilkakrotnie przewyższała ilość miejsc. Przeprowadzono dokładną selekcję również i do Technikum Budowlanego, toteż nic dziwnego, że sprawność tych szkół była duża w porównaniu z innymi w tym zespole. Młodzież wyróżniała się aktywnością nie tylko na zajęciach dydaktycznych, ale i pozalekcyjnych, a nawet poza-

szkolnych — w organizacjach młodzieżowych i w kołach zainteresowań, np. w Kole Młodych Mistrzów Techniki.

W Technikum dla Pracujących Robotników — „Ojców” — jak ich nazywano, na prośbę uczniów, wprowadzono 2 godzinny wychowania fizycznego — dla relaksu. Rolę samorządu uczniowskiego w tej klasie spełniała grupa partyjna. Mieli dobrze zorganizowaną pomoc koleżeńską.

W internacie podczas nauki własnej i w czasie wolnym rozwiązywali zadania na tablicy (którą umieszczono w sali sypialnej), by nabrać umiejętności i odwagi do odpowiedzi podczas lekcji przy tablicy. Po pierwszym semestrze wyniki w nauce wyraźnie się poprawiły. W przypadkach, kiedy nie mogli zrozumieć jakiegoś zagadnienia, zapraszali nauczycieli na naukę własną do internatu. Wyniki takiej współpracy były widoczne na egzaminie maturalnym, który zdali w 100%. Najlepszych uczniów, tak jak i w całej szkole, wyróżniono nagrodami, a nawet jednego z nich, Kazimierza Kurka wytypowano na studia bez egzaminu. Podjął on w roku szkolnym 1974/75 naukę na Politechnice Wrocławskiej.

W ramach prac społecznych wykonali instalację radiofoniczną w szkole, wraz z pełnym wyposażeniem, a końcowe prace maturalne wykonane były z myślą o wykorzystaniu w pracowniach: maszynoznawstwa, elektrycznej oraz w sali historycznej, geograficznej i polonistycznej. Brali czynny udział w życiu szkoły, przygotowali program artystyczny z okazji 59 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, referat na akademii 1-majową. Tak w ogólnym zarysie wyglądała praca produjących robotników.

Ważnym zadaniem szkoły był nabór uczniów na poszczególne kierunki, a w szczególności do Zasadniczej Szkoły Budowlanej, ze względu na potrzeby kadrowe w budownictwie. Pomimo wyżu demograficznego w latach 1962/75 były trudności w naborze, a ostatnio jeszcze bardziej się pogłębiły, ponieważ od lat istnieje sprzeczność między społecznym znaczeniem zawodu budowlanego, a rangą pracownika budowlanego w oczach społeczeństwa. Wytworzyło się przekonanie, że robotnikiem budowlanym może być każdy, nawet ten, kto nie jest w stanie opanować żadnego innego zawodu. Z reguły szkoły podstawowe kierują do „budowlanki” najśłabszych uczniów, a przecież zdobycie kwalifikacji budowlanych nie jest proste i łatwe, jak się zazwyczaj wydaje. W zawodzie tym są wymagane odpowiednie predyspozycje. Jest to praca ciężka, często w trudnych warunkach atmosferycznych, praca na wysokości, potrzebna jest umie-

jętność posługiwania się narzędziami i maszynami budowlanymi. Wymagany jest duży wysiłek fizyczny i odpowiednie cechy charakteru. Wymaga się rzetelnej pracy, bo tego oczekuje całe społeczeństwo.

Niewielka część młodzieży podejmuje naukę w tej branży pod wpływem autentycznych zainteresowań. Wszystkie cechy, o których była mowa, szkoła ma obowiązek wykształcić. W działaniach dydaktyczno-wychowawczych szkoły, przeskadzało często środowisko budowlane, z którym stykał się uczeń podczas odbywania praktyki. Ta sytuacja nie sprzyjała wyrabianiu i utrwalaniu pożądanych cech charakteru „budowlańca”. Wymaga to odpowiedniej zmiany organizacyjnej i nadzoru w budownictwie.

W szkole zawodowej ważnym zadaniem było i jest budzenie i rozwijanie zainteresowań przyszłym zawodem przez organizowanie wielorakich form pracy pozalekcyjnej.

Rejestr uczniów podlegających resocjalizacji prowadziła komisja wychowawcza, w skład której wchodziła przedstawiciele samorządu szkolnego i komitetu rodzicielskiego, prowadziła też pracę profilaktyczną i opiekuńczą. Do najważniejszych zadań należało: eliminowanie przyczyn społecznego niedostosowania, przez wczesne ujawnianie środowiska zagrażającego dzieciom i młodzieży — podejmowanie przeciwdziałań w celu likwidacji już istniejących przejawów społecznego niedostosowania — pomoc uczniom, którzy zaczynają objawiać pewne trudności wychowawcze, wchodzi w konflikty z kolegami, a nawet z nauczycielami, — współpraca z Komendą MO w celu ustalania właściwych form oddziaływania zdążającego do poprawy warunków życia rodzinnego i w środowisku zamieszkania — kontrola zachowania się młodzieży w miejscach publicznych, organizowanie spotkań młodzieży z pracownikami sądu i rodzicami, prowadzenie pedagogizacji rodziców.

W latach 1977/78 rozpatrzone ponad 100 spraw. Dzięki komisji wychowawczej wielu uczniów uniknęło kolizji z prawem, zdobyło zawód i ukończyło szkołę. Niestety, na podstawie obserwacji dochodzi się do wniosku, iż liczba uczniów niedostosowanych społecznie nie maleje. Jest to problem społeczny i należałoby zająć się nim o wiele wcześniej, nie dopiero w szkole.

Samorząd szkolny ma we wszystkich szkołach te same cele i zadania, różni się formami pracy. W tej szkole trudności w pracy samorządu uczniowskiego, spowodowane były dużą ilością typów szkół w zespole, odbywanie zajęć na bu-

dowie i w zakładach przemysłowych przez kilka dni w tygodniu, różnorodność kierunków zawodowych i wreszcie przepełnienie szkoły.

W okresie 20 lat pracy szkoły w Świdnicy, samorząd wypracowywał różne formy, od wymagań przestrzegania regulaminu szkolnego, zadań nałożonych przez radę pedagogiczną i dyrektora szkoły — do realizacji potrzeb młodzieży. Organizowano pomoc koleżeńską w nauce, konkursy na najlepszego ucznia w zawodzie, w szkole, na najlepszą klasę. Organizowano wszystkie uroczystości szkolne, od 1977 roku podjęto się pełnienia funkcji tygodniowego gospodarza szkoły. Głównym celem tej ostatniej formy było — wyrabianie spontanicznej, aktywnej i zaangażowanej postawy szkolnej i opiekuńczo-społecznej oraz wyrabianie odpowiedzialności za własne decyzje i poczynania<sup>21</sup>. Ta forma była atrakcyjna, dawała możliwość ukazania się zespołom klasowym całej społeczności uczniowskiej, dawała zadowolenie klasom, które należycie się przygotowały do spełnienia funkcji gospodarczej. Pociągało to za sobą duży wysiłek wychowawcy klasowego, samorządu klasowego, wymagało konsekwentnej kontroli i oceny przez samorząd szkolny i jego opiekuna. Tu należą się słowa podziękowania za długoletnią i efektywną pracę opiekuna samorządu, kol. Lidii Dworeńko-Dworkin-Nowińskiej, która uaktywniła pracę samorządu w szkole, wprowadziła współzawodnictwo kronik klasowych. Dobrze pracowała redakcja gazetki szkolnej „Kleks”, pod opieką Tadeusza Wernera w latach 1966—67, a następnie kontynuowana przez samorząd szkolny. Praca harcerska w różnych okresach różnie wyglądała. Do roku 1962 organizowano drużyny. W latach 1962—1977 organizacja harcerska wykazywała już dużą aktywność, urządzano wiele biwaków, wycieczek jednodniowych, prowadzono kursy szkolenia zastępowych. W szkole powstał krąg starszoharcerski. Druhowie z kręgu prowadzili drużyny harcerskie w kilku szkołach podstawowych. W ostatnich latach aktywność harcerzy wyraźnie zmalała, zmniejszyła się również liczba członków. Do roku 1975 harcerze w ramach prac społecznych, brali udział w budowie ośrodka szkoleniowego Komenydy Hufca im. Szarych Szeregów w Niesulicach i Srebrnej Górze. Jako HSPS<sup>22</sup> zajmowali się organizacją konkursu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, eliminacjami szkolnymi „Złotej Kielni”. W latach 1970—74 zdobyli na stałe puchar przechodni w województwie wałbrzyskim. W roku 1977 drużyna zajęła pierwsze miejsce w turnieju szkół śred-

nich, w roku 1978 drugie miejsce. Drużyną harcerską opiekowali się z ramienia Rady Pedagogicznej w latach 1962—1967 Edward Zieliński, K. Zawisza. W roku 1976, Maria Robak. W latach 1976—78 na etacie kierownika ośrodka harcerskiego w szkole była Helena Krzyszkowska, a od roku 1978 drużynę harcerską prowadzi Wacław Filipiak. Nieodłączną częścią pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły było wychowanie w kulturze zdrowotnej oraz wyrabianie nawyków przestrzegania higieny. Cele te realizowano nie tylko przez wychowawców klasowych zgodnie z planem wychowawczym szkoły, ale również poprzez działalność Szkolnego Koła PCK. W latach 1962-1966 główną uwagę skupiono na poprawę warunków higieniczno-sanitarnych i higieny osobistej ucznia, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Oświaty<sup>23</sup>.

Od roku 1967 zajmowano się szerzeniem oświaty sanitarnej i wyrabiano umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej oraz szkoleniem drużyny sanitarnej. Opiekowano się osobami samotnymi, starcami — poprzez społecznych inspektorów młodzieżowych. Szkolne Koło PCK może poszczycić się wieloma sukcesami. W roku szkolnym 1967 na terenie województwa wrocławskiego zajęło I miejsce z nagrodą 1000 zł, w konkursie przeciwgruźliczym, w 1978 r. pierwsze miejsce wśród szkół średnich w Świdnicy — Drużyna otrzymała w nagrodę radiodbiornik i nagrody rzeczowe, indywidualne oraz bilety na wyciąg narciarski na Sokołówkę przez cały sezon zimowy.

W latach 1965—1973 prowadzono akcję zbierania zabawek dla dzieci z Domu Dziecka w Bystrzycy Górnej, które podkładano pod choinkę i przekazywano z okazji Dnia Dziecka.

W latach 1962—1980 przeszkolono 995 członków PCK w zakresie II i III-go stopnia. Drużyna sanitarna od 1971 roku do roku 1979 zajmowała w eliminacjach rejonowych I miejsca, na wojewódzkich czwartą i trzecią lokatę.

W roku 1968 do roku 1976 prowadzony był szkolny klub honorowych dawców krwi — do 1978 roku oddano 24 litry krwi<sup>24</sup>. Klub liczył 31 osób. Szkolne Koło prowadziło konkurs czystości w szkole. Komitet Rodzicielski fundował nagrody i tak: w roku 1975 klasa I-sza otrzymała pierwszą nagrodę 1000 zł, II-gie miejsce IV TE i III-cie IV TB. Pięniądze wykorzystano na wycieczki.

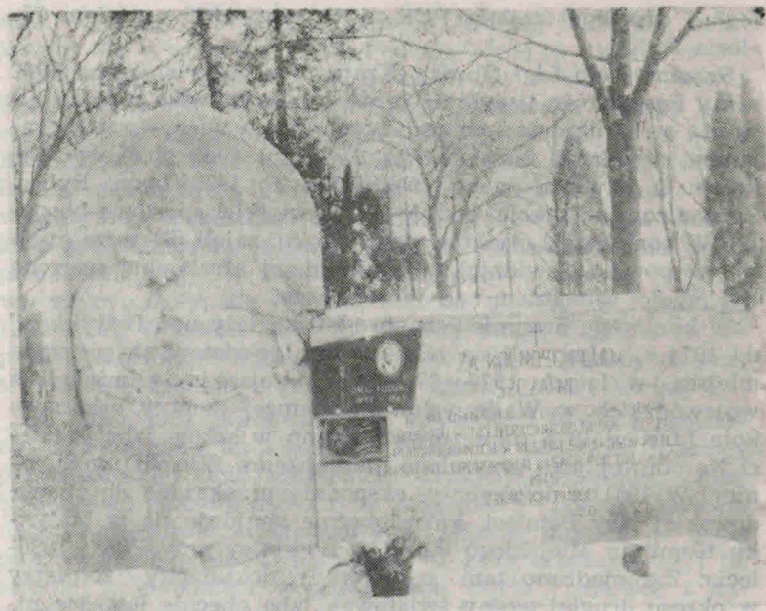
Za całokształt działalności szkolne koło PCK otrzymało wiele dyplomów i nagród, a opiekun koła, Leon Bylica został wyróżniony wieloma odznaczeniami honorowymi czwar-

tego i drugiego stopnia PCK, a w roku 1979 medalem 75-lecia PCK.

Szkolne Koło Ligi Obrony Kraju rozpoczęło pracę od 1962 roku. Początkowo liczyło 25 członków, zajmowało się działalnością o charakterze sportowo-obronnym, a więc — rzuty granatem, strzelanie i szermierka. Do roku 1966 opiekował się kołem Z. Zawisza, a od roku 1966 do 1975 Leon Bylica. Zorganizowano sekcje: strzelecką, łączności i sportowo-obronną. W konkursie Lotników w 1977 roku, zajęli pierwsze miejsce w powiecie świdnickim. Najbardziej atrakcyjną nagrodą był przelot samolotem nad Wrocławiem.

W konkursie marynistycznym „Polska leży nad Baltykiem” do 1974 r. zajmowali na eliminacjach powiatowych pierwsze miejsca, w latach 1976—87 drugie miejsce w eliminacjach wojewódzkich w Wałbrzychu. Przy dużej pomocy szkolnego koła LOK w 1976 roku zorganizowano w szkole Izbę Pamięci Narodowej jako przyszłego minimuzeum ZBoWiD w Świdnicy. W 1981 r. dokumenty, eksponaty przekazano do zbliżonej Izby Pamięci, która obecnie znajduje się w budynku Komitetu Miejskiego PZPR w Świdnicy przy Placu 1000-lecia. Zgromadzono tam pamiątki i dokumenty żołnierzy w okresie drugiej wojny światowej. Izba obecnie jest dostępna dla społeczeństwa i młodzieży wszystkich szkół. Z powodzeniem można tam prowadzić zajęcia z wychowania obywatelskiego. Spełnia więc w szerokim zakresie swoją funkcję patriotyczno-wychowawczą. Inicjatorem i organizatorem Izby był nauczyciel przysposobienia obronnego, Leon Bylica. Od roku 1977 szkolnym kołem opiekował się St. Bandziak i kontynuował działalność lokowską w szkole. Organizowano spotkania z okazji rocznic LWP, Dnia Zwycięstwa, konkursy ze znajomości historii oręża polskiego, szczególnie z zakresu historii drugiej wojny światowej. Członkowie koła opiekowali się pomnikiem wystawionym ku pamięci kpt Franciszka Biskupa, funkcjonariusza MO zamordowanego w 1948 r. na skrzyżowaniu dróg Świebodzice — Komorów, oraz wspólną mogiłą 12 zamordowanych nieznanymi więźniów byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Rogoźnica) k/Strzegomia.

Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR prowadziło bogatą działalność w latach 1975—1977. Organizowano konkursy pieśni i poezji radzieckiej. W konkursie wiedzy o Kraju Rad z okazji 60 Rocznic Rewolucji Październikowej Koło zajęło II miejsce. Organizowano spotkania z przedstawicielami Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z takich okazji jak powstanie Armii Radzieckiej i rocznic Rewolucji Październikowej.



*Zbiorowa mogiła więźniów z Gross-Rosen*

Z tych też okazji organizowano apele i wieczornice oraz składano kwiaty na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej. Opiekun koła, St. Bandziak za współpracę z Kołem Szkolnym i osiągnięcia, został wyróżniony nagrodą przez Zarząd Wojewódzki Przyjaciół ZSRR, w postaci wycieczki do Związku Radzieckiego w 1978 roku.

Koło Młodych Mistrzów Techniki rozwijało zainteresowania techniczne w dziedzinie elektrycznej i budowlanej. Członkowie koła brali udział w wojewódzkich eliminacjach Wiedzy Technicznej. W roku 1974 zdobyli indywidualnie drugie miejsce i trzecią lokatę zespołowo. W roku 1978 uczeń Zbigniew Wicher został wyróżniony przez Wojewódzką Komisję Mistrzów Techniki Kuratorium Oświaty i Wychowania w Wałbrzychu za pracę: elektryczny przyrząd do pomiarów wielkości metodą elektryczną. Wyróżniony został również opiekun koła, Waldemar Baranowski.

W ramach doskonalenia zawodowego w zawodzie budowlanych organizowano wraz z ZSMP, HSPS i warsztatami szkolnymi współzawodnictwo o najlepszą klasę w zawodzie

budowlanym, dla klas ZSZ. W ramach „Złotej Kielni”, pierwszy konkurs odbył się w roku 1971 w dwu województwach: wrocławskim i gdańskim. W eliminacjach centralnych województwo wrocławskie zajęło pierwsze miejsce, reprezentowane przez Szkołę Budowlaną w Świdnicy. I miejsce zajął Zbigniew Zajac, II miejsce Jerzy Gofron, III-cie miejsce Mirosław Gawek. W skład drużyny wchodził jeszcze: Grzegorz Rogalka i Henryk Gołębiowski. W roku szkolnym 1971/72 drużyna w turnieju wojewódzkim zajęła I miejsce. Na eliminacjach centralnych Jerzy Pańczek z drużyną 6-cio osobową zajęli II lokatę.

Oprócz nagród indywidualnych szkoła otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 25.000 zł. W roku następnym drużyna również brała udział w eliminacjach krajowych, zajmując III miejsce i zdobywając puchar dla szkoły. Tym razem w skład reprezentacji wchodziły dziewczęta — Danuta Drwigala, Wiesława Zontek, Marta Pendel, Ewa Kopaćka, Grażyna Gwardecka, Małgorzata Wachowska. Głównym organizatorem i opiekunem młodzieży był Bolesław Kaczor — nauczyciel przedmiotów zawodowych.

Słowo Polskie z dnia 15.VII.1973 r. o turnieju wojewódzkim tak pisało: „...okazało się, że zarówno w części praktycznej jak i w teoretycznej zwyciężyły dziewczęta ze Świdnicy”, a drugie miejsce zajęła szkoła w Wałbrzychu. Te tradycje szkoły są podtrzymywane. Zwycięstwa świadczą o poziomie przygotowania zawodowego budowlanych. Młodzież tej szkoły ma swój udział w budowie Osiedla Młodych, Ośrodka Zdrowia dla Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, w budowie Ośrodka Wczasowego dla ZWAP „Mera-Pafal” w Kołobrzegu. Wybudowano od podstaw warsztaty dla szkoły Drzewnej w Świebodzicach.

Warsztaty szkolne w ostatnich latach (1976—80) zajmują się organizacją praktyk dla uczniów Technikum Elektrycznego, Policealnego Studium Zawodowego. Z powodu braku wyposażenia i zaplecza, praktyki organizowano w zakładach przemysłowych ZWAP i ZEM<sup>25</sup>.

Duże osiągnięcia ma Szkolne Koło Sportowe. Od roku 1962 rozwijało działalność sportową przez organizowanie współzawodnictwa międzyklasowego o mistrzostwo szkoły. Ta forma przetrwała do roku 1980. Rozwijano dyscypliny: piłkę ręczną, siatkówkę i piłkę nożną. Od r. 1963 doszła jeszcze lekka atletyka. Organizowane były imprezy sportowe, zdobywano odznakę sprawności fizycznej. W roku 1967 — 86 uczniów otrzymało tę odznakę. W piłce siatkowej w roku 1968 chłop-

cy zdobyli I miejsce wśród średnich szkół w Świdnicy, I lokatę w rozgrywkach o puchar Komendy Hufca w Świdnicy. W rozgrywkach o puchar TV i PS (Przeglądu Sportowego) w 1975 r. uczniowie uplasowali się na III miejscu w województwie wrocławskim, a w igrzyskach szkół średnich w biegu na 800 m uczeń Tadeusz Barski zajął I miejsce, a na 500 m Michał Nocoń. W sztafecie 4×100 chłopcy zajęli II miejsce, a w piłce siatkowej III miejsce, w piłce ręcznej II miejsce, w biegu na 1500 m T. Szubert zajął I lokatę, w rzucie dyskiem M. Konieczny zdobył II miejsce.

W roku szkolnym 1976/77 w ogólnopolskich biegach przełajowych w Zamościu brał udział uczeń M. Walentynowicz. Na międzyszkolnej spartakiadzie miasta i gminy Świdnicy w biegu na 100 m T. Szubert zdobył I miejsce, M. Nocoń na 200 m, a na 400 m II miejsce T. Babski, II miejsce w piłce koszykowej i III miejsce w sztafecie 4×400.

W celu umożliwienia wszechstronnego rozwoju fizycznego w latach 1977/79 urządzono na posesji szkolnej tzw. zieloną salę, która służy rozwijaniu tężyzny fizycznej<sup>26</sup>. Duży wkład pracy w rozwój szkolnego koła sportowego włożyli: W. Kułakowski i B. Lewandowski.

Od lat organizowane są konkursy przedmiotowe z matematyki, fizyki, j. polskiego i wiedzy wojskowo-obronnej. Działalność ta pobudza i poszerza zakres wiadomości w określonej dziedzinie, wpływa na wzrost poziomu nauczania, a nagrody mobilizują innych do większego wysiłku w zdobywaniu gruntownej wiedzy i sprawiają satysfakcję wyróżniającej się młodzieży. Rozwijają się w ten sposób uzdolnienia i zamiłowania do nauki.

Oprócz organizacji młodzieżowych i kół zainteresowań, nie mało pracy w rozwój szkoły i jej osiągnięcia włożyła Podstawowa Organizacja Partyjna i Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego Nr 7. POP i Zarząd Ogniska współdziałały z dyrekcją szkoły. W latach 1967—1973 POP zajmowała się takimi sprawami jak: analiza i ocena pracy z organizacjami młodzieżowymi, praca wychowawcza w szkole, w internacie i w warsztatach szkolnych, sprawy kadrowe.

W latach 1971—1973 próbowano realizować zadania wynikające z opracowanego rejestru zaniechań. Na uwagę zasługuje działalność Ogniska ZNP Nr 7, które organizowało dla członków i pracowników szkoły wyjazdy do opery, wycieczki np. w Pieniny, po Dolnym Śląsku, do Bolkowa, Ząbkowic, Henrykowa, Turosszowa, Karpacza oraz trzydniowe wycieczki do NRD w kolejnych latach 1971, 1972 i 1973.

W konkursie „Nasze ognisko dobrze pracuje” w roku 1968 ognisko zajęło II miejsce w powiecie, a w roku szkolnym 1968/69 I miejsce w skali województwa wrocławskiego. Prezesami ogniska byli kolejno w latach 1964—1968 i 1971—1976: Leon Bylica, w latach 1969—1970 — Łucja Zegarłowska, a od 1976 roku funkcję prezesa pełnił Roman Kosmala. Należy podkreślić duży wkład w pracę związkową kol. Lucyny Skórskiej, V-ce prezes od roku 1964 do 1980 i Stefanii Wierzbickiej, która organizowała prace szkoleniowe w ognisku<sup>27</sup>.

Ważną rolę w działalności szkoły odegrał Komitet Rodzicielski i Opiekuńczy. Organizacje te służyły szkole w spełnianiu zadań w zakresie nauczania, wychowania i opieki nad młodzieżą. Do najważniejszych zadań realizowanych przez te organizacje należały:

1. uczestniczenie w planowaniu wydatków szkoły i podejmowaniu działań na rzecz zwiększenia funduszy szkolnych,
2. udzielanie pomocy w organizowaniu imprez kulturalno-rozrywkowych i turystycznych,
3. udzielanie pomocy uczniom w trudnych warunkach materialnych,
4. współpraca z wychowawcami w zwalczaniu zjawisk społecznego niedostosowania młodzieży.

To tylko niektóre zagadnienia realizowane w latach 1961—1980 przez Komitet Rodzicielski i Zakłady Opiekuńcze.

Internat spełniał swoją funkcję podstawową jaką jest opieka nad młodzieżą. W latach 1960—1962 budynek nie był dostosowany do potrzeb tej placówki, nie pełnił żadnych wymogów higieniczno-sanitarnych. Po przeniesieniu na ulicę K. Marksa 17, warunki radykalnie się poprawiły. Chociaż nieruchomość ta nie odpowiada w pełni wszystkim wymogom stawianym internatom, stanowi integralną część szkoły w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych.

Uczniowie mieszkający w internacie stanowią wydzieloną grupę w społeczności szkolnej, po zajęciach lekcyjnych żyją własnym życiem, zbliżonym do warunków domowych. Stąd też program wychowawczy internatu tworzy zespół specyficznych zadań wynikających z funkcji i roli internatu jako placówki stanowiącej przedłużenie i rozszerzenie pracy opiekuńczo-wychowawczej szkoły, a ponadto przyjmującej czasowo rolę domu rodzinnego. Od roku 1968 internat stał się pla-

cówką koedukacyjną. Dziewczęta zamieszkiwały pierwsze piętra, a chłopcy zajmowali wyższe kondygnacje. Z jednej strony utrudniało to pracę wychowawczą, a z drugiej stwarzało lepsze warunki do współzawodnictwa w utrzymaniu czystości, higieny, a przede wszystkim ułatwiało organizowanie życia kulturalnego.

Były organizowane różne imprezy takie jak: wyjazdy do teatru i opery na „Szkarłatnego ptaka”, „Madame Butterfly”, wyjścia zbiorowe do kina, wieczory dyskusyjne połączone z poezją i piosenkami. Sekcja szachowa prowadziła coroczne turnieje o mistrzostwo internatu, brała udział w rozgrywkach internatowych, w roku 1976 uzyskała II miejsce, a w roku szkolnym 1977/78 uczeń Dariusz Fatyga wygrał turniej. Drużynowo na 18 drużyn startujących — uzyskali członkowie sekcji również II miejsce.

O czystość i higienę dbała sekcja higieniczno-sanitarna, prowadziła konkurs czystości.

Sekcja turystyczna organizowała wycieczki krajoznawcze, między innymi w Góry Stołowe, do Kuźnic Świdnickich, Andrzejówki i na Ślęzę. Na podstawie tej wycinkowej informacji można stwierdzić, iż internat spełniał dobrze swoją funkcję placówki opiekuńczo-wychowawczej <sup>28</sup>.

## 16. Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2

Uczniowie tej szkoły to głównie mieszkańcy Świdnicy i byłego powiatu świdnickiego, chociaż pewna liczba uczniów pochodziła z innych miejscowości: Dzierżoniowa, Wałbrzycha, Sobótki, a nawet Jawora. Młodzież, która miała trudności z dojazdem, mieszkała w internacie. W latach 1960—1972 średnio rocznie dojeżdżało 132 uczniów, a w latach 1973/1980 zwiększyła się ta liczba do 234 uczniów. Przekrój socjalny uczniów szkoły wyglądał następująco w poszczególnych kierunkach szkolenia: <sup>29</sup>

L.p.	Nazwa szkoły	Pochodzenie			
		Robotn.	Chlop.	Intel.	Inne
1.	Zasad. Szkoła Budowl.	891	390	278	196
2.	Zasadn. Szkoła Eelektr.	1014	205	191	129
3.	Szkoła Przysp. do Zaw.	539	55	17	13
4.	Techn. Budowlane	479	102	318	84
5.	Techn. Elektryczne	325	15	103	11
6.	Techn. Bud. Wiecz.	812	70	79	59
7.	Techn. Eelektr. Wiecz.	444	20	71	1
	Razem:	4414	857	1057	493

Jak wynika z zestawienia, w szkole podejmuje naukę 65% młodzieży pochodzenia robotniczego, 13% chłopskiego, 15% inteligencji pracującej i 7% innych zawodów.

Do roku 1961 szkoła była typowo męska, w następnych latach, aż do roku 1980 notuje się napływ dziewcząt.

W roku szkolnym 1977/78 było ich 137 i 149. Szkołę Rzemiosł Budowlanych opuściło w latach 1960—68 — 937 osób. W latach 1967—72 Zasadniczą Szkołę Budowlaną opuściło 1149 absolwentów, w tym 486 dziewcząt. Szkołę Przystosowującą do zawodu w latach 1974—1980 opuściło 456 absolwentów przyuczonych do zawodu budowlanego, w tym 42 dziewcząt.

Technikum Budowlane młodzieżowe w latach 1962—1980 opuściło 728 techników, w tym 647 po maturze, a wieczorowe 569, w tym po maturze 443 absolwentów.

Technikum Elektryczne młodzieżowe opuściło w latach 1972—1980 275 absolwentów po maturze, w tym 72 dziewczęta a Technikum Elektryczne dla Pracujących 264 absolwentów, w tym 81 kobiet.

W latach 1966—1980 ukończyło Policealne Studium Zawodowe 659 osób o kierunku budowlanym i elektrycznym.

Ogółem w latach 1960—1968 opuściło Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy 5.087 absolwentów. Wielu z nich podnosiło i podnosi swoje kwalifikacje na Politechnice Wrocławskiej. Jest to chyba jedyna szkoła nie tylko w województwie wałbrzyskim, która w tak zróżnicowanych specjalnościach budowlanych i elektrycznych kształci kadry dla potrzeb gospodarki narodowej<sup>30</sup>.

Zmieniająca się struktura i profil produkcyjny zakładów pracy i unowocześnienie procesów produkcyjnych, a także wzrastające zapotrzebowanie społeczeństwa zwłaszcza w dziedzinie usług dla ludności, stawiają szkolnictwu zawodowemu nowe, jakościowo trudniejsze zadania. Jak wynika z założeń gospodarczych dla szkolnictwa zawodowego, szkoła ta będzie ulegała ciągłej modernizacji i rozwojowi w celu zapewnienia właściwych warunków kształcenia i wychowania, przygotowując kadry fachowców dla rozwijających się potrzeb gospodarczych.

Wykaz nauczycieli, którzy uczyli w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy w latach 1960—1980 i przepracowali co najmniej 4 lata. Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących, zawodowych i wychowawcy.

L.p.	Imię i nazwisko	Data rozpoczęcia pracy	Data odejścia do dziś
1	2	3	4
1.	Czesław Ulatowski	1.IX.1952	do dziś
2.	Stefan Kowalski	1.IX.1958	10.VIII.1967
3.	Andrzej Lewandowski	1.IX.1958	30.VIII.1963
4.	Mieczysław Roszka	1.IX.1959	23.IV.1964
5.	Edward Świętek	1.I.1961	31.VIII.1965
6.	Bolesław Kaczor	1.IX.1962	do dziś
7.	Stefania Wierzbicka	1.IX.1961	do dziś
8.	Mieczysław Jasek	1.IX.1960	30.VIII.1964
9.	Antoni Kabelis	1.IX.1961	30.VIII.1964
10.	Łucja Kabelis	1.IX.1961	30.VIII.1964
11.	Edward Zieliński	1.IX.1961	30.VIII.1970
12.	Leon Bylica	1.IX.1961	do dziś
13.	Lidia Karpińska-Dworkin-Nowińska	1.IX.1962	do dziś
14.	Lucyna Skórska	1.IX.1962	do dziś
15.	Liliana Jędrzejewska	1.IX.1963	do dziś
16.	Lidia Derbiś	1.IX.1963	31.VIII.1970
17.	Maryla Rozmiarok	1.IX.1963	31.VIII.1967
18.	Teresa Lewandowska	1.IX.1963	31.VIII.1979
19.	Mirosława Predkiel	1.IX.1964	do dziś
20.	Barbara Woyczyńska-Sagan	1.IX.1964	do dziś
21.	Stanisław Kozłowski	30.VIII.1965	31.VIII.1971
22.	Kazimierz Kukulka	1.IX.1965	31.XI.1973
23.	Jan Zając	1.IX.1965	30.VIII.1972
24.	Konstanty Zając	1.VIII.1965	do dziś
25.	Tadeusz Werner	15.VIII.1965	do dziś
26.	Edelfraude Szczemirska	1.IX.1965	31.VIII.1974
27.	Anna Bałazy	15.VIII.1966	24.VI.1978
28.	Bogdan Lewandowski	15.VII.1966	do dziś
29.	Wiesław Kulakowski	1.IX.1966	30.VIII.1971
30.	Łucja Zegarłowska	1.IX.1966	do dziś
31.	Janina Sagańska	1.IX.1966	30.VIII.1971
32.	Maciej Bałachowski	1.IX.1972	30.IX.1977
33.	Mieczysław Brzozowski	1.IX.1972	do dziś
43.	Józef Jaguś	1.IX.1972	do dziś
35.	Roman Kosmala	1.IX.1973	do dziś
36.	Maria Robak	1.IX.1967	30.VIII.1972
37.	Lucyna Sznajder	1.IX.1970	do dziś
38.	Halina Goldeberg	1.IX.1971	do dziś
39.	Danuta Wiśniewska	1.IX.1972	30.VI.1976
40.	Eugeniusz Korotusz-Damaziak	1.IX.1974	do dziś

1	2	3	4
41.	Marianna Chrapek	1.IX.1973	do dziś
42.	Barbara Sawicka-Koch	1.IX.1973	do dziś
43.	Elżbieta Wendziołowicz-Micińska	1.IX.1972	do dziś
44.	Anna Ostrowska	1.IX.1973	do dziś
45.	Helena Zgierska	1.IX.1974	do dziś
46.	Anna Osadowska	1.IX.1974	do dziś
47.	Adam Patała	1.IX.1975	do dziś
48.	Stefan Wierzbicki	1.IX.1963	5.X.1969
49.	Józef Beker	1.IX.1976	do dziś
50.	Anna Pliszka	1.IX.1976	do dziś
51.	Adam Szpilakowski	1.IX.1977	do dziś
52.	Włodzimierz Wencho	1.IX.1977	do dziś
53.	Stanisława Winiarz	5.IX.1976	do dziś
54.	Stanisława Ładacha	31.VIII.1976	do dziś
55.	Krystyna Ławicka	1.IX.1977	do dziś

#### Nauczyciele praktycznej nauki zawodu

56.	Wiesław Zawisza	1.IX.1954	30.VIII.1965
57.	Aleksander Pietrzycki	1.IX.1960	30.VIII.1967
58.	Mikołaj Bobela	1.IX.1961	30.VIII.1969
59.	Jan Łysiak	1.IX.1962	30.VIII.1967
60.	Stanisław Krzyśko	1.IX.1962	19.VIII.1969
61.	Jerzy Świt	1.IX.1962	30.VIII.1968
62.	Władysław Turowski	1.IX.1962	30.VIII.1975
63.	Bronisław Targowski	1.IX.1963	30.VIII.1970
64.	Stanisław Śliwak	1.IX.1963	1969
65.	Bronisław Sobola	1.IX.1963	do dziś
66.	Feliks Wrona	1.IX.1963	31.VIII.1968
67.	Jan Ciborowski	1.IX.1963	do dziś
68.	Józef Kardynał	1.IX.1964	do dziś
69.	Józef Szewczyk	1.IX.1964	do dziś
70.	Bogdan Kędzierski	1.IX.1967	1972
71.	Jan Wiszowaty	1.IX.1967	do dziś
72.	Ewa Kret	1.IX.1972	do dziś
73.	Andrzej Dawaziak	1.IX.1972	do dziś
74.	Konstanty Stokłosa	1.IX.1973	do dziś
75.	Ewa Stopka	1.IX.1973	do dziś
76.	Jan Staczewski	16.VIII.1972	31.VIII.1976
77.	Wiesław Góralski	1.IX.1976	do dziś
78.	Jan Suszek	1.IX.1976	do dziś

#### Nauczyciele dochodzący

79.	Romuuald Skapski	1.IX.1964	do dziś
80.	Antoni Baran	1.IX.1964	31.VIII.1974
81.	Jerzy Godulski	1.IX.1964	31.VIII.1974
82.	Jan Bucki	31.VIII.1965	30.VIII.1978
83.	Henryk Dorbis	1.IX.1965	30.VIII.1969
84.	Henryk Pietkun	1.IX.1965	30.VIII.1969

1	2	3	4
85.	Tadeusz Szacwajer	1.IX.1966	30.VIII.1970
86.	Stanisław Borkusz	1.IX.1966	31.VIII.1971
87.	Kazimierz Szoka	1.IX.1966	31.VIII.1974
88.	Hanna Łakjaniuk	1.IX.1969	31.VIII.1976
89.	Roman Kazmierczak	1.IX.1968	31.VIII.1975
90.	Tadeusz Bortnik	1.IX.1972	do dziś
91.	Zenon Wichler	1.IX.1972	do dziś

### PRZYPISY

- Odezwa Pełnomocnika Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska do społeczeństwa województwa kieleckiego w sprawie osadnictwa na Dolnym Śląsku Nr 52 z dnia 2 maja 1945 roku. Wybór źródeł do dziejów kielecczyny, cz. II pod red. Z. Guldon. Kielce 1974 r., s. 205—208.
- Uchwała Rady Ministrów nr 519 z dnia 10 września 1956 roku w sprawie przejęcia szkolnictwa zawodowego przez Ministerstwo Oświaty Monitor Polski Nr óę, poz. 1005).
- Akta szkoły, A. ZSZ. Teczka korespondencyjna z 1959 r.
- Protokół zdawczo-odbiorczy z przejęcia nieruchomości położonej w Świdnicy przy ul. Bystrzyckiej Nr 17 z dnia 22.IX.1960 A. ZSZ.
- Protokół przekazania przez szkołę zawodową dokształcającą przy ul. Przyjaciół Żołnierza 15 Technikum Elektryczne dyrekcji Technikum Budowlanego przy ul. H. Sawickiej 37/39 spisany w roku następnym po przekazaniu szkoły tj. dnia 11.VI.1973 r. znajduje się w archiwum szkolnym.
- Zarządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego Nr KOS-SZ-031/311/72 z dnia 20 lutego 1972 r. w sprawie Technikum dla Przemysłowców Robotników.
- Zarządzenie KOS we Wrocławiu Nr KOS-Sz-0231/209/75 z dnia 6.IV.1974 r. w sprawie organizacji Zakładu Szkolnego Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. Nr 9, poz. 73 z 1974 r.
- Zestawienie zatrudnienia nauczycieli opracowano z ksiąg i protokołów z lat 1960—81.
- Program nauczania P2-T-173/61 z dnia 30 marca 1961 roku zatwierdzony przez Podsekretarza Stanu mgr inż. M. Goslewskiego — Ministerstwa Oświaty.
- Wyodrębnione warsztaty szkolne jako jednostka budżetowa na własnym rozrachunku została powołana w tej szkole pismem KOS-II-M-5c18/61 z dnia 28 grudnia 1962 r. w sprawie warsztatów szkolnych.
- Nowe formy współzawodnictwa polegały na wprowadzeniu do punktacji osiągnięć warsztatów w zakresie frekwencji na zajęciach praktycznych nauki zawodu, za wyniki nauczania w szkole, za promocje do wyższej klasy lub ukończenia szkoły. Te innowacje miały na celu podniesienie pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach zawodowych.
- Instrukcja w sprawie opracowania planu szkoleniowo-produkcyjnego i finansowego warsztatów szkół zawodowych podległych Ministerstwu Oświaty do użytku służbowego. Ministerstwo Oświaty, Departament Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa 1969 r.

13. Zestawienie realizacji planu szkoleniowo-produkcyjnego i podział nadwyżek budżetowych dokonano w oparciu o sprawozdania kierownika warsztatów z lat 1963—1978. A. ZSZ.
14. W. Godlewski. Kształcenie robotników i techników w Polsce i krajach sąsiednich, Warszawa 1968 r., s. 120.
15. Pierwsza wizytacja szkoły była przeprowadzona w grudniu 1960 roku.
16. Informacja zaczerpnięta z książek protokołów Rady Pedagogicznej z roku szkolnego 1961/62. A. ZSZ.
17. Zestawienie uczniów promowanych, odpad i ilość absolwentów dokonano na podstawie dzienników lekcyjnych z roku szkolnego 1967/68. A. ZSZ.
18. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. Nr B11, poz. 94. Zarządzenie SW-3-67/68.
19. A. Święcicki. Oświata i Szkolnictwo w Polsce Ludowej. Warszawa 1968 r., s. 120.
20. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. Nr B 2 z 1970 r., poz. 9 w sprawie współdziałania organizacji ideowo-wychowawczych oraz zasad działania samorządu uczniowskiego.
21. W roku szkolnym 1973/74 w związku z powstaniem Federacji ZSMP kończyła swoją pracę ZMS w szkole młodzieżowej, została organizacja przy Policealnym Studium Zawodowym.
22. Plan pracy Koła PCK oparty był o wytyczne Min. Ośw. w Okólniku nr 22 Min. Ośw. z dnia 17 października 1956 r. w sprawie polepszenia warunków higieniczno-sanitarnych i higieny osobistej uczniów i wychowanka w zakładach nauczania i wychowania. Dz. Nrz. Min. Ośw. Nr 16, poz. 106. Okólnik Nr 27 z dnia 24 lipca 1959 roku w sprawie polepszenia stanu sanitarnego i podniesienia czystości i porządku w szkołach Dz. U. Min. Ośw. Nr 9, poz. 112, zarządzenie Min. Ośw. z dnia 7 października 1960 roku w sprawie obowiązku personelu pedagogicznego szkół zawodowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy szkolnej Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 13, poz. 241. Zarządzenie Min. Ośw. z dnia 16 marca 1964 roku w sprawie higieny szkolnej Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 13, poz. 241 z 1964. r.
23. Dane zaczerpnięto z Kroniki Szkolnej Koła PCK.
24. Informację o konkursie „Złota Kielnia” zebrano z protokołów Rady Pedagogicznej z lat 1971—1978 A. ZSZ.
25. Informację zebrano z kroniki szkolnego koła sportowego. A. ZSZ.
26. Wiadomości zaczerpnięto z książki Ogniska Nr 7. A. ZSZ.
27. Kronika internatu z lat 1969—1979.
28. Zestawienie sporządzono na podstawie dzienników lekcyjnych z lat 1960—1978. A. ZSZ.
29. Dane liczbowe zestawiono na podstawie katalogów i protokołów Rad Pedagogicznych z lat 1960—1980. A. ZSZ.

# HISTORIA KOŁA POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH W ŚWIDNICY

MARIAN KUSAJ

Polski Związek Niewidomych powstał w czerwcu 1951 roku. Powstał on w wyniku zjednoczenia się dwóch organizacji, a mianowicie ze Związku Niewidomych Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej działającego od października 1946 roku i zrzeszającego niewidomych pracowników oraz Związku Ociemniałych Żołnierzy działającego już przed II Wojną Światową. Stopniowo zaczęły też powstawać Okręgi Związku obejmujące swoim zasięgiem obszar poszczególnych województw. W latach sześćdziesiątych było już ich 17, a więc w każdym województwie. Jednostkami podporządkowanymi Okręgom były Koła, obejmujące swoim zasięgiem obszar jednego lub kilku powiatów. Te jednak nie miały osobowości prawnej i nie prowadziły działalności finansowej. Polski Związek Niewidomych jest organizacją społeczną. Wszystkie funkcje z wyboru są pełnione społecznie. Jedynie w Okręgach i na szczeblu centralnym przewidziano kilka stanowisk etatowych, ale też przeważnie obsadzone są przez osoby widzące.

Do roku 1965 niewidomi powiatu i miasta Świdnicy nie mieli własnego Koła. Z każdą, nawet najdrobniejszą sprawą trzeba było jechać do Okręgu we Wrocławiu lub załatwiać ją za pośrednictwem Koła w Bielawie, które w tamtych czasach obejmowało swoim zasięgiem i te tereny. Brak jednostki podstawowej związku w pobliżu miejsca zamieszkania był utrudnieniem, zwłaszcza że inwalidzi wzroku z tytułu swojego kalectwa mają i tak ograniczone możliwości poruszania się. Dodać tu trzeba, że w tym czasie na terenie powiatu było około 100 inwalidów wzroku. Zaistniała zatem konieczność powołania Koła, dlatego też zaczęto się nad tym zastanawiać tak w Okręgu jak i tu na miejscu. Na czerwiec 1965 roku naznaczono zebranie założycielskie. Odbyło się ono w I Liceum Ogólnokształcącym im. J. Kasprowicza przy ul. Budowlanej. Przybyło na nie 36 inwalidów wzroku. Wśród

zaproszonych gości Tadeusz Mekler — kierownik Okręgu Związku Niewidomych we Wrocławiu, przedstawiciele PZPR, PCK, PKPS, Wydziału Zdrowia i prasy. Wybrano tymczasowy Zarząd Koła, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Zenon Mieczkowski, zastępca przewodniczącego — Adam Liwiński, sekretarz — Franciszek Tyniecki, skarbnik — Waleria Kaprak, członek zarządu — Michał Wieczorkowski.

Najpilniejszym zadaniem władz nowo powstałego Koła PZPN w Świdnicy stało się uzyskanie lokalu na biuro i świetlicę. Dzięki zrozumieniu i właściwemu podejściu do sprawy przez ówczesnych ojców miasta, Wydział Lokalowy w stosunkowo krótkim czasie przyznał lokal przy alei Niepodległości 4. Lokal ten składał się z dwóch niewielkich pomieszczeń i usytuowany był w suterenie. Dojście do tych pomieszczeń prowadziło po krętych schodach. Nie był to najlepszy lokal, ale pozwalał na rozpoczęcie statutowej działalności Koła. Dzięki staraniom Zarządu udało się wyposażyć biuro i świetlicę w niezbędne meble. Były to meble używane, przekazane przeważnie z sądu a przeznaczone do kasacji. Ten początkowy okres charakteryzował się wieloma inicjatywami.

Polski Komitet Pomocy Społecznej udzielał członkom będącym w trudnej sytuacji materialnej, niezbędnej pomocy. Ówczesny prezes PKPS-u Harasimowicz był na sprawy i potrzeby niewidomych wielce wyczulony. Polski Czerwony Krzyż wysyłał całą korespondencję Koła na własny koszt. Okulista dr B. Łukaszewicz udzielał niewidomym wielu rad i wskazówek, a nawet przyjmował ich poza kolejnością w Ośrodku Zdrowia. Wystąpiono także do różnych zakładów pracy z prośbą o zakup sprzętu jak również pomoc finansową, z czego w przyszłości wynikły nieporozumienia i rozdzwieki między Zarządem Koła a Okręgiem we Wrocławiu i także w łonie samego Zarządu Koła. Koło nie miało osobowości prawnej i nie mogło prowadzić spraw finansowych. Dotacje z zakładów pracy musiały zatem wpływać na konto Okręgu we Wrocławiu. Przekazujący przeważnie nie zaznaczali, że pieniądze mają być przeznaczone na użytek Koła w Świdnicy lub na ściśle określony cel. W związku z tym zasilały one budżet Okręgu i były przeważnie przeznaczone na cele i potrzeby związane z rehabilitacją niewidomych na całym terenie działania organizacji wojewódzkiej.

W kilka miesięcy po zebraniu założycielskim, a więc już w listopadzie, odbyło się walne zebranie Koła. Wybrano ponownie Zarząd, w skład którego weszli wszyscy członkowie

wybrani na zebraniu założycielskim. Na wspomnianym zebraniu był obecny także kol. Czesław Juźwik — kierownik działu „nakładca” Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Dolsin” Wrocław—Leśnica. Omówił on warunki zatrudnienia i wskazał na potrzebę rehabilitacji zawodowej inwalidów. Od tego czasu zauważa się stały wzrost ilościowy zatrudnionych chałupników.

Brak doświadczenia i właściwego wyrobienia w pracy społecznej członków Zarządu Koła, rozdziwki na linii Koło — Okręg na skutek niezrozumienia celów wyższych a także niewłaściwe postawy i zachowanie niektórych członków, przyczyniły się do niesnasek w samym Zarządzie jak i poza nim. Na posiedzeniu w marcu 1966 roku zarząd postanowił złożyć rezygnację. Po interwencji i przeprowadzeniu rozmów z całym zarządem przez kierownika Okręgu, Tadeusza Meklera, zarząd działał nadal. Poważna choroba oczu przewodniczącego spowodowała, iż w czerwcu złożył on rezygnację z pełnionej funkcji. Funkcję tę powierzono na posiedzeniu Zarządu Koła kol. Franciszkowi Tynieckiemu, który był zarazem grupowym w Strzegomiu. Zaznaczyć trzeba, iż w tym czasie istniała już także grupa w Świebodzicach. Kolega Tyniecki był zaledwie kilka miesięcy przewodniczącym Koła. W kole panowała atmosfera napięcia, nieufności i niezadowolenia. Mnożyły się podejrzenia i oskarżenia. Kolega Mekler — kierownik Okręgu we Wrocławiu zdjął z funkcji przewodniczącego kol. Tynieckiego. W trakcie zmian jakie miały miejsce w Kole, nowym przewodniczącym został kol. Henryk Kozłowski. Był to wówczas człowiek młody, pełen energii i inicjatywy. Wkrótce nastąpiły dalsze zmiany: sekretarzem został kol. Stanisław Pycz, a skarbnikiem Lucyna Pyka. Zmiany te uzdrowiły atmosferę i wpłynęły korzystnie na całokształt działalności Koła. Zacieśniono stosunki z Wydziałem Zatrudnienia. Osobiste zaangażowanie szefa tegoż wydziału, obywatelki Kościółowskiej poprawiło wyraźnie zatrudnienie inwalidów wzroku, szczególnie w zakresie pracy chronionej „Dolsin”. Zatrudnieni byli nakładczo, przeważnie przy produkcji szczotek i wieszaków. Wystąpiono także do obywatela Dudziaka — prezesa Spółdzielni Inwalidów w Świdnicy z propozycją utworzenia punktu pracy chronionej dla niewidomych na terenie Spółdzielni. Jednakże starania te nie dały rezultatu. Rozpoczęto szeroką akcją socjalną. Szereg podopiecznych będących w trudnej sytuacji materialnej otrzymało zasiłki doraźne i zapomogi okresowe. Z czasem zaistniały możliwości udzielania stałych zapomóg dla osób, które nie

miały żadnych własnych źródeł utrzymania. Te stałe zapomogi zostały przekształcone na mocy decyzji państwowych w tak zwane renty socjalne. PKPS udzielał potrzebującym pomocy członkom talony na odzież i żywność, zwracał częściowo koszty zakupu węgla. Zdarzało się także, iż PKPS finansował obiady dla starszych, niedołężnych, schorowanych członków Koła. Różne formy pomocy na rzecz środowiska niewidomych świadczył także PCK. Siostry PCK pomagały inwalidom wzroku w wielu ważnych życiowych sprawach. W tych i późniejszych latach w sprawy zatrudnienia i sprawy socjalne zaangażowanych było oprócz Zarządu Koła wiele osób ze środowiska osób widzących, wśród nich Krystyna Rogozińska i Bogdan Szałek z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, Władysława Wojciechowska z miejscowego PCK i Władysław Gaweł z PKPS-u.

W latach 1967—1972 zorganizowano bardzo wiele wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Przeważnie były to wycieczki jednodniowe, ale nie tylko. Autokary były nieodpłatnie wypożyczane przez miejscowe zakłady pracy, takie jak ZWAP, ŚFUP, Fabr. Wagonów, „Renifer”, ZEM, „Magnezyty”, Fabr. Mebli, Spółdzielnia „Siła” i inne. Fakt, iż rocznie było organizowanych od 4 do 7 wycieczek, świadczy wyraźnie o dużym zrozumieniu i właściwym podejściu do spraw inwalidów przez środowisko ludzi widzących, przez zakłady pracy. Wycieczki te były bardzo potrzebne. Przyczyniały się do powstawania kontaktów międzyludzkich tak w środowisku inwalidzkim jak i poza nim. Pozwalały obcować inwalidom wzroku z ludźmi i przyrodą, a tym samym przeciwdziałały izolacji inwalidów wzroku w swoim określonym świątku, w którym tak często z racji inwalidztwa wielu z przykrej konieczności się zamykało.

Już za pierwszego przewodniczącego pojawiły się inicjatywy stworzenia zespołu muzycznego. Rozpoczęto starania o sprzęt muzyczny, a za pośrednictwem kol. Bartelmus — nauczycielki miejscowej Szkoły Muzycznej zatrudniono instruktora muzycznego.

W roku 1967 Zarząd Okręgu przekazał część sprzętu muzycznego a Wydział Kultury zakupił dla potrzeb Koła akordeon. Śmierć skierowanego przez Okręg do pracy z zespołem instruktora spowodowała, że skromny zespół instrumentalny musiał pracować sam. W tym czasie Koło wspólnie z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej, prowadziło ożywioną penetrację terenu odnajdując wciąż nowych nie zrzeszonych jeszcze inwalidów wzroku. Tym samym liczba

członków Koła rosła. Pozwoliło to na stworzenie na początku lat siedemdziesiątych odrębnego Koła w Strzegomiu, gdzie przewodniczącym został kol. Marian Stec. Swego rodzaju swoistą penetracją terenu, a także w pewnym stopniu współpracą niewidomych ze środowiskiem ludzi widzących, były wyjazdy przewodniczącego Kozłowskiego oraz innych członków Zarządu i zespołu muzycznego na akademie, imprezy i spotkania do okolicznych Klubów Seniora, których na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych powstało na terenie powiatu bardzo wiele. Patronowały im PKPS, PCK, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej.

W niewielkiej ale własnej świetlicy Koła odbywały się spotkania towarzyskie, wieczorki taneczne, akademie z okazji chociażby Międzynarodowego Dnia Kobiet, choinki. Paczki choinkowe ufundowała Spółdzielnia Ogrodnicza. Zorganizowano także konkurs wiedzy o Mikołaju Koperniku z okazji 500-nej rocznicy urodzin tego wielkiego uczonego. Wzięło w nim udział 12 osób. Nagrody ufundował Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Zarząd Okręgu we Wrocławiu. Konkurs opracował i prowadził Bogdan Szalek ze wspomnianego Wydziału Zdrowia. Z uwagi na to, iż Okręg nie był w stanie przeszkolić w zakresie czytania i pisania systemem Braille'a wszystkich nowo ociemniałych, zaistniała konieczność zorganizowania takiego kursu na miejscu. Wzięło w nim udział kilkanaście osób; wykładowca dojeżdżał z Wrocławia. Wzrosło zainteresowanie wyjazdem na wczasy i na leczenie sanatoryjne. Jednakże możliwości Okręgów w tym względzie były ograniczone. Próbowano zatem szukać skierowań czasowych w zakładach pracy, w których członkowie Związku pracowali przed pójściem na rentę czy emeryturę. Rozwijające się życie świetlicowe nasuwało konieczność starania się o nowy, większy lokal.

Jednakże mimo wielu starań i zabiegów przez 3 lata tj. od 1970 do 1973 nic w tej sprawie nie udało się zrobić. Pomimo wielu niewątpliwych sukcesów ówczesnych władz Koła, nie brakowało także cieni. Powstawały nieporozumienia w łonie Zarządu. Błędem kol. Kozłowskiego zdaje się być to, że obrał on kurs polityki samodzielnej, bez liczenia się z resztą Zarządu. Poważniejsze imprezy odbywały się w Klubie Seniora przy PKS-ie. Tam też przekazał otrzymane z Zakładów Porcelany Stołowej w Jaworzynie Śląskiej pozagatunkowe porcelanowe zestawy śniadaniowe. To, a także podejrzania wynikające z racji pełnienia przez niego funkcji specjalistycznego opiekuna społecznego do spraw niewidomych powodo-

wało, że atmosfera w Zarządzie stawała się coraz bardziej niepewna, napięta.

W maju 1973 roku odbyły się wybory do władz Koła. Wybory te były dość burzliwe. Przewodniczącym został ponownie kol. Kozłowski, skarbnikiem — L. Pyka, członkiem zarządu — Janina Karasińska. Nowym sekretarzem został kol. Antoni Mielczarek, a nowym członkiem zarządu kol. Alfons Elmanowski. Mimo dość istotnych zmian sytuacja nie uległa poprawie. Taki stan rzeczy nie mógł dłużej trwać. Nikomu nie wychodziło to na dobre. W październiku 1973 roku dotychczasowy przewodniczący Kozłowski złożył rezygnację. Nowym przewodniczącym został kol. A. Elmanowski, a do składu Zarządu dookoptowano kol. Mariana Kusaja, któremu powierzono sprawy rehabilitacji, kultury i oświaty.

Kolega Elmanowski obrał inny niż jego poprzednik styl pracy. Nikogo nie krępował w działalności na jego odcinku działania. Sprawy ważne, istotne wymagały uchwał całego Zarządu, w drobniejszych — poszczególni członkowie mieli pełną swobodę, autonomię działania. Palącym problemem stało się uzdrowienie atmosfery panującej wśród poszczególnych członków Koła. I trzeba przyznać, że w stosunkowo krótkim czasie udało się to osiągnąć.

Jednym z ważnych zadań było wznowienie starań o nowy lokal na biuro i świetlicę. W tej sprawie otrzymano poparcie Partii, a zrozumienie władz lokalowych. Ze strony Zarządu także zdecydowano się na czyn niemal heroiczny. Już w marcu 1974 roku otrzymano zezwolenie na remont i adaptację dla celów związkowych pomieszczenia, po byłej stolarni przy Alei Niepodległości 12 (oficyna). Było to jedno duże pomieszczenie w dość kiepskim stanie. Po sporządzeniu przez architekta planów, przystąpiono w maju do prac remontowych. Pomagały w tym przedsięwzięciu miejscowe zakłady pracy, przekazując materiały potrzebne do remontu. Czuwała nad remontem organizacja PZPR i osobiście tow. Humeniuk oraz stary działacz partyjny tow. Jan Kiszka. Wśród zakładów spieszących z pomocą były: Fabryka Wagonów, MZBM, ZPPKiEP w Goczałkowie, „Magnezyty”, ADM nr 4. Roboty fachowe, budowlane, hydrauliczne, stolarskie i malowanie wykonali nieodpłatnie uczniowie Technikum Budowlanego, a częściowo także pracownicy MZBM. Prace związane z instalacją elektryczną wykonali społecznie członkowie Związku, a mianowicie koledzy: J. Kiszka, Franciszek Pacyk. Roboty ciesielskie kol. A. Mielczarek. Zaangażowanie członków Koła w pracę przy remoncie lokalu było olbrzymie.

Wielu szczątkowowidzących, a nawet całkowicie niewidomych garnęło się do różnych prac: sprzątania, czyszczenia, porządkowania, wynoszenia trocin z piwnicy, równania placu, dostarczania, materiałów itp. Nie brakło przy tym także i kobiet. Zapał był ogromny, niektórzy przychodzili chociażby popatrzeć, jak rośnie ten ich przyszły wspólny dom; dom, w którym będzie można mile spędzić wolny czas i oderwać się choćby na chwilę od trosk i kłopotów dnia codziennego. O tym, jak szybko i sprawnie przebiegał remont, świadczy chociażby to, iż 8 sierpnia 1974 roku ADM nr 4 przekazał protokółarnie obiekt w użytkowanie Polskiemu Związkowi Niewidomych. Zaraz też nastąpiła przeprowadzka do nowego lokum. Był to lokal o powierzchni 77 m<sup>2</sup>, składający się z biura i świetlicy, a także przedpokoju, małego schowka na sprzęt oraz pomieszczenia z wodą i wc. Pod lokalem jest piwnica na węgiel. Z kolei trzeba było myśleć o wyposażeniu świetlicy. I znów z pomocą przyszły zakłady pracy. Przekazano nieodpłatnie trzy żyrandole, potrzebne firany i zasłony, po obniżonych cenach zakupiono wykładzinę podłogową. PKPS przekazał 20 krzeseł używanych, ale w dość dobrym stanie. Okręgowy Oddział we Wrocławiu zakupił siedem stolików świetlicowych i 34 krzesła, telewizor i zmechanizowany sprzęt kuchenny a zarazem rehabilitacyjny.

Świetlica Koła PZN w Świdnicy była w tamtym okresie najładniejszą i najlepiej wyposażoną w całym Okręgu wrocławskim i bez wątpienia jedną z ładniejszych świetlic w całym kraju, będących w posiadaniu niewidomych. Wartość czynu, jakim był remont, a więc i to, co przekazały zakłady, roboty fachowe, transport, inne prace i materiały, których dostarczyli sami członkowie Koła oszacowano na około 200 tysięcy złotych. Przy remoncie i adaptacji lokalu największe zasługi ma kol. Elmanowski, a także kol. Kiszka i Mielczarek — ówczesny sekretarz Koła. Ale dzieło budowniczych jeszcze się nie skończyło. Trzeba zrobić wejście do piwnicy i odbudować je. Postanowiono założyć ogródek przy świetlicy. Ziemię skopali członkowie Koła, siatkę dał sąsiad Klimek a Zakład Zieleni Miejskiej przekazał nieodpłatnie 40 krzewów róż i torf. Otrzymano także stół i trzy ławki do ogródka. Uczniowie Technikum Budowlanego zrobili betonowy chodnik ułatwiający dojście do lokalu. Posadzono żywopłot obok budynku. Zrobiono elewację, wstawiono kraty okienne zabezpieczające przed włamaniami, okuto drzwi wejściowe. Mimo życzliwości wielu instytucji i przedsiębiorstw, nie każdą sprawę dało się z miejsca i szybko załatwić. Nie-

rzadko trzeba było próbować w wielu miejscach po to, aby w jednym wreszcie załatwić lub też nie załatwić wcale. Wymagało to od całego zarządu pracy na pełnych obrotach, bo przecież działalność statutowa Związku była prowadzona na bieżąco. Organizowano także wycieczki i inne rozrywki. Koło doczekało się nareszcie własnego instruktora nauki pisma punktowego w osobie kol. M. Kusaja — członka Zarządu Koła. Pierwszy taki kurs rozpoczął się już wkrótce po październikowych zmianach 1973 roku. Jeszcze w starym lokalu, a więc między październikiem 1973 a czerwcem 1974 roku przeprowadzono dwa kursy brajla. Uczestniczyło w nich łącznie 10 osób. Z czasem wzbogacał się program organizowanych kursów. Oprócz nauki brajla poruszano na nich zagadnienia zakresu rehabilitacji podstawowej, samoobsługi, posługiwania się białą laską i orientacji w terenie. W zależności od potrzeb organizowano od 1 do 2 kursów rocznie. W programie takiego szkolenia było około 60 godzin nauki, a kurs prowadzony był przez okres dwóch, trzech miesięcy. Dobrą stroną tych kursów było i to, że ludzie poznawali się nawzajem i wspólnie w grupie łatwiej znosili swoje upośledzenie, i godzili się ze swoim niełatwym przecież losem. Z drugiej zaś strony sam Zarząd lepiej mógł poznać kursantów i zorientować się, na co z ich strony w razie potrzeby może liczyć, do czego ich zaangażować, w jaki sposób przyjąć im z najbardziej potrzebną pomocą. Na wiosnę 1974 roku nawiązano kontakt z kierownikiem Czytelni Naukowej p. Mirosławą Rutkowską.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano w witrynie wspomnianej Czytelni, wystawę prasy i książki brajlowskiej, a także pomocy naukowych dla niewidomych. Wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób, dzięki czemu mogli zapoznać się przynajmniej częściowo ze sprawami ludzi pozbawionych wzroku. Dobrze układała się współpraca Zarządu Koła i Czytelni Naukowej. Umożliwiała to uczestniczenie członków w organizowanych przez tę placówkę kulturalną spotkaniach z ludźmi nauki, kultury, z pisarzami, z członkami wypraw wysokogórskich, z ludźmi teatru, itp. Pracownicy czytelnicy: p. M. Rutkowska i E. Prostek udzielały fachowych rad przy organizowaniu imprez kulturalnych w Kole, zasiadały w jury organizowanych przez Koło konkursów. Na lata 1974—1977 przypada nasilenie i zróżnicowanie organizowanych przez Koło konkursów, począwszy od małych, typu zgaduj zgadula — „Co wiesz o PZN” do poważniejszych. Tematyka tych konkursów była wszechstronna: „Konkurs-

ankieta na nazwę świetlicy", konkurs „Wiedzy o PRL i polskiej literaturze”, „Biegłość brajlem”, „Na najlepsze opowiadanie dowolnie przeczytanej książki”.

W celu pełniejszego zobrazowania życia kulturalnego Koła, warto przytoczyć choćby fragmenty informacji Koła do władz Okręgu o odbytej imprezie: „Z okazji 25-lecia powstania PZN odbyła się w naszym Kole uroczysta impreza kulturalna. Okręg PZN w Wałbrzychu reprezentował jego przewodniczący kol. Zygmunt Seredyński. Wśród zaproszonych gości: K. Szajdecka i E. Prostek — przedstawicielka Czytelni Naukowej. Po krótkim powitaniu, wprowadzeniu i zapoznaniu zebranych z programem imprezy głos zabrał przewodniczący Okręgu kol. Seredyński. Mówił on o aktualnych problemach jakie stoją przed naszą organizacją, a także o całokształcie szeroko idącej pomocy, jakiej udziela nasz Związek swoim podopiecznym. Następnym punktem programu był konkurs Wiedzy o PRL i polskiej literaturze. Wzięło w nim udział 6 osób, a poprowadził kol. M. Kusaj. W jury zasiadli: K. Szajdecka — przewodnicząca, E. Prostek — protokolant, Z. Seredyński — prezes Okręgu, A. Mielczarek — sekretarz Koła i H. Kozłowski — członek komisji RKiO. Po pierwszej części konkursu związanej tematycznie z osiągnięciami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi naszego kraju, pani E. Prostek odczytała przysłany przez Okręg w Wałbrzychu okolicznościowy referat. Następnie prezes Seredyński podziękował lektorce oraz wyraził opinię o potrzebie i celowości nawiązywania współpracy naszej organizacji z innymi instytucjami, tudzież o potrzebie popularyzacji naszych spraw w środowisku ludzi widzących. Z kolei przystąpiono do drugiej części konkursu związanej z wybranymi zadagnieniami z naszej literatury. Nagrody rzeczowe wartości 1200 zł ufundowane przez Polski Komitet Przeciwalkoholowy otrzymali”... „Tym przyjemnym akcentem jakim było wręczenie nagród zakończono część oficjalną i artystyczną imprezy. Ostatnim punktem programu była zabawa taneczna, która trwała do godziny 23.00. Melodie taneczne wykonywał społecznie istniejący przy świetlicy zespół muzyczny”... „Ogółem w imprezie uczestniczyło około 40 osób i cieszyła się ona dużym zainteresowaniem publiczności”.

Zmiany administracyjne z 1975 r. doprowadziły także do zmian w strukturze Związku. W listopadzie 1975 roku został utworzony Okręg PZN w Wałbrzychu, obejmujący swoim zasięgiem województwo wałbrzyskie i jeleniogórskie. Trzech członków ówczesnego Zarządu Koła PZN w Świdnicy weszło

w skład komisarycznego Zarządu nowo powstałego Okręgu. Wybory jakie odbyły się 9 lutego 1976 roku wprowadziły do Koła kilku nowych ludzi takich jak: Z. Seredynski, R. Szypulski, M. Morawiec, J. Kamińska, W. Dąbrowski. Powstanie nowego Okręgu nałożyło na działaczy ze Świdnicy także i konieczność zwiększonej troski o sprawy Okręgu, o jego budżet itp. Trzeba pamiętać, że Okręg działał w siedzibie Koła w Wałbrzychu. Nie miał własnej siedziby. Aby poprawić jakoś budżet Okręgu i wygospodarować pieniądze na rehabilitację, Koło w Świdnicy zwracało się niejednokrotnie do Sądu, Prokuratury i Kolegium a także do innych organizacji jak: spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze z prośbą o przyznanie nawiązek od spraw warunkowo umorzonych lub dotacji na rzecz PZN w Wałbrzychu.

Pracy bieżącej też nie brakowało. Staraniem Koła zmniejszono o połowę czynsz za użytkowany lokal i opłatę za wodę. W roku 1977 wystąpiono o zmianę ogrzewania węglowego na wkłady elektryczne. Rok 1978 przyniósł odnowienie zajmowanego przez Koło pomieszczenia. Tym razem wykonali je Elmanowski i Mielczarek. Mimo wielu wyraźnych osiągnięć Koła nie wszystkie cele i zadania mogły być realizowane bez przeszkód. Borykano się ze znalezieniem funduszy na sfinansowanie choćby skromnego poczęstunku dla członków Koła z okazji różnych imprez, chociażby Dnia Kobiet, Dnia Seniora. Nie zawsze też udało się zdobyć nagrody na konkursy. Drobne upominki często działacze kupowali za własne pieniądze, uszczuplając w ten sposób i tak niewielkie renty czy emerytury. W grudniu 1976 roku wizytowały Koło PZN najwyższe władze Związku z ówczesnym prezesem mgr. J. Skowrońskim i dyrektorem biura mgr. Wł. Kobydłowskim na czele. Wizytacja ta, jak zresztą i wcześniejsze, wypadła pomyślnie. Dlatego też w uznaniu, Okręgowi PZN w Wałbrzychu przyznano  $\frac{1}{4}$  etatu na działalność kulturalno-oświatową, z tym, że pracownik ów miał być zatrudniony na terenie Koła w Świdnicy. Przez trzy i pół roku, bo tyle tylko trwał etat, zmieniło się kilku pracowników k.o. Mieli oni większe bądź mniejsze umiejętności, ale jak stwierdził kol. Elmanowski (zresztą jest to ocena obiektywna), Koło nie miało pracownika zajmującego się sprawami kultury z prawdziwego zdarzenia. Do świetlicy sprowadzono szachy i karty brajłowskie, zwiększono prenumeratę czasopism wydanych w piśmie punktowym. Próbowano zwiększyć i odnowić skład zespołu muzycznego. Nawiązano nawet w tej sprawie kontakt z Kołem PZN w Wałbrzychu i proponowano utworzenie

wspólnego zespołu. Świetlica wzbogaciła się o pianino, które przekazała miejscowa Szkoła Muzyczna.

W spokoju, zrozumieniu i harmonijnym współzyciu krzepił i sprawdzał się w działaniu aktyw Koła. Przejawiało się to w mnogości różnych inicjatyw, dbałości o powiększenie i poszanowanie dorobku i majątku Koła.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w marcu 1978 roku nie przyniosło dużych zmian w składzie Zarządu. Przewodniczącym został ponownie Elmanowski, zastępcą wybrano M. Kusaja, a sekretarzem — Z. Filipczaka. W składzie Zarządu byli członkowie: Sereżyński i Morawiec. Nowym członkiem został kol. Kozłowski, któremu powierzono opiekę nad zespołem muzycznym, wybrano też dwóch zastępców: W. Bałę i R. Lenartowicza. W marcowym walnym zebraniu nie brali już udziału koledzy ze Świebodzic. Utworzono tam bowiem samodzielne Koło, jego przewodniczącą została koleżanka J. Marcinkowska, długoletnia działaczka Koła PZN w Świdnicy i od samego początku przewodnicząca grupy w Świebodzicach.

Oprócz działalności socjalnej, kulturalno-oświatowej, rehabilitacyjnej, statutowej i gospodarczej jaka była prowadzona nadal z pieczołowitością, nowym kierunkiem działania stała się potrzeba zaszczepienia sportu wśród członków Koła. Świetlica była wyposażona w gry świetlicowe, dzięki czemu zaczęło wzrastać zainteresowanie grą w szachy i warcaby. Zorganizowano kilka rozgrywek szachowych i warcabowych. Sukcesem jest zdobycie pierwszego miejsca i pucharu przechodniego Przewodniczącego Rady Wojewódzkiej ZSSP „Start”, a dwóch z tej zwycięskiej czwórki zostało wytypowanych do reprezentacji Okręgu na turniej ogólnowalidzki. Było to w lutym 1979 roku. W późniejszych latach niestety sukcesu tego już nie powtórzono. Już w marcu 1978 roku dwóch zapaleńców: Kusaj i Panek zaczęło dojeżdżać do Wałbrzycha na treningi piłki toczonej, tj. specjalnej gry zespołowej dostępnej dla niewidomych, gry wymagającej sprawności, dobrego słuchu i refleksu. Bakcyłem sportu zaczęto зараżać i innych. W lipcu trenowało już czterech, a w październiku sześciu inwalidów wzroku ze Świdnicy. Dojazd do Wałbrzycha był wielce męczący dla niesprawnych w pełni ludzi. Zaczęto starać się o uzyskanie sali gimnastycznej. Udało się to, ale tylko w okresie wakacji. Na stałe korzystanie z sali gimnastycznej wyrażono zgodę dopiero od stycznia 1979 roku. W lecie 1978 roku załatwiono materace do treningów. Na ten cel „Siwela” nieodpłatnie

przekazała około 14 m<sup>2</sup> wykładziny podłogowej. Postarano się także o bramki. Od stycznia 1979 roku przez 3 lata opłacano trenera. Przez pierwszy rok była to mgr Krystyna Czerniak, a przez dwa następne mgr Małgorzata Liguzińska. Stopniowo rosły umiejętności i stopień wykszolenia zawodników. Zaczęły pojawiać się sukcesy, tak na turniejach międzywojewódzkich jak i na ogólnopolskich. Powstała również kobieca drużyna piłki bramkowej. Zresztą jako trzecia w Polsce. Godne uwagi jest to, iż koleżanki ze Świdnicy stanowiły większość reprezentacji Okręgu, podczas gdy mężczyźni większą część męskiej reprezentacji. Pierwszym poważnym sukcesem było wywalczenie czwartych miejsc, tak przez mężczyzn jak i kobiety na ogólnopolskim turnieju piłki bramkowej, jaki odbył się w Strzegomiu w 1979 roku. Rok później mężczyźni wywalczyli w podobnym turnieju w Suwałkach wicemistrzostwo Polski, a kobiety zajęły trzecie miejsce. W 1982 roku z kolei kobiety zdobyły wicemistrzostwo kraju. W tymże 1982 roku mężczyźni wywalczyli trzecie miejsce w ogólnopolskim turnieju piłki toczonej w Lublinie i trzecie miejsce w podobnym turnieju nowej gry, gry olimpijskiej, jaką jest golball. W piłce bramkowej niestety spadli do drugiej ligi. W międzywojewódzkim turnieju piłki toczonej także odnoszono sukcesy: pierwsze miejsca w Chorzowie, Poznaniu i Wałbrzychu, drugie miejsca w Świdnicy i Wałbrzychu, a trzecie miejsca w Kielcach, Poznaniu, Gdyni, Wałbrzychu. W różnych okresach różna była liczba trenujących, niektórzy traktowali ów sport jedynie jako rehabilitację i czynnik poprawy zdrowia i samopoczucia, inni — mimo rozlicznych trosk i problemów życiowych — bardzo poważnie i z dużym zaangażowaniem.

Podane wyżej sukcesy i osiągnięcia są udziałem przedstawionych niżej osób: Halina Rudnik, Marianna Rajzer, Aniela Baryła, Zofia Lewandowska, Krystyna Cudny, Wanda Bała, Edward Panek, Jan Kobyłecki, Zbigniew Ciura, Marek Cudny, Marian Kusaj, Leonard Skraskowski. Było ich zresztą jeszcze więcej — sparing-partnerzy lub rezerwowi. Drużynę męską wspierali koledzy z Wałbrzycha i Dzierżoniowa. Sport dla niewidomych w Świdnicy, nie ograniczał się tylko do gier sportowych. Uprawiano również narciarstwo biegowe. Niewątpliwym sukcesem jest zdobycie pierwszego miejsca przez kol. Marka Cudnego na dystansie 5 km w klasie A (całkowicie niewidomy) na Mistrzostwach Polski Inwalidów Niewidomych w 1980 i rok później, w klasie B, zajęcie czwartych miejsc przez kol. Rajzer i kol. Ciurę. Dostępne dla

inwalidów z wadą wzroku są także dyscypliny lekkoatletyczne: kula, dysk, oszczep, bieg na 60 i 100 metrów, skoki, trójskoki i inne. Do najwybitniejszych zawodników w konkursach lekkoatletycznych należy kol. H. Rudnik. W latach 1980—1982 zdobyła ona aż 9 medali (w tym 6 złotych), na Igrzyskach Niewidomych i Mistrzostwach Polski. Dobre wyniki osiągnęli także Kobylecki i Ciura. Nie obce inwalidom z niedyspozycją wzroku jest także pływanie.

Zrozumienie przez Zarząd Koła potrzeby stworzenia swoim podopiecznym warunków do uprawiania sportu i rekreacji, a także daleko idąca pomoc Okręgu w tej sprawie sprawiły, że na niwie sportowej odnoszono sukcesy i to wyraźne. Dowodem tego jest choćby powołanie koleżanki Rudnik do reprezentacji Polski i jej wyjazd na „Eurosport 81” — Fulda RFN, gdzie zdobyła wicemistrzostwo Europy w rzucie oszczepem oraz Kusaja na międzynarodowy turniej piłki bramkowej Modena 81 — Włochy, gdzie wraz z kolegami z reprezentacji wywalczył trzecie miejsce. Specyfika inwalidztwa wzroku, różny wiek członków, niejednakowe właściwości psychofizyczne, różny stopień zrehabilitowania, przypadki dodatkowego kalectwa, duże odległości między Kołem a miejscem zamieszkania, zły dojazd itp., to czynniki nakładające na Zarząd Koła wybór takich form ruchu i rekreacji, aby mogło z nich korzystać jak najwięcej osób. W organizowanych przez Okręg cyklicznie od roku 1976 spartakiadach sportowo-rekreacyjnych, uczestniczyło od kilku do kilkunastu osób. Konkurencje spartakiad tak pomyślano, aby mogli brać w nich udział nawet starszycy. Istniał bowiem podział na grupy według płci, wieku, ogólnego stanu zdrowia i stopnia utraty wzroku. Można tam było spotkać znajomych, a w szlachetnej rywalizacji rozruszać się nieco i sprawdzić.

Okazało się, że jazda konna jest także możliwa dla ludzi z defektem wzroku, dla tych całkowicie ociemniałych również. 4 osoby w roku 1978, a 2 lata później następne cztery osoby ze Świdnicy, ukończyły organizowany przez Okręg kurs jazdy konnej. Pierwszy z nich odbył się w Książu, a drugi w Dworzysku. Na lata 1978—1980 przypada okres, kiedy inwalidzi dość często uczestniczyli w różnych rajdach pieszych po okolicznych lasach i górach. W rajdzie inwalidów niewidomych „Beskidy'80” uczestniczyło sześciu członków Koła. W tymże samym roku odbył się zlot rowerowy, pieszy i kajakowy po ziemi mazursko-warmińskiej. Łącznie uczestniczyło w nim 9 osób. Zlot ten nie pozbawiony był aspektów rehabilitacyjnych. Uczestnicy zlotu

sami musieli składać i rozbijać namioty (gdyż złot miał charakter wędrowny), wyszukiwać odpowiednie miejsca, przygotowywać proste w prymitywnych warunkach posiłki i szereg czynności związanych z takim trybem wypoczynku.

W marcu 1979 roku zachorował poważnie (zawał serca) przewodniczący Koła — Elmanowski. Dnia 11 maja tegoż roku złożył on rezygnację z pełnionej funkcji pozostając w Zarządzie Koła. Nowym przewodniczącym został dotychczasowy zastępca — Kusaj, a jego zastępcą Kozłowski. Od kwietnia obowiązki świetlicowej pełniła kol. Barbara Dąbrowska i ona też wspólnie z przewodniczącym została odpowiedzialna materialnie za powierzony majątek trwały Związku. W pracy Zarządu nic się nie zmieniło. Nadal panowały zrozumienie, zgoda i jedność celów. Metody pracy Zarządu zaprowadzone przez Elmanowskiego, wypróbowane przez lata, okazały się słuszne i prowadzone były nadal.

Już w roku 1978 pojawiły się wśród członków Związku zainteresowania recytowaniem poezji i prozy różnych twórców. Próbkę tego miały miejsce na zorganizowanym wieczorze poezji z okazji 180-tej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza czy też na wcześniejszym uroczystym przekazaniu zespołowi muzycznemu zakupionego przez Świdnicki Ośrodek Kultury sprzętu muzycznego wraz z aparaturą nagłaśniającą, wartości około 32 tys. złotych. W latach 1979—1981 wspólnie z Zarządem Okręgu rokrocznie organizowano w świetlicy Koła okręgowe konkursy recytatorskie. Uczestniczyli w nich nie tylko koledzy ze Świdnicy. Opracowywała je i prowadziła kol. Dąbrowska. Poziom ich był dość wysoki. Fundatorem nagród oprócz Okręgu byli: Świdnicki Ośrodek Kultury i Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej. Wspaniałą imprezą zorganizowaną również z Okręgiem, okazało się spotkanie dla dzieci niewidomych z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, które odbyło się w świetlicy Koła. Z inicjatywy Okręgu odbył się także konkurs Wiedzy o PRL i PZN. Świetlica wzbogaciła się o nowy, stereofoniczny magnetofon kasetowy; pozwoliło to na słuchanie muzyki. Niewidomi mogli słuchać także tzw. książek mówionych, które biblioteka centralna PZN zaczęła nadsyłać. Wcześniej były książki na taśmach szpulowych. Zaprenumerowano też kilka czasopism czarnodrukowych. W latach 1979-1980 odbywał się w świetlicy związkowej kurs języka esperanto. Prowadził go z wielkim zaangażowaniem p. Józef Mucha. Jednakże, mimo dużej liczby uczestników kursu w okresie początkowym, ukończyły go tylko dwie osoby.

W wyniku wyborów 15 kwietnia 1980 roku, nie doszło do większych zmian we władzach Koła. Na miejsce kol. Morawiec został wybrany kol. Ciura, któremu powierzono sprawę sportu i rekreacji. Kol. Braniecka i Cioruń wybrani zostali na nowych zastępców członków. Stałą troską władz Koła było pomnażanie majątku związkowego. Z dużą pomocą przychodził Świdnicki Ośrodek Kultury. Kilkakrotnie fundował nagrody konkursowe, zakupił dla zespołu muzycznego wspomniany wcześniej sprzęt muzyczny a także nowy akordeon. Przekazał 9 jednakowych garniturów dla zespołu muzycznego (wartość 34 tysiące zł), przekazywał bilety wstępu na różne imprezy jakie miały miejsce na terenie miasta (teatr, szkoła muzyczna itp.). Między listopadem 1979 a majem 1980 roku, opłacał skierowanego przez siebie do pracy z zespołem muzycznym, instruktora p. Furtaka. Podobnie rzecz się ma od 15 października 1982 roku. Tym razem skierowano p. Mireckiego. Wśród pracowników ŚOK rozumiejących sprawę i potrzeby niewidomych i od lat wychodzących nam na przeciw są: R. Staniewski, A. Łowicka. W przeszłości angażowali się również: S. Lenartowicz, S. Marciniaś, L. Kołcz. Również Okręg w Wałbrzychu zakupił drugi akordeon oraz przekazał perkusję i gitarę solową a także szafę biurową. W 1979 roku zaistniała konieczność zmiany ogrzewania. I tak: jeden piec akumulacyjny przekazał ZGM nr 4, drugi zakupił Okręg, a na trzeci przekazała pieniądze Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Marcinowicach. Wymianę instalacji elektrycznej w lokalu PZN wykonali nieodpłatnie oddelegowani pracownicy ŚFUP. ZPS „Karolina” przekazały 30 kompletów porcelanowych zestawów śniadaniowych, a WSS „Społem” trzy nowe firany stylonowe. „Siwela” z kolei przekazała ponownie pięć kawałków wykładziny podłogowej, przeznaczonych na materace do treningów. Jesienią 1979 roku zwiększył się skład osobowy zespołu muzycznego. Uległ też zmianie jego charakter. Z zespołu typowo instrumentalnego zaczął się przekształcać w kapelę ludową, a następnie w zespół wokально-instrumentalny. Pod kierunkiem fachowego instruktora, opracowano wiele nowych i ciekawych utworów, do wielu z nich napisano słowa. Do zaangażowanych w pracę z zespołem należą: S. Sobczyk, Z. Baryła, K. Cioruń, H. Kozłowski, R. Zawada, Z. Seredyński, M. Kusaj, a także przewodniczący Koła w Świebodzicach J. Czarnik i zupełnie widzący Z. Smolarek. Sukcesem zespołu jest zajęcie siódmego miejsca na ogólnopolskim przeglądzie amatorskich zespołów niewidomych w Olsztynie. Jak wynika z referatu spr-

wozdawczego Koła PZN w Świdnicy z dnia 30 września 1982 roku, w okresie sprawozdawczym tj. od 15 kwietnia do 30 września 1982 roku, Związkowy zespół muzyczny grał na 14 wieczorkach tanecznych w świetlicy Koła, a ponadto dał 15 nieodpłatnych występów w różnych klubach i miejscowościach i z różnych okazji na terenie województwa wałbrzyskiego i jeleniogórskiego. Oprócz tego uatrakcyjniał wszystkie imprezy i akademie jakie miały miejsce w Kole. I znów dla przykładu choćby jeden miesiąc pracy zespołu, listopad 1982 — wieczorek andrzejkowy, dwa spotkania dla członków PCK i trzy występy (Andrzejówka, Ząbkowice Śl. i Pafal w Świdnicy). Poprzez wieczorki i akademie a także poprzez występy zespołu, tworzone są warunki mające na celu integrację ludzi z wadami wzroku ze środowiskiem zdrowych. Zatraca się wśród inwalidów poczucie niższości, zmniejszają się bądź zanikają wzajemne uprzedzenia wynikające z tzw. społecznego obciążenia inwalidztwem. Występy dla innych grup społecznych, są przejawem chęci w dobrze pojętej partnerskiej współpracy, są także w pewnym sensie wyrazem wdzięczności za życzliwość i zrozumienie, za pomoc organizacji i jej członkom.

Na początku 1980 roku z inicjatywy kol. Kozłowskiego powstało przy Związku Koło PCK i Czerwonokrzyski Klub Seniora. W lecie wybrano Zarząd tego Koła, na czele którego stanął kol. Kozłowski. Koło PCK włączyło się czynnie w organizowanie różnych form działalności kulturalnej, a w czasie kryzysu w akcję socjalną na rzecz swoich członków i nie tylko.

W związku z trudnościami gospodarczymi jakie wystąpiły w naszym kraju, Zarząd Koła musiał jeszcze więcej uwagi i troski poświęcić sprawom zabezpieczenia potrzeb socjalnych. Wystąpiono do DSS, PCK, Okręgu i Bazyliki św. Stanisława o różne formy pomocy pieniężnej i żywnościowej. Prowadzona przez aktywistów Koła PZN, Koła PCK akcja socjalna na rzecz środowiska, wymagała zaangażowania i poświęcenia. Z drugiej strony, rzecz jasna, osłabiała działalność typowo statutową. Zdarzało się bowiem, iż nie można było wysłać w określonym czasie niezbędnych pism, zorganizować różnych form życia świetlicowego. Kol. Seredyński, Kozłowski, Kamińska, Filipczak, Kozłowska i Seredyńska, to grupa osób najbardziej zaangażowanych w szeroką pomoc socjalną.

Jesienią 1979 roku, wystąpiono do prezydenta miasta Świdnicy z prośbą o przyznanie pomieszczenia na punkt pracy

nakładczej dla niewidomych. Wielu bowiem z nich przejawiało chęć zatrudnienia się, ale warunki mieszkaniowe nie pozwalały im na przyjęcie pracy chałupniczej. Osobiście tą sprawą zajął się ówczesny wiceprezydent — Władysław Bieniasz. Mimo zrozumienia i zajęcia pozytywnego stanowiska wobec tej ważnej potrzeby społecznej, sprawę udało się załatwić definitywnie dopiero w styczniu 1982 roku. Po niezbędnych remontach i adaptacji, a także po odpowiednim zgromadzeniu niezbędnych dokumentów przez kandydatów do pracy, w dniu 6 września 1982, odbyło się robocze spotkanie z władzami Spółdzielni „Dolsin”, któremu przewodniczył jej prezes, Antoni Maślanka.

Od tej też pory niewidomi zaczęli pracować w nowo otrzymanym pomieszczeniu przy ul. 1 Maja nr 7. Na koniec grudnia 1982 roku zatrudnionych było 18 osób, z tego 6 na pełnym etacie. Zatrudnieni są przy wyplataniu wycieraczek i przy produkcji różnych szczotek. Zainteresowanie pracą systematycznie rosło i należy mieć nadzieję, że zatrudnienie wzrośnie. Zarazem istnieją obawy, że wzrośnie do tego stopnia, iż pomieszczenia te okażą się za ciasne. Już od paru lat Koło miało trudności z uzyskiwaniem nieodpłatnie autokaru na wycieczki, z zakładów pracy. Ma to bez wątpienia związek z ogólnokrajowymi trudnościami paliwowymi. W roku 1980 zorganizowano dwie wycieczki, a w 1981 roku tylko jedną.

W ostatnim czasie zaznaczyło się wyraźnie zmniejszenie aktywności sportowej i rekreacyjnej członków Koła. Należy sądzić, że ma to związek z brakiem trenera przez okres około roku, odczuwalnym brakiem czasu, którego więcej trzeba było poświęcić na uporanie się z rosnącymi trudnościami dnia codziennego a także z pojawieniem się wśród wielu inwalidów postaw typowo konsumpcyjnych. Zmalało również zainteresowanie innymi formami działalności Koła; niekiedy do tego stopnia, że trzeba było osobiście informować poszczególnych członków o tym, co aktualnie dzieje się w świetlicy bądź ma być organizowane w przyszłości. Nie bez znaczenia wydaje się tu także pogorszenie warunków do uprawiania różnych form działalności: zwiększenie się do 230 liczby zrzeszonych, ciasnota świetlicy, a także zmiana na gorsze otoczenia wokół lokalu... Wynika stąd konieczność zmiany lokalu na większy i usytuowany w innym miejscu, o lepszych warunkach do działalności, co zresztą uczestnicy ostatniego walnego zebrania w dniu 30 września 1982 roku nałożyli

uchwałą na nowo wybrane władze Koła. Dla pełniejszego zrozumienia działalności, spraw i problemów związkowych, warto zapoznać się z treścią ostatnich protokołów z posiedzeń Zarządu Koła. „Protokół z konstytucyjnego posiedzenia PZN w Świdnicy z dnia 20 października 1982 roku.

Obecni: przewodniczący — Kusaj Marian  
członkowie — Baryła Zdzisław, Filipczak Zofia, Kamińska Julia, Kozłowski Henryk, Serdyński Zygmunt, Sobczyk Stanisław.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie się nowego Zarządu Koła
2. Ocena przygotowania do walnego zebrania
3. Sprawy różne
4. Planowana działalność do końca listopada 1982.

Ad. 1.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze dokonało wyboru przewodniczącego nowego Zarządu Koła w osobie kol. M. Kusaja. Pozostali członkowie Zarządu ukonstytuowali się następująco: zastępca przewodniczącego — H. Kozłowski, sekretarz — Z. Filipczak, skarbnik — Julia Kamińska, członkowie — Z. Baryła, Z. Serdyński, K. Cioruń, zastępcy członków — S. Sobczyk, A. Mierzwińska. Ponadto poszczególnym członkom Zarządu przydzielono następujące sprawy: sprawy wychowawczo-oświatowe — kol. Z. Baryła, sprawy sportu i rekreacji — K. Cioruń, sprawy socjalno-bytowe — Z. Serdyński, sprawy organizacji imprez kulturalno-oświatowych — S. Sobczyk, pomoc w organizacji imprez — A. Mierzwińska.

Ad. 2.

- a) Nowo wybrany Zarząd stwierdza, że walne zebranie zostało zorganizowane i przygotowane dobrze, odbyło się spokojnie i w przyjemnej atmosferze.
- b) Zespół muzyczny naszego Koła dał występ na otwarciu i w przerwach zebrania.

Ad. 3.

- a) Zarząd postanowił wysłać podziękowanie do Wydziału Oświaty za nieodpłatne udostępnienie sali na odbycie walnego zebrania.
- b) Godziny urzędowe biura Koła pozostaną bez zmian.
- c) Wytypowano trzech aktywistów na szkolenie do Dusznik.
- d) Rozpatrzono sprawę odpłatności za abonament telefoniczny dla aktywistów i innych członków, którzy kwalifikują się do tej formy pomocy.

- e) Sporządzoną listę wysyła się do Zarządu Okręgu w Wałbrzychu.
- f) Rozpatrzone sprawę zacpatrzenia cukrzyków w automatyczne wstrzykiwacze do insuliny.

Ad. 4.

Planowana działalność Zarządu Koła do końca listopada br.

- a) wystąpić do „Magnezytów” w Świdnicy o nieodpłatne wypożyczenie autokaru, celem przewiezienia członków PZN na występy artystyczne do Wałbrzycha oraz sporządzić listę chętnych.
  - b) zorganizować wieczorek taneczny,
  - c) przeprowadzić prelekcję na wybrany temat,
  - d) powołać w Żarowie kolegę, który będzie stałym łącznikiem pomiędzy Zarządem Koła a członkami w Żarowie.
- Na tym posiedzenie zakończone.

A oto drugi protokół:

„Protokół z posiedzenia Zarządu Koła PZN w Świdnicy w dniu 8 grudnia 1982”.

Obecni:

przewodniczący M. Kusaj  
 sekretarz — Z. Filipczak  
 skarbnik — J. Kamińska  
 zastępca przewodniczącego — H. Kozłowski  
 członkowie — Z. Serdyński, Z. Baryła, S. Sobczyk,  
 K. Cioruń.

Porządek dzienny:

1. Ocena działalności za miniony okres
2. Sprawy organizacyjne
3. Sprawy różne
4. Planowanie działalności do końca stycznia 1983 r.

Ad. 1.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła PZN w Świdnicy złożył kol. M. Kusaj.

- a) zarząd otrzymał nieodpłatnie autokar z „Magnezytów” w Świdnicy, którym przewieziono 29 osób do Wałbrzycha na występy artystyczne,
- b) Zorganizowano wieczorek taneczny, w którym wzięło udział 36 osób,
- c) Prelekcję na wybrany temat przesunięto z powodu choroby prelegenta,
- d) Na stałego łącznika pomiędzy Zarządem Koła a członkami w Żarowie powołano kol. Wincentego Olszewskiego,

- e) W minionym okresie odbył się wyjazd na operetkę do Wrocławia, w którym wzięło udział 45 osób.
- f) 17 i 18 listopada odbyły się dwa spotkania Klubu Seniora przy PCK w naszym Kole — w spotkaniach wzięło udział łącznie 86 osób.
- g) Nasz zespół muzyczny dał nieodpłatnie trzy występy w Pafawagu w Świdnicy, dla PCK w schronisku „Andrzejóвка” oraz w PZN Ząbkowice Śląskie.
- h) Z recitalu fortepianowego utworów Szymanowskiego skorzystało 20 osób.
- i) 9 osób skorzystało z biletów na sztukę Mrożka.
- j) Świdnicki Ośrodek Kultury skierował instruktora dla podniesienia umiejętności naszego zespołu muzycznego — próby odbywają się dwa razy w tygodniu.
- k) W czterech turniejach piłkarskich wzięło udział łącznie 10 kolegów.

#### Ad. 3.

- a) Poleca się prowadzić uzgodnioną, aktualną ewidencję członków.
- b) Wystąpić do Zarządu Okręgu o dyplom uznania dla Świdnickiego Ośrodka Kultury.
- c) Wystąpić do Zarządu Okręgu o odznakę PZN dla kol. Zofii Filipczak i kol. Haliny Rudnik.
- d) Wystąpić do Zarządu Okręgu o dyplom uznania dla kol. Stanisława Sobczyka.
- e) Wystąpić do Zarządu Okręgu o przyjęcie kol. Janiny Kozłowskiej na nadzwyczajnego członka PZN.

#### Ad. 4.

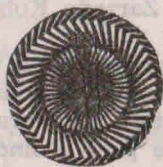
Planowana działalność Zarządu Koła PZN w Świdnicy do końca stycznia 1983 roku.

- a) Zorganizować zaległą prelekcję na wybrany temat.
  - b) Zorganizować spotkania aktywu naszego Koła z przedstawicielami instytucji, które współpracują z naszym Kołem.
  - c) Zorganizować spotkanie przy choince dla osób samotnych.
- Na tym posiedzenie zakończono.

Opracowanie niniejsze stanowi jedynie skromny rys historyczny wydarzeń i osiągnięć Koła jakie miały miejsce w czasie jego istnienia. Wykorzystano w nim materiały zawarte w protokołach z posiedzeń Zarządu Koła, relacje z różnych imprez, notatki z dzienników pism wychodzących i przychodzących. Korzystano także z wywiadów przeprowadzonych z żyjącymi działaczami. W dużej mierze oparto się o pamięć i doświadczenie autora. Wiedzieć należy, iż pełne przed-

stawienie wszystkiego tego, co miało miejsce w Kole w czasie jego istnienia, zajęłoby znacznie więcej miejsca i nie jest wcale pewne iż byłoby bardziej komunikatywne. Któż bowiem policzy rozmowy i porady jakich udzielono członkom w Kole, ile sporządzono wywiadów społecznych w związku z przydziałem talonów, zapomóg, wczasów pomocy rehabilitacyjnych i innych. Ile wydano zaświadczeń do różnych instytucji, ile wyszlifowano schodów i bruków docierając do swoich podopiecznych, nierzadko mieszkających w zapadłym terenie. Ilu inwalidów odzyskało wiarę w siebie i odnalazło poczucie własnej wartości. Niejednokrotnie, aby załatwić chociażby błahą sprawę, potrzeba było wiele telefonów, pism, a niekiedy także osobistej interwencji. Wszystkie te osiągnięcia i sukcesy były możliwe dzięki ofiarnej zaangażowanej pracy wielu bezimiennych działaczy, którzy tworzyli tę historię — ludzi, którzy pragnęli sprostać mandatowi zaufania jaki im powierzono, ofiarnych społeczników, których celem była troska o los ludzi poszkodowanych przez los, o sprawy organizacji, o sprawy kraju.

MARIAN KUSAJ



# DOM TECHNIKA

JANUARY SKÓRSKI

## OD AUTORA:

Z przyjemnością przyjąłem propozycję napisania artykułu, do tak lubianego i chętnie czytanego przez mieszkańców naszego miasta Rocznika Świdnickiego. Zastanawiając się nad treścią swego opracowania poświęconego budowie Domu Technika doszedłem do wniosku, że były to suche fakty i daty, których czytanie jest uciążliwe a nawet nudne. W związku z tym postanowiłem napisać kilka zdań o ludziach, którzy przyczynili się do powstania siedziby inżynierów i techników, i którym to ludziom niniejszy artykuł poświęcam.

— — —

Od chwili powstania Miejskiego Komitetu Naczelnej Organizacji Technicznej, tzn. od 14 listopada 1977 roku najpilniejszą potrzebą kadry inżynieryjno-technicznej był lokal, w którym 21 kół zrzeszających ponad 1500 członków mogłoby się spotykać, pracować, wymieniać poglądy i bawić się.

Dzięki przychylności władz miasta otrzymaliśmy dwupokojowy lokal przy ulicy Żeromskiego 4/3a, wyremontowany i zagospodarowany pracą społeczną inżynierów i techników. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że nie jest on w stanie zaspokoić potrzeb tak ambitnej i licznej kadry.

W tej sytuacji wybór padł na zabytkowe budowle miasta: Basteję Strzegomską i Kościółek św. Barbary — w owym czasie magazyny meblowe, nie remontowane i nie konserwowane, które powoli stawały się ruinami. Dokumentację na przebudowę obu zabytków na Dom Technika zleca Urząd Miasta (Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska), Wojewódzkiemu Biuru Projektów — Wielobranżowemu Działowi Terenowemu w Świdnicy, które wykonuje dokumentację składającą się z części budowlanej z rozmieszcze-

niem poszczególnych sal, pokoi i kawiarni, instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz części C.O. z przebudową kotłowni, w sąsiadującym z tymi budynkami, budynku Rejonowej Prokuratury. Następuje okres wielu dyskusji i uzgodnień członków Miejskiego Komitetu NOT z projektantem Wiesławem Kowalcukiem, Prezydentem Miasta Zenonem Szymonowiczem, kierownikiem Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Zygfrydem Sikorskim, Szefem Rejonowej Prokuratury Januszem Kowalskim i Jego zwierzchnikami z Prokuratury Wojewódzkiej.

Dnia 8 lutego 1980 roku Prezes Oddziału Wojewódzkiego NOT z Wałbrzycha, Władysław Chyczewski w asyście Głównej Księgowej Marii Tkaczyk i Przewodniczącego Miejskiego Komitetu NOT Januarego Skórskiego podpisuje akt notarialny dotyczący kupna, za symboliczną opłatą, działki z Basteją Strzegomską i Kościółkiem św. Barbary. Do pokonania pozostały więc tylko problemy zdobycia pieniędzy na przebudowę oraz wyszukania wykonawców poszczególnych zadań.

Problem budowy Domu Technika zostaje przez Sekretarza Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT Wiesława Szumskiego i Przewodniczącego MK NOT, postawiony w lutym 1980 roku na posiedzeniu Komisji Inwestycyjnej Rady Głównej NOT w Warszawie. Po wielogodzinnej burzliwej dyskusji, Komisja przychyliła się do wniosku o częściowym finansowaniu budowy Domu Technika i przyznaje na ten cel 1,2 mln zł.

Równolegle problem ten zostaje postawiony na posiedzeniu Rady Dyrektorów w dniu 7.02.1980 roku, której przewodniczył Dyrektor Fabryki Wagonów, nieżyjący już dziś Alfred Galant. Rada Dyrektorów podejmuje niezmiernie ważne decyzje:

- przyznaje fundusz na budowę Domu Technika
- ustala Generalnego Wykonawcę, którym zostaje Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, naturalnie za zgodą ówczesnego dyrektora tego przedsiębiorstwa, Stanisława Andrzejewskiego
- ustala Kierownika Budowy, którym zostaje Stanisław Kasperski, pracownik Fabryki Wagonów
- dokonuje rozdziału pierwszych prac m. in. SPWiK wykonuje przyłącza sanitarne i wodne, a ZEM układa kabel energetyczny i dokonuje podłączenia do sieci elektrycznej.

Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich przejmuje nadzór inwestycyjny, budowlany i instalacyjny, który w okresie budowy będą pełnić Antoni Baran, Józef Krynicki

i Gabriela Matusiakiewicz. Dyrektor Daniel Tobiasz, członek Miejskiego Komitetu NOT, zostaje konsultantem Komitetu d/s Budowy Domu Technika. Inspektorem Nadzoru z ramienia Generalnego Wykonawcy zostaje Mieczysław Wiatr.

Rada Dyrektorów 17 razy poświęcała część swych spotkań budowie Domu Technika, podejmując kolejne decyzje, zawsze z wielką przychylnością dla sprawy.

Jeszcze częściej odbywały się spotkania u Prezydenta Miasta w węższym gronie z zainteresowanymi wykonawcami poszczególnych robót budowlanych.

Tak więc 1 marca 1980 roku rozpoczęła się budowa Domu Technika z wszelkimi kłopotami, jakie ma zawsze do pokonania kierownictwo robót — z materiałami, z wykonawcami, ze sprzętem i pracownikami budowy.

Rozpoczęły się także prace społeczne członków stowarzyszeń naukowo-technicznych z poszczególnych zakładów i instytucji. Codziennie w godzinach popołudniowych wyznaczani NOT-owcy kontynuowali prace rozpoczynane wcześniej przez brygadę budowlaną. Z ważniejszych warto wymienić obniżenie posadzki w bastei o 110 cm oraz wykonanie otworów w murach pod belki stropowe. Prace społeczne trwały przez cały okres budowy Domu Technika z przerwami w porach późnojesiennych i zimowych.

Zakres robót był ogromny. MK NOT oraz patronujący pracom Prezydent Miasta, a z ramienia Rady Dyrektorów — Mieczysław Spytkowski, Dyrektor ZEM — wkładali wiele wysiłku dla wyszukania odpowiednich wykonawców prac adaptacyjnych, często z pozytywnym skutkiem.

I tak:

- Stropy i instalację C.O. wykonywało Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Południe” Nr 1, które posiadało swoją ekipę w ZEM pod kierownictwem inż. Jerzego Kupca.
- Urządzenie kotłowni — Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa”
- Pracownia Konserwacji Zabytków we Wrocławiu wykonała kamienne łuki okienne w kościele św. Barbary.
- Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna z Pogorzały wykonała duży zakres prac budowlanych: parkiety, tynki, montaż łuków itp.
- Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych i Fabryka Wagonów — osłony grzejnikowe, kraty, drzwi, tablice firmową.

- Dolnośląskie Fabryki Mebli — meble do kawiarni i innych sal.
- Zakład „Mera-Pafal” — osadzenie drzwi i okien.
- Przedsiębiorstwo Budownictwa komunalnego — instalację elektryczną.
- Zakład Produkcji Obudów do Sprzętu Elektronicznego — boazerie i poręcze.
- Spółdzielnia Wielobranżowa — malowanie i tynkowanie.

Był to okres pracowity dla wielu ludzi, okres wielu wyzwoleń, zmartwień jak wtedy, gdy okazało się, że wskutek wadliwie wykonanej instalacji C.O. przez posadzkę w bastii zaczęła wypływać woda. Był to zarazem okres wielu sukcesów jak wtedy, gdy najlepszy majster budowlany Kotowicz wykonał część brakującą sklepienia tak precyzyjnie, że nie było żadnej różnicy między nowymi łukami a częścią już istniejącego sklepienia.

Powoli kończyły się prace budowlane. W gotowych już salach rozpoczęliśmy działalność stowarzyszeniową. Kierownik budowy Stanisław Kasperski przekazuje swoje obowiązki Romanowi Hajowowi, któremu MK NOT powierzył obowiązki Kierownika Domu Technika.

I nadszedł dzień 28 lipca 1982 roku. Oficjalne otwarcie Domu Technika w naszym mieście. Wstęgę przecinają: Prezes Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej — Aleksander Kopeć, Prezydent Miasta — Adam Markiewicz i Prezes Rady Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Wałbrzychu — Władysław Chyczewski. Nastąpił moment podziękowań, odznaczeń i gratulacji. Na wniosek MK NOT i Rady Wojewódzkiej NOT, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali:

Wiesław Kowalczyk — projektant

Edmund Kotowicz — murarz

Podziękowania Rady Wojewódzkiej NOT dla dyrektorów otrzymali:

Kazimierz Chmielewski — Dyrektor Fabryki Wagonów

Wiktor Szumin — Dyrektor Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych

Mieczysław Spytkowski — były Dyrektor ZEM

Kazimierz Ogródnik — Dyrektor „Mery-Pafal”

Antoni Moniuszko — Dyrektor Zakładu Produkcji Obudów do Sprzętu Elektronicznego

Stanisław Andrzejewski — były Dyrektor PGKiM

Antoni Koźbiał — Dyrektor Fabryki Mebli

Podziękowania dla zakładowych kół stowarzyszeń naukowo-technicznych:

KZ SIMP, SEP i STOP przy Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych

KZ SIMP przy Fabryce Wagonów

KZ SEP i SIMP przy Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej

KZ SEP przy Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich (ODIM)

KZ SITLiD przy Nadleśnictwie.

Odnaki „Zasłużony dla Miasta Świdnicy” otrzymali:

Władysław Chyczewski — Prezes Rady Wojewódzkiej NOT w Wałbrzychu

Stanisław Kasperski — kierownik budowy Domu Technika

Mieczysław Wiatr — inspektor nadzoru budowlanego ze strony Generalnego Wykonawcy (PGKiM)

Stanisław Polewacz — brygadzysta, RSP Poogorzała.

Złote Honorowe Odznaki NOT otrzymali:

Henryk Perski — Przewodniczący KZ SIMP przy Fabryce Wagonów

January Skórski — Przewodniczący WK NOT w Świdnicy.

Srebrne Odznaki Honorowe NOT otrzymali:

Tadeusz Zygmunt — SIMP ZEM

Czesław Wasilewicz — SEP ZEM

Ryszard Łukasiewicz — SIMP ZEM

Wiktor Szumin — SIMP ŚFUP

Wojciech Szaroleta — SIMP Fabryki Wagonów

Zenon Zdon — SIMP Fabryki Wagonów

Antoni Moniuszko — SIMP Z-du Produkcji Obudów do Sprzętu Elektronicznego

Andrzej Siuda — SIMP SZAT

Roman Hajow — SIMP ZEM

Marian Jesionkowski — SEP „Mera-Pafal”

Mieczysław Spytkowski — SEP ZEM

Daniel Tobiasz — PZITB ODIM

Stanisław Andrzejewski — PZITB ODIM

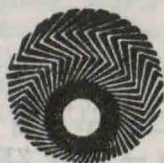
Wiesław Muzyka — SEP „Mera-Pafal”

Antoni Baran — PZITB ODIM

Zdajemy sobie sprawę, że wszystkich budowniczych Domu Technika nie wymienimy, dlatego dziękując dyrektorom zakładów przekazywaliśmy podziękowania dla tej części załogi, która z nami współpracowała przy budowie.

Okres budowy i rozruchu Domu Technika kończył się razem z 1982 rokiem. 31 grudnia 1982 roku odbył się Pierwszy NOT-owski Bal Sylwestrowy. I ja tam byłem...

JANUARY SKÓRSKI



**DANUTA SAJDAK****STYCZEŃ**

1.1. Złagodzone zostały sankcje w zakresie godziny milicyjnej. W sylwestra i Nowy Rok mieszkańcy korzystali z nieograniczonego czasu w powrotach z różnego rodzaju spotkań świątecznych.



2.1. Świdnicki Oddział Wałbrzyskiego Kombinatoru Budowlanego stał się samodzielnym przedsiębiorstwem miejskim o nazwie Świdnickie Przedsiębiorstwo Budowlane.



W Związku z przerwą w nauce w szkołach i uczelniach spowodowaną stanem wojennym do Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy zgłosiło się kilkudziesięciu studentów akademii medycznych, głównie wrocławskiej. Zatrudniono 48 studentek i studentów w charakterze sanitariuszy w szpitalach i Ośrodku Rehabilitacyjnym. Pracowali oni do czasu rozpoczęcia nauki.



3.1. Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy przystąpił jako jeden z pięciu wytypowanych w skali kraju do przygotowania eksperymentu, polegającego na umożliwieniu chorym wolnego wyboru lekarza w lecznictwie podstawowym.



4.1. Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji oddał do użytku dzieciom i młodzieży pełnowymiarowe, naturalne lodowisko w rejonie stadionu sportowego, przy ul. Śląskiej obok lodowiska sztucznego. Lodowisko dysponuje wypożyczalnią butów z łyżwami. Przy płycie zbudowano trybunę.



5.1. Po trzytygodniowej przerwie wznowiono naukę w szkołach podstawowych zasadniczych i średnich. Zajęcia dydaktyczne odbywać się będą nadal pięć dni w tygodniu, sobota będzie wolna od nauki.



6.1. W świdnickich sklepach przemysłowych wiele stoisk zostało dosłownie wymiecione z towaru, widać było puste półki. To co zostało, można było określić jako super buble, skoro nie było nabywców na ten towar. Przed sklepami tworzyły się kolejki w oczekiwaniu na buty, materiały, bieliznę, koldry, dywany itp., ludzie wykupywali wszystko co się tylko pokazało.



7.I. Na posiedzeniu plenarnym Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonano wymiany na stanowisku przewodniczącego Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej w Świdnicy powierzając je Ryszardowi Kucowi – dotychczasowemu kierownikowi Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo Wychowawczej.



8.I. W Świdnicy odbyło się spotkanie działaczy klubów Oficerów rezerwy z tego rejonu. Zebrani wydali odezwę popierającą działalność Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Zapowiedzieli też czynny udział w realizacji zadań wynikających z dekretu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o wprowadzeniu stanu wojennego.



10.I. Na mocy zarządzenia wojewody wałbrzyskiego z dnia 9.I. wzniesiona została działalność Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy. Dobięgly końca prace związane z remontem i przygotowaniem nowej ekspozycji. Ponadto kino ponownie zostało udostępnione publiczności.



12.I. Odbyło się spotkanie założycielskie Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Świdnicy, w którym uczestniczyli przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, kombatanckich, komitetów osiedlowych, komisarzy wojskowi zakładów pracy. W skład Komitetu weszło 30 przedstawicieli różnych środowisk społecznych wybrano 9-cio osobowe prezydium oraz przewodniczącego, którym został Zygmunt Migala. Świdnicki OKON jest pierwszym, jaki powstał w województwie Wałbrzyskim, na szczelbu miasta. Podejmowane inicjatywy służą będą stabilizacji sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej.



15.I. W Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” wdrożono do produkcji próbną stację komputerową do wzorcowania liczników energii elektrycznej.



18.I. Dolnośląskie Fabryki Mebli w Świdnicy wprowadziły nowe ceny swoich wyrobów wyższe średnio o 90% w przypadku mebli skrzyniowych i o 120% w przypadku mebli tapicerowanych.



20.I. W Wojewódzkim Konkursie pod nazwą „Samorząd w służbie mieszkańców województwa Wałbrzyskiego” wśród laureatów różnych miast i dzielnic na II i III miejscu uplasowały się samorządy świdnickie.



22.I. W Sali Fresków Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy zorganizowano wystawę prac Tadeusza Czaplińskiego pod tytułem „Orły Białe”. Ekspozycja ukazuje dzieje naszego godła narodowego. Wszystkie orły twórcza zbioru wykuł własnoręcznie w blasze mosiężnej i żelaznej, wzorując się na naukowo udokumentowanej ikonografii oraz na oryginałach wykutych na tarczach, herbach, pieczęciach i sarkofagach.



27.I. Odkonano się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które dokonało zmian osobowych w składzie Egzekutywy i Plenum. I-szym Sekretarzem K.M. wybrano Adama Czyża – dyrektora Świdnickiego Oddziału P.K.S., działacza polityczno-społecznego, długoletniego przewodniczącego Pow. Komitetu Frontu Jedności Narodu. Poprzedni sekretarz Zdzisław Skrobek przeszedł na własną prośbę do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Wałbrzychu.

Przez dwa dni gościł w Świdnicy Teatr Lalek z Wałbrzycha wystawiając w sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury widowisko p.t. „Ty-moteusz wśród ptaków”. Obejrzało je 1600 dzieci.



28.I. Artyści Filharmonii Wałbrzyskiej wystąpili w teatrze świdnickim z koncertem dla młodzieży szkolnej.



28.I. W Świdnicy z kadrą inżynieryjno – techniczną spotkał się Jan Głowczyk, redaktor naczelny „Życia Gospodarczego”, zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiając sytuację gospodarczą kraju oraz stan wdrażania reformy gospodarczej.



I. We wszystkich zakładach przemysłowych na terenie naszego miasta prowadzono prace związane z systematycznym wprowadzaniem reformy gospodarczej. Jednostki zaczynają działać samodzielnie oraz przy kontroli samorządu, samofinansując swoją działalność. Zasada centralnego planowania ulega zatem całkowitej modyfikacji.

Spółdzielnia Aparatura Pomiarowa zwiększyła o 20% miesięcznie produkcję lekkich przenośnych spawarek transformatorowych poszukiwanych przez właścicieli gospodarstw rolnych.

Na terenie miasta przeszli na rentę bądź emeryturę następujący długoletni dyrektorzy: Stanisław Trocz z Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” – Zbigniew Gidziński z Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych, Stanisław Grocholski z Dolnośląskich Zakładów Białoskórnico – Rękawicznicznych, Alfred Galant z Fabryki Wagonów „Świdnica”, Jan Habdas z Świdnickich Zakładów Przemysłu Wełnianego „Siwela”, Juliusz Permus z WZSR „Samopomoc Chłopska”.

## L U T Y

1.II. Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych na terenie miasta Świdnicy wprowadzono nowe ceny detaliczne artykułów żywnościowych, usług, energii elektrycznej, gazu i opalu. Ustalono trzy rodzaje cen; urzędowe, regulowane i umowne. Wysoko wzrastające koszty utrzymania częściowo pokrywają rekompensaty pieniężne, które otrzymali wszyscy pracujący, renciści, emeryci łącznie z rodzinami będącymi na ich utrzymaniu.

Na podstawie zarządzenia wojewódzkiego tak jak w innych miastach wznowiono sprzedaż paliw płynnych odbiorcom prywatnym, wprowadzono nowe zasady polegające na zakupie co 10 dni określonej limitem ilości benzyny w dniach w/g parzystej i nieparzystej końcowej cyfry

tablicy rejestracyjnej samochodu. Każdorazowy zakup stemplowano na odwrócenie do dowodu ubezpieczeniowego PZU.



3.II. Po zawieszeniu działalności związków zawodowych w świdnickich przedsiębiorstwach i zakładach powołano komisje socjalne, które załatwiały różne sprawy bytowe pracowników, udzielały pomocy finansowej żyjącym w ciężkich warunkach materialnych.



5.II. Na stanowisko prezydenta miasta Świdnicy Prezes Rady Ministrów mianował mgr Adama Markiewicza. Ma On wyższe wykształcenie Administracyjne, jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ostatnio był wiceprezesem WZSR „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy.



7.II. Dyrekcja Kombinatu P.G.R. przeprowadziła rozmowy z dyrekcjami Cukrowni „Świdnica” i „Pastuchów” na temat zagwarantowania plantatorom buraków cukrowych odpowiednich wysoko-plennych nasion, nawozów mineralnych oraz środków chemicznych niezbędnych do walki z chwastami.



9.II. Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych „Iglotech” we własnym zakresie zamontowały maszyny specjalistyczne do produkcji igiel oraz szlifierki.



10.II. Nastąpiło dalsze złagodzenie obostrzeń stanu wojennego, rozszerzono usługi telekomunikacyjne poprzez uruchomienie sieci międzymiastowej i przyjmowanie wszystkich rodzajów telegramów.



12.II. Urealniony został plan budownictwa mieszkaniowego w mieście na rok 1982. Planuje się, że zostanie oddanych do użytku tylko 677 nowych mieszkań, to jest o 180 jednostek mniej niż uzyskano w 1981 r. Ponadto w ramach infrastruktury budowany będzie na Osiedlu pawilon handlowy, szkoła z przedszkolem oraz będzie kontynuowana budowa przychodni osiedlowej.



15.II. Na wojewódzkim etapie XV Olimpiady Pielęgniarsko-Położniczej I miejsce uzyskała Małgorzata Szymańska uczennica Zespołu Szkół Medycznych w Świdnicy.



16.II. W Świdnicy wprowadzono w życie rozporządzenie Rady Ministrów odnośnie wprowadzenia obowiązku pracy. Wydział Zatrudnienia dokonał rejestracji mężczyzn od 18–45 lat, którzy dotąd żyli „na kredyt”, wydając im skierowania do pracy.



18.II. W adaptowanym Domu Technika w Baszcie Strzegomskiej do pierwszych pokoi oddanych do użytku wprowadził się Zarząd Miejski NOT i Poradnia Wynalazcza WKTiR.



20.II. W XXIII Plebiscycie Sportowym 1981 Redakcji Trybuny Wałbrzyskiej i Wojewódzkiego Wydziału Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki III miejsce przypadło Andrzejowi Garstce z MKS „Polonia” Świdnica, który otrzymał 2.182 punkty. Był on trzykrotnym medalistą Pucharu Świata w skokach akrobatycznych.



21.II. Siatkarki „Polonii Świdnica” pokonały zespół AZS-AWF Wrocław 3:1, 3:0.

W Świdnicy odbyła się inauguracja wojewódzkich obchodów 64 rocznicy Powstania Armii Radzieckiej. W związku z powyższym odbył się przemarsz pocztów sztandarowych delegacji zakładów pracy przedstawicieli władz politycznych i państwowych, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego z Placu Lenina na cmentarz Żołnierzy Radzieckich, gdzie złożono kwiaty i wysłuchano przemówień okolicznościowych. Pod pomnikiem zaciągnięto warty i oddano salwy honorowe.



22.II. Mieszkańcy Świdnicy, głównie Osiedla Młodych byli całkowicie pozbawieni dopływu wody do mieszkań w skutek poważnej awarii rurociągu zasilającego osiedle na skutek pęknięcia rury. W tym samym czasie drugi rurociąg znajdował się w naprawie i był wyłączony z eksploatacji.

Zainaugurowano w Świdnicy spotkania oficerów i żołnierzy PG WAR z organizacjami TPPR, ZBoWiD, pracownikami zakładów, uczniami szkół. Cykl pogadarek obejmował historię powstawania armii radzieckiej i jej osiągnięcia przez przeszło 60 lat.



23.II W Zakładach Wytwórczych „Mera-Pafal” w Świdnicy przygotowano wdrożenie do produkcji nowej serii liczników energii elektrycznej, mających parametry techniczne na najwyższym poziomie.



25.II. W Świdnicy odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Rady i Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji rolniczych. Na posiedzeniu byli obecni: m. in. wojewoda wałbrzyski Władysław Piotrowski i pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju Zdzisław Barszczewski. Omawiano sytuację społeczno gospodarczą, realizację planu, reformę gospodarczą i zadania na 1982 r.

W sali teatralnej wystąpiła Filharmonia Wałbrzyska z koncertem orkiestry symfonicznej. Miłośnicy muzyki poważnej wysłuchali śpiewu Bogny Sokorskiej i Kazimierza Kowalskiego.



26.II. W dniach 22–26.II wojskowa grupa operacyjna przeprowadziła kontrolę kompleksową miasta w zakresie działalności i funkcjonowania Urzędu Miejskiego, pracy społeczno politycznej w tymże Urzędzie, szkołach, organizacjach i zakładach pracy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, obrony cywilnej, ładu porządku, ochrony zabezpieczenia przeciwpożarowego oraz BHP, remontowo – transportowym, funkcjonowaniu handlu, usług i komisji do walki ze spekulacją. Wydano 407 zaleceń.

Państwowy Teatr Dramatyczny w Legnicy wystawił w sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury sztukę pod tytułem „Don Juan”



27.II. Podczas uroczystości z okazji 36 rocznicy powstania ochotniczej rezerwy M.O. między innymi dokonano podsumowania współzawodnictwa za 1981 r. Wśród najlepszych znalazła się grupa społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO w Świdnicy.



II. W Marcinowicach oddano do użytku nowowynbudowany Gminny Ośrodek Zdrowia z czterema poradniami specjalistycznymi oraz sześcioma mieszkaniami dla pracowników służby zdrowia.

## M A R Z E C

1.III. Przy Świdnickim Ośrodku Kultury wznowił działalność zespół teatralny „Całkiem Serio”. Rozpoczęły się też zajęcia na kursie tańca towarzyskiego.



3.III. Urząd Miejski w Świdnicy przekazał zarządowi Miejskiemu ZSMP 14 adresów budynków z dużymi strychami, które po adaptacji przez przyszłych użytkowników zmienią się na mieszkania dla młodych małżeństw. Jak dotąd już 4 zostały zasiedlone.



7.III. W rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi siatkarki „Polonii” Świdnica wygrała u siebie z Zespołem „Stal” Nowe Dębno.



8.III. Z Okazji Święta Kobiet odbyły się okolicznościowe spotkania. Kobietom wręczono kwiatki, drobne upominki i życzonego spokoju i wiary w lepsze jutro.



9.III. W Wojewódzkim konkursie Recytatorskim Języka Niemieckiego wyróżniona została Katarzyna Bentkiewicz uczennica II Liceum Ogólnokształcącego im. A. Zawadzkiego w Świdnicy.



10.III. Prezesem WZSR „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy został Ryszard Cholody dotychczasowy wiceprezes tej organizacji.

Urząd Miasta postanowił przekazać na potrzeby działkowców 30 hektarów ziemi, z tego już na wiosnę otrzymały 23 ha; P.O.D. im Księcia Bolka, Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej i św. Zakłady Przemysłu Wełnianego, natomiast na jesieni dla P.O.D. „Tulipan” przypadło 7 hektarów.

W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury najmłodszy uczniowie i przedszkolacy oglądali bajkę pod tytułem „Szaty Króla” wystawioną przez Teatr Dramatyczny w Legnicy.



11.III. W świetlicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Świdnicy zorganizowano dwudniową giełdę pod hasłem „Szukamy producentów części do maszyn i sprzętu rolniczego”. Organizatorzy przygotowali ponad 200 różnych części, które są niezbędne gospodarstwom.



12.III. Przebywający w Wałbrzychu przedstawiciele władz wojewódzkich z Hradec Kralove w Czechosłowacji pod przewodnictwem I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego K.P.Cz. Franciszka Tesarza w towarzystwie I Sekretarza K.W. P.Z.P.R. Józefa Nowaka, wojewody wałbrzyskiego Władysława Piotrowskiego odwiedzili Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych, gdzie zwiedzili wydziały produkcyjne i spotkali się z aktywnym

społeczno-gospodarczym fabryki. Dyrektor ŚFUP Wiktor Szumin mówił o historii i sytuacji zakładu oraz o związkach, jakie łączą ŚFUP z południowymi sąsiadami.



12.III. W sali widowiskowej SOK bawili się najmłodszy świdniccy widzowie na imprezie pod tytułem „Charaktery–charakterki”, którą zorganizował Impart Wrocław.



17.III. W Klubie ZWAP „Mera-Pafal” odbyły się rejonowe eliminacje XVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w których wzięły udział 23 osoby.



18. III. W meczu II ligi siatkówki kobiet Świdnicka Polonia przegrała na własnym boisku z liderem tabeli – Stalą Mielec i to dwukrotnie (1:1 3:0). Okresami świdniczanki były równorzędnym partnerem lecz nie wytrzymywały psychicznie w końcówkach setów.

20.III W Świdnicy odbyło się uroczyste pożegnanie 40-to osobowej grupy wyróżniających się podoficerów i żołnierzy, którzy odbywając przedłużoną służbę wojskową pracowali w terenowych grupach operacyjnych na terenie miasta i województwa. Podziękowanie za ofiarność i zaangażowanie przekazali na ich ręce wojewoda Władysław Piotrowski i Szef Wojewódzkiego Sztabu wojskowego płk Jerzy Góról. Wszyscy wyróżnieni otrzymali upominki książkowe.

Funkcję kierownika Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo Wychowawczej Komitetu Miejskiego P.Z.P.R. objął tow. Stefan Róg.



22.III. Pijany pirat drogowy spowodował na ulicach Świdnicy potrącenie dwóch osób, uszkodził 2 samochody osobowe i furgonetkę „Nysa”. Po tej kolizji Łada z pijanym kierowcą utknęła z mocno uszkodzonym przodem w głębi Osiedla Młodych, zaś kierowca zbiegł kryjąc się w własnym mieszkaniu. Sprawca tych wykroczeń został surowo ukarany.



26.III. Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru w klubie Fabryki Wagonów „Świdnica” zorganizował Świdnicki Ośrodek Kultury wieczór słowno muzyczny pod tytułem „Przy muzyce – o teatrze”.



27–28.III. W Świdnicy odbył się przegląd szkolnych zespołów artystycznych z terenu województwa wałbrzyskiego. Wyróżnienie i puchar zdobył zespół ze Studium Wychowania Przedszkolnego, kierowany przez mgr Joannę Jarzynę.



28.III. W Wojewódzkich eliminacjach XXVII Konkursu Recytatorskiego III miejsce jury przyznało Dariuszowi Widelce ze Świdnicy.

III. W eliminacjach rejonowych V Ogólnopolskiego Turnieju wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom” I miejsce zajęła drużyna w składzie Małgorzata Bury, Irena Lachowicz, Beata Cmota. Indywidualnie zwyciężyła Małgorzata Bury.

Zespół Młodzików Klubu Sportowego „Elmot” przy Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej zajął I miejsce w Pucharze Okręgowego Zarządu Piłki Nożnej w Wałbrzychu, natomiast zespoły junierek i seniorów uplasowały się na II miejscu.

Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo – Rękawicznice „Renifer” w Świdnicy osiągnęły dobre wyniki przy tak zwanym „próbny” marszczonym garbowaniu skór króliczych”, co pozwoliło na wprowadzenie tego asortymentu na skalę przemysłową. W I kwartale uzyskane wyroby nie różniły się od towaru wyprodukowanego ze skór owczych.

## K W I E C I E Ń

1.IV. W Klubie Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej z monodramem p.t. „Mój Dziad Henryk” wystąpiła wnuczka pisarza Maria Sienkiewicz.

3.IV. W Wojewódzkim Turnieju Tenisa Stołowego, w którym brało udział 70 zawodników z 9 zakładów pracy, w grupie mężczyzn II miejsce zajął Zygmunt Kotow ze Świdnicy.

4.IV. Świdnicki Ośrodek Kultury zorganizował w Rynku giełdę staroci i osobliwości, która będzie odbywała się regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

W Sali Rajców świdnickiego muzeum w Ratuszu otwarto wystwę p.t. „Przedmioty dawne i zapomniane”.

5.IV. Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy zdobył IV miejsce w Mistrzostwach wojewódzkich w Piłce koszykowej chłopców.

6.IV. Drużyna szachistów L.Z.S. Świdnica, która reprezentowała województwo wałbrzyskie w finale ogólnopolskiego turnieju o „Złotą Wieżę” zajęła IV miejsce. Zespół wystąpił w składzie; Apolonia Litwińska, Jarosław Rogowski, Jan Winniuk, Mieczysław Łuszczynski i Jan Kowalczyk.

14.IV. W rozgrywkach wojewódzkich piłki siatkowej szkół ponadpodstawowych I miejsce zajęła w finale drużyna z II liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.

15.IV. Świdniczanie obejrzeli spektakl pod tytułem „Piesz” Sławomira Mrożka, wystawiony przez Państwowy Teatr Dramatyczny w Jelesnej Górze.

16.IV. W eliminacjach rejonowych konkursu Wiedzy o obronie Cywilnej drużyna II Liceum Ogólnokształcącego w składzie Tomasz Adamski, Jacek Gurwin, Aleksander Helman zajęła I miejsce i zakwalifikowała się do zawodów wojewódzkich.

17.IV. Trudności zaopatrzeniowe w artykuły odzieżowe złagodziła trochę zorganizowana w sklepie przy ul. Świerczewskiego 12 giełda używanej odzieży dla dzieci i dorosłych. Ludzie mieli okazję pohandlować, jedni sprzedawali niepotrzebne rzeczy inni kupowali poszukiwany często artykuł.

W Zawodach centralnych Ogólnopolskiej Olimpiady Geograficznej województwo wałbrzyskie reprezentowała Dorota Kościelniak, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Świdnicy laureatka wojewódzkiego konkursu eliminacyjnego.

W Wojewódzkim konkursie pod tytułem „Zdobycze Kosmonautyki Radzieckiej”, który odbył się w I Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy na II miejscu uplasowały się świdniczanki ze Studium Wychowania Przedszkolnego.



18.IV. W Świdnickim Ośrodku Kultury odbył się rejonowy przegląd Amatorskich Zespołów Muzycznych – orkiestr młodzieżowych.



19.IV. W centralnych zawodach Olimpiady Plastycznej wyróżnienie uzyskał Marek Sawicki z II Liceum Ogólnokształcącego – uczeń mgr Krystyny Stacewicz.



20.IV. Zmarł mgr Alfred Galant, długoletni dyrektor Fabryki Wagonów „Świdnica”, społecznik, były radny wojewódzkiej Rady Narodowej.



23.IV. Agnieszka Drobna, uczennica I liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy, została zwyciężczynią Ogólnopolskiej Olimpiady Artystycznej.



24.IV. W finale wojewódzkim Olimpiady Matematycznej w Dzierżonowie czołowe lokaty zajęli uczniowie II L.O. w Świdnicy: Marek Olejniczak, Tomasz Dreścik, Tomasz Oślizgło, Barbara Pisarek i Artur Zaręba, których przygotował mgr Leszek Stefański.



26.IV. W finałach turnieju wiedzy i umiejętności budowlanych o „Złotą Kielnię” grupa z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy zdobyła I miejsce w zawodzie malarz budowlany oraz I miejsce w zawodzie monter wewnętrznych instalacji budowlanych.



29.IV. W siedzibie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Świdnicy w ramach obchodów 100-lecia Polskiego Ruchu Robotniczego odbyło się spotkanie zasłużonych działaczy ruchu robotniczego z terenu Świdnicy z Egzekutywą K.M. I Sekretarz Komitetu Adam Czyż w referacie okolicznościowym dokonał podsumowania pracy, podziękował działaczom za ich długoletnią wierność partii, następnie wręczono specjalne listy gratulacyjne.

Otwarto wystawę fotograficzną pod tytułem „Polski wrzesień 1939” w hollu Teatru. Wystawę tę firmowało Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne.

W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbyła się Akademia z okazji Święta Pracy, w części artystycznej z koncertem wystąpiły amatorskie zespoły.

IV. Świdniccy Kombatanci otworzyli Izbę Pamięci Narodowej. Zgromadzone eksponaty obrazują historię powstań śląskich i wielkopolskich, walk żołnierzy polskich na zachodzie, szlak bojowy I i II Armii Wojska Polskiego itp. Izba znalazła pomieszczenie w gmachu Komitetu Miejskiego PZPR.

W rocznicę ofensywy kwietniowej odbyło się w Świdnicy spotkanie działaczy klubów oficerskich rezerwy z całego województwa wałbrzyskiego. W czasie spotkania ogłoszono wyniki współzawodnictwa za 1981 r.

W grupie klubów liczących ponad 30 osób I miejsce zdobył działający przy SFUP a II przy ZWAP „Mera-Pafal”. W grupie mniejszych natomiast III miejsce przypadło Klubowi Nauczycielskiemu w Świdnicy.

W biegach przełajowych o Puchar Redakcji Trybuny Wałbrzyskiej I miejsce wywalczyła Małgorzata Krajewska – uczennica II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.

## M A J

1.V. W Świdnicy ludzie pracy uczcili pochodem Święto klasy Robotniczej – 1 Maja, Na trasie którą przeszło tysiące osób nie było trybun.

W amfiteatrze świdnickim odbyły się koncerty laureatów rejonowego przeglądu zespołów muzycznych.

2.V. Prezydent miasta Świdnicy mgr Adam Markiewicz, powołał na stanowisko kierownika Wydziału Komunikacji ob. Jana Bodaka, dotychczasowy kierownik Jan Grab przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

2.V. W amfiteatrze świdnickim koncertowały zespoły orkiestr dętych z terenu województwa Wałbrzyskiego.

Oddział P.T.K.K. w Świdnicy zorganizował XV Zlot Turystów na Wielkiej Sowie.

3.V. Skromnie obchodzono Dni Książki i Prasy. Z braku dostatecznej ilości nowych książek odbył się w Rynku kiermasz książek używanych.

Na Osiedlu Młodych odbyło się w nowowyzbudowanej kaplicy pod wezwaniem N.M.P. – Królowej Polski pierwsze nabożeństwo.

5.V. Kierownikiem Wydziału Budżetowo – Gospodarczego w Urzędzie Miejskim została Teresa Krajewska. Odszedł z tego Stanowiska Stanisław Cebo.

7.V. Z okazji Dnia Zwycięstwa odbył się w sali teatralnej koncert, z którym wystąpił zespół „Jubilat”.

8.V. Świdnica była gospodarzem V strefy IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce siatkowej kobiet. 8 zespołów, które brały udział w rozgrywkach reprezentowały kluby sportowe Poznania, Wrocławia, Kalisza, Myszkowa, Lubina, Jeleniej Góry, Prudnika i Świdnicy.

9.V. W IV Wojewódzkim Drużynowym Turnieju Szachowym zakładów pracy województwa wałbrzyskiego drużyna ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy zajęła III miejsce.

10.V. Przywrócona została automatyczna łączność telefoniczna międzywojewódzka. Znów z każdego aparatu po wykręceniu numeru kierunkowego można otrzymać rozmowę, pomijając zamówienia w centrali telefonicznej.

10.V. Na terenie miasta we wszystkich szkołach średnich rozpoczęły się matury po raz ostatni według starego systemu. Czas ważnej próby wiedzy i umiejętności rozpoczęło egzaminem z języka polskiego.



11.V. W Klubie Fabryki Wagonów „Świdnica” otwarto wystawę plakatu teatralnego, która zorganizowana została przez Świdnicki Ośrodek Kultury i koło Miłośników Teatru.



12.V. Z koncertem muzyki rockowej wystąpił zespół „Kasa Chorych”. W sali teatralnej dwa koncerty obejrzało 800 osób.

W wojewódzkim Turnieju Szachowym dla młodzieży szkół średnich i zasadniczych II miejsce zdobył zespół z II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.



14.V. Na terenie miasta Świdnicy zakończyła swoją działalność Tere-nowa Grupa Operacyjna powołana w chwili wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r.



16.V. Dwudniowy I Rajd „Zwiedzamy Zabytki” zorganizował Świdnicki Oddział PTTK impreza zakończyła się w Krzeszowie.



18.V. W finałach centralnych turnieju wiedzy i umiejętności budowlanej „Złota Kielnia” Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Świdnicy zdobyli III miejsce.



20.V. Podczas uroczystego spotkania przedstawiciele władz wojewódzkich z grupą zasłużonych działaczy kultury, orkiestra Fabryki Wagonów „Świdnica” otrzymała wyróżnienie i dyplom honorowy Ministra Kultury i Sztuki.



21.V. W Fabryce Wagonów „Świdnica” odbyło się spotkanie emerytów i rencistów zakładu. Spotkanie to umilił zespół „Jubilat” dedykując koncert byłym „wagonowcom”.



22.V. Świdnicki Ośrodek Kultury zorganizował dla wszystkich zainteresowanych fotografią plener fotograficzny na temat ząbkowickich zabytków.

Przed Szkołą Podstawową Nr 16 na Osiedlu Młodych z inicjatywy osiedlowego Koła Ligi Kobiet Polskich zorganizowana została giełda. Znalazło się na niej sporo różnych rzeczy, których nie było w sklepach. Najwięcej jednak było odzieży i butów dziecięcych i młodzieżowych. Doszło do bardzo wielu transakcji ku obopólnemu zadowoleniu sprzedających i kupujących.



23.V. W II Wojewódzkiej Spartakiadzie w Sportach Letnich drużyna juniorów młodszych I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy zajęła II miejsce w konkurencji – pojedynek strzelecki.

24.V. W dniach 11–24 odbył się w Świdnicy plener plastyczny. Plon pracy artystów wystawiono w Rynku i Klubie Fabryki Wagonów.



25.V Ochotnicza Straż Pożarna przy ZWAP „Mera-Pafal” zajęła II miejsce na Miejsko – Gminnych Zawodach Pożarniczo Sportowych.



26.V. Dzień Matki uczczono koncertem w sali teatralnej ŚOK. Na akademii występował szkolny zespół artystyczny ze Szkoły Podstawowej nr 10.



27.V. Na wojewódzkich obchodach Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki, które odbyły się w Rościszowie, została uhonorowana nagrodą i listem gratulacyjnym Wacława Stemplewska ze Świdnicy.



30.V. W dniach 28–30.V odbył się wojewódzki turniej Drużyn Sztandarowych. Wśród zwycięzców w pionie harcerskim I miejsce przypadło pfm Piotrowi Pamule z 29 DH „Dęby” im. Aleksandra Małkowskiego ze Świdnicy.

V. W Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczo Rękawicznicznych zainstalowany został agregat natryskowy do skór. W efekcie wyeliminowano pracochłonne czynności ręcznego nanoszenia na skóry farb kryjących. Wzrosła wydajność pracy, obsługę zmniejszono z 7 do 4 pracowników.

Podczas uroczystości z okazji Święta Strażaka dokonano podsumowania współzawodnictwa wojewódzkiego. Wśród grup, którym przyznano pierwsze miejsce znajduje się Rejonowa Komenda Straży Pożarnych w Świdnicy i Nadleśnictwo Świdnica.

W Świdnickim Technikum Zaocznym dla Pracujących utworzono tak zwane 3 letnie Studium Zawodowe o kierunku ogólnomechanicznym, przeznaczone dla pracowników którzy posiadają ukończoną 7 bądź 8 klas szkoły podstawowej, a chcą zdobyć średnie wykształcenie techniczne. Dotychczas było to niemożliwe, bo do technikum przyjmowano tylko absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

Na stanowisko naczelnika gminy Świdnica powołany został Ryszard Gierstel dotychczasowy prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej.

## C Z E R W I E C

1.VI. Pod znakiem słońca i dobrej zabawy odbył się Dzień Dziecka. Ponadto w Świdnicy dokonano podsumowania wojewódzkiego przeglądu szkolnych zespołów artystycznych.



3.VI. Państwowy Teatr Dramatyczny w Legnicy wystawił w Świdnickim Ośrodku Kultury sztukę Grochowiaka „Okapi”.



5.VI. Nastąpiła podwyżka cen używek. Zdrożały takie artykuły jak kawa, herbata, napoje alkoholowe wysoko i nisko procentowe na co społeczeństwo świdnickie zareagowało niezadowolaniem.

W Świdnicy zakończył się turniej rekreacyjno-sportowy miejscowych zakładów za rok 1982, zorganizowany przez ognisko TKKF „Bolko”. Zwycięzcami poszczególnych dyscyplin zostali w piłce nożnej — Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe przy czym królem strzelców (11 bramek) zo-

stał Jan Kella z ZEM „Polmo” w piłce siatkowej mężczyzn i szachach Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal”, w tenisie stołowym Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo”. Wspaniałą zabawą dla wszystkich chętnych emocjonowali się widzowie i zawodnicy. Dyrektorzy startowali w trójboju, toczyły walki rodzinne sztafety itp., bowiem trudno omawiać wszystkie konkurencje, których było wiele.

W Świdnicy odbył się rekreacyjny bieg przełajowy po ziemi Bolków organizowany przez ognisko TKKF „Bólko” i Zarząd Wojewódzki TKKF. Trasa dla mężczyzn wynosiła 15 km, dla kobiet 6 km. Zwyczcami zostali Iwona Zydowicz ze Świebodzic a w grupach mężczyzn Janusz Koczuga z Wałbrzycha, Jerzy Siemaszko, Kazimierz Dura z Wrocławia i Roman Firlik ze Swarzędza.



7.VI. W XVI konkursie międzywojewódzkim pod nazwą „Młodzież poznaje teatr” w dziale recenzji teatralnych zdobyli II nagrodę; Andrzej Andrzejewski, Katarzyna Duda, Marek Janulewicz z II Liceum Ogólnokształcącego, uczniowie mgr Stefanii Sarnickiej.



9.VI. Ze spektaklem „Opowieści lasku wiedeńskiego” wystąpił w świdnickim teatrze – Teatr Dramatyczny z Zielonej Góry.



10.VI. W Świdnicy odbyły się tradycyjne uroczystości święta kościelnego – Bożego Ciała. Wierni brali udział w procesjach i modłach przed ołtarzami urządzonymi w mieście przez poszczególne parafie.



12.VI. W Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Świdnicy odbyło się uroczyste otwarcie stadionu szkolnego wybudowanego dużym nakładem pracy w czynie społecznym przez młodzież i nauczycieli szkoły.

Pracownicy ZWAP „Mera-Pafal” spędzą wczasy wypoczynkowe we własnych ośrodkach w Kołobrzegu i Olejnicy, ponadto 80 pracowników i członków ich rodzin mają zapewnione miejsca w Bułgarii.



13.VI. Świdnicki oddział PTTK zorganizował II Rajd Zwiedzamy zabytki – etapem końcowym była Niemcza.



15.VI. Załoga Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo” otrzymała nowy ośrodek wypoczynkowy w Starkowie położony nad jeziorem Dominieckim koło Boszkowa.

W sali imprezowej SOK odbył się popisowy koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Świdnicy.

Ponad 2 miesiące podróżowały po Polsce nadane w Warszawie ziemniaki sadzeniaki (18 ton) dla gminy Marcinowice k/Świdnicy. Czyjeś niedbalstwo spowodowało, że przesyłka zanim dotarła do odbiorcy zgniła całkowicie i nie nadawała się już do niczego.



17.VI. Zespół młodzików klubu sportowego „Elmot” przy ZEM w rozgrywkach piłki ręcznej uzyskał wicemistrzostwo Dolnego Śląska.



19.VI. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy otwarto wystawę p.n. „Kamienie szlachetne i ozdobne Dolnego Śląska”. Wystawiono zbiory koła miejskiego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ze Świdnicy.



20.VI. W obradach plenarnych Wojew. Organizacji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w uznaniu zasług na rzecz poprawy warunków życia dziecka odznakę zasłużony działacz TPD otrzymała świdniczanka Zofia Lentz.

Zmarł Jerzy Krynicki, długoletni dyrektor PKO w Świdnicy, działacz społeczny, prezes oddziału PTTK.



22.VI. W klubie Fabryki Wagonów otwarto wystawę prac plastyków amatorów. Organizatorem imprezy był Świdnicki Ośrodek Kultury.



23.VI. Wznowiony został międzynarodowy ruch łączności telefonicznej, telegraficznej i telexowej ograniczony w związku ze stanem wojennym w grudniu 1981.



25.VI. W Świdnicy otwarto wystawę sprzętu rolniczego, przeznaczoną głównie dla rolników indywidualnych. W otwarciu wzięli udział m. in. Sekretarz KW Jerzy Krzywda i wicewojewoda Jan Łaganowski.



29.VI. W sali teatralnej odbył się koncert laureatów Wojewódzkiego Przeglądu Piosenki Przedszkolnej.

Wiceprezydent miasta Świdnicy mgr Władysław Bieniasz, przeszedł do pracy w Świdnickim Oddziale PKO obejmując stanowisko dyrektora.

VI. Świdnicki Ośrodek Kultury wspólnie z WDK w Wałbrzychu zorganizowali nad zalewem Witoszówka plenerową imprezę p.n. „Noc Świętojańska”. W inscenizacjach wzięły udział zespoły folklorystyczne. Ponadto były konkursy, gry i zabawy.

W Świdnickich Zakładach Artykułów Technicznych oddano do użytku budynek produkcyjno-socjalny oraz dokonano modernizacji zakładowego ośrodka wypoczynkowego.

W Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim Dorota Pasternak uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy zdobyła IV miejsce.

## L I P I E C

1.VII. Imprezę rozrywkową dla dzieci i młodzieży pod tytułem „Nasi czworonożni przyjaciele” zorganizowano w świdnickim amfiteatrze.



3.VII. W ZWAP „Mera-Pafal” opracowano i wdrożono do produkcji liczniki 052, 25/100 A w małej obudowie. Główny odbiorca – Republika Federalna Niemiec.



8.VII. W grupie harcerzy z województwa wałbrzyskiego, która spędziła trzy tygodnie wakacji w obozie pionierskim pod Tułgą, znajdowało się kilkanaścioro dzieci ze Świdnicy.



12.VII. W holu Muzeum Dawnego Kupiectwa odbył się wykład mgr Ryszarda Hutnika pod tytułem „Kamienie szlachetne i ozdobne Dolnego Śląska”.



15.VII. Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w gminie Świdnica są dobrze przygotowane do tegorocznych żniw. W opracowanych harmonogramach przewidziano również że kombajny poszczególnych spółdzielni zbiorą także zboże indywidualnych sąsiadów.



16.VII. Komenda Hufca w Świdnicy przygotowała dla harcerzy pozostających w okresie wakacji w mieście obóz dojazdowy w Zagórzcu Śląskim.



17.VII. W kiosku „Ruch” przy Domu Handlowym „Tęcza” na Osiedlu Młodych w Świdnicy mieszkaniec Wrocławia kupując los loteryjny za 20 zł. wygrał telewizor do odbioru programów kolorowych.

Krótkotrwałe, ale ulewne deszcze spowodowały powódź w gminie Marcinowice. Pod wodą znalazło się ponad 500 ha gruntów, woda zerwała 2 mosty i zalala 130 gospodarstw, zostały wyłożone zboża, co utrudniło przeprowadzenie żniw. Od uderzenia pioruna spłonęły trzy stodoły, w PGR Szczepanów wzburzone fale porwały około 20 ton jęczmienia. Następnego dnia wody zaczęły opadać.



18.VII. Świdniczanie gościli zespół artystyczny Pomorskiego okręgu Wojskowego „Czarne berety”, który zaprezentował się w amfiteatrze

19.VII. Na skutek awarii rurociągu przerwano pracę w przetwórni Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Świdnicy. Na przetworzenie czekało 8 ton już zasolonych pieczarek i kilka ton porzeczek.



19.VII. W ramach akcji „Lato w mieście” odbyła się w Świdnicy impreza rozrywkowo – zabawowa pod tytułem „Wakacje z piosenką”. Dzieci brały udział w licznych konkursach i zabawach. Zwycięzcy otrzymali nagrody.



20.VII. Odbyła się uroczystość otwarcia zaadaptowanego i wyposażonego zabytkowego obiektu przy ul. Zamkowej w którym znalazł siedzibę miejscowy oddział N.O.T. Podczas uroczystości przewodniczący Zarządu Głównego NOT dr Aleksander Kopeć odznaczył członków kół SIMP za szczególnie aktywną pracę społeczną przy adaptacji Baszty Strzegomskiej i Kaplicy Św. Barbary. Budynek ten utracił już bardzo dawno swoje pierwotne funkcje i był ostatnio wykorzystywany jako magazyn meblowe.



21.VII. Egzekutywa Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonała oceny wydolności organizacyjnej i materiałowej świdnickich przedsiębiorstw budowlanych w zakresie budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w 1982 r. i na lata 1983–85 w świetle uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Egzekutywa stwierdziła, że program przedstawiony przez świdnickich budowlanych nie odzwierciedla istotnych potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa. W związku z czym zobowiązała ich do opracowania i przedstawienia programu progresywnego.



21.VII. Z okazji 39 Rocznicy Manifestu Lipcowego odbyła się uroczysta Sesja Miejskiej Rady Narodowej. W części artystycznej uczestnicy Sesji obejrzeli program z udziałem Jacka Lecha.



22.VII. Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotował na Lipcowe Święto cały blok imprez sportowych, które odbyły się na stadionie miejskim. Również SOK pamiętał o imprezach rozrywkowych m. in. w amfiteatrze odbyła się projekcja filmu „Znachor”. Dla dzieci było wiele niespodzianek Starsi mogli posłuchać koncertu orkiestr dętych, obejrzeć składankę estradową w której wystąpili Emilia Krakowska i Bruno O'ya. Wieczorem można było potańczyć w dyskotekach.

## S I E R P I E Ń

1.VIII. Wojewoda Wałbrzyski powołał na stanowisko wiceprezydenta miasta Świdnicy ob. Henryka Rataja.

W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej wprowadzono regulamin, na podstawie którego inżynierowie i technicy zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie uzyskują dodatek specjalizacji zawodowej.



2.VIII. Cała załoga Spółdzielni Odzieżowej „Nowe Życie” powróciła do pracy po miesięcznym urlopie. W okresie I półrocza uszyto 51 tysięcy płaszczy damskich w tym 10 tys. szt. na eksport do ZSRR i USA. Na II półrocze Spółdzielnia również ma zamówienie na całą produkcję m. in. dostarczy do ZSRR 35 tys. szt. modnych okryć damskich.



5.VIII. Zespół Spichrzy i Młynów w Świdnicy rozpoczął przyjmowanie ziarna z nowych zbiorów, również młyn po remoncie maszyn i naprawie urządzeń zwiększył przemiał do 6 tys. ton pszenicy.



8.VIII. W amfiteatrze odbyła się impreza p.t. „Świdnica moje miasto”, w ramach której zorganizowane zostały gry, konkursy i zabawy. W trakcie imprezy grał zespół muzyczny z klubu P.K.P.



18.VIII. Obradowała egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR. W pierwszym punkcie porządku obrad omawiano problem budownictwa. Podjęto wnioski zmierzające do wzrostu tempa wykonawstwa zadań w tym zakresie. Dokonano także oceny kadry nauczycielskiej oraz zapoznano się z przebiegiem przygotowań do nowego roku szkolnego. Ponadto zatwierdzono plan polityczno-organizacyjny przebiegu kampanii sprawdawczej w miejskiej organizacji partyjnej.



20.VIII. Przy ul. Zamenhofska na Osiedlu Młodych w Świdnicy buduje się rejonową przychodnię lekarską w której znajdzie pomieszczenie 21 gabinetów lekarskich. Będzie to zatem największa placówka służby zdrowia na terenie miasta.



29.VIII. W Świdnickim amfiteatrze odbył się przegląd piosenki turystyczno-wakacyjnej. Warunkiem uczestnictwa była znajomość 2 piosenek. Wystąpiło 20 solistów i 2 zespoły muzyczne.



30.VIII. W „Lecie harcerskiej przygody” na 4 obozach w zielonogórskim i na Mazurach, Niesulicach i Iławie, przebywało 1.100 harcerzy i instruktorów ze Świdnickiego hufca ZHP. Atrakcją obozów były kursy żeglarskie i fotograficzne.



31.VIII. W okresie letnim w ośrodku wypoczynkowym nad Bałtykiem w Pustkowie wypoczywało 361 rodzin pracowników Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

VIII. Wiceminister Rolnictwa i gospodarki żywnościowej dr hab. Henryk Burczyk odwiedził Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Świdnicy.

VIII. Przeprowadzono w Świdnicy rekontrolę i zbadano stan realizacji zaleceń wydanych w czasie kompleksowej kontroli miasta, która odbyła się w I kw. 1982 r. Z ogólnej liczby 407 wniosków pozostało tylko w toku realizacji 32, trzech zaleceń nie wykonano.

Na terenie szpitala miejskiego rozpoczęto budowę obiektu, w którym znajdzie pomieszczenie kuchnia wraz z zapleczem magazynowym i socjalnym. Ogólny koszt 43 mln złotych. Wykonawca – Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Świdnicy.

## W R Z E S I E Ń

1.IX. Odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego 1982/83. Zabrzmiał pierwszy po wakacjach dzwonek dla uczniów szkół podstawowych i średnich w tym również dla tych, którzy po raz pierwszy przekroczą próg szkoły. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Miasta.

W 43 rocznicę wybuchu II wojny światowej uczcili mieszkańcy Świdnicy składając kwiaty przed pomnikiem zwycięstwa i u stóp obelisku na cmentarzu żołnierzy radzieckich.



Na Osiedlu Młodych w Świdnicy przy placu XXXV Lecia PRL uruchomiono przedszkole spcjalne. W przedszkolu tym znalazło opiekę 16 dzieci z wadami w rozwoju psychofizycznymi.



3.IX. Załoga Młyna w Świdnicy pracowała we wszystkie wolne soboty, co pozwoliło zwiększyć dostawy mąki i kaszy dla województwa wałbrzyskiego, a także w razie potrzeby do innych regionów kraju. W ciągu doby produkcja wyniosła 72 t. mąki dla piekarń, tortowej i kaszy manny.



4.IX. W centrum Świdnicy działkowicze otrzymali od Urzędu Miasta „zieleniak” na którym mogą zbywać nadwyżki warzyw i owoców. Jest on zlokalizowany na placu po rozebrany budynku restauracji i poczekalni kina „Przyjaźń”.



5.IX. W Lapidarium przy Ratuszu w Świdnicy odbyła się wystawa pod tytułem „Działka-moje hobby”.



11.IX. Świdnica należy do miast, które zostały objęte rewaloryzacją jako ośrodek o szczególnych walorach zabytkowych. Na cele rekonstrukcji i zabezpieczenia zabytków Ministerstwo Kultury przyznało 20 milionów zł. co pozwoliło na rozpoczęcie najpilniejszych prac ujętych w programie.



15.IX. W Świdnicy odbyła się narada działaczy związku byłych żołnierzy zawodowych, klubów oficerów rezerwy, ZBOWiD i ZGW przedstawicieli OKON poświęcona działalności PRON w województwie wałbrzyskim. W spotkaniu uczestniczył I Sekretarz KW PZPR Józef Nowak. Po dyskusji zebrani przyjęli rezolucję w której zwracają się do członków swych organizacji, pracującej młodzieży, wszystkich ludzi dobrej woli o czynne włączenie się do działalności PRON.



16.IX. Członkowie oddz. PTKK w Świdnicy wzięli udział w XII Marszu na Azymut na terenie gór Sowich.



17.IX. Rozpoczął się trzydniowy plener fotograficzny pod nazwą „Architektura i zabytki Świdnicy”



20.IX. Zakład Ogrodniczy PGR w Jagodniku z tegorocznych wykopków dostarczył ziemniaki do 5 firmowych sklepów warzywno-owocowych w Świdnicy.



22.IX. Kombinat PGR w Świdnicy rozpoczął zbiór buraków cukrowych w warunkach bardzo trudnych dla ludzi i maszyn. Katastrofalny brak opadów spowodował, iż ziemia jest bardzo zaskorupiała i twarda.



28.IX. W Domu Technika odbyło się spotkanie Miejskiego komitetu NOT z kierownictwem Świdnickiego Ośrodka Kultury. Ustalono program współdziałania w zakresie aktywizacji kulturalnej środowiska technicznego oraz wykorzystania nowych możliwości w związku z uruchomieniem Domu Technika.



30.IX. Przez całe lato młodzież świdnicka bawiła się w Lapidarium trzy razy w tygodniu na dyskotekach organizowanych przez Świdnicki Ośrodek Kultury.

IX. Z udziałem wiceministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stanisława Pajewskiego odbyło się zebranie partyjne w Świdnickim Przedsiębiorstwie Budowlanym, uczestniczyli też członkowie partii z Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego. Omawiano głównie problemy malejącego gwałtownie budownictwa mieszkaniowego w Świdnicy

W Świdnickim PKO rozpoczęto wydawanie bonów rewaloryzacyjnych z tytułu wkładów oszczędnościowych. Ma to na celu złagodzenie skut-

ków spadku realnej wartości pieniądza w wyniku reformy cen detalicznych. Wykup bonów nastąpi w 1985 r.

Trwają prace przy rewaloryzacji zabytków w Świdnicy. Na bloku śródmiejowym Nr 39, 40 położono już dachówki i elewacje. Dobiegają końca prace przy sąsiedniej narożnej kamienicy Nr 38 oraz przy ul. Wewnętrznej.

W rejonowych zawodach szkolnych drużyn medyczno-sanitarnych dziewczyna z II Liceum Ogólnokształcącego zajęła II miejsce w zawodach wojewódzkich.

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” wprowadziła do produkcji eksportowej liczydła z przekładnią metalową do liczników energii elektr.

## P A Ż D Z I E R N I K

1.X. Z nowym rokiem akademickim przestaje istnieć w Świdnicy, jako samodzielna placówka, Filia Politechniki Wrocławskiej. W ramach reorganizacji sieci została ona włączona do Filii Wałbrzyskiej. Świdnicka Filia istniała 17 lat i coroczni absolwenci zasilali kadry świdnickiego przemysłu i okolicznych miast.



1.X. W Sali Rajców Muzeum Dawnego Kupiectwa otwarto wystawę pod tytułem „Dawna Świdnica w grafice i fotografii”.

Cukrownia „Świdnica” w Pszennie rozpoczęła kampanię cukrowniczą. Przerabiała na dobę 2 tys. ton buraków w których zawartość cukru była wyższa w stosunku do 1981 r., co było nie bez wpływu na efekty produkcyjne.



2.X. W Świdnicy powołana została Rada Miejska Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk i organizacji społecznych wyłoniono Prezydium Rady na czele którego stanął Antoni Bagiński. Rada przyjęła deklaracje ideowo programową.

W hollu Muzeum Dawnego Kupiectwa odbyło się spotkanie z mgr Edmundem Nawrockim, który zapoznał zebranych z obrazem Świdnicy we współczesnych opracowaniach historycznych.

Zespoły artystyczne „Krag” i „Jubilat” działające przy Świdnickim Ośrodku Kultury wystąpiły na wojewódzkiej inauguracji roku kulturalno-oświatowego, w Grzędach Górnych.



5.X. Przez dwa tygodnie młodzież I Liceum Ogólnokształcącego pomagała przy zbiorze ziemniaków w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Grodziszczu k/Świdnicy.



7.X. W auli Państwowej Szkoły Muzycznej odbył się recital fortepianowy Jerzego Godziszewskiego.



8.X. Obchodzono 39 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego. Żołnierzom wyróżniającym się w pracach społecznych, technicznych i gospodarczych wręczono odznaczenia. Odbyła się uroczysta akademія w sali imprezowej SOK w części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wałbrzych. Przed akademią mieszkańcy Świdnicy wzięli udział w uroczystości przy Pomniku Zwycięstwa na Pl. Grunwaldzkim. Złożono kwiaty. Żołnierze i harcerze zaciągnęli warty honorowe. Stanęły poczty sztandarowe.



9.X. Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela” prowadzą intensywne prace nad wdrożeniem nowych asortymentów w 1982 r. Będą to: wykładzina dźwiękochłonna dla przemysłu motoryzacyjnego, oraz materiały pomocnicze dla budownictwa.



10.X. W Świdnickich kościołach odbyły się nabożeństwa na cześć beatyfikowanego w Rzymie Maksymiliana Kolbego, polskiego franciszkanina, zamęczonego w obozie zagłady w Oświęcimiu.



12.X. Klub Oficerów Rezerwy przy ZWAP „Mera-Pafal” otrzymał medal za zasługi dla obrony kraju.

Na podstawie decyzji Ministra Handlu Wewnętrznego i usług o zakazie zakupu i sprzedaży wadliwych zestawów mebli, do grupy bublej zaliczony został zestaw kombinowany „Wałbrzych” produkcji Dolnośląskiej Fabryki Mebli w Świdnicy.

W godzinach popołudniowych mieszkańcy miasta wzięli udział w manifestacji z okazji rocznicy bitwy pod Lenino. Po odegraniu hymnu państwowego zabrał głos członek Prezydium MRPRON płk w st. sp. Henryk Wiechowski, zaś w imieniu delegacji Płn. Grupy Wojsk Armii Radzieckiej przemawiał mjr Aleksander Andrejewicz Niebojan. Następnie pod Pomnikiem na cmentarzu AR złożono wieńce i kwiaty uroczystość zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.



13.X. Na mocy decyzji wojewody wałbrzyskiego buty, skarpety, pończochy i rajtuzy w świdnickich sklepach sprzedawane są na specjalne talony dla mieszkańców od jednego roku wwyż.



14.X. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w sali na parterze otwarto ekspozycje stałą – „Sklep kolonialny z przełomu XIX/XX w”.

Z okazji Święta Pedagogów odbyła się uroczystość na której oceniono zawodową i społeczną rangę nauczyciela. Podziękowania i życzenia złożyli Sekretarz KM PZPR Adam Czyż i Prezydent miasta Adam Markiewicz. W czasie spotkania wręczono nauczycielom odznaczenia państwowe i nagrody.



15.X. W Świdnicy otwarto Filię Wałbrzyskiej Średniej Szkoły Muzycznej z działami; nauki gry na fortepianie, skrzypcach, instrumentach

dętych. Będą się tu dalej kształcili absolwenci tutejszej Szkoły Muzycznej I stopnia, jak również młodzież nie tylko ze Świdnicy ale także Dzierżoniowa, Bielawy i Pieszyc.

W sali widowiskowej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się koncert z udziałem Bernarda Ładysza.



16.X. Służby socjalne największych zakładów pracy zakończyły akcję zimowego zaopatrzenia załóg w warzywa i owoce. Nie zapomniano też o emerytach i rencistach, mogli oni tak jak pracownicy kupić tyle, ile wynosiły ich potrzeby.



18.X. Świdniczanie obejrzeni występy zespołu pieśni i tańca Wojsk Lotniczych „Radar”



18.X. Na Międzynarodowym Festiwalu Szachowym, który odbył się w dniach 10–18.X w Pilźnie, bardzo dobre wyniki uzyskała 5 osobowa ekipa zawodników LZS Świdnica klasując się na IV miejscu, a indywidualnie 7 miejsce zajął Świdniczanin Wojciech Kowalczyk.



20.X. W Szczecinie odbył się II Turniej Juniorów o puchar Mistrzostw Olimpijskich na którym 1 miejsce zajął Mirosław Treczyński ze Świdnicy.



21.X. W Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się inauguracja roku oświaty partyjnej.



27.X. Poseł na Sejm PRL z-ca przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz Witold Młynczak odbył spotkanie z załogą ZWAP „Mera-Pafal” i aktywem społecznym Świdnicy. Tematem spotkań była aktualna praca Rady Państwa i Sejmu PRL, sprawy społeczno gospodarcze kraju i województwa, a także problemy związane z funkcjonowaniem PRONu.



28.X. W sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się koncert symfoniczny wrocławskiej filharmonii pod dyrekcją Józefa Wiłkomirskiego. W programie były utwory Verdiego i Czajkowskiego.



31.X. Dokonano zmian personalnych w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miasta. Odeszła mgr Barbara Słotwińska, kierownikiem została mgr Małgorzata Pankiewicz.

Członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR spotkali się z aktywem polityczno-społecznym i gospodarczym Świdnicy, a następnie z pracownikami Fabryki Wagonów. Przewodniczący WKO, wojewoda wrocławski Władysław Piotrowski omawiał problematykę związaną z zapewnieniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, walkę ze spekulacją i efekty załatwiania skarg mieszkańców.

X. Na uroczystościach związanych z XXV leciem Zarządu Regionalnego Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Trzebnicy wśród wyróżnionych przez Ministra Kultury i Sztuki znalazł się działacz ze Świdnicy – Stanisław Marciniak.

W finałach wojewódzkich sztafet szkół, która odbyła się w Wałbrzychu, II miejsce zdobył Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Świdnicy.

W Świdnicy obradowało wyjazdowe plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej. Plenum ustosunkowało się do oceny stanu przeciwpożarowego i zagrożenia pożarowego w obiektach zarówno przemysłowych rolniczych i mieszkalnych.

W przełajowych biegach sztafetowych drużyna II Liceum Ogólnokształcącego zajęła w eliminacjach rejonowych I miejsce, a w wojewódzkich uklasowała się na II pozycji.

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” wprowadzono do produkcji opracowaną wersję nowej odmiany licznika dwufazowej energii elektrycznej C-52 20-84.A.

W wojewódzkim finale turnieju piłki nożnej II ligi TKKF II miejsce zajęła drużyna Fabryki Wagonów „Świdnica”

## LISTOPAD

1.XI. W dniu Święta Zmarłych świdnickie cmentarze były pełne ludzi, światła i kwiatów. Pięknie udekorowany był grób, w którym są pochowane szczątki 12 nieznanych byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Gross Rosen.



4.XI. Zmiany kadrowe przeprowadzono w Wydziale Spraw Lokalowych Urzędu Miasta. Dotychczasowy kierownik mgr Jerzy Bukowski awansował na z-cę dyrektora do spraw eksploatacji w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jego miejsce zajął mgr Wiesław Pietrzyk.



5.XI. Na półmetku ligi wojewódzkiej i klasy mistrzostw Polski w brydżu sportowym II miejsce zajmuje Kolarz II Świdnica, i IV Kolarz Świdnica. W klasie V również II miejsce przypadło świdniczanom ze ZWAP „Mera-Pafal”.



6.XI. W dniu 65 Rocznicy Rewolucji Październikowej odbyło się spotkanie z działaczami ruchu robotniczego. Złożono też wieńce i wianki kwiatów na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Świdnicy. Uroczystości poprzedził przemarsz pocztów sztandarowych i delegacji wojewódzkich i miejskich, zakładów i organizacji. W teatrze odbyła się uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli wszystkich środowisk, żołnierzy PGWAR, Wojska Polskiego. W części artystycznej wzięły udział zespoły: taneczny „Krag”, recytatorski z II L.O. ze Świdnicy i dziecięcy z klubu ZPS „Karolina” z Jaworzyny Śląskiej.



7.XI. Z okazji Rocznicy Rewolucji Październikowej w Domu Oficera w Świdnicy spotkali się; delegacje gospodarzy miasta, zakładów pracy, organizacji społecznych z oficerami i żołnierzami Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. W tymże dniu w szkołach wszystkich typów odbywały się uroczyste apele, spotkania z działaczami.



7.XI. Członkowie Świdnickiego Klubu Fotograficznego wzięli udział w plenerze p.t. „Kłodzkie zabytki”.



9.XI. Państwowy Teatr Dramatyczny w Legnicy wystawił w sali imprezowej ŚOK spektakl p.t. „Tango” Mrożka:



12.XI. W Świdnicy odbył się III wojewódzki Plener Fotograficzny pod tytułem „Architektura i zabytki Świdnicy”. Na konkurs plenerowy nadesłano 142 prace. Jury pod przewodnictwem artysty fotografika Zenona Harasyma przyznało następujące nagrody i wyróżnienia; Nagrodę I specjalną miejskiego konserwatora zabytków otrzymał Andrzej Protasiuk ze Świdnicy II Dariusz Gdesz z Wałbrzycha, III Andrzej Masłowski ze Świdnicy.



13.XI. W Sali Muzeum Kupiectwa odbyło się otwarcie wystawy prac III wojewódzkiego Pleneru Fotograficznego p.n. „Architektura i zabytki Świdnicy”.



16.XI. Jako pierwszy, nie tylko w mieście, ale i województwie wałbrzyskim został zarejestrowany nowy Niezależny Związek Zawodowy Przemysłu Białoskórniczno – Rękawiczniczego przy DZBR „Renifer” w Świdnicy. Przewodniczącym komitetu Założycielskiego jest Antoni Frąckowiak – kierowca z 12-letnim stażem pracy były członek „Solidarności”.



18.XI. W sali teatralnej ŚOK odbył się koncert zadedykowany założdce ZWAP „Mera-Pafal”. W koncercie wystąpił zespół artystyczny „Jubilat” z programem pod tytułem „Na krakowskim Rynku”.



19.XI. W Świdnicy rozpoczęło się wojewódzkie seminarium teatralne zorganizowane przez Wojewódzki Dom Kultury wspólnie ze Świdnickim Ośrodkiem Kultury. W trakcie seminarium odbyły się wykłady specjalistów (Glinkowski, Sielicki) i dyskusje. Uczestnicy w ramach zajęć oglądali występ amatorskiego zespołu teatralnego z Dzierżoniowa, który zaprezentował sztukę p.t. „Eskurial”.



20.XI. W hali Sportowej w Świdnicy odbyły się turnieje siatkówki mężczyzn i kobiet – mistrzów rejonów, Wałbrzycha, Świdnicy, Dzierżoniowa i Kłodzka. W konkurencji mężczyzn III miejsce przypadło drużynie ZWAP „Mera-Pafal”. Natomiast w grupie kobiet I miejsce zdobyła drużyna Z.O.Z., II Wydziału Oświaty i wychowania, III ZEM „Polmo”. Wszystkie drużyny ze Świdnicy.



23.XI. Bardzo ciepła pogoda w rejonie Świdnicy spowodowała, iż pszczoły opuściły pasieki i wyruszyły na masowe loty.



24.XI. Internat Studium Wychowania Przedszkolnego zdobył I miejsce (puchar+20 tysięcy złotych) we współzawodnictwie Młodzieżowym Rad Internatów o tytuł przodującego internatu w roku szkolnym 1981/82 w województwie Wałbrzyskim. Z tej okazji odbyła się też w Świdnicy wojewódzka konferencja kierowników internatów.



28.XI. W sali teatralnej koncertowała orkiestra symfoniczna Wałbrzyskiej Filharmonii, którą dyrygował Stefan Rachoń. Jako soliści występo-

wali Barbara Nieman i A. Grynik. Konferansjerkę prowadził Wojciech Dzieduszycki.

Reprezentacja ZWAP „Mera-Pafal” zajęła III miejsce w finale mistrzostw ligi TKKF województwa wałbrzyskiego w piłce siatkowej mężczyzn.

XI. Z informacji Urzędu Cen wynika, iż cofnięte zostały uprawnienia do ustalania cen umownych szeregu przedsiębiorstwom, między innymi ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy. Zawyżenie cen miało pokryć nieuzasadnioną podwyżkę kosztów.

W Świdnicy odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych z zasłużonymi rolnikami – pracownikami rolnictwa, którzy wyróżnili się podczas tegorocznej akcji żniwnej. Przewodniczył wojewoda Władysław Piotrowski. Najlepszym wręczono odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i „Za zasługi dla województwa wałbrzyskiego”.

W ZEM „Polmo” w Świdnicy odbyła się konferencja sprawozdawcza Komitetu Zakładowego PZPR. Tematem było sprawozdanie KZ z działalności za okres obecnej kadencji.

W VII Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim p.t. „Spotkanie z poezją Krzysztofa Kamila Baczyńskiego” w Dzierżoniowie Lidia Kozuń uczennica I Liceum Ogólnokształcącego otrzymała wyróżnienie zajmując V miejsce.

W hali klubu ZWAP „Mera-Pafal” odbył się wojewódzki turniej w kometce o puchar ZW.TKKF. W konkurencji kobiet I miejsce zajęła Irena Małotok, II Irena Bejnarowicz, obie ze Świdnicy. W grupie mężczyzn do lat 35 – II miejsce Adam Mędrzak, ponad 35 lat również II miejsce Stefan Cichecki – mieszkańcy naszego miasta.

W zakończonych rozgrywkach rundy jesiennej województwa wałbrzyskiego w klasie okręgowej juniorów Klub Polonia Świdnica uzyskała I miejsce.

## G r u d z i e ń

1.XII. W Świdnicy odbyła się uroczystość, w czasie której WZSR „Samopomoc Chłopska” otrzymał sztandar ufundowany przez Radę Nadzorczą. W uroczystości uczestniczyli członkowie Rady Zarządu, działacze wojewódzcy i terenowi.



2.XII. W Świdnicy odbyły się ćwiczenia straży pożarnych z terenu Świdnicy Wałbrzycha i Dzierżoniowa. Terenem ćwiczeń był tutaj Szpital Miejski, gdzie przeprowadzono zajęcia praktyczne i teoretyczne, w ratowaniu płonącego szpitala.



3.XII. W sali imprezowej ŚOK zorganizowano dla mieszkańców imprezę rozrywkową pod tytułem „Za rok gdy się spotkamy”.



4.XII. W II Liceum Ogólnokształcącym w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej otwarto wystawę poświęconą 100-leciu Polskiego Ruchu Robotniczego.



5.XII. Świdnicki Ośrodek Kultury przeprowadził weryfikację zespołów muzycznych grających zarobkowo w restauracjach i na zabawach tańecznych.



7.XII. W Świdnicy odbył się V Zjazd Delegatów WZSR, który zatwierdził nowy statut związku oraz wybrał Radę Nadzorczą w składzie 45 osób.



10.XII. Na wojewódzkim spotkaniu z najlepszymi pracownikami będącymi działaczami ZSMP. Trzech pracowników Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej: Milak, Dębos, i Pawłowski otrzymali brązowe odznaczenia za zasługi dla ZSMP.



12.XII. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kasprowicza uroczysto obchodzono Dni Patrona szkoły m.in. odbył się konkurs poetycki przy świecach, konkurs plastyczny, akademie poświęcony życiu i twórczości poety.

XII. W Świdnickich Zakładach Artykułów Technicznych „Iglotech” uruchomiono antyimportową produkcję igieł o wartości 70 mld zł.

W ZWAP „Mera-Pafal” opracowano i wykonano 4 prototypy liczników trzyczłonowych energii elektrycznej model C-3 i zakończono opracowanie konstrukcji na liczniki I fazy pracujące przy dwóch napięciach 127/220 V.

W zakresie rozwoju techniki i wynalazczości pracowniczych w 1982 r. w ZEM uruchomiono produkcję nowych alternatorów do fiata 125p wyposażonych w dziesięć-diodowy mostek prostowniczy, który jest bardziej nowoczesny od dotychczas stosowanych. Półautomatyczną linię montażową wyłączników elektromagnetycznych WE-8 do rozruszników samochodowych. Linia została opracowana i wykonana przez Zakład Doświadczalny ZEM. Ponadto wprowadzono nową technologię wyciskania na zimno stalowych wyprasek nasad biegunowych do rozruszników typu R5, które dotąd importowano z Włoch i RFN. Oszczędności w wyniku antyimportowej produkcji wyniosły 5,5 mln. zł.

Oddział PKS w Świdnicy na dworcu nad częścią przystanków oddalonych od poczekalni wybudował wiatę, która ochroni podróżnych przed opadami. Należy dodać, że ul. Kolejowa otrzymała nową nawierzchnię i chodniki po obu stronach ulicy.

Na Osiedlu Młodych w Świdnicy przekazano do użytku nowy pawilon handlowy branży spożywczo – chemicznej przy zbiegu ulicy E. Plater i H. Dąbrowskiego.

Wśród trójki odznaczonych przez oddz. Wojewódzki NOT w Wałbrzychu było dwóch świdniczan Edmund Kobowicz emerytowany majster ze Św. Fabryki Urządzeń Przemysłowych i Wiesław Kowalczyk ze Św. Oddz. Wojewódzkiego Biura Projektów.



13.XII. Siatkarki MKS „Polonia” Świdnica brały udział w zawodach klasy międzynarodowej rozgrywając spotkania z MZKS Karpacz.

W Świdnickim Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki Polskiej.

15.XII. W Świdnicy obradowała z udziałem ponad 150 delegatów Miejska Konferencja Sprawozdawcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W obradach uczestniczyli I Sekr. KW PZPR Józef Nowak, sekretarz KW Zenon Cyktor i wojewoda Wałbrzyski Władysław Piotrowski. W referacie wprowadzającym do dyskusji I Sekr. Komitetu Miejskiego Adam Czyż przedstawił sytuację w Świdnickich organizacjach partyjnych oraz omówił działalność instancji miejskiej od maja 1981 r. Organizacja przeszła trudny okres. Jej szeregi mocno się uszczupliły. Osłabła też działalność podstawowych organizacji partyjnych w tym także w dużych zakładach pracy. Obecnie obserwuje się ożywienie, mimo to potrzebne jest w dalszym ciągu ofensywne działanie. Na konferencji mówiono także o społeczno – gospodarczych problemach miasta. Wytoczono dodatkowe zadania wynikające z sytuacji polityczno – społecznej do realizacji na drugą połowę kadencji.

W Zakładowym Domu Kultury ZWAP „Mera-Pafal” z okazji 100 lecia Ruchu Robotniczego i 34 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego otwarto interesującą wystawę przygotowaną przez muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Warszawie. W Fotogramach przedstawiono dzieje ruchu robotniczego od 1988 r. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją.



16.XII. W Sądzie Wojewódzkim z siedzibą w Świdnicy status prawny otrzymały Niezależne Zw. Zawodowe Fabryki Wagonów „Świdnica” i Spółdzielnia Transportu Wiejskiego oraz Oddział PKS w Świdnicy.



16.XII. Prezydent miasta powołał na dyrektora Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy mgr Janusza Barszcza.

W klubach ZWAP „Mera-Pafal” i Fabryki Wagonów „Świdnica” odbyły się koncerty wigilijne. Wykonawcą był zespół „Odeon” z Wałbrzcha.

17.XII. W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej utworzono Grupę inicjatywną Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych pracowników zakładu, w składzie; Tadeusz Kędzior, Jan Marek, Andrzej Stachura, Zbigniew Kosarzewski. Zadaniem grupy było opracowanie projektu statutu związkowego oraz przekonsultowanie go z załogą, doprowadzenie do wyboru komitetu założycielskiego związku.

Świdnicka Fabryka Mebli wybudowała kosztem 10 mln. zł. pawilon w którym mieści się stołówka na 400 miejsc.



25.XII. W sali Rajców Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy otwarto wystawę p.t. „Wesołych Świąt”, która przedstawiała tradycje związane z obchodami Świąt Bożego Narodzenia.



30.XII. Załoga Spółdzielni Odzieżowej „Nowe Życie” w Świdnicy uszyła w 1982 r. 105 tys. płaszczy damskich z tego 65 tys. szt. znalazło się na rynku krajowym, a 40 tys. wysłano na eksport.

★  
30.XII. Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela” zamknęły rok 1982 produkcją 1.700 tys. m<sup>2</sup> wykładziny podłogowej, 1700 szt. dywanów i 20500 szt. kolder.

★  
31.XII. Zespół Juniorek klubu sportowego „Elmot” w Świdnicy w sylwestrowym międzynarodowym turnieju Piłki Ręcznej w Szczecinie zdobyły II miejsce.

★  
W Domu Technika odbył się wielki bal sylwestrowy. Bal otwarto polonezem, któremu przewodził przewodniczący NOT inż. January Skórski z mgr Elżbietą Nawrot.



# UTWORY POETÓW ŚWIDNICKICH



**RYSZARD LATKO**

\* \* \*

8. Szczepan, ubrany odświętnie, wynosi z chałupy na przedsienie stół nakryty białym obrusem i fabrycznie nowe krzesło. Na stole kładzie przybory do pisania. Odkręca wieczne pióro, strząsa je i umieszcza na wyrwanej z zeszytu kartce papieru, w jej prawym górnym rogu nazwę wsi: PIEKIELKO MAŁE, DNIA... Stół chwieje się na nierówności podwórka. Szczepan wstaje i wyszukuje obok pnia odpowiednią szczapę, podkłada pod stołową nogę. Siada i kontynuuje pisanie listu.

Zza drzew, na polnej drodze pojawia się Stanisława. Niesie na ramieniu ogromny kosz trawy. Trawa zwisa i zasłania twarz pochylonej od ciężaru kobiecie. Za Stanisławą, z takim samym koszem, postępuje Babka.

Słońce zasłania ciemna chmura. Zza kadru dochodzi odgłos nadciągającej burzy.

STANISŁAWA: Scepon!

BABKA: Pewnie jesce ze szkoły nie przysedł.

STANISŁAWA: Przecie poseł do szkoły ino po świadecstwo. Scepon!!! Hezu Myryja! za chwile będzie loło a kopy w polu nie przykryte. Siano zaleje. Scepon!!!

Szczepan podnosi głowę, patrzy na chmurę, wykrzywia twarz, myśli, myśli i stawia na kartce zwrot: KOCHANA MAMUSIU!

Kobiety przechodzą obok stołu i nie widzą siedzącego Szczepana. Stanisława zbliża się do otwartych drzwiczek stodoły, odwraca się tyłem, pochyla i puszcza kosz w czeluść otworu. Siega po poły fartucha i wyciera zapoconą twarz. Ustępuje miejsca Babce odwracając się plecami do Szczepana.

Babka również puszcza kosz w otworze stodoły i siada na obrzeżu otworu postępując i wycierając pot z oczu.

Rozlega się drugi grzmot. Kobiety opuszczają fartuchy od oczu. Widzą siedzącego Szczepana, który nie zwraca na nie najmniejszej uwagi. Stanisława podnosi z ziemi kawałek kija. Razem z Babką podchodzą do stołu, rozdziawiając usta. Stoją tak jak przed urzędnikiem. Babka zaczyna się bezgłośnie śmiać.

STANISŁAWA: No, nie! Mnie cheba ślak trafi na miejscu.

Szczepan podnosi głowę, patrzy na kobiety, jakby je hipnotyzował wzrokiem. Babka przestaje się śmiać, przybierając poważną minę. Stanisława urywa ostatnią zgłoskę i przelyka ślinę.

Szczepan bierze ze stołu świadectwo nie spuszczać z kobiet wzroku i czyta:

SZCZEPAN: Świadectwo ukończenia szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego... Szczepan Żmuda, urodzony 26 grudnia 1940 roku, w Piekielku Małym, powiat, i tak dalej... Uczęszczał w roku szkolnym 1953 łamane 54 do klasy siódmej i otrzymał oceny następujące: sprawowanie — dostateczny, język polski — dostateczny, język rosyjski — dostateczny, nauka o Polsce i świecie współczesnym — bardzo dobry... Biologia — dostateczny, i tak dalej, i temu podobne... (Szczepan odwraca dokument i kładzie na stole, czyta dalej). Na podstawie otrzymanych ocen uczeń, Szczepan Żmuda, ukończył siedmioklasową szkołę ogólnokształcącej stopnia podstawowego. Piekielko Wielkie, dnia...

Stanisława podnosi kij i wali z całej siły w świadectwo i spoczywające na nim ręce. Po uderzeniu pozostaje brunatna pręga.

Szczepan nieruchomieje, zaciska usta i powtarza przez zęby:

SZCZEPAN: Piekielko Wielkie, dnia... dnia... dnia... Podpis i data nieczytelne.

STANISŁAWA: To my, kurwa, od rana z Babką trowe nosimy, bo dwa dni świąt, bo dysk się zanosy, bo grzmieć zaczęło i cyrnawa od zachodu idzie, a ty nom tu będziesz urzędnika przedstawił, urzędniku zastrany?!!!

BABKA: Staska!

STANISŁAWA: Co, Staska?! Co, Staska?! Zamknijcie, mamó, pape, jak i wy nie chcecie dostać! Stoł z izby wywłókił i do błota wraził! O, Hezu! O, Hezu! O, Hezu Nazareński! Za jakie grzychy ześ mnie pokoroł Anielcynym bękartem. Za jakie grzychy i za jakie co?!

Stanisława podnosi kij, ale Szczepan odskakuje od stołu i kij spada tym razem na rozpoczęty list, na napisane: Kochana Mamusiu.

W pobliżu uderza piorun i zaczyna padać rześisty deszcz.

Stanisława zrzuca ze stołu Szczepanowe przybory i biegnie ze stołem do chałupy. Babka pochyła się i podnosi z ziemi Szczepanowe świadectwo, kryje je przed deszczem pod fartuch.

Szczepan stoi za płotem w strugach deszczu z wzrokiem utkwionym w jednym punkcie i zdrapuje paznokciami koreę ze sztachety.

Fragment scenariusza sześcioczęściowego serialu filmowego pt: Uciezki i powroty



## CAFE NA OBRZEŻU ŚWIATA

(fragment)

Stary człowiek był zasłużonym dla tego miasta i posiadał pracownię na poddaszu. Malował wszystko, co mieściło się w zasięgu jego słabych nóg. Odkryłem z okien jego poddasza pola startowe.

Ofiarował mi wszystko co mu jeszcze pozostało z życia. Wymógł na mnie w zamian, że podejmę ciąg dalszy drogi na południe wówczas, kiedy jego już nie będzie. Spadek po nim trafi w moje ręce, a później ja, zanim zamknę drzwi, mam wręczyć klucze innemu, temu, który przyjdzie.

Zaczął się okres wyczekiwania. Traciłem swój szeroki — w chwili gdy wszedłem do tego miasta — trakt. Wciśnięty między domy, zadeptywany przez przechodniów, zatruwany przez pojazdy, brakowało miejsca na postawienie stopy. Chroniłem się na poddaszu zostawiając na schodach dla niepoznaki ciało. Przemawiano do niego, proszono o różne rzeczy. Inni koniecznie chcieli wyrzucić moje ciało na ulicę. Chowałem się w szafie.

Nie uwierzono w moje proste linie północno-południowe. Człowiek o starych, słabych nogach powiedział, że południowe rogatki są zamknięte i nie mogę nawet marzyć o przeslizgnięciu się przez posterunki. Trzeba mieć glejt, a dla mnie takiego nie ma. Nie zasłużyłem w tym mieście jeszcze na to aby je opuścić. On mógłby, spełnić warunek zasługi ale ma już za słabe nogi i nie mógł nawet dojść do krawędzi miasta. Zbyt późno przyszły na niego honory. Jest stary, a to go wiąże z tym miastem do końca. Związał się z miastem, a właściwie tylko z jego fragmentami. Z rynkiem, knajpkami w pobliżu, ulicą długą do rogu. Wszystko co mu potrzeba, ma blisko, bo tak zarządzono w urzędach. Wraz ze słabością nóg opuściły go myśli o odejściu w dalszy ciąg drogi. Malował bliskie poddasza pejzaże, malował przechodzących z rogu do rogu, piwiarnie na przeciw, ratusz dobrodusznych ludzi. Malował i mnie na moich pierwszych przeszczeniach. Z niepełną walizką na ramieniu, z linią wytyczoną przede mną. Moje nogi były jego młodymi nogami. Moje oczy były jego oczyma jeszcze nie osłoniętymi szklami. Ma-

lował mnie w mieście na pierwszej ulicy gdy nie wiem co dalej. Na poddaszu, gdy ucichły nie oganiam się od much, nie oddycham. Czekającego na podniesienie szlabanu, chcącego wyjść, wierzącego, że podniesie się drąg, a groźni ludzie złagodnieją, wskażą rozległe pole. Grałem pierwszoplanową rolę w jego malarskim serialu.

Między ulicami miasta gubiła się droga z północy i aby jej doszczętnie nie wymazano z pamięci, nawinałem na kłębek, wrzuciłem do walizki. Niech tam czeka na rozwinięcie dla innych. Tych, którzy podejmą szlak z północy.

I może z tym przekonaniem o nieuchronności mojego pozostania między domami miasta rzeczywiście osłabiłbym jak stary człowiek. Stopniowo zmniejszałbym swoje potrzeby ruchu do niezbędnych czynności, przejąłbym po nim obszar, w którym on się zasklepił.

Otrzymałbym w końcu nagrodę upoważniającą mnie do wyboru, do żelaznego listu, ale wówczas czy byłbym jeszcze w stanie, czy na tyle mocny aby dokończyć marsz na południe?

Nie mogłem czekać tak długo. Przebiegałem miasto licząc na to, że trafię na lukę między ulicami, placami, kawiarniami, poddaszami. Zawierałem znajomości i zrywałem je widząc mierne efekty. Miasto i jego ludzie w wielkich dla siebie momentach uroczystych, dostrzegało mnie ale to nie wynikało z wartości jakie we mnie dostrzeżono, a jedynie po to, aby mieć jeszcze jeden efektowny fajerwerk na otwarcie lub zamknięcie.

Wpychano mnie na wystawę albo odczyt, recytowano jakiś fragmencik i podkreślano, że istnieję w Mieście. Nie było wszakże zaszczytem dla miasta to, że jestem choćby tylko przez przypadek mieszkańcem, to ja powinienem być szczęśliwy, że zostałem przyjęty przez jego społeczność.

Powiedziano, że jeszcze nie czas dla mnie ubiegać się o specjalne fawory, jeszcze nie jestem odpowiednio bogaty w doświadczenia. Zrozumiałem, że osiągnę tą możliwość, kiedy nic nie zostanie z moich sił i pragnień. Jestem jeszcze za mały, jeszcze nie jestem właściwie zauważony i wobec tego jak mi oświadczone, muszę pracować i jeszcze raz pracować, być cierpliwym. Właściwi ludzie patrzą i w odpowiednim ku temu momencie orzekną, że już.

Czekanie na ich „już”, przerażało mnie. Stary malarz rozumiał mój niepokój. Kiwał ze współczuciem głową i jednocześnie cieszył się, że nie zostanie sam na swoim poddaszu,

że jego cierpienie wynikające z niemożności jest i moim. Wy-  
patrywałem przez jago okna krańców miasta, obserwowałem  
ruch na końcowych ulicach.

W jeden z pogodnych wieczorów dostrzegłem przycumowa-  
wany przy bulwarze „Na obrzeżu świata”, statek. Nie mo-  
głem odejść na południe, ale nie powiedziano, że nie mogę  
odpłynąć. Znalazła się szansa aby postawić nogę na swojej  
linii N-E. Dotrzeć tam. Wejść na pokład. Odpłynąć. począt-  
kowo trzymałem swoje odkrycie w tajemnicy. Bałem się, że  
mnie zatrzymaj, postawią przy statku strażę, dodadzą nowe  
wymogi.

Później zwierzyłem się staremu. Nie zrobiło to na nim  
dużego wrażenia. Przyjął do wiadomości, jakby nie wierzył  
w ogóle w możliwość mojego odpłynięcia. Przypomnił mi  
tylko, że obiecałem pozostać na jego poddaszu do końca. Nie  
pobiegłem tam od razu. Bałem się spłoszyć, bałem się roz-  
wiania w mgłę białego statku. Oglądałem go z okna w po-  
godne wieczory, przy dobrej widoczności. Kupiłem lornetkę.  
Stało się to nieodłącznym rytuałem dla wieczorów na pod-  
daszu. Malarz miał nowy temat dla swoich wizji plastycz-  
nych. Ja i mój statek w samym rogu blejtramy, nikła lupina  
jak drwina wylaniająca się z fal. Chciałem aby zobaczył jak  
statek wygląda naprawdę. Nie chciał. Nawet przez okno,  
przez lornetkę. Słuchał jedynie moich opowieści o statku,  
o wielkiej wodzie na południu. Nie zaprzeczał mi o istnieniu  
wody na południu miasta choć inni byli przekonani o moim  
wariactwie. Uczono ich w szkołach, że w tym mieście nie ma  
wielkiej wody, a co za tym idzie, nie może być tam zako-  
twiczony statek. Potraktowano to, jako moją niezbyt szko-  
dliwą obsesję. Naigrywano się łagodnie i z czasem przestano  
mi nawet zaprzeczać.

Musiałem w tej sytuacji znaleźć jakiś dowód prawdy aby  
ich przekonać. Dostatecznie mocny argument aby najbardziej  
zagorzali uwierzyli.

Czas upływał. Statek nadal czekał na mnie przy obrzeżu,  
a ja traciłem wiarę.

Stary, poprzez moje zobowiązanie, z podpory stawał się  
przeszkodą. Drażnił mnie swoim stoickim spokojem. Żył. Nic  
nie zmieniało się w jego zewnętrznym i wewnętrznym świe-  
cie, a ja pragnąłem wolności. Mój gorączkowy ruch w obrę-  
bie ulic ulegał z wolna ugładzeniu. Dochodziłem do rogu  
i tam czekałem na człowieka, który będzie biegł, którego  
będę mógł skierować w jakąkolwiek byle nie właściwą stro-

nę. Szukałem zemsty za to, że mnie zatrzymano, za to, że dałem się zatrzymać.

Prowadziłem takiego kogoś do pierwszej lepszej knajpki nazywanej przeze mnie tawerną i naciągałem na marynarski trunek. Wszystko pod pretekstem, że jestem mężem opatrności, która poprzez mnie wskaże najwłaściwszą i najkrótszą drogę. Połykali moje słowa po gęsiemu łapczywie. Rozkładali skrzydła aby już lecieć. Śmiałem się, bo wiedziałem, że za rogiem stoi szyba, a dopiero za nią istnieje fragment mojej opowieści i nie można się do niej dostać.

Śmiałem się, bo widziałem ich przerażony łopot i dobijanie się do światła, a później bezsilne ślizgi w dół coraz niżej, aż do poziomu ulicy codziennej.



**B E Z ...**

Bez żywicznych, wonnych groni  
żyje jak pstrąg bez czystej wody  
halny wąwozem śwista wiersze  
tańczy Klimczokiem liść bukowy

Urządzić się można nawet  
wygodniej i nieco taniej  
ale bez szumu Żylicy  
oddechu smreków Baraniej

I monotonnie się wegetuje  
bez wrażliwości jak sobek  
w betonach się betonuje  
niczym zmurszały nagrobek

Tęsknota, wzloty, marzenia  
ścieżka „gronickiem” bezpieczna  
nie spełnią się chyba nigdy  
bez Skalistego i Skrzyczna.

**PRZED „BACHANALIAM”  
RUBENSA**

To płótno wysadza  
stłoczoną gmatwaninę form  
pełnych i sytych

Z przyduszonych winogron  
tryska krew  
w soczystej zieleni nurzają się  
miękkie, gąbczaste ciała

Kobiety i mężczyźni  
opasłe zwierzęta  
nic z elegancji  
zwiewności ruchów...

Rozlazły brzuch sylena  
chwieje, chybocze się

przekrzywiony wieniec z winogradu  
zapitym lbem  
ciężarne lapska  
na próżno szukają oparcia...

Barokowym zadem  
bachantka przysiadła horyzont  
Słyszę jak żłopią  
wessane w pierś — oeski

## UWIERZYTELNIONY PROTEST

Horyzontem zdarzeń  
pocą się palce  
skierowne w guziki  
pulpitu samobójstwa...  
nie świstnęły jeszcze  
nuklearne błyskawice  
a rozprysk świata  
w otchłań kosmosu...

Jeszcze  
dary chabrów  
zasy pyłów...

W podniesienie błękitu  
sunie armia  
złotych kłosów  
jak szum wykrzykników  
po partykule...  
NIE!!!!!!

## W KARKONOSZACH

Te góry płyną  
dopływają rzeki  
do zdrowych piersi  
tęgiej baby Śnieżki  
krągłe jej biodra  
syntezą są rzeźby  
jeszcze n. = poczętej  
prócz wąziutkiej ścieżki...

\* \* \*

Smreki  
otwarły strumień  
dno opowiada  
o s t a t n i  
wir pstrąga  
tańczy rubinami...

Za  
grzbietem gór  
horyzont  
    płaski  
    znużenie...

## WYRAZISTY

Pamięci Wł. Hańczy (juniora)

W zapadni snu Jego grzmią kroki  
formantem cienia w stronę jasnej próżni  
pamięć już tylko akceptuje ciszę  
gestem szerokim, nader wyrazistym...

Różaniec świtu dotarł już po wierzę  
wyblakło imię, zdrowaś już niczyje...  
Salwami kpiny z sieroczej ochronki  
tak humor tonować, zbijając kompleksy  
wybłyskać z twarzy śmiechu fajerwerki?  
kto śmiał przypuścić, że był tak samotny

wyobcowaną wnęką na milczenie?

Spopielone stwierdzenie po latach w nim syna  
co świat uformował niechętnie oddaje  
tabletki luminalu już się odpisały...

„Umarli nie piją” — pod kamieniem żalu!

1969



Mężowi  
ten wiersz oraz inne

### CIĄGLE

ciągle światło  
przychodzi ze wschodu  
gdy ja na ciebie czekam  
u zachodu słońca

już starość w naszych listach  
milczą litery  
ogłuchie na słodycz

nie męcz lampy do rana  
czasem odchyl zasłonę  
za którą niespokojna  
noc obracam w palcach

daj mi na resztę sezonu  
przyjazne wglębienie dłoni  
którą na moich piersiach  
uczyłeś fizyki i chemii

nie zniszcz mnie  
drgnieniem powiek  
gdy ktoś rozłoży parasol  
jestem już tylko chmurą  
będę już tylko deszczem

życia mam trochę za mało  
na coraz dłuższe sny  
więc przesadź mnie przez kałuże  
w których nasze twarze  
rozpływają się niemo  
jak w cudzej pamięci

### CO TYDZIEŃ

niedziela wstaje  
z nerwicą w gardle  
poszukuje papuci  
znajduje nienormalną podłogę

spod chmur ukazuje się  
szeroka twarz macochy  
z połamanymi piórami  
indiańskiego wojownika  
służącymi jako korona cierniowa

wiatr ujarzmią wrony  
a one własny ciężar

zegar  
ślepy piechur bez lanknienia  
nieładzko patrzy  
jak mój grzebień  
potyka się o forpocztę siwizny

dzień  
jak co tydzień  
odświętnie bezrobotny  
aż do jęku wątroby  
prześiąknięty ucieczką w sen

śniadanie nie wyszło z lodówki  
mleko spaliło na panewce  
deser posłodziłam izą

po tym opisanym  
siadam na schodach  
gdzie pospołu ze mną  
buntuje się w ukryciu  
ubogi  
zawstydzony  
zapach kapuśniaku

## PRZYBYWA SNÓW

jestem twoją obrączką  
Orfeusza  
wprawdzie nie łączy nas ciemność  
ale dzieli jasność

na różnych drogach  
doskonalimy pieśń o sobie  
ludzie wzruszają się  
i odchodzą w lewo

wypuszczamy marsze  
i nosimy za nimi złote pochodnie  
gdy brakuje konopi  
sami płoniemy

jedynym wiosłem  
panujemy nad łodzią  
gdy w noc świętojańską  
gonimy wianek szczęścia

tak ubywa w nas wody  
aż stajemy się grubym pamiętnikiem  
z którego zaczerpnie łez  
romantyczna para gołębi

tak przybywa nam obaw o bliskich  
którzy zdrożeli  
albo nam śni się bezsenność  
aż po rozgrzaną lampę rano

coraz częściej milczymy do siebie  
bo czym nacierać plecy  
gdy została szorstkość

jeżeli milczeć  
to przy małym stole  
tak na czysto umytych twarzach  
lepiej widać  
przerażenie

## CORAZ MNIEJSZA MUZYKA

w moim serdecznym palcu  
ucicha muzyka  
nie znam się na tym  
ale to chyba zima

marznie termometr  
wystawiony na czaty  
muszę go ulaskawić  
i dalej badać palcem

w różowo-czują dzień  
ścinam upatrzoną różę  
zanim doczeka się wody  
znika z niej wszelki zapach

jałowe ziarnko piasku  
bezzadnie toczy się w dół  
lecz zanim spotkam podłogę  
ktoś odwraca klepsydrę

moja teczka z nastrojami  
grubiej niepokojem  
czy to wszystko zbieleje  
gdy odleczę z drzewa

po co biegniemy za tym  
co musimy zostawić  
chyba nie wystarcza nam lasów  
skoro kochamy muzykę

## ZMĘCZONE WIECZORY

chciałabym twoje wieczory  
mieć tylko dla siebie  
choćby mi przyszło  
wygrać je w karty

ale co by na to powiedziały  
dni bliskie niedzieli

żegnam cię przed przymusem  
i witam po biegu

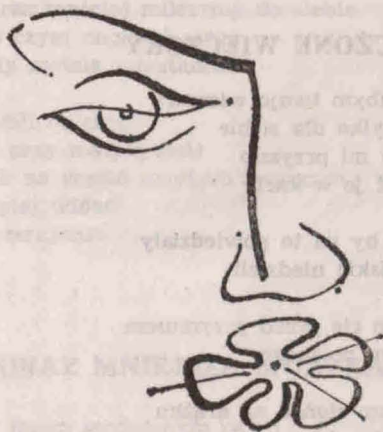
trzymam słońce na drążku  
przed frontem  
gdy wysiadasz z brzucha  
czarnego światła  
idziesz chodnikiem  
mojego czekania  
pstrokaty gołąb  
między snem a jawą

jakże ja ci nie zazdroszczę

jadłospis od budzika do dzwonka  
zgulbiłem godzinę  
znów nie mam biletów

zmęczony na obie nogi  
starzejący się niewdzięcznie  
jak dom po niedawnym malowaniu

choć chleb narzeka  
na tępy nóż  
jutro następną porcję  
zjemy od piętki do rana



**SPOD SKALITEGO**

M. J.

Z sinusoidy  
zielonych zboczy  
rozstępionym sercem  
w y s z e d i ...

Ścieżki dzieciństwa  
rumianku i żywicy  
zarosły asfaltem

Przemijanie  
posrebrzyło włosy  
w natłoku spraw  
śnieżna stokrotka  
l i r y k i ...

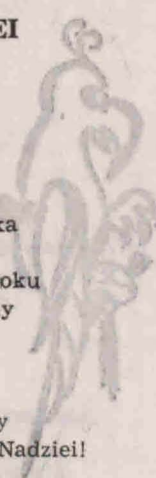
Smukłe palce  
układają seledynowe wersety  
beskidzkiego pejzażu!

**ISKIERKA NADZIEI**

Wtopione ugry  
brązy i złocenia  
tętnią w skroniach  
oddechem jesieni

Mgła jak srebrna trąbka  
serpentynami  
wygrywa cztery pory roku  
chwałę przeszłej Wiosny

Szelestem  
wnikam w ciszę  
refleksy brylantów rosy  
podminowały iskierkę Nadziei!



## EROTYK

Nocą  
źrenica wyraźniejsza  
księżyc zapala  
figlarne ogniki

Karmin ust  
czyścem  
podgrzewa  
delikatne ciało

Drżące ręce  
w niebie wężozu  
między piersiami...  
Pozwól...  
zostać na...  
resztę nocy.



## D E B I U T Y

**EWELINA PASZYŁKA**

Urodziłam się w poniedziałek,  
    bałam się otworzyć oczy  
bo usłyszałam, że nie otwarto  
Miałam je zamknięte  
    jeszcze we wtorek,  
lecz w środę doszłam do wniosku,  
    że być może mnie oszukano,  
w czwartek marzyłam,  
    w piątek spałam chyba  
Soboty nie było wcale,  
    w niedzielę przewróciłam się  
na drugi bok,  
    a w poniedziałek ujrzałam nagle  
i poczułam głód.

25.II.83

Patykiem na wodzie pisane  
    popłynęło  
i nigdy nie wróci...  
    gdybym mogła  
wykułabym w skale  
    by mnie wiatr  
bezlitośnie  
    smagał

20.IX.1982 r.

Jak wdowa rozkładałam listy  
    i wspomnienia z poszarpanymi  
    końcami:  
mam Ciebie w częściach,  
    dotykam,  
    zbieram,  
    układam wiersze  
i kleję resztkami wytrzymałości,  
bo nadal nie wiem  
    co począć z tą miłością.

15.X.1982 r.

Ograniczany z każdej strony

belami życia

miotasz się pośrodku

lub jak kornik robisz kanały,

w których także się gubisz.

Jeśli staniesz, to też

przepadłeś

i to jest właśnie beznadziejność.

13.II.1982 r.

Spokój czuję co się rodzi

pod palcami

i promienie co Ci włosy zapalają

Przeznaczenie gdzieś rzuca

nasze losy:

mglą spleątane

i szczekaniem psa wystraszone

Zaczarował zmierzch

Twoją dłońią

moją duszę

w melodię spokojną

Która grozi promieniami

przeznaczeniem

nie zważając na szczekanie

psa.

20.I.1982 r.

Tak niewiele potrzeba do

szczęścia:

trochę lez

i serca

Smutek z deszczu

lzy z burzy

serce z serca

Smutek z deszczu

lzy z burzy

serce z serca

Tak niewiele potrzeba

do szczęścia...

11.I.1982 r.

Podparte kijem  
prowadzone na łańcuchu  
który był  
    różańcem —  
idzie — serce.

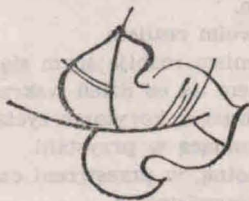
21.IX.1982 r.

Stół okrągły  
    i dwa krzesła  
w lustrze zmierzch zagubił rysy,  
    nie patrz, nie mów,  
zmień zasłony,  
    usta okryj,  
roznieć słowa  
    i siądź wreszcie —  
przecież w progu  
    znowu deszcz mi zacnie  
    padać.

23.II.1983 r.

Podarte życie leży cicho  
    i nie wie nawet,  
że życiem było.  
Drugie skrojone  
    lecz źle wycięte  
upadło w przeznaczenia  
    chwili.

22.IX.1982 r.



## DLA CIEBIE

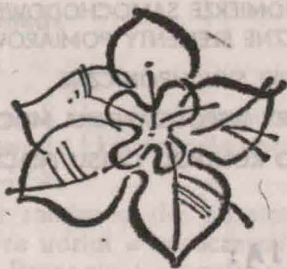
Jesień kołysze liść zeschnięty jarzębiny  
czy widzisz?  
Gołąb gładzi skrzydła odlatującego lata  
czy widzisz?  
Martwe trawy falują kompozycją barw  
czy widzisz?  
Z dala dochodzi dźwięk poloneza  
Pożegnanie Ojczyzny  
czy słyszysz?  
Czy słyszysz mego serca bicie  
Myśli dryfujące po bezkresnej dali  
Mój głos ginący w chmurach marzeń  
Czy słyszysz?

## TOK MYŚLI

Nie jestem Twoim Marzeniem  
Wzlotem młodzieńczych czynów  
Promieniem złocistym, myśli  
Nie jestem.  
Bańką ze wspomnień dziecinnych  
Kolorów barw pod błękitem  
Tajemnicą nieśmiertelności  
Nie jestem.  
Nie jestem Twoją doskonałością  
Mużą w Twoim tajemniczym świecie  
Zielenią Twoich nadziei  
Nie jestem.  
Jestem Twoim realiem  
Wspomnieniem rozbijającym się o wzburzone fale  
Przypadkiem na co dzień wskrzeszanym.  
Mrówką drążącą korytarze życia,  
Brzozą szumiącą w przestrzeni  
Jodłą samotną, w przestrzeni czasu  
Twoją rzeczywistością  
jestem.

— — —

Wydeptałeś życia połowę  
Czyścisz grzbiety kamiennym brukom  
W rękę wytrwale marzenia niesiesz  
W sercu róży kolec utknął.  
Przystaniesz  
Krzykniesz  
Ja muszę.





**ZAKŁADY WYTWÓRCZE  
APARATURY PRECYZYJNEJ  
MERA-PAFAL**

ul. Łukasińskiego 26  
58-100 ŚWIDNICA

TELEFON: Centrala 27-100  
Telex: 0745251

**PRZEDSIĘBIORSTWO ODZNACZONE ORDEREM SZTANDARU  
PRACY I KLASY**

**PODUKUJĄ:**

- LICZNIKI ENERGII ELEKTRYCZNEJ
- SZYBKOŚCIOMIERZE SAMOCHODOWE  
I ELEKTRYCZNE ELEMENTY POMIAROWE
- MIKROSILNIKI SYNCHRONICZNE
- REUGLATORY WSPÓLCZYNNIKA MOCY  $\cos \varphi$
- ZEGARY DO KONTROLI CZASU PRACY

**EKSORTUJĄ:**

wyroby ze znakiem „PAFAL” można spotkać w wielu  
krajach świata

- KRAJE AMERYKI POŁUDNIOWEJ: Wenezuela, Kolumbia
- KRAJE BLISKIEGO I DALEKIEGO WSCHODU: Iran, Irak,  
Jordania, Libia, Indonezja
- AFRYKA: Egipt, Etiopia, Mozambik, Kamerun
- KRAJE EUROPY ZACHODNIEJ: Włochy, RFN
- KRAJE OBOZU SOCJALISTYCZNEGO: NRD, CSRS, ZSRR

# **RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA**

**W ŚWIDNICY, UL. ŻEROMSKIEGO 22**

zrzesza 7438 członków różnego zawodu.

Świadczy usługi w zakresie robót budowlanych i produkcji rynkowej.

Wykwalifikowani rzemieślnicy wykonują pracę:

**instalacji elektrycznej  
gazowej i wodociągowej**  
oraz wszelkie roboty:  
**malarskie  
dekarские  
dekoracje wnętrz**

Na zlecenie Centrali Handlu Zagranicznego „Remex” w Warszawie prowadzi i kooperację i produkcję eksportową do NRD i CSRS.

Produkuje części zamienne dla górnictwa i rolnictwa. Spółdzielnie bierze udział w corocznych targach „Wiosna i Jesień” w Poznaniu i organizowanych giełdach, na których przedstawia swoje wyroby.

Dobrze zaopatrzony „Pawilon Handlowy” prowadzi sprzedaż artykułów naszego rzemiosła:

**sprzęt domowy, oświetleniowy i wędkarski  
konfekcja lekka i dziewiarstwo, pamiątki  
oraz drobne przedmioty z zakresu  
1001 drobiazgów**

# ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY

## »Wartex«

ul. Kaczaskiego 8

tel. 219-65

58-100 ŚWIDNICA

Zakład istnieje od 1975 r.

**Prowadzi produkcję i usługi w zakresie:**

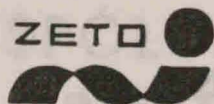
- krawiectwa
- bielizniarstwa
- malowania na tkaninach
- przetwórstwa z tworzyw sztucznych
- drobnych przedmiotów użytku domowego i osobistego
- oraz przyjmuje zamówienia indywidualne i regionalne

Na terenie Świdnicy prowadzi stoisko patronackie przy ul. Żeromskiego, Pawilon Handlowy Spółdzielni Rzemieślniczej.

Modne, eleganckie, solidnie wykonane wyroby wysokiej jakości z surowców krajowych i importowanych zapewni Ci Firma „Wartex”.

Zatrudnia ogółem 80 wysokokwalifikowanych pracowników. Wartość produkcji za 1983 r. w cenach zbytu wynosiła 47 ml zł. Wyroby Firmy „Wartex” dostarczane są do wszystkich większych i mniejszych ośrodków miejskich na terenie całego kraju, takich jak: Szczecin, Świnoujście, Legnica, Kluczbork, Inowrocław, Jarosław, Wrocław, Dąbrowa Górnicza, Wałbrzych, Płock, Nowogard, Ostrów Wielkopolski, Zamość, Sosnowiec, Dobrze Miasto, Katowice, Włocławek, Kowary, Olsztyn, Kraków, Głogów, Suwałki, Koszalin, Kamienna Góra, Jelenia Góra, Będzin, Tarnów, Toszek, Chełmża.

W 80 proc. zaopatruje jednostki gospodarki uspołecznionej, takie jak: WPHW, WSS, WZSR, GS „Samopomoc Chłopska”, PTTK.



## **ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ**

WAŁBRZYCH z/s W ŚWIDNICY  
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 15

**proceedzi ogólnodostępną działalność usługową dla całego województwa w zakresie:**

- masowego przetwarzania danych na EMC
- tworzenia maszynowych nośników informacji
- uruchamiania i wdrażania systemów EPD
- projektowania i programowania systemów EPD
- doradztwa informacyjnego w przedmiocie organizacji jednostek EPD i stosowania informatyki w zarządzaniu
- szkolenia kadr informatyki
- udostępniania informacji naukowej i technicznej z informatyki
- innych usług sprzętowych i serwisu technicznego



**Nasze ośrodki obliczeniowe w Dzierżonowie i Świdnicy są dostępne przez całą dobę.**

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
SZEWSKO-GALANTERYJNA

»*Jedność*«

W ŚWIDNICY, UL. SPÓŁDZIELCZA 14

wytwarza

tekstylne obuwie

domowe

damskie i męskie

oraz

świadczy

usługi dla ludności

w zakresie szewstwa i kaletnictwa

w prowadzonych przez siebie

zakładach usługowych

na terenie województwa wałbrzyskiego

# SPÓŁDZIELNIA PRACY

## »APARATURA POMIAROWA«

58-100 ŚWIDNICA

UL. BUDOWLANA 3

TELEFONY: centrala 210-28, 29

telex 0742584

jest producentem poszukiwanych w kraju:

- spawarek transformatorowych typ ET-1-115
- częstościomierzy wibracyjnych C-7
- przekaźników nadmiarowo prądowych termobio-metalowych typu PCE 230 i PCE 330
- pulpitów sterowniczych do urządzeń produkcyjnych
- szaf metalowych
- przyborów szkolnych: linijki, ekierki

Ponadto Spółdzielnia wykonuje usługi w zakresie

poligrafii przemysłowej (tabliczki znamionowe)

oraz montażu, napraw i konserwacji

aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki

w ciepłowniach, węzłach cieplnych,

sprężarkowych i innych instalacjach

przemysłowych.



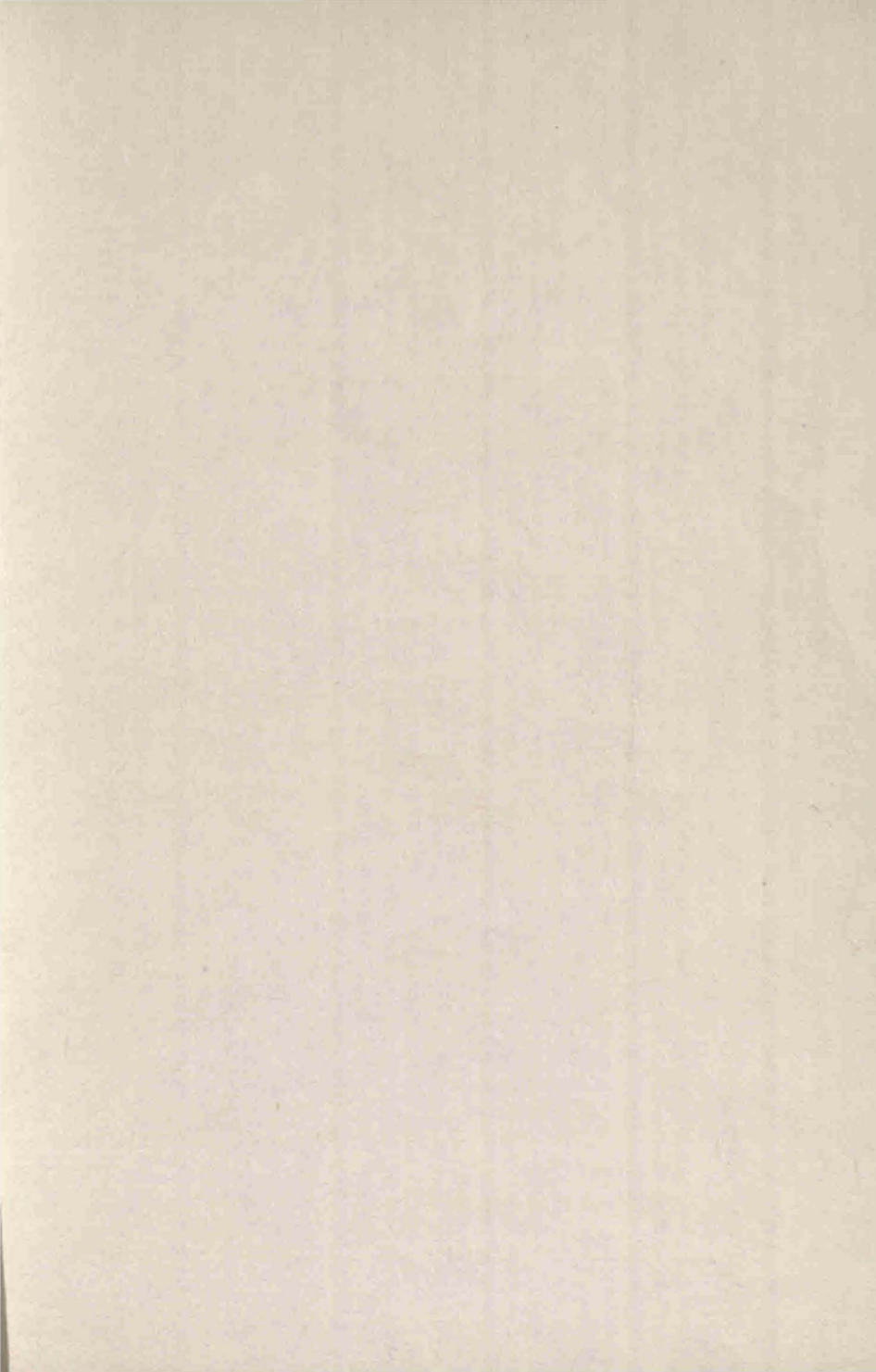
**DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY  
BIAŁOSKÓRNICZO-RĘKAWICZNICZE  
W ŚWIDNICY**

to producent  
skór gotowych,  
rękawiczek skórzanych  
i odzieży skórzanej

PONADTO

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI  
W ZAKRESIE RENOWACJI ODZIEŻY  
SKÓRZANEJ I LICOWEJ





11050  

---

341106

+15,1